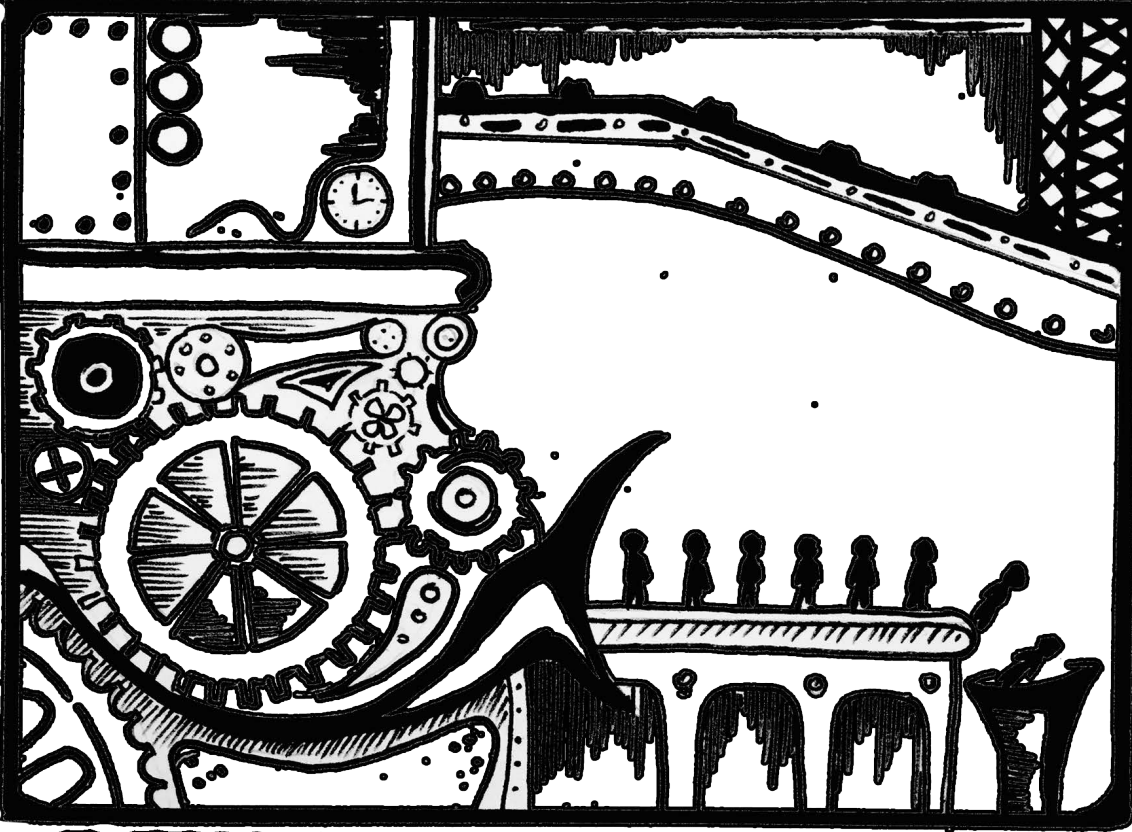


fabrica
societatis

No. 5/2022



Uniwersytet
Wrocławski

Rada Naukowa Czasopisma

dr hab. Mariola Bieńko
Uniwersytet Warszawski

dr hab., prof. UW r Mateusz Błaszczyk
Uniwersytet Wrocławski

prof. dr hab. Rafał Drozdowski
Uniwersytet Adama Mickiewicza

prof. dr hab. Bruno Drwęski
Institut National des Langues et Civilisations Orientales (INAL-CO), Sorbona, Paryż

prof. Józef Figa
Southern New Hampshire University

prof. dr Helena Flam
Universität Leipzig

dr Byron Gaist
American College Nicosia

prof. dr hab. Marek Krajewski
Uniwersytet Adama Mickiewicza

dr hab., prof nadzw. Beata Łaciak
Akademia Sztuki Wojennej

dr Sylwia Neidhard
Universität zu Lübeck

dr hab., prof. UW Lech Nijakowski
Uniwersytet Warszawski

dr Joanna Sikora
Australian National University

prof. dr hab. Tomasz Szlendak
Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Fabrica Societatis

No. 5/2022

Wrocław 2022

Kolegium Redakcyjne

Ewa Banaszak – redaktor naczelna, Uniwersytet Wrocławski

Dorota Majka-Rostek – z-ca redaktor naczelnej, Uniwersytet Wrocławski

Paweł Czajkowski – z-ca redaktor naczelnej, Uniwersytet Wrocławski

Irena Wolska-Zogata – sekretarz redakcji, Uniwersytet Wrocławski

Robert Florkowski – sekretarz redakcji, Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu

Jacek Pluta – redaktor statystyczny, Uniwersytet Wrocławski

Patrycja Karpińska – redaktor językowy, Pracownia Tłumaczeń Naukowych

© Copyright by Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Socjologii

Artykuły w *Fabrica Societatis* są publikowane są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych – 4.0 Międzynarodowe [CC BY-NC-ND 4.0].



<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/deed.pl>

Korekta: Patrycja Karpińska (język angielski)

Projekt i wykonanie okładki: Patrycja Florkowska-Czuszke

Skład i opracowanie techniczne: Aleksandra Kumaszką, eBooki.com.pl

Wydawca

Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego

ul. Koszarowa 3

51-149 Wrocław

sekretariat, p. 208

e-mail: fabrica@uwr.edu.pl

ISSN 2657-3679

Spis treści

ARTYKUŁY / ARTICLES

Paweł Trojanowski

- Komunikacja jako kultura uczestnictwa (w rynku). Zmiany w przestrzeni komunikacyjnej rynkowego otoczenia rolnictwa i producentów rolnych po akcesji Polski do UE 8

Anna Kujawska-Kot

- Zachowania gestyczne i wrażenia olfaktoryczne literackich i filmowych transbohaterów..... 25

Grzegorz Wiktorowski

- „Bogiem ich jest brzuch”. Postulaty umiarkowania w jedzeniu w dietetyce pionierki adwentyzmu Ellen G. White..... 41

Anna Kasten

- Feministyczne kultury wiedzy na przykładzie organizacji pozarządowych w Niemczech 59

Ankit

- New Sociological Perspectives: Understanding Cross-Region Marriages and Their Children in Rural Haryana, India 73

Agata Grzeszczyk

- Kontrola reprodukcji jako element kontroli społecznej..... 93

ESEJE / ESSAYS

Наталія Черниш

- Хроніки російсько-української війни. Погляд соціолога 118

Natalia Czernysz

- Kroniki wojny rosyjsko-ukraińskiej. Perspektywa socjologa..... 136

Byron Gaist

- Individuation in the era of social media..... 154

XVII OGÓLNOPOLSKI ZJAZD SOCJOLOGICZNY WROCLAW 2019 / 17TH POLISH SOCIOLOGICAL CONGRESS

Od redakcji.....	165
Margaret Archer	
Podmiotowość, tożsamość i przynależność. W jaki sposób łączy je refleksyjność? Wykład inauguracyjny XVII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego we Wrocławiu (transkrypcja).....	167
Rewolucja czy reprodukcja? Ciągłość i zmiana w hierarchiach społecznych w Polsce i na świecie. Sesja plenarna XVII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego we Wrocławiu (transkrypcja)	180

Artykuły

Articles



Paweł Trojanowski
Uniwersytet Wrocławski
ORCID: [0000-0002-6537-595X](https://orcid.org/0000-0002-6537-595X)

Komunikacja jako kultura uczestnictwa (w rynku). Zmiany w przestrzeni komunikacyjnej rynkowego otoczenia rolnictwa i producentów rolnych po akcesji Polski do UE

Abstrakt

W artykule omówiono problem pozyskiwania informacji niezbędnych do prowadzenia gospodarstw rolnych przez rolników, którzy są zorientowani na rynek. Omówiono specyfikę niektórych cech procesu określanego jako komunikowanie się z rynkiem: zależność między zapotrzebowaniem na informacje a skalą produkcji, elastyczność w doborze źródeł informacji, uwarunkowania wymiany informacji przez czynniki kulturowe komunikujących się podmiotów. W przypadku rolników można powiedzieć, że kontekst zbierania informacji potrzebnych do komunikacji z rynkiem jest uwarunkowany zarówno dążeniem do optymalizacji i efektywności, jak i potrzebą utrzymania tradycyjnych relacji społecznych. Co staje się zrozumiałe, jeśli pamięta się, że polskie gospodarstwa rolne nie są jednostkami czysto produkcyjnymi. Łączą one raczej funkcję produkcyjną z cechami tradycyjnego przedsiębiorstwa rodzinnego, osadzonego w realiach społecznych wsi polskiej.

Słowa kluczowe

komunikacja, informacja, rolnictwo, rynek

Communication as a culture of participation (in the market). Changes in the communication space of the market environment of agriculture and agricultural producers after Poland's accession to the EU

Abstract

The article discusses the problem of obtaining information necessary for running farms by those farmers who are oriented to (concentrated on) the market. The specifics of certain features of a universal process referred to as communicating with the market are discussed: dependence between the demand for information and the scale of production; flexibility in the selection of information sources; the conditions of information exchange shaped by cultural factors of communicating entities. In the case of farmers, it seems that the context of gathering information necessary to communicate with the market is conditioned by both the need for optimization and efficiency as well as the need for traditional social relationships. The former is understandable as Polish farms are not purely production-oriented units. They rather combine productive function with the features of a traditional family business, embedded in the social reality of the Polish countryside.

Keywords

communication, information, agriculture, market

Wprowadzenie

Rolnicy posiadający, co najmniej, kilkunastohektarowe gospodarstwa to kategoria bardzo interesującą dla socjologa. Jest to bowiem zbiorowość w stanie radykalnej zmiany. Za nowym porządkiem ekonomicznym polskiego rolnictwa, uwidaczniającym się po włączeniu go w obieg wspólnotowy (UE), zaczął się także wyłaniać odmieniony porządek społeczny. Kształtują go ci rolnicy, którzy pozbywając się tradycyjnie chłopskiego wizerunku, stają się, w coraz większym stopniu, producentami rolnymi, współtworząc wolny rynek rolniczy w Polsce. Wprawdzie po 1990 r. wzrost zaangażowania w procesy rynkowe jest obserwowany w Polsce we wszystkich grupach obszarowych, to jednak najwyższy poziom tego zaangażowania, w przeliczeniu na 1 hektar użytków rolnych, zaobserwowano w grupie od 15 do 50 hektarów (Grzelak, 2005).

Rynek należy tutaj rozumieć możliwie szeroko: jako przestrzeń produkcji i sprzedaży. Oczywiście jest przy tym, że produkują i sprzedają nie tylko rolnicy, ale także firmy z tzw. rynkowego otoczenia rolnictwa. Kultura rynku, w którym wszystkie te podmioty uczestniczą poprzez wchodzenie w relacje, również komunikacyjne, kształtowana jest zarówno przez stosunki prawne, gospodarcze, jak i – w ogólności – społeczne. Dla prezentowanej tu perspektywy istotne jest wszakże co innego – stosunki te realizują się w przestrzeni komunikacyjnej. Stąd kultura uczestnictwa w rynku to kultura komunikacji z rynkiem, czyli sposób w jaki rolnicy komunikują się między sobą oraz z firmami z rynkowego otoczenia rolnictwa w procesie zdobywania i przetwarzania informacji istotnych z produkcyjnego punktu widzenia. Strategie informacyjne, jakie wypracowują zaangażowani w rynek rolnicy, objawiające się między innymi waloryzacją i selekcją dostępnych źródeł, kształtowane są zarówno przez poziom wiedzy, jaki już posiadają, jak i strategie informacyjne wytwarzane w ich otoczeniu przez innych rolników, doradców, media, władze i podmioty rynkowego wsparcia rolnictwa (Krzyworzeka, 2015).

Dwa komponenty, niezwykle istotne z punktu widzenia dostępu do nowej przestrzeni informacyjnej, to wykształcenie i doradztwo. Oba te elementy stymulują poziom dopasowania rolników (jako kategorii społeczno-zawodowej) do ogólnospołecznej przestrzeni informacyjnej, czyniąc z przedstawicieli tej kategorii pełnoprawnych użytkowników nowych kanałów informacji, pojawiających się w wyniku rozwoju technologicznego.

Śledząc podsumowanie stuletniego okresu procesów demograficznych na wsi i towarzyszących im przemian w strukturze wykształcenia można dojść do wniosku, że to właśnie ludność wiejska dokonała w tym zakresie skoku cywilizacyjnego o charakterze

rewolucyjnym. Punktem wyjścia, na początku XX w., była bowiem struktura, w której kategorii „wykształcone” (zawodowe, średnie, wyższe) stanowiły zaledwie 0,7% (Rosner, Stanny, 2019). W okresie powojennym obserwujemy ciągły proces likwidowania analfabetyzmu na wsi, który po roku 1979 spadł do około 2%. Jednocześnie cały czas trwała nierówna „walka” pomiędzy miastem a wsią. Mimo, że sukcesywnie rósł udział osób z wykształceniem podstawowym wśród ludności wiejskiej, to rosła także różnica między wartościami udziałowymi tej kategorii wykształcenia wśród ludności miejskiej i wiejskiej (oczywiście na korzyść tej pierwszej). Zaczęła się ona zmniejszać dopiero z początkiem XXI w. (Czapiewski, Janc, 2019), gdy w Polsce usługi edukacyjne zostały częściowo urynkowane, co spowodowało wprawdzie obniżenie ich jakości, ale pozwoliło na taką organizację, która rozszerzyła ich dostępność¹. Na boomie edukacyjnym skorzystało głównie najmłodsze pokolenie rolników. Ma to znaczenie z punktu widzenia opisywanych w artykule zmian, jako że przedstawiciele kategorii wiekowych od 25 do 40 lat to rolnicy najbardziej intensywnie korzystający z nowych kanałów komunikacji.

Ewolucja systemu doradztwa rolniczego pokazuje także, chociaż pośrednio, zmianę jaką przeszło polskie rolnictwo, a wraz z nim polscy rolnicy, w drodze ku rynkowi rolnemu wymagającemu zarówno akceptacji jego wymogów (innowacyjność, reguły zaopatrzenia produkcji i sprzedaży, nastawienie na zysk i zmianę), jak i dostosowania się do nowoczesnej kultury informacyjnej. Przed II wojną światową doradztwo było nastawione na niwelowanie różnic w poziomie rozwoju rolnictwa na różnych obszarach porozbiorowych. Po 1945 r. wprowadzane były tylko takie działania modernizacyjne, które były zgodne z polityką rolną państwa. Nie uwzględniały zatem kontekstu rynkowego. Tak było aż po początki XXI w., kiedy to Ośrodki Doradztwa Rolniczego aktywnie zaczęły działać na rzecz dostosowania rolnictwa polskiego do standardów unijnych i rynkowych. ODR-y dają polskim rolnikom dostęp do informacji (a zatem i wiedzy) w takich obszarach, jak nowe rozwiązania ekonomiczno–organizacyjne, przedsiębiorczość, wielofunkcyjny rozwój, czerpanie zasobów kapitałowych z różnych źródeł finansowania, prawo rolne, marketing produktów rolnych, ekonomiczne podejście do opłacalności produkcji rolniczej, innowacyjne technologie produkcyjne (Jasiński, 2019).

Prowadzenie gospodarstwa rolnego, jako przedsiębiorstwa, wymaga wiedzy – szerszej i nieco innej niż w przypadku tradycyjnego gospodarstwa chłopskiego. Wiedza profesjonalna, bo o takiej właśnie jest mowa, zakłada konieczność dostępu do źródeł

¹ Obecnie utrzymuje się na podobnym poziomie. Z porównania danych NSP 2011 i 2021 wynika, że różnica pomiędzy udziałem ludności wiejskiej z wykształceniem wyższym w stosunku do ogółu społeczeństwa wynosi nieco ponad 6 pp. To, że jest ona, poza zwykłą aktywnością edukacyjną rolników, wynikiem rozszerzenia pola aktywności zawodowej ludności wiejskiej w niczym nie zmienia konkluzji artykułu. Tak czy inaczej, w wyniku procesów, obrazowanych zmianą struktury wykształcenia, zmienia się kulturowy profil wsi, jako miejsca pracy rolników.

informacji. W sytuacji, gdy tradycyjne gospodarstwo chłopskie przekształca się w rodzinną firmę producencką, zaczyna jednak chodzić o coś więcej: o stałą i trwałą obecność w obiegu informacyjnym, który ma charakter zewnętrzny wobec samych gospodarstw czy wspólnoty wiejskiej (w jej wymiarze komunikacyjnym). Taki jest wymóg rynku, który wprowadza do tradycyjnego rolnictwa wielość źródeł informacji, zmienia struktury autorytetów – dawców wiedzy, a walka rolników o środki inwestycyjne wpływa na ich wybory i zwiększa aktywność poznawczą.

Jest to jednocześnie ta sama przestrzeń, w której rolnicy nowego typu muszą bronić swoich interesów. Dla konkurujących ze sobą firm, z rynkowego otoczenia rolnictwa, najistotniejszy jest bowiem zysk. Jakość środków produkcji to tylko jeden z instrumentów jego osiągnięcia. Jest on optymalizowany głównie ze względu na wskaźniki sprzedaży. Skomplikowaną mozaikę interesów rynkowego otoczenia rolnictwa tworzą również dystrybutorzy, bardzo istotny element procesu wymiany handlowej w rolnictwie. Sieci dystrybucyjne, w jeszcze większym stopniu niż producenci, opierają swoje funkcjonowanie na szybkim zysku. Handlowcy (doradcy klienta) najczęściej postępują według bardzo prostego schematu - oferują głównie to, co akurat jest „w promocji” i z czym wiąże się podwyższona marża sprzedażowa. „Podszywając” się pod doradców nierzadko działają wbrew interesowi klienta, nawet jeśli nie w sposób jawny, to przynajmniej nie rozpoznając jego rzeczywistych potrzeb².

Czy zatem w takich warunkach rolnicy, poszukujący dla siebie optymalnych rozwiązań, zmieniają swoje zachowania w zakresie zdobywania informacji i waloryzowania ich źródeł pod wpływem oddziaływania wolnego rynku? A może wciąż kierują się nieufnością, która charakteryzowała ich ojców i dziadów? Czy asymilują nowe techniki informacyjne? A jeśli tak, to czy robią to jako ludzie wsi, czy już jako biznesmeni?

Oczywiste są podobieństwa między rolniczymi i pozarolniczymi sektorami gospodarki, jakie występują pod tym względem (na przykład zależności pomiędzy sposobem komunikacji oraz procesem zdobywania informacji gospodarczej a technologicznym i marketingowym wymiarem ewolucji, czy też raczej rewolucji, której podlegają media). Podobieństwa te nie wykluczają wszakże różnic między tymi sektorami, które widać wówczas, gdy przyglądamy się z bliska procesom komunikacyjnym. Różnice wydają się bardziej interesujące niż podobieństwa. Podstawowa różnica w funkcjonowaniu przestrzeni komunikacyjnych w rolnictwie i poza nim wynika z zasadniczo odmiennych typów relacji konkurencyjności, jakie wytwarzają się w rolniczych i pozarolniczych branżach gospodarki. W rolnictwie relacje te nie są zdominowane (ani w czasie, ani

² Co owocuje wieloma negatywnymi zjawiskami. Jako przykład można podać nadwyżkę mocy ciągników pracujących w polskich gospodarstwach rolnych, która nie jest w pełni wykorzystywana, ale za którą rolnicy i tak musieli zapłacić, kupując „wypasione” ciągniki.

w przestrzeni) przez osie bezpośrednich konfliktów interesów. Co wcale nie znaczy, że takie konflikty w ogóle nie występują. Nie mają one jednak „charakteru systemowego”. „Odległość” dzieląca producenta rolnego od konsumenta (odbiorcy) oraz regulacje kontraktowe (zasadnicze dla zbycia produkcji i kształtujące te relacje) powodują, że rolnicy nie walczą o „tego samego” klienta. Mimo, że funkcjonują w tym samym segmencie. Ewentualne wojny o zasoby lokalne lub konflikty, mające miejsce wewnątrz wiejskich wspólnot, to nie są konflikty interesów kształtujące rynek. Stąd też możliwa jest bardziej swobodna, niż w gospodarce i usługach pozarolniczych, wymiana informacji istotnych dla powodzenia produkcji rolniczej, przy jednoczesnym przenoszeniu struktury wiejskich autorytetów i sąsiedzkiej bliskości w komunikacyjną przestrzeń wymiany informacji, obejmującą tak źródła eksperckie (np. doradcy ODR, szkolenia i wykłady organizowane przez agendy rządowe, samorządowe i organizacje pozarządowe), jak i marketingowe (wystawy, targi, ulotki, reklamy, portale internetowe, doradcy handlowi czy prezentacje maszyn i urządzeń organizowane przez dystrybutorów).

Uczestnictwo rolników w rynkowej przestrzeni komunikacyjnej ma charakter złożony. Wynika to z kilku czynników: zróżnicowań wewnątrz tej grupy (np. w zakresie kompetencji kulturowych, zapotrzebowania na informację czy charakteru produkcji rolnej), chłopskiej i wiejskiej w swoich korzeniach specyfiki kulturowej polskiego rolnictwa, jak i działań podejmowanych przez podmioty rynkowego otoczenia (nie wspominając już o wewnętrznych przekształceniach świata mediów i przekazu informacji). Analizując różnorodne dane empiryczne można wskazać przynajmniej trzy wymiary tej złożoności:

- **uniwersalny charakter** oddziaływania skali produkcji na zapotrzebowanie informacyjne,
- **elastyczność**, która pozwala rolnikom dopasować swoje zachowania do niezależnych od nich zmian dokonujących się wśród źródeł informacji rynkowej,
- **specyfikę kulturową**, którą rolnicy wpisują we współtworzoną przez siebie przestrzeń komunikacyjną nawet wówczas, gdy jest to przestrzeń pozyskiwania danych rynkowych i marketingowych.

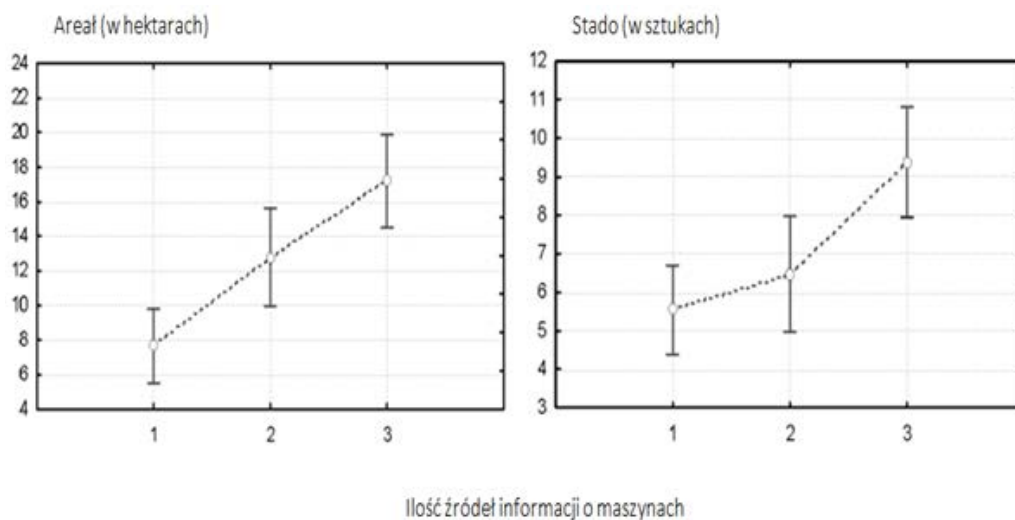
Czy są to czynniki zróżnicowania przestrzeni komunikacji marketingowej specyficzne dla rolnictwa pozostanie sprawą dyskusyjną, dopóki nie uzgodnimy poziomu ogólności, na którym chcemy analizować ich znaczenie. Z jednej strony wydawałoby się, że skala produkcji jest czynnikiem uniwersalnym, który nie wykazuje żadnej specyfiki branżowej i wszędzie działa jednakowo. Ale przecież nie w branżach (sektorach, typach produkcji, gospodarkach itd.) zmonopolizowanych, w których zapotrzebowanie na informację (szczególnie nową) jest ograniczane brakiem nacisku ze strony otoczenia konkurencyjnego. Z drugiej strony, specyfika kulturowa, która bardzo wyraźnie naznacza

zachowania rolników w przestrzeni komunikacyjnej, da się z pewnością określić w odniesieniu do wielu pozarolniczych gałęzi gospodarki. Uznając zatem, że wszystkie powyższe czynniki, komplikujące analizę zachowań informacyjnych w przestrzeni komunikacji rynkowej, mają charakter uniwersalny, można pokazać ich wiejską i rolniczą specyfikę bazując na danych empirycznych, czyli dokonując takiej analizy, jaka znajduje się w trzech następnych częściach artykułu. Analizy te pokażą „specyfikę w obrębie uniwersalności”.

Skala produkcji a zapotrzebowanie na informację

Nie da się jednoznacznie potwierdzić zależności między skalą produkcji a zapotrzebowaniem na informację. Trudność ta wynika z ogólności pojęć i wielu możliwych sposobów ich operacjonalizacji. Skala każdej produkcji daje się wyrazić w jednostkach uniwersalnych, jakimi są pieniądze. Zdobycie informacji o rzeczywistym wolumenie sprzedaży nie jest jednak sprawą prostą, a konstrukcja „jednostki informacji” wydaje się być już problemem nie do rozwiązania. Ta ostatnia bariera wynika nie tylko z branżowego zróżnicowania rolnictwa, ale z samego sposobu rozumienia informacji w badaniu wagi, jaką rolnicy przywiązują do niej, traktując wiedzę jako istotne wsparcie w zarządzaniu gospodarstwem i produkcją rolniczą. W tym kontekście zapotrzebowanie na informację może dotyczyć zarówno liczby źródeł, ich struktury, jak i jakości oraz wiarygodności dawców wiedzy. Ponadto, pytać o zapotrzebowanie można na różnych poziomach ogólności – albo w odniesieniu do produkcji jako takiej, albo w stosunku do jej poszczególnych aspektów (rodzaje produkcji, etapy procesu produkcji, środki produkcji etc.).

Interesującą propozycję rozwiązania tego problemu znajdujemy w badaniu zależności pomiędzy liczbą źródeł informacji rolniczej a poziomem wyposażenia gospodarstw rolnych w techniczne środki produkcji (Szelaż-Sikora, Cupiał, 2008). Dobór dwóch różnych wskaźników (areał i wielkość stada), jaki znajdujemy w tych badaniach, pozwala uchwycić problem w kontekście dwóch podstawowych rodzajów produkcji rolnej: roślinnej i zwierzęcej, natomiast pomiar liczby źródeł informacji w odniesieniu do maszyn i urządzeń rolniczych odwołuje się do kluczowego, w każdym gospodarstwie, środka produkcji. Jak pokazuje poniższy wykres, średnie wielkości areału (w przypadku upraw) oraz stada podstawowego (w przypadku hodowli), liczone dla kategorii „liczba źródeł informacji” (jedno, dwa, trzy i więcej), rosną w obu rodzajach produkcji.



Rycina 1. Zależność pomiędzy wybranymi wskaźnikami produkcji rolniczej a liczbą źródeł informacji, do których sięga rolnik zainteresowany maszynami rolniczymi.

Źródło: Szelaąg-Sikora, Cupiał, 2008, s. 190.

W wypadku produkcji roślinnej ten wzrost jest równomierny. Dla hodowli natomiast kształt linii wykresu, zakrzywionej w górę dopiero przy ilości inwentarza żywego powyżej 9 sztuk, da się tłumaczyć innym charakterem wskaźnika skali produkcji. Dopiero po przekroczeniu pewnego progu ilościowego możemy mówić o produkcji, a nie o hodowli na własny użytek. Oczywiście na podstawie analizowanych tu danych trudno wyznaczyć wielkość tego progu (nie są to z pewnością trzy-cztery sztuki), ale maszyny i urządzenia rolnicze nabierają znaczenia dla produkcji dopiero przy większym liczebnie stadzie.

Elastyczność w zmianie źródeł informacji rynkowej i ich waloryzacji

Zmiana preferencji w zakresie wyboru źródeł informacji przydatnych w prowadzeniu gospodarstwa to złożony wskaźnik, który pokazuje znacznie więcej, niż wynikałoby to z prostych zestawień udziałowych poszczególnych źródeł. Widać w nim nie tylko przemianę struktury autorytetów, ale także zapotrzebowanie na informację i jego uwarunkowanie obiektywną sytuacją, w jakiej znajdują się gospodarstwa rolne. Oczywiście jest, że zmiany w otoczeniu, pojawienie się nowych reguł gospodarowania, rozwój bazy informacyjnej i poziom nasycenia nią samego rynku nie wyznacza jeszcze specyfiki kultury komunikacji charakterystycznej dla rynku rolnego. Dane zawarte w poniższej tabeli świadczą jednak o tym, że w przestrzeni komunikacyjnej tego rynku w okresie ponad dziesięciu lat zaszło wiele interesujących zjawisk, świadczących o elastyczności rolników w wyborze i waloryzacji źródeł informacji.

Źródła informacji	2003		2014		Bilans
	MC	%	MC	%	
Programy rolnicze w telewizji	2	64,0	1	48,2	-1,3
Pozostała prasa rolnicza	6	42,4	2	26,4	-1,6
Ośrodek Doradztwa Rolniczego	5	52,1	3	25,9	-2,0
Lokalna prasa rolnicza	7	31,5	4	25,8	-1,2
Internet	13	5,1	5	25,7	+5,0
Opinia znajomych (sąsiedzi, rodzina itd.)	1	64,4	6	23,5	-2,7
Punkty sprzedaży / sprzedawcy	4	57,7	7	18,5	-3,1
Bezpośrednie prezentacje urzędzeń	9	25,2	8	12,9	-1,9
Broszury, ulotki	3	59,5	9	11,1	-5,4
Wystawy, targi	8	27,6	10	10,4	-2,6
Szkolenia i wykłady organizowane przez producentów i dystrybutorów	12	16,4	11	10,2	-1,6
Audycje radiowe dla rolników	11	16,6	12	10,2	-1,6
Szkolenia i wykłady organizowane przez agencje państwowe i niepaństwowe (fundacje itd.)	10	18,5	13	6,5	-2,8

Tabela 1. Źródła wybierane przez rolników poszukujących informacji niezbędnej w prowadzeniu gospodarstwa rolnego (N=1000)³.

Źródło: przeliczenia własne na bazie panelu badawczego AGRIBUS (Martin and Jacob 2000-2014).

Po pierwsze, widać bardzo dużą różnicę w zapotrzebowaniu na informację. Z pewnym uproszczeniem można powiedzieć, że w roku 2003, tuż przed akcesją, rolnicy szukali „wszystkiego i wszędzie”. Z jednej strony niepewność co do przyszłości, z drugiej – rozbudzone oczekiwania inwestycyjne, spowodowały, że do źródeł tradycyjnie cenionych przez polskiego rolnika (programów telewizji publicznej, porad doradcy ODR oraz opinii innego rolnika, sąsiada) dołączyły źródła oferowane przez rozwijające się rynkowe otoczenie rolnictwa (punkty sprzedaży, sprzedawcy, ulotki, broszury). Wszystkie te źródła wskazywało ponad 50% badanych. Dla znacznych grup cenne były również (obok tradycyjnie wybieranej prasy rolniczej – ponad 40%) takie – nieznane wcześniej – źródła informacji, jak wystawy, targi i bezpośrednie prezentacje urzędzeń (około ¼

³ Pytanie kwestionariusza brzmiało: *Jeśli szuka Pan/i informacji niezbędnych przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego to gdzie? Proszę wskazać wszystkie miejsca.* W tabeli zaprezentowane są, w celu klarownego pokazania zmiany, dane tylko ze skrajnych momentów badanej dekady. Badanie AGRIBUS to cykliczne, coroczne badanie prowadzone metodą PAPI przez Agencję Martin & Jacob z Wrocławia na reprezentatywnej, losowej próbie gospodarstw rolnych o areale minimum 15 hektarów. Dane zostały posortowane ze względu na popularność źródeł w roku 2014. Kolumna „BILANS” pokazuje ilokrotnie wzrósł (+) lub zmalał (-) udział danego źródła pomiędzy rokiem 2003 a 2014.

badanych). Nominalne wartości poszczególnych wskaźników udziałowych pokazują, że rolnicy w 2003 r. częstokroć wskazywali znacznie więcej niż jedno źródło.

W ciągu jednego dziesięciolecia struktura ta zmieniła się radykalnie. Rolnicy przestali szukać „wszystkiego i wszędzie”. Znacznie obniżone wartości wszystkich wskaźników udziałowych świadczą o ograniczonej liczbie wyborów w odpowiedzi na pytanie o źródła informacji. W 2014 r. tylko telewizja cieszyła się popularnością, jako źródło informacji rolniczej, w znaczącej pod względem wielkości grupie (48%). W wypadku rolników fenomen programów telewizyjnych jako źródła informacji należy tłumaczyć nie tylko jej masowością, atrakcyjnością i powszechnością, ale wyjątkową rolę jaką pełniła w procesie upowszechniania wiedzy rolniczej w Polsce od przełomu lat 50-tych i 60-tych (Szpak, 2013). Reszta najczęściej wybieranych źródeł była atrakcyjna dla około czwartej części badanych (prasa, doradcy ODR, inni rolnicy). Zainteresowanie czysto marketingowymi źródłami informacji spadło do niewielkich rozmiarów (wskaźywane przez ok. 10%). Sytuacja ta świadczy, prawdopodobnie, o nasyceniu informacją – spragnionego wcześniej pod tym względem – rynku rolnego. Nie oznacza to zapewne utraty zainteresowania informacją, gdyż byłoby to niezgodne z logiką funkcjonowania wolego rynku. Rolnicy w 2014 r. nie musieli już jednak poszukiwać informacji w takim stopniu, w jakim czynili to w roku 2003. Informacja stała się trwałym elementem działalności produkcyjnej dzięki temu, że zaczęła trafiać do rolników w odpowiednim czasie. Ponieważ dane powyższe pokazują proces trwający ponad 10 lat, to należy przypuszczać, że wpłynął on na podwyższenie poziomu wiedzy wśród samych rolników, przynajmniej w zakresie skumulowania informacji (co może stanowić jeden ze wskaźników nasycenia informacyjnego rynku rolnego).

Po drugie, pomiędzy rokiem 2003 a 2014 zmieniła się radykalnie struktura popularności poszczególnych źródeł wiedzy. O elastyczności i tym samym profesjonalizacji podejścia do informacji, wśród rolników posiadających co najmniej 15-hektarowy areał, świadczą przede wszystkim dwa wskaźniki: blisko trzykrotne zmniejszenie grupy wskaźującej innych rolników (sąsiadów) jako źródło informacji oraz pięciokrotne zwiększenie grupy rolników poszukujących informacji w Internecie. Dla wzrostu drugiego wskaźnika najistotniejsze znaczenie mają czynniki technologiczne i rozwój infrastruktury sieciowej na obszarach wiejskich, dla pierwszego natomiast czynniki społeczne. Jeśli jest tak, że charakter styczności społecznych stanowi element sytuacji komunikacyjnej i jako taki, będąc jednocześnie podstawą tej sytuacji w wymiarze symbolicznym, posiada szczególne znaczenie z socjologicznego punktu widzenia (Kłoskowska, 1981), to zmiana ta pokazuje istotną przemianę stosunków społecznych na wsi. Nie zachodzi tu jednak proste zjawisko wypierania źródeł starych przez źródła nowe. Jak to bowiem zostanie pokazane w dalszej części artykułu, Internet nie wypiera całkowicie opinii sąsiedzkich

jako źródła wiedzy, ale przenosi je w inną przestrzeń (w tym sensie uczestnik forum internetowego to taki sąsiad, tyle że wyrwany ze wspólnoty lokalnej i zachowujący swój autorytet przez sam fakt pozostawiania rolnikiem).

Najciekawsze jest jednak to, że zmian powyższych nie da się interpretować w prosty sposób, na przykład poprzez wskazanie na wykształcenie i wielkość areалу jako czynniki modyfikujące poziom elastyczności (choć mają one decydujące znaczenie, co zostanie omówione za chwilę). Wydawałoby się, że dominacja „autorytetów wioskowych”, zobrazowana przywiązaniem do opinii sąsiadów jako źródła informacji przydatnych w prowadzeniu gospodarstwa, to rys charakteryzujący mentalność chłopską i że spadek popularności tego źródła jednoznacznie świadczy o profesjonalizacji w podejściu do zarządzania gospodarstwem rolnym (w tym poprzez zdobywanie informacji). Ale wówczas należałoby się spodziewać spadku popularności sąsiadów jako dawców wiedzy, tym silniejszego im wyższa byłaby kategoria wykształcenia badanego rolnika. Uzyskane wyniki pokazują jednak zupełnie coś innego: że zjawisko to jest o wiele bardziej złożone, niż mogłoby się wydawać. Popularność opinii sąsiedzkich jako źródła informacji spada wprawdzie znacznie, ale nierównomiernie. W kategorii najniższego wykształcenia o blisko 50 punktów procentowych, a wyższego tylko o niecałe 30. O ile w 2003 r. zapotrzebowanie na informację było względnie podobne w obu skrajnych kategoriach wykształcenia, o tyle w 2014 r. kategorie te różnią się diametralnie. Świadczy to nie tylko o elastyczności w doborze źródeł, ale i o profesjonalizacji oraz, pośrednio, o względnym nasyceniu rynku rolnego informacjami, które powoduje bardziej „wyważony” stosunek do jej poszukiwania (o czym była już wyżej mowa). Charakterystyczne dla rolników badanych w panelu AGRIBUS jest także i to, że w kategoriach wyższego wykształcenia i areалу ponad 100 ha występuje znacznie częstszy wybór źródeł istotnych z produkcyjnego punktu widzenia i – tym samym – rolnicy ci wskazują jednorazowo relatywnie więcej źródeł, w których poszukują informacji. Oczywiście zależność ta nie działa w sposób tak jednoznaczny. Na omawianą elastyczność doboru źródeł ma zapewne wpływ również dewaluacja informacyjna niektórych źródeł oraz, omawiana wcześniej, skala produkcji: ulotki i broszury są odrzucane w jednakowym stopniu przez obie skrajne kategorie wykształcenia w 2014 r. (tak jak i podobnie były „pożądane” w 2003 r.), ale już przy areale ponad 100 ha niemal dwukrotnie częściej wskazywane niż w gospodarstwach do 20 ha. Z kolei ten fakt jest związany z zupełnie oczywistym zjawiskiem wpływu skali produkcji na wolumen zakupu maszyn, urządzeń, nawozów, materiału siewnego, pasz i środków ochrony roślin oraz częstość dokonywania wyborów (zmiany marek) w tym zakresie przez gospodarstwa większe (wszystkie wskaźniki, na których bazuje powyższa analiza znajdują się w tabeli poniżej).

Źródła informacji	2003		2014		2003		2014		2003	2014
	areal				wykształcenie				Ogółem	
	do 20	ponad 100	do 20	ponad 100	podstawowe	wyższe	podstawowe	wyższe		
Audycje radiowe dla rolników	18,1	20,6	9,0	15,1	12,0	23,1	7,4	9,5	16,6	10,2
Broszury, ulotki	57,7	57,4	9,3	18,9	52,1	63,5	11,1	10,5	59,5	11,1
Bezpośrednie prezentacje urzędzeń	20,7	38,2	11,1	24,5	17,7	30,8	7,4	18,1	25,2	12,9
Internet	3,5	17,6	21,9	35,8	1,6	21,2	5,6	44,8	5,1	25,7
Opinia znajomych	65,7	63,2	23,6	28,3	66,1	57,7	18,5	30,5	64,4	23,5
ODR	50,9	57,4	23,3	43,4	40,6	57,7	9,3	32,4	52,1	25,9
Lokalna prasa rolnicza	28,3	38,2	22,2	30,2	25,5	34,6	14,8	31,4	31,5	25,8
Pozostała prasa rolnicza	38,0	58,8	23,6	30,2	33,3	42,3	24,1	20,0	42,4	26,4
Programy rolnicze w telewizji	62,4	61,8	50,1	39,6	57,8	55,8	64,8	37,1	64,0	48,2
Punkty sprzedaży / sprzedawcy	55,4	58,8	17,8	34,0	58,9	61,5	9,3	22,9	57,7	18,5
Szkolenia i wykłady organizowane przez agencje	12,7	38,2	4,7	22,6	10,9	32,7	1,9	15,2	18,5	6,5
Szkolenia i wykłady organizowane przez producentów	10,5	39,7	4,4	17,0	9,9	25,0	0,0	9,5	16,4	5,7
Wystawy, targi	24,0	38,2	7,9	26,4	18,2	46,2	1,9	21,9	27,6	10,4

Tabela 2. Źródła wybierane przez rolników poszukujących informacji niezbędnej w prowadzeniu gospodarstwa rolnego z uwzględnieniem wielkości gospodarstwa i poziomu wykształcenia (N=1000).

Źródło: przeliczenia własne na bazie panelu badawczego AGRIBUS (Martin and Jacob 2000-2014).

Konkludując można powiedzieć, że elastyczność w zakresie doboru źródeł informacji wśród rolników, objawiająca się poprzez zmianę zapotrzebowania na wiedzę, jak i przekształcania w zakresie waloryzacji jej źródeł, to niezwykle złożone zjawisko. Determinowane takimi czynnikami, jak położenie społeczne rolników (wykształcenie, wielkość areалу), poziom już zdobytej przez nich wiedzy o dostępnych środkach produkcji, przemiany cywilizacyjne, proces asymilacji nowych technologii oraz odrzucanie zdewaluowanych informacyjnie źródeł, a także stabilizacja produktowa rynkowego otoczenia rolnictwa i – idące w ślad za nim – nasylenie informacją rynku rolnego.

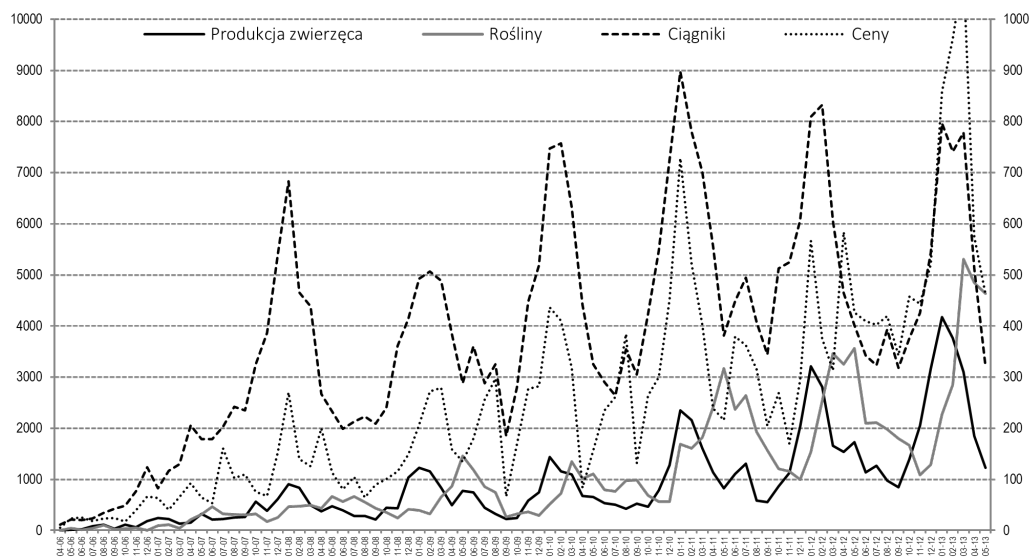
O elastyczności, w nieco innym kontekście (zawartości informacyjnej źródeł, a nie ich charakteru), świadczy także zakres przedmiotowy poszukiwanych najczęściej informacji. Badania przeprowadzone w 2012 r. wśród rolników województwa mazowieckiego, w znacznej części (ponad 75%) zarządzających co najmniej kilkunastohektarowymi gospodarstwami, pokazuje stopień, w jakim rolnicy, poszukujący informacji dla nich ważnych w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, dostosowują się do warunków gospodarowania dyktowanych przez rynek: zasady ubiegania się o fundusze z dotacji UE wskazało 73,3% badanych, przygotowywanie biznes planu – 60,8%, dostosowanie gospodarstw do standardów UE – 60,1%, a innowacje w produkcji roślinnej i zwierzęcej – 45,8% (Krzyżanowska, 2013).

Swoistość komunikacji i wymiany informacji między rolnikami funkcjonującymi w sieci

Specyfikę procesu wymiany informacji i komunikacji pomiędzy rolnikami można dostrzec dzięki medium, które pozwala na rejestrację pojedynczych interakcji. Takim medium jest z pewnością społecznościowy portal stworzony przez rolników dla rolników. Wprawdzie powstanie takiego podmiotu, w tym właśnie czasie, nie jest niczym niezwykłym, jako że wpisuje się w pewien globalny trend (Szpunar, 2010), to jednak agrofoto.pl to jeden z takich portali, których geneza jest niezwykle symptomatyczna zarówno dla rozwoju młodego rynku rolnego, jak i dla procesu spontanicznego rozprzestrzeniania się nowych technologii informacyjnych. Powstał on w marcu 2006 r. jako rezultat indywidualnej i spontanicznej inicjatywy jednego z rolników, który – przymierzając się do zakupu ciągnika – nie zdołał znaleźć zadawalającego źródła opinii na temat oferty rynkowej. Jest to portal unikalny, bowiem jest jednym z niewielu *stricte* społecznościowych, a nie wirtualnym przedłużeniem instytucji rządowych lub czasopism, które wcześniej funkcjonowały na rynku informacyjnym w formie tradycyjnej. Analiza ruchu sieciowego na portalu agrofoto.pl pozwala dostrzec specyfikę komunikacji, do jakiej dochodzi między rolnikami korzystającymi z Internetu jako instrumentu wspierającego sieć powiązań interakcyjnych oraz wspomagającego proces zdobywania informacji niezbędnych w zarządzaniu produkcją własnego gospodarstwa rolnego (rycina 2).

Przy analizie poniższego wykresu uwagę zwracają następujące prawidłowości. Pierwsza to **trend** (rosnący) – zainteresowanie określonymi obszarami problemowymi to cecha charakterystyczna środowiska. Portal agrofoto.pl je tylko ujawnił. Od początku istnienia tej platformy zwiększa się liczba postów w poszczególnych obszarach, ale trend jest podobny. Druga to **sezonowość** – bardzo wyraźnie widoczna jest sezonowość aktywności we wszystkich wymiarach i usługach portalu. Jak się należało spodziewać wartości maksymalne przypadają na okresy zmniejszonej aktywności produkcyjnej gospodarstw.

Ale jednocześnie w poszczególnych aspektach sezonowości widoczne są pewne przesunięcia, które świadczą o dopasowaniu aktywności sieciowej do cyklu produkcyjnego w gospodarstwie. Tutaj przesunięcie cyklu aktywności sieciowej jest niejako „wprost proporcjonalne” do specyfiki produkcyjnej: problemów wynikających ze zmiany pasz oraz z wycielania się zwierząt hodowlanych z jednej strony (dla produkcji zwierzęcej) i rozpoczęcie oraz zakończenie okresu stosowania środków ochrony roślin z drugiej (dla produkcji roślinnej). Szczyty aktywności obrazują natężenie problemów, dla których rolnicy poszukują rozwiązania w sieci, pytając innych rolników o opinie i ich własne doświadczenia.



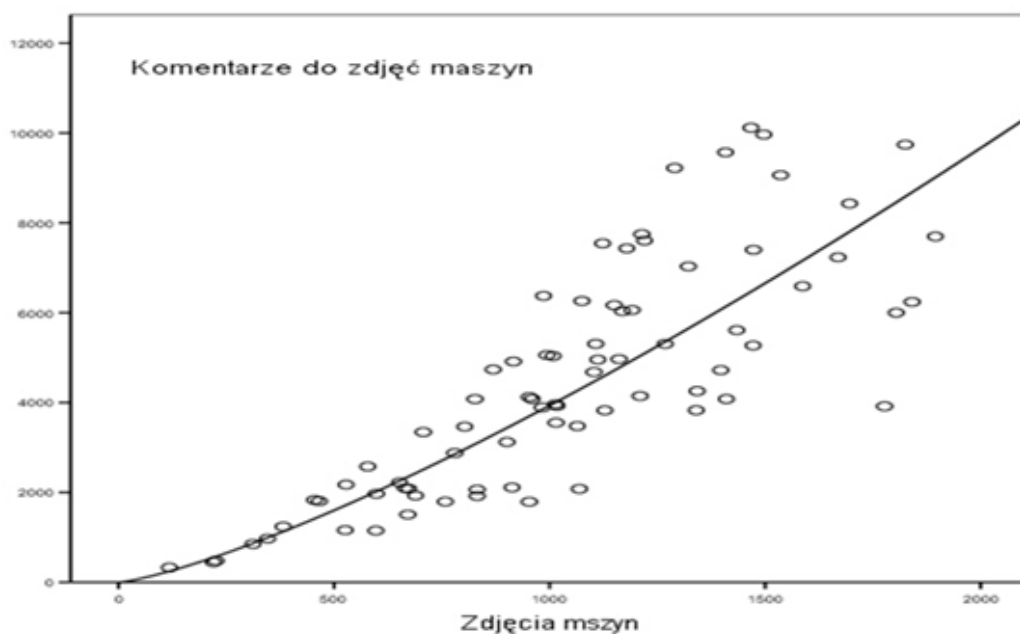
Rycina 2. Liczba postów zarejestrowanych na portalu agrofoto.pl w cyklach miesięcznych pomiędzy kwietniem 2006 a czerwcem 2016 r. w podziale na wątki tematyczne

Źródło: Google analytics.

Skala po prawej stronie wykresu uwzględnia posty poświęcone cenom; przeskalowanie zostało dokonane w celu dopasowania do siebie w przestrzeni wykresu dwóch zjawisk zróżnicowanych pod względem ilościowym [posty dotyczące ciągników i cen], ale jednorodnych w zakresie zróżnicowania sezonowego.

Głębsza analiza treści postów zamieszczanych na portalu agrofoto.pl oraz relacji między zamieszczanymi zdjęciami i publikowanymi postami pozwala się domyślać, że funkcja konsultacyjna (porady, wymiana doświadczeń, rozwiązywanie problemów etc.), to nie jedyna jaką pełni internetowe medium komunikacyjne. Druga funkcja, o wiele bardziej interesująca z socjologicznego punktu widzenia, to prezentacyjno–hierarchizująca. Upraszczając nieco można powiedzieć, że maszyna (na wykresie obejmuje to ciągniki oraz inne urządzenia i maszyny rolnicze, które w trakcie rozwoju agrofoto.pl były dołączane na forum do pierwotnej kategorii) dla rolnika jest tym samym, czym dawniej był samochód dla mieszkańca miasta: ma wymiar statusowy. Służy nie tylko do produkcji, ale warunkuje także

dobrze samopoczucie. Nawet resztki tradycyjnej mentalności chłopskiej mogą bowiem doprowadzić do pomieszania porządków, w których dobra kapitałowe (decydujące o położeniu klasowym) są traktowane jako dobra konsumpcyjne (wyznaczające miejsce w lokalnych hierarchiach statusów społecznych). Dla użytkownika portalu agrofoto.pl, śledzącego publikowane zdjęcia i posty, zarówno pierwsza funkcja (konsultacyjna – jawna), jak i druga (prezentacyjna, hierarchizująca – ukryta) jest oczywista. Wynikają one w sposób bezpośredni z analizy zawartości wypowiedzi dołączanych do zdjęć. Rolnicy bądź to publikują zdjęcia bez żadnego komentarza, bądź dołączają do nich opisy świadczące o dumie z posiadanego sprzętu. Natomiast w przypadku wystąpienia jakichkolwiek problemów ze sprzętem piszą o nich wprost⁴. Treść zamieszczanych wypowiedzi, jak i zawartość publikowanych zdjęć, nie była jak dotąd przedmiotem systematycznej analizy. Zjawisko to można jednak dostrzec poprzez dane ilościowe (analizę ruchu sieciowego). W tym kontekście zwraca uwagę wynik analizy regresji (rycina 3) liczby postów i komentarzy dotyczących maszyn i urządzeń ze zdjęciami tychże (w sytuacji, gdy zdjęciom towarzyszyły komentarze).



Rycina 3. Wykres rozrzutu dla regresji dwóch zmiennych (przybliżenie wykładnicze): liczba zdjęć maszyn i urządzeń rolniczych umieszczanych w galerii agrofoto.pl oraz liczba komentarzy do zdjęć maszyn i urządzeń rolniczych na tym portalu (dane obejmują okres od kwietnia 2006 do czerwca 2013 r.).

Źródło: przeliczenia własne na podstawie danych uzyskanych z Google analytics.

⁴ Zawartość forum i galerii agrofoto.pl jest oczywiście znacznie bogatsza. Publikowane zdjęcia i posty nie obejmują tylko maszyn, ale i uprawy oraz zwierzęta. We wszystkich wątkach tematycznych ujawniają się obie omawiane funkcje. Do analiz wybrano maszyny i urządzenia, bowiem to one ogniskują największą uwagę użytkowników portalu i wznecają najwyższe emocje.

Wzrost ma charakter wykładniczy, co świadczy – niejako – o „rozpędzaniu” się użytkowników w okresie od 2006 do 2013 r. przy zamieszczaniu postów dołączanych do zdjęć. Ponieważ „nadwyżka” ma charakter raczej konsultacyjny (problemowy), a problemowi towarzyszy zazwyczaj wyższa, niż samej prezentacji i wyrażanej dumie, aktywność werbalna, to można stwierdzić, że to rozwijająca się w czasie funkcja konsultacyjna wypiera, pierwotnie dominującą, funkcję prezentacyjno–hierarchizującą, czyniąc z niej funkcję ukrytą portalu (mimo, że zamysł twórcy portalu był ściśle „konsultacyjny”).

Jeśli dokonujemy regresji komentarzy ze zdjęciami, to kształt wykresu można interpretować w taki właśnie sposób: miesięczne liczby publikowanych zdjęć rosną w czasie. Tym samym liczbom zdjęć odpowiadają różne liczby postów (czasami mniejsze, czasami większe). Wykładniczy wzrost liczby postów ujawnia się w czasie (za pośrednictwem wzrastającej liczby zdjęć – też uzależnionej od czasu istnienia portalu). Jeśli prawdą jest, stwierdzona w (niesystematycznej wprawdzie) obserwacji, większa aktywność werbalna przy zdjęciach prezentujących problem z maszyną lub urządzeniem, wówczas analiza regresji uzasadnia tezę postawioną na wstępie (o relacjach pomiędzy funkcjami pełnionymi przez galerie i forum portalu). Stwierdzono ponadto ujemne wartości stałej regresji (które muszą świadczyć o pojawianiu się zdjęć bez komentarzy): dla maszyn – 705.607, dla zwierząt – 260.239 oraz – 0.17 dla roślin). Nie tylko potwierdza to istnienie funkcji prezentacyjnej, ale tłumaczy też nadwyżkę zdjęć maszyn i urządzeń nad zdjęciami upraw i zwierząt w wypełnianiu przez portal tej funkcji.

Konkluzje

Proces przekształceń, jakim podlega polskie rolnictwo, wcale nie ruguje z wiejskiego świata chłopskiego systemu wartości i nie przekształca specyficznej tkanki społecznej, jaka przez wieki ukształtowała się w bezpośrednim kontakcie z naturą. Niemniej jednak chłopskość i tradycyjne podejście do produkcji rolnej to pojęcia, które mogą być pomocne już tylko w analizie mentalności producentów rolnych. Nie są bowiem przydatne w wyjaśnianiu procesu urynkowienia polskiego rolnictwa. Chłopi, którzy chcą gospodarować w ten właśnie sposób, włączają się w rynkowy rytm wszystkich procesów podporządkowanych procesowi głównemu: urynkowieniu rolnictwa (w tym w proces wymiany informacji rynkowej podlegający regułom rynkowym właśnie). Samo „włączanie” jest, dla tych rolników, którzy intencjonalnie przedstawiają swoje gospodarstwa na tory producenckie, niejako niezależne od ich woli, wymuszone przez rynek. Choć z drugiej strony, rolnicy nadal pozostają rolnikami, przyzwyczajonymi do kreślonych wartości i komunikującymi się z otoczeniem w sposób te wartości uwzględniający. Robią to zatem po swojemu: tam gdzie muszą, pozbywają się swoich tradycyjnych, chłopskich

ograniczeń (nieufności i niezależności), tam gdzie nie muszą się zmieniać, zachowują swój własny, tradycyjny i charakterystyczny dla społeczności wiejskich, rys stosunków społecznych. Można przypuszczać, że nie zmieni się to tak długo, jak długo w krajobrazie rolnictwa polskiego dominować będą rodzinne gospodarstwa rolne.

W analizie złożonego procesu komunikacji z rynkiem była również, częściowo, mowa o meandrach profesjonalizacji produkcji rolniczej rozumianej jako wzmożony udział w przestrzeni informacyjnej. Cóż to bowiem znaczy, że przekształca się polskie rolnictwo? Najprostszy model wyglądałby tak: słabsi przekazują gospodarstwa silniejszym, których jest coraz więcej, ale jednocześnie jest coraz mniej rolników. Ci ostatni się doksztalają, odkrywają świat zewnętrzny, który się na nich otwiera. Perspektywa akcesji uświadomiła niektórym rolnikom, że „świat pędzi do przodu”. „Rzucają” się zatem na informację, bo wiedzą, że jest ona kluczem do sukcesu. Ale po pewnym czasie zaczynają oceniać jej efektywność, co dzieje się równoległe do procesu różnicowania i profesjonalizacji samych źródeł. Struktura autorytetów zaczyna się zmieniać. Niektóre źródła stają się coraz mniej popularne. Inne zyskują na znaczeniu. Jest to, zasadniczo, proces racjonalny, choć występują w nim także inne elementy – trudno powiedzieć, że nieracjonalne, ale niekoniecznie związane z profesjonalizacją pracy rolnika. W tym bowiem sensie rolnictwo się nie profesjonalizuje, że nie następuje w nim radykalne rozdzielanie świata społecznego rolnika i jego świata zawodowego, co pokazują opisy strategii informacyjnych rolników, w których tradycyjne zachowania związane z wymianą informacji nie ulegają radykalnej zmianie, zostają jedynie wzbogacone o nowe informacje pochodzące z nowych źródeł, przekazywane za pośrednictwem nowoczesnych technik (Krzyworzeka, 2015). Internet wprawdzie nie jest przez nikogo wykorzystywany tylko do zdobywania konkretnych informacji. Ale portale społecznościowe dla rolników pokazują, jak potrafią oni swój świat wprowadzić do sieci.

Zauważalna w badaniach empirycznych zmiana zachowań rolników w zakresie zdobywania, przetwarzania i przekazywania informacji niezbędnej w prowadzeniu gospodarstwa rolnego pokazuje, że wkraczają oni na zupełnie inny, nowy poziom kultury uczestnictwa w rynku. Unowocześnia się bowiem sposób zdobywania i przekazywania wiedzy jawnej, skodyfikowanej, jak i niejawnej (ukrytej) oraz ich zakres. Nowa jakość widoczna jest szczególnie w tym drugim aspekcie (wiedzy ukrytej, dla której istotne znaczenie ma aspekt przestrzenny). Proces zdobywania wiedzy ukrytej, przekazywanej lokalnie, osobistej, bazującej na doświadczeniu i wspólnym rozwiązywaniu problemów, niezwykle istotnej z punktu widzenia rozszerzania zasobów kompetencyjnych (Janc, 2013), uzyskuje nowy impuls rozwojowy, przenosząc się (częściowo) do przestrzeni wirtualnej.

Bibliografia

- Czapiewski, K., Janc, K. (2019). Od analfabetyzmu do wykształcenia wyższego. W: M. Halamska, M. Stanny, J. Wilkin (red.), *Ciągłość i zmiana. Sto lat rozwoju wsi polskiej* (tom. 1). PAN: Warszawa: IRWiR PAN, s. 147–169.
- Grzelak, A. (2005). Intensywność związków gospodarstw rolnych z otoczeniem rynkowym w świetle transferów finansowych. Próba zastosowania syntetycznego wskaźnika. *Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu*, t. VII, zeszyt 1, s. 78–81.
- Janc, K. (2013). Źródła informacji dla rolnictwa – analiza powiązań między serwisami WWW. *Więś i Rolnictwo*, nr 3 (160), s. 168–181.
- Jasiński, J. (2019). Ewolucja systemu doradztwa i wsparcia badawczego rolnictwa. W: M. Halamska, M. Stanny, J. Wilkin (red.), *Ciągłość i zmiana. Sto lat rozwoju wsi polskiej* (tom. 2). Warszawa: IRWiR PAN, s. 1125–1161.
- Kłoskowska, A. (1981). *Socjologia kultury*. Warszawa: PWN.
- Krzyworzeka, A. (2015). *Rolnicze strategie pracy i przetrwania. Studium z antropologii ekonomicznej*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Krzyżanowska, K. (2013). Źródła fachowych informacji w opinii rolników. *Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu*, t. XV, zeszyt 2, s. 182–186.
- Szeląg-Sikora, A., Ciupał, J. (2008). Liczba źródeł informacji rolniczej a poziom wyposażenia gospodarstw rolnych w techniczne środki produkcji. *Inżynieria Rolnicza* nr 6 (104), s. 187-193.
- Rosner, A., Stanny, M. (2019). Przemiany struktury społeczno-zawodowej ludności wiejskiej. W: M. Halamska, M. Stanny, J. Wilkin (red.), *Ciągłość i zmiana. Sto lat rozwoju wsi polskiej* (tom. 1). Warszawa: IRWiR PAN, s. 119–147.
- Szpak, E. (2013). *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Szpunar, M. (2009). Nowe media a paradygmat kultury uczestnictwa. W: M. Graszewicz, J. Jastrzębski (red.), *Teorie komunikacji i mediów 2*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, s. 251-262.

Cytowanie:

Trojanowski Paweł (2022). *Komunikacja jako kultura uczestnictwa (w rynku). Zmiany w przestrzeni komunikacyjnej rynkowego otoczenia rolnictwa i producentów rolnych po akcesji Polski do UE*. „Fabrica Societatis, No. 5, s. 8–24 [dostęp: dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <https://wuwr.pl/fabrica>.



Anna Kujawska-Kot
Uniwersytet Warszawski
ORCID: [0000-0002-8302-3309](https://orcid.org/0000-0002-8302-3309)

Zachowania gestyczne i wrażenia olfaktoryczne literackich i filmowych transbohaterów

Abstrakt

Artykuł podejmuje problem niewerbalnych form komunikowania tożsamości płciowej przez bohaterów transseksualnych. Takie aspekty pretranzycji i tranzycji, jak zachowania gestyczne i uzewnętrznienie swojej płci psychicznej przez dobór odpowiedniego zapachu, były zwykle lokowane na marginesie naukowych dociekań. Jednak adekwatnie wyselekcjonowane fragmenty literackie i filmowe stanowią odpowiedni materiał badawczy do przybliżenia takich kwestii, jak rola gestów, mimiki, sposobów chodzenia, znaczenia mikro-ruchów twarzy, wybór perfum. W artykule podjęto próbę odpowiedzi na następujące pytania badawcze: w jaki sposób gesty, mimika, sposoby chodzenia, a nawet dobór perfum bohaterów transseksualnych kształtują płciową (re)prezentację w przestrzeni publicznej? Jakie funkcje pełnią zachowania gestyczne, mikro-ruchy twarzy, perfumy w niewerbalnym komunikowaniu tożsamości płciowej przez transkobiety, jak również transmężczyzn? W badaniu tekstów kultury zastosowano technikę montażu. Okazuje się, że bohaterowie różnym drobiazgom – w procesie autokreacji i w reprezentowaniu swojej tożsamości płciowej – nadają istotne znaczenia. Transkobiety i transmężczyźni tekstualizując siebie, z jednej strony często fetyszyzują własną twarz, z drugiej zaś doświadczanie własnego oblicza może zdumiewać subtelnością i synestezyjnym charakterem. W ich ciałoteksty - ukierunkowane na zaznaczenie przynależności płciowej – wpisane są celowo dobrane zachowania gestyczne, perfumy. Wybory te, choć odwołują się do stereotypowej mowy ciała kobiety lub mężczyzny oraz ich zapachu, nie mają wydźwięku pejoratywnego. Zmienia się status ontyczny stereotypu. Staje się on inspiracją, drogowskazem i nośnikiem komunikacji.

Słowa kluczowe

tranzycja, bohater transseksualny, gesty, twarz, zapach

Gestural behavior and olfactory impressions of trans characters in literature and film

Abstract

The article deals with the problem of non-verbal forms of gender identity communication by transsexual characters. The aspects of pretransition and transition, such as the gestural behavior and the manifestation of one's psychological sex by the selection of the right smell, were usually placed on the margins of scientific inquiry. However, properly selected literary and film fragments may serve as appropriate research material to present such issues as the role of gestures, facial expressions, ways of

walking, the meaning of micro-movements of the face, and the choice of perfumes. The paper attempts to answer how the gestures, facial expressions, ways of walking, and even the choice of perfume of transsexual characters shape gender (re)presentation in public space as well as what functions play gestural behaviors, facial micro-movements, and perfumes in the non-verbal communication of transwomen's and transmen's gender identity. In the study of cultural texts, a montage technique was used. It appears that in the process of self-creation and the representation of their gender identity, the characters give important meanings to various trifles. Textualizing themselves, transwomen and transmen often fetishize their own faces; and on the other hand, experiencing their own faces can astonish with subtlety and synesthetic character. Intentionally selected gestural behaviors and perfumes are embedded in their bodytext to mark gender affiliation. Although these choices refer to the stereotypical body language of a woman or man and their smell, they do not have pejorative overtones. The ontic status of the stereotype is changing. It becomes an inspiration, a signpost, and a vehicle for communication.

Keywords

transition, transsexual character, gestures, face, smell

Wprowadzenie

Jedną z podstawowych potrzeb człowieka, która pozwala uniknąć samotności i zagubienia w świecie, jest więź z innymi (Gasiul, 2012, s. 260). Zatem nie da się zlekceważyć społeczności. Realizacja potrzeby więzi z innymi ludźmi odbywa się (zgodnie z myślą Ericha Fromma) przez podporządkowanie się innym (np. osobie, instytucji, grupie), zdobycie władzy nad innymi, miłości ku innym (Gasiul, 2012, s. 260-261). Kolejne ważne potrzeby to m.in. dążenie do integracji (lub zakorzenienia) z częścią grupy, świata; poczucie indywidualności (tożsamości); skuteczności – zdolności do działania.

Zastanawiając się nad relacjami bohaterów z różnych tekstów kultury, warto również objąć refleksją bohaterów transseksualnych. Odbiorca tekstów literackich i filmowych, w których ważną rolę odgrywa bohater transseksualny, od razu może odnieść wrażenie, że w przypadku tego bohatera i jego relacji z innymi występuje szczególnego rodzaju napięcie - związane ze strachem, z obawą braku akceptacji dla transseksualności, z byciem transkobietą, transmężczyzną lub kobietą, mężczyzną „po” procesie tranzycji. Wówczas jedynym wyjściem jest próba oswojenia przestrzeni publicznej. Bohaterowie wielu tekstów literackich i filmowych, przekraczając przestrzeń prywatną, z jednej strony starają się dopasować do cisheteronormatywnych standardów, z drugiej zaś uzewnętrzniają swoją płęć psychiczną przed publiką, a więc działają (pragną być skuteczni).

W scenie filmu Jennie Livingston *Paris is Burning* (USA 1991) mężczyzna stojący przy drzewie w parku (prawdopodobnie w centrum miasta) odgrywa pantomimę. Artysta jest świadomy znaczenia takiego sposobu zwrócenia na siebie uwagi i porozumiewania się, w którym nośnikiem informacji jest ciało i sama tylko jego pozycja (Głódowski, 1999, s. 148). W przerysowanych gestach imituje nakładanie makijażu. Czynność ta może być istotna nie tylko dla cispłciowych kobiet.



Paris is Burning, reż. Jennie Livingston¹

Jego dłoń przez chwilę staje się kosmetycznym puderkiem z różem, z cieniami do oczu. W rezultacie mim tworzy, za pomocą rytmicznych gestów, lustro, w którym w hiperbolizujący sposób przegląda się z wielu perspektyw. To przerysowanie przy jednoczesnym zwróceniu uwagi na wszelkie detale, np. dotknięcie policzka palcami w roli pędzla (do makijażu), towarzyszy transkobietom, wykonującym makijaż prawdziwymi akcesoriami. Pantomima z filmu Livingston jest prezentowana w przestrzeni publicznej, a więc malowanie się jest nastawione na zewnętrznego odbiorcę. Gesty imitujące wykonywanie makijażu odnoszą się do płci społeczno-kulturowej, do jej odgrywania i eksponowania. Ich materialność (widoczność) stanowi medium dla znaczenia (Szykowska-Piotrowska, 2015, s. 40).

Kluczowe dla badań nad tranzycją są pewne aspekty, które można – ze względu na ich występowanie w tekstach literackich i filmowych – uznać za dominujące. Dotyczą one zmiany wizerunku (przede wszystkim wkładania ubrań zgodnych z poczuciem płci

¹ Wszystkie kadry, prezentowane w artykule, pochodzą z ogólnie dostępnych filmów. Są to (w kolejności zamieszczenia w tekście):

Livingston, J. (1991). *Paris is Burning*. USA (<https://www.youtube.com/watch?v=Zi19rYdejFs>);

Uekrongtham, E. (2004). Piękny bokser (Beautiful Boxer). Tajlandia. (<https://www.bing.com/videos/search?q=Youtube+Uekrongtham+Piękny+bokser&view=detail&mid=1B8DB9E494AF41E2B5BA1BDB9E494AF41E2B5BA&FORM=VIRE>)

Christensen, P.F. (2006). Telenowela (En Soap). Dania, Szwecja. (<https://www.bing.com/videos/search?q=Youtube+Christensen+Soap+film&docid=608005058552988388&mind=3142012D112BFD1ACC9A3142012D112BFD1ACC9A&view=detail&FORM=VIRE>)

Anderson, J. (2003). Normalny (Normal). USA (<https://www.bing.com/videos/search?q=youtube+anderson+normal+film&docid=608036983024397567&mid=40795012D4CE7479EA21&view=detail&FORM=VIRE>).

psychicznej², doboru makijażu, fryzur); upłciowienia języka i mowy (w tym tembr głosu, odpowiedni rodzaj gramatyczny) oraz metrykalnej korekty płci³; biologicznej korekty płci (terapii hormonalnej i/lub zabiegów chirurgicznych). Natomiast aspekty związane z niewerbalnymi formami komunikowania przez bohaterów odczuwanej tożsamości płciowej, które nieczęsto odnajdują swoje reprezentacje w bardziej obszernych fragmentach literackich i filmowych, dotyczą: ruchów ciała (gestów, mimiki, sposobów chodzenia) oraz definiowania się przez zapach. Z kilkudziesięciu zbadanych przeze mnie tekstów kultury (koncentrujących się na niezgodności płciowej i procesie tranzycji), wybrałam kilkanaście. Teksty te, a właściwie ich fragmenty (opisy, sceny, ujęcia, sekwencje) przybliżają odbiorcy zachowania gestyczne i wrażenia olfaktoryczne bohaterów transseksualnych w kontekście uzewnętrzniania płci psychicznej.

Podjęte badania (mające z założenia bardziej postać szkicu), podobnie jak Jay Prosser (1998), Oren Gozlan (2018), sytuuję w *transsexual studies*, które czerpią z dyskursu historycznego odróżniającego transseksualność od transwestytyzmu; stąd w artykule pojawia się bohater transseksualny, a nie w szerszym znaczeniu bohater transpłciowy.

Celem niniejszego szkicu jest zwrócenie uwagi odbiorcy – na często pomijane przez badaczy (różnych dyscyplin: literaturoznawstwa, filmoznawstwa, socjologii) – aspekty tranzycji, które dzięki tekstom kultury zostały uchwycone, choć nadal sytuują się na marginesie prowadzonej (w dziele literackim, filmowym) narracji. Niemniej jednak – poniekąd na przekór – warto przyjrzeć się zachowaniom gestycznym i wrażeniom olfaktorycznym bohaterów transseksualnych. W jaki sposób ich gesty, mimika, sposoby chodzenia, a nawet dobór perfum kształtują płciową (re)prezentację w przestrzeni publicznej? Jakie pełnią funkcje zachowania gestyczne, mikro-ruchy twarzy, perfumy w niewerbalnym komunikowaniu tożsamości płciowej tak przez transkobiety, jak i transmężczyzn? Istotne są również emocje bohaterów, które niejednokrotnie ujawniają ich pragnienia.

Na wyselekcjonowany materiał badawczy składa się trzynaście tekstów kultury (w tym kilka polskich twórców). Są to relacje autobiograficzne, auto/biografie, filmy dokumentalne, filmy fabularne (w tym oparte na prawdziwych historiach). A więc interesuje mnie również, jak zasygnalizowane wyżej zagadnienia zostają ukazane w różnym materiale semiotycznym. Badając teksty, pozwalam sobie w pewnym zakresie na ich zmontowanie. Różne fragmenty literackie i filmowe układam w sekwencje, sceny. Tak konotacyjnie zmontowany materiał analizuję, interpretuję i problematyzuję, wyprowadzając z niego wnioski o charakterze

² Temat ten podjęłam w: Kujawska-Kot, A. (2018). Ubiór i tożsamość. O znaczeniu odzieży dla bohaterów transpłciowych. *Fabrica Societatis*, 1, s. 29-55.

³ Pisałam na ten temat w: Kujawska-Kot, A. (2020). Bohater transseksualny w objęciach binarnego kodu płci. O parajęzykowych i werbalnych formach komunikowania. *Przegląd Socjologiczny*, 69(1), s. 55-80.

syntetycznym. Jest to elastyczne podejście do materiału badawczego, przy czym zaznaczam, że element kreacji – montowania poszczególnych fragmentów literackich i filmowych – jest wyraźnie ograniczony nadrzędnymi celami badawczymi, poznawczymi.

Zachowania gestyczne

Sposoby gestykulowania, chodzenia, postawy ciała są zależne od społeczno-kulturowych wymogów zawartych w określonej koncepcji płci, są formą przystosowania się do niej jednostek (Buczowski, 2005, s. 312, 316).

Sposób poruszania się ma znaczny udział w całościowym wrażeniu, wywieranym na innych. Chociaż nie istnieje uniwersalne podejście do interpretowania postaw, pozycji i ruchów ciała, można znaleźć empiryczne potwierdzenie tezy, że takie zachowania łączą się z autopostrzeganiem i postrzeganiem przez innych (Głodowski, 1999, s. 157).

Kinga Kosińska - autorka autobiografii *Brudny róż. Zapiski z życia, którego nie było* zaznacza w egodokumencie, że jej chód (przed tranzycją) był postrzegany jako babski, co miało w oczach odbiorcy negatywny wydźwięk (Kosińska, 2015, s. 18). Anna Grodzka w *Mam na imię Ania* koncentruje się na swoich odczuciach, uznając, że jej bieg do autobusu jest typowo (w jej mniemaniu) kobiecy, ponieważ odrzuca na bok nogi od łydek w dół (Grodzka, 2013, s. 145). Sposób chodzenia może być nawet widowiskowy i zakrawać na karykaturalną manifestację kobiecości. Tina – transbohaterka z fabularnego filmu Pedro Almodóvara *Prawo pożądania (La Ley del deseo, Hiszpania 1987)* zamasyście kołysze biodrami (przenosząc ciężar ciała z biodra na biodro). Podobnie jak Bree z *Transamerica* Duncana Tuckera (USA 2005) dostosowuje swój chód do noszonej spódnicy. Poza tym sama spódnica ma udział w potwierdzeniu tożsamości społeczno-kulturowej (Banaszak, 2017, s. 23).

Z kolei gesty o funkcji jawnie komunikacyjnej zostały wyeksponowane w *Pięknym bokserze (Beautiful Boxer, Tajlandia 2004)* Ekachai Uekrongtham – filmie fabularnym opartym na prawdziwej historii. Toom (główny bohater, który następnie przechodzi tranzycję) przed walkami wykonuje na ringu starożytny rytuał Wai Kru, tym samym oddaje szacunek swoim mistrzom. W ciekawą choreografię, składającą się z ukłonów w stronę publiki, subtelnego tańca wkomponowuje ruch Sao Noi Pa Pong, imitujący nakładanie pudru przez dziewczynę.



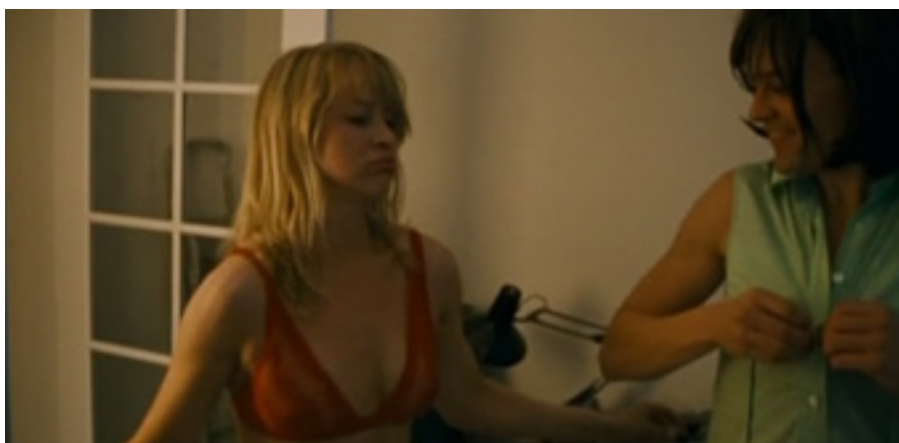
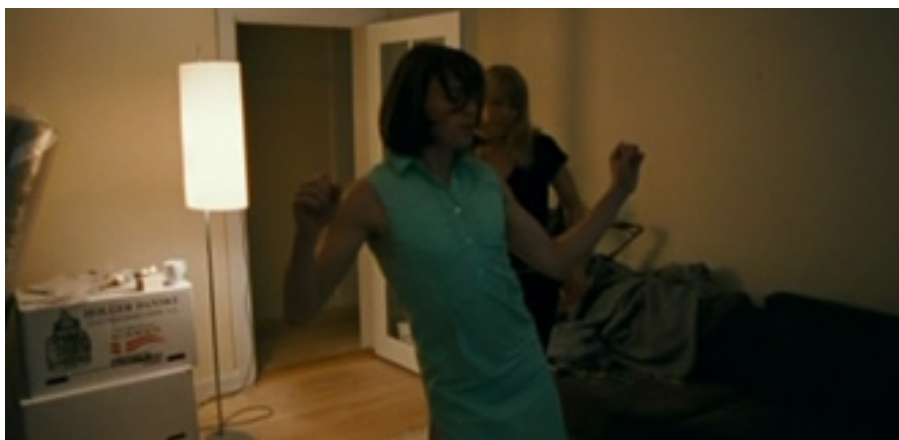
Piękny bokser, reż. Ekachai Uekrongtham

Czerwone, bokserskie rękawice na ten moment stają się lusterkiem i puszką z pudrem. Toom z pomalowanymi ustami i z mocnym różem na policzkach przyryka oczy jak onieśmielona dziewczyna. Odbiorcy są zachwyceni, a więc zaproponowany przez Tooma repertuar zachowań gestycznych poruszył ich, a przynajmniej wzbudził pozytywną reakcję. Ręce bohatera spełniają funkcję twórczą (publiczność akceptuje nietypowy wygląd i oryginalne zachowanie boksera) oraz funkcję komunikacyjną (za pomocą rąk porozumiewa się z odbiorcami)⁴.

„Ruch pełni także funkcję wyrażania uczuć. Ruch dynamiczny może wyrażać radość, zadowolenie” (Szczęsna, 2001, s. 75), a nawet stać się emanacją tożsamości płciowej, za przykład może posłużyć sekwencja z filmu fabularnego *Telenowela* (*En Soap*, Dania, Szwecja 2006) w reż. Pernille Fischer Christensen. Transseksualna Veronica obserwując ruch własnego ciała w tańcu, jest coraz bardziej podekscytowana możliwością okazania swojej kobiecości w obecności cispłciowej Charlotty. Zerka również na śmiałą Charlottę i na jej piersi, których obrys wyraźnie widać spod czerwonego, koronkowego stanika. Veronica porusza w rytm muzyki ramionami⁵, co i raz odchyła głowę, kręci biodrami. Jej taniec jest odtworzeniem stereotypowo kobiecego poruszania się. Bohaterka jest szczęśliwa i czuje się na tyle swobodnie, że rozpina kilka pierwszych (licząc od szyi) guzików sukienki.

⁴ Więcej o funkcjach ręki w: Kępiński, A. (2003). *Twarz, ręka*. W: A. Mencwel (red.), *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 206.

⁵ Jej ruch ramion można porównać z elementem tańca Tiffany z *Poradnika pozytywnego myślenia* w reżyserii Davida O. Russella (*Silver Linings Playbook*, USA 2012).



Telenowela, reż. Pernille Fischer Christensen

Pozwala ponieść się emocjom i rytmowi muzyki, a wspólny taniec z Charlottą, w którym dochodzi do subtelного dotyku (kobiety na chwilę przywierają do siebie plecami) wzbudza w niej czułość i pragnienie bliskości. Taniec, w którym można (zgodnie z własnym pragnieniem) zaznaczyć swoją przynależność płciową

pozwala tancerce na błogie odczucie bezpieczeństwa, co z kolei wyzwala spontaniczne reakcje⁶.

Utekstowienie twarzy

Z reguły bohaterowie transseksualni dążą do spójnej identyfikacji, która może nastąpić w wyniku społecznego odbioru. Często pragną potwierdzenia swojej kobiecości/męskości w zachowaniu, spojrzeniu odbiorcy, a więc w interakcji z osobami cispłciowymi. Mają świadomość, jak ważną rolę w etykietowaniu, w rozpoznaniu płci pełni twarz, bowiem widziana z bliska wyodrębnia się z całości i monopolizuje ciało, przekazując wrażenie całego ciała (Belting, 2014, s. 30).

Etymologicznie twarz powiązana jest z tworzeniem (Maćkiewicz, 2000, s. 32, 33, Limon, 2000, s. 97)⁷. Zatem twarz staje się reprezentacją bohatera i twórczym wyzwaniem dla niego. Kreacja tekstu własnej twarzy stawia bohatera nie tylko w roli „aktora, ale i autora, który zakodowuje w twarzy znaczenia, jakie pragnie, by zostały właściwie odczytane” (Limon, 2000, s. 107). Ale twarz przekracza wizualną reprezentację, twarzy nie można sprowadzić jedynie do obrazu.

Rozmawiając, okazujemy drugiej stronie swoją twarz, dajemy ją, podsuwamy do oglądania, a jednocześnie obserwujemy twarz naszego interlokutora, i to zarówno kiedy mówi, jak i kiedy słucha tego, co mówimy, albo żeby dostrzeżono skupienie i uwagę, z jaką kogoś słuchamy, jak również niemy, acz czytelny tej wypowiedzi komentarz. Tego samego szukamy w twarzy rozmówcy. Twarzą mówimy, i to nie tylko w tym sensie, że z ust wypadają sekwencje artykułowanych dźwięków, ale też dlatego, że są one dookreślane przez swą materialną, a przy tym ruchomą otoczkę (Limon, 2000, s. 99).

Twarz oczywiście nie jest nieruchoma, jej ekspresja pod wpływem uczuć jest budowana przez poruszenia mięśni, skóry, oczu, nosa, ust, brwi. Mimika twarzy łączy następujące po sobie ruchy, drgnienia jak stop-klatki filmu lub jak kadry zdjęć (Szyjkowska-Piotrowska, 2015, s. 148). A więc twarz „nie tylko jest obrazem, lecz także obrazem wytwarza” (Belting, 2014, s. 29).

Twarz bohatera można porównać ze sceną teatralną, na której odbywa się ruch. Do takiego wniosku skłaniają badania Hansa Beltinga, który stwierdza: „Wyraz twarzy

⁶ Stefanie Faludi - bohaterka auto/biografii napisanej przez Susan Faludi – podczas tańca z córką czuje jej akceptację; wie, że Susan dostrzega w niej kobietę, może beztrudno prześliznąć się pod jej ramieniem jak prawdziwa tancerka, zapominając o swojej wcześniejszej społecznej i biologicznej płci męskiej (Faludi, 2017, s. 356). Pozytywne uczucia w stosunku do bliskiej osoby mogą być wyrażone przez inną formę niewerbalnego przekazu, jakim jest braterskie poklepanie po łopacie. Tak czyni Tosiek z *Fanfika*. (por. Osińska, 2016, s. 153).

⁷ Por. łac. *Faciēs*, -Ēī ‘twór; kształt zewnętrzny, twarz’ od *facere* ‘tworzyć, robić’; starocerkiewny *twar* – ‘dzieło’, *twor* – ‘stworzenie’.

powstaje w następstwie jej pracy, której dominantami są na zmianę mimika, spojrzenie i głos. Dlatego twarz jest raczej sceną niż zwierciadłem” (Belting, 2014, s. 37). Porównanie twarzy bohatera transseksualnego wyłącznie do sceny teatralnej nie oddaje w pełni jego doświadczeń. W tekstach kultury można odnaleźć i takie fragmenty, w których bohater, choć przygotowuje się na konfrontację swojego ciała z twarzą ze spojrzeniem innego, to potrafi w subtelny sposób pochylić się nad własną twarzą. Na przykład przy wykonywaniu makijażu może taktylnie, ale również przy wykorzystaniu zmysłu powonienia, doświadczać swojej twarzy. Wówczas to doświadczenie ma charakter synestezyjny.

Bohaterowie transseksualni często pragną zmienić wybrane elementy twarzy, aby były zgodne z ich tożsamością. W takim kontekście następuje fetyszyzacja twarzy, bowiem „fetyszyzm stanowi rodzaj synekdochy, wyławiając część z całości i przyznając tej części szczególną wartość znaczeniową” (Belting, 2014, s. 75). Można założyć, że transkobiety i transmężczyźni dokonują zapisywania twarzy, ale pisania swojej twarzy wcale nie trzeba utożsamiać z operacjami plastycznymi⁸. Zapisywanie twarzy odbywa się pod wpływem terapii hormonalnej: pojawiający się zarost u transmężczyzn, gładza skóra u transkobiet i przede wszystkim wykonywany przez nie makijaż pozwalają na akceptację własnej twarzy.

Kobiety transseksualne, podobnie jak cisplciowe, mają określony zasób kosmetyków: korektor, fluid, puder sypki, w kamieniu i w kulkach, róż, cienie, kredka do oczu, tusz do rzęs, pomadka, błyszczek, konturówka do ust. Tworzenie tekstury twarzy jest ograniczone jej rysami, ale można uznać, że wykonywanie makijażu jest zdarzeniem w mikro ruchach – na przykład zamykanie jednej, a następnie drugiej powieki w celu nałożenia cienia, rozchylenie ust przy ich szminkowaniu. Być może ruch własnej twarzy zarejestrowany przez odbicie lustrzane jest szczególnie ważny dla transkobiet, ponieważ wówczas dochodzi do syntezy obrazu z doznaniem skórnym (dotykaniem twarzy przy nakładaniu kosmetyków, odczuwaniem ruchów własnej twarzy). Jednocześnie odbicie lustrzane staje się namacalnym dowodem na wyrażaną, podkreślaną kobiecość w trakcie zapisywania twarzy kolorowymi kosmetykami. Podmiot doświadcza własnej twarzy nie tylko przy użyciu wzroku, ale również za pośrednictwem ruchu, dotyku, zapachu (np. zapach pomadki).

Bohaterki zwykle wprawiają się w wykonywaniu makijażu. Najpierw może być on nieudolny (rozmazujący się)⁹, później coraz bardziej profesjonalny (np. Marianna

⁸ Choć i takie bywają, o rekonstrukcji swojej twarzy mówi bez skrępowania Mel: „Odcieśli mi kilka milimetrów kości czoła. Mam w niej tytanowe gwoździe. Siedem milimetrów odcieśli z nosa, siedem z podbródka. Musieli zdejmować skórę, właściwie zdjęli mi całą twarz. [...] Kosztowało to dwadzieścia trzy tysiące dolarów” (Faludi, 2017, s. 136-137).

⁹ Np. wspomnienie Kosińskiej: „Pociłam się, więc rozmyzał mi się makijaż. Wiadomo, używałam tanich kosmetyków. Wolałabym się w ogóle nie malować, zwłaszcza w upał, ale to był środek do osiągnięcia kobiecości” (Kosińska, 2015, s. 55).

z dokumentalnego filmu Karoliny Bielawskiej *Mów mi Marianna* perfekcyjnie operuje maskarą, eyelinerem¹⁰). Czasami korzystają z porad profesjonalistek, (co znamienne Marin z powieści autobiograficznej *Skok anioła* nazywa makijażystkę Pigmalionem, która zamiast dłuta ma pędzelki) (Marin, 1993, s. 84-85). Inne bohaterki filmów dokumentalnych uczestniczą w lekcjach makijażu (np. Christa z *Między płcią a płcią* w reż. L. Périgaud), a nawet kończą szkolenie dla makijażystek (np. Virginia z *Dziewczyn z wyboru* K. Kalatzidis).

Czasami jednak makijaż staje się karykaturalny, a efekt kobiecości zanika. Wówczas twarz przypomina maskę. W jednej ze scen *Transamerica* Bree, ale także jej cisplciowa matka, mają źle dobrany podkład, na powiekach jaskrawy cień, dlatego ich twarze nie wyglądają naturalnie, jakby zastygają. Natomiast wyważony makijaż zwykle podkreśla kobiecość transseksualnych bohaterek, a więc intencją twórcy makijażu – zapisać twarz – jest wydobyć określonych znaczeń. Jest to możliwe z uwagi na to, że sama twarz jest znakiem (Łotocka, 2000, s. 53).

Wykonywanie przez bohaterki makijażu można uznać za wyjątkowo precyzyjne przygotowanie się do rytuału interakcyjnego, w którym bohaterki – zgodnie ze swoją płcią psychiczną – chcą być odbierane jako kobiety. Zastosowanie przez nie tuszu do rzęs, cienia do powiek, wyregulowanie brwi może współgrać z myślą Ervinga Goffmana odnośnie patrzenia sobie w oczy. Socjolog ten uznaje, że taki rodzaj patrzenia odgrywa „szczególną rolę w komunikacji społecznej, w rytualny sposób ustanawiając otwartość na komunikaty słowne oraz odpowiednio uwydatniając wzajemną doniosłość aktów komunikacji” (Goffman, 2008, s. 103).

Czytanie zapachu

Analogicznie zapach może definiować płciowość postaci. Wrażenia olfaktoryczne współtworzą wizerunek człowieka, przekazują o nim informacje. Zatem „pachnidła wykorzystywane są do komunikowania się z otoczeniem i przekazywania za pomocą języka zapachów ściśle określonych znaczeń” (Hoffmann, 2013, s. 120). Wybór perfum¹¹ przez bohaterów jest związany z możliwością wyrażenia siebie za pomocą aromatu, oprócz tego skorelowany jest z pojęciem wolności oraz (na co wskazuje bohaterka filmu Jana Jakuba Kolskiego *Jasminum*) z upojeniem, tajemnicą, ożywieniem. Choć w tekstach kultury, w których główną rolę odgrywa bohater transseksualny, nie poświęca się zmysłowi

¹⁰ „Kobiety różnych kultur spędzają każdego dnia wiele godzin, przyklejając sztuczne rzęsy, nakładając maskarę i cienie, pogrubiając i podkreślając lub depilując brwi, aby skoncentrować uwagę na informacyjnej sile oka” (Głodowski, 1999, s. 228).

¹¹ „Słowo »perfumy« wywodzi się od łacińskiego zwrotu per fumum, oznaczającego: »poprzez dym«. Tak właśnie określano pierwsze pachnidła” (Hoffmann, 2013, s. 120).

powonienia zbyt wiele miejsca, warto jednak prześledzić te przykłady (sceny filmowe, fragmenty utworów literackich), w których bohaterowie przesiąknięci są perfumeryjną wonią i zmysł węchu, trudny do przełożenia na język literacki czy filmowy, jest istotny. W autobiografii Marcina Lotera *Chłopiec w czerwonej sukience* można zetknąć się z następującym wyznaniem:

Ale ten świat wewnętrzny robi się coraz mniej szczelny.

- Czy ty pachniesz męskim dezodorantem? – pyta mnie na przerwie Daria, zbyt blisko przysuwając nos do mojej szyi.

Czerwień oblewa mi twarz i nie wiem, co powiedzieć. Mówię coś idiotycznego, byleby nie przyznać, że ma rację. Nie umiem się pohamować. Bezczelnie przeciekam do rzeczywistości, mając coraz więcej szalonej odwagi na pokazywanie siebie. Mimo wszystkich przeszkód i smutku, którego rozmiarów nie umiem opisać, chcę pokazać, kim jestem” (Loter, 2016, s. 57).

Posłużenie się przez bohatera metaforą przeciekania do rzeczywistości nowym zapachem ciała oddaje z jednej strony determinację, z drugiej zaś subtelność, z jaką podmiot chce „przemycić” własne „ja” do przestrzeni społecznej. Jednak rozpoznanie przez koleżankę męskiego zapachu nie wzbudza w nim euforii, z uwagi na lęk przed odrzuceniem doznaje uczucia wstydu (zaczerwienie twarzy), ale nie rezygnuje z zapachowej demonstracji siebie.

Z kolei inny bohater Roy/Rut (będąc na początku drogi publicznego ujawnienia) z filmu fabularnego *Normalny* (*Normal*, USA 2003) Jane Anderson przed pójściem do pracy używa damskich perfum, celebując chwilę spryskiwania nadgarstków i szyi.



Normalny, reż. Jane Anderson

Woń perfum wzbudza w kolegach z fabryki zdziwienie i podejrzenie, że Roy ma kochankę. Bohater zaprzecza i przyznaje, że to jego perfumy, co powoduje wyśmianie jego osoby przez mężczyzn. Natomiast Marin ze *Skoku anioła*, choć swobodnie używa wody toaletowej o czekoladowo-lawendowym zapachu, to marzy o prawdziwych, drogich perfumach o subtelnej woni, „w kryształowym flakoniku, z korkiem ciosanym jak diament” (Marin, 1993, s. 41)¹². Dla bohaterki, oprócz wonnej kompozycji, liczy się jubilerska oprawa – kryształowy flakon i korek przypominający diament, a więc perfumy występują tu w funkcji klejnotu, czy nawet stroju („nie bez podstawy mówi się [...] o »noszeniu perfum«”) (Hoffmann, 2013, s. 126). Marin łączy perfumy nie tylko z kobiecością, ale również z elitarnym życiem. Z kolei dla Marii José (z *Dziewczyn z wyboru*) flakon perfum uruchamia wspomnienia związane z jej matką, która otrzymała je od właścicielki perfumerii w Brukseli. (Matka José zajmowała się sprzątaniami sklepu). Dla bohaterki flakon z resztką perfum jest pamiątką, a jego otwarcie uruchamia niemal pamięć proustowską. Na co dzień Maria używa innych perfum, których flakon przypomina opływowe, kobiece kształty (zaokrąglone biodra). Bohaterka podkreśla z dumą nazwę perfum: „La femme, czyli kobieta”.

Podsumowanie

Wyodrębnione – z problemu niewerbalnych form komunikowania tożsamości płciowej przez bohaterów transseksualnych – zachowania gestyczne i wrażenia olfaktoryczne, mimo że lokują się na marginesie badań procesu tranzycji, z całą mocą dowodzą, jak bohaterowie różnym drobiazgom nadają istotne znaczenia. Bohaterów może pochłonąć (przynajmniej na początku procesu tranzycji) niemal każdy szczegół autoprezentacji.

Tak dalekiej dbałości o każdy detal, każdy kawałek ciała nie doświadcza chyba nikt inny (może za wyjątkiem drag queen czy drag king). Nie ma tu miejsca na jakkolwiek przypadkowość czy niedociągnięcia, które mogłyby podważyć posiadaną płć. Warto jednak podkreślić, że być może jest to efekt odpowiadania na wyzwanie stawiane przez społeczeństwo, nie zaś istota transseksualności jako takiej (Bieńkowska, 2014, s. 269)¹³.

Niemniej jednak bohater w dbaniu o szczegóły bywa wręcz pedantyczny. To co wydaje się dla cisplciowego odbiorcy mało istotne, dla bohatera transseksualnego może

¹² Inny fragment *Skoku anioła* przybliży doznania bohaterki, rozkoszującej się zapachami unoszącymi się z kosmetyków: pudru, kredki do ust (Marin, 1993, s. 46).

¹³ Jak podkreśla Anthony Giddens „w rzeczywistości nie istnieje żadna jednoznaczna cecha fizyczna, która odróżniałaby wszystkich mężczyzn od wszystkich kobiet. Jedynie osoby, które mają w miarę pełny obraz tego, czym jest przynależność do obu płci, są w stanie właściwie ocenić niesłychane znaczenie szczegółów w sposobie prezentacji i posługiwania się ciałem, od których zależy »osiąganie« płci” (Giddens, 2012, s. 93).

mieć ogromne znaczenie. Wydaje się, że analityczne myślenie, postrzeganie, składanie różnych drobiazgów w całość charakteryzuje bohatera transseksualnego i jego pretranzycję oraz tranzycję.

Z pewnością bohater transseksualny otacza detale szczególną atencją i z tego powodu badacz zajmujący się transseksualnością powinien (w moim przekonaniu) uwzględnić w swoim postępowaniu badawczym emocjonalnie pojętą drobiazgowość. W sztukach plastycznych można odnaleźć metodę twórczą, zwaną *prima vista*, a polegającą na przedstawieniu jednego elementu (np. przyrody) z bliska, jak przez szkło powiększające, przy jednoczesnym zasygnalizowaniu (często plamami barwnymi) tła¹⁴. W tym kontekście można założyć, że badacz, rozpatrując pretranzycję i tranzycję, powinien niemal wziąć do ręki szkło powiększające i analizować, interpretować elementy tranzycji, nie zapominając przy tym o podmiocie, który decyduje się na proces (tranzycji). Pisząc o doświadczeniu bohatera transseksualnego, nie można również zapominać o sferze emocjonalnej – jeśli bohater czule odnosi się do detalu wprowadzanego w tkanekę swojego ciała, badacz nie powinien tego pominąć.

Repertuar zachowań gestycznych, a nawet mikro-ruchy twarzy przy wykonywaniu makijażu, oraz nie tylko dobór perfum, ale również ich (zastosowana) intensywność, sprawiają, że zyskują one wartości tekstu. Zatem i w taki sposób bohaterowie tekstualizują siebie. Wówczas ich ciało ma również odsłonę gestyczną i zapachową. Zastosowane przez bohaterów ruchy ciała, perfumy współuczestniczą w zdefiniowaniu siebie, w reprezentacji swojej tożsamości płciowej.

Ważną rolę w przyglądaniu się sobie odgrywa twarz, w szczególności zaś oczy, które rejestrując obraz jednocześnie prowadzą do środka (w przypadku bohatera transseksualnego do płci psychicznej) i na zewnątrz. Jak podkreśla Anna Szykowska-Piotrowska (2015, s. 209), oczy pozwalają na spotkanie wnętrza z zewnątrz, ale oczy to również kontrola. Bohater niejako przygotowując się na spotkanie z innymi (w przeważającej mierze z cisplciowymi podmiotami), kreuje tekst własnej twarzy. Odwołując się do koncepcji jaźni odzwierciedlonej Charlesa Cooleya, można uznać, że bohater, koncentrując się na teksturze własnej twarzy, jednocześnie interpretuje jej odbiór, a zarazem odbiór własnej osoby przez ludzi, z którymi się styka (Szacki, 2012, s. 559). Z tego powodu może dokonywać fetyszyzacji twarzy.

Bohaterowie wybierają takie zachowania gestyczne oraz zapachy perfum, które, w ich mniemaniu, mogą odgrywać ważną rolę w autokreacji, w procesie komunikacyjnym,

¹⁴ M.in. taką metodę w swojej twórczości stosował Jan Stanisławski (np. w *Bodiakach, Bodiakach pod słońce, Dziewannie*). Warto również zwrócić uwagę na pracę francuskiego socjologa Jean-Clauda Kaufmanna – *Kiedy „Ja” jest innym. Dlaczego i jak coś się w nas zmienia*, w której badacz pisze o gromadzeniu mikroskopijnych, ale istotnych elementów, tworzących codzienność. (por. Tarkowska, 2013, s. 14, 16 i Kaufmann, 2013, s. 63).

w emanacji tożsamości, w zaznaczeniu swojej przynależności płciowej. Ich wybory mogą anektować stereotypową mowę ciała kobiecego lub męskiego oraz woń perfum stereotypowo przypisaną kobietom lub mężczyznom. Jednak nie ma to wydźwięku pejoratywnego, bowiem zmienia się status ontyczny stereotypu. Staje się on inspiracją, drogowskazem i w rezultacie – dla wielu bohaterów – nośnikiem komunikacji. Mimo że stereotypy bywają opresyjne – to przy analizie i interpretacji zachowań gestycznych i wrażeń olfaktorycznych bohaterów na podstawie tekstów kultury – uzasadnione jest stwierdzenie, że sam stereotyp (paradoksalnie) nie jest odbierany przez bohaterów negatywnie.

Warto również pamiętać, że sztuka posługująca się różnymi środkami estetycznymi – np. zbliżeniami, detalami, gestami, filtrami, dominantami barwnymi, fotomontażami, muzyką niediegetyczną – jest w stanie wytworzyć doświadczenie pretranzycji i tranzycji, które pozwala odbiorcy na emocjonalne zaangażowanie się w przedstawiony proces. Tym samym sztuka staje się w pewien sposób dokumentem, ponieważ umożliwia odbiorcom doświadczenie autentycznego poruszenia, przeniesienie refleksji nad tekstem kultury w rzeczywistą przestrzeń społeczną, przy czym istotne są tu własne zasoby, możliwości emocjonalne i wyobraźnia widzów, czytelników, słuchaczy.

Bibliografia

- Banaszak, E. (2017). *Eksperyencje nagości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Belting, H. (2014). *Faces. Historia twarzy*. Tłum. T. Zatorski. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria.
- Bieńkowska, M. (2014). Queer i transseksualność. Transseksualizm w kontekście teorii queer. *Studia Socjologiczne*, 4 (215), s. 255-272.
- Buczowski, A. (2005). *Spółeczne tworzenie ciała. Płeć kulturowa i płeć biologiczna*. Kraków: Universitas.
- Gasiul, H. (2012). Podmiot i jego potrzeby a formy adaptacji do społeczności i kultury. W: H. Gasiul, *Psychologia osobowości. Nurty, teorie, koncepcje*. Warszawa: Difin, s. 259-285.
- Giddens, A. (2012). *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Tłum. A. Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Głodowski, W. (1999). *Bez słowa: komunikacyjne funkcje zachowań niewerbalnych*. Warszawa: Hansa Communication.
- Gozlan, O. (ed.) (2018). *Current Critical Debates in the Field of Transsexual Studies*. In *Transition*. New York: Routledge.
- Hoffman, B. (2013). Człowiek w świecie perfum, czyli znaczenie „zapachu indywidualnego wyboru”. W: B. Hoffman, *Perfумы. Uwarunkowania kulturowo-społeczne*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls, s. 119-129.

- Kaufmann, J.-C. (2013). Kiedy „Ja” jest innym. Dlaczego i jak coś się w nas zmienia. Tłum. A. Kapciak. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Limon, J. (2000). Czytanie twarzy. W: D. Dmochowska, E. Troszczyńska, E. Judycka, E. Leszczyńska (red.), *Twarz*. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria, s. 97-111.
- Łotocka, I. (2000). Makijaż – zmysłowość i duchowość. W: D. Dmochowska, E. Troszczyńska, E. Judycka, E. Leszczyńska (red.), *Twarz*. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria, s. 53-57.
- Maćkiewicz, J. (2000). Twarz to człowiek. Metaforyczne i metonimiczne funkcje w języku. W: D. Dmochowska, E. Troszczyńska, E. Judycka, E. Leszczyńska (red.), *Twarz*. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria, s. 31-39.
- Prosser, J. (1998). *Second Skins. The Body Narratives of Transsexuality*. New York: Columbia University Press.
- Szacki, J. (2012). *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szczęsna, E. (2001). *Poetyka reklamy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szyjewska-Piotrowska, A. (2015). *po-twarz. Przekraczanie widzialności w sztuce i filozofii*. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria.
- Tarkowska, E. (2013). Przedmowa. Jean-Claude Kaufmann między terenem a teorią. W: J.-C. Kaufmann, *Kiedy „Ja” jest innym. Dlaczego i jak coś się w nas zmienia* Tłum. A. Kapciak. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 9-20.

Literatura podmiotu

- Almodóvar, P. (reż.) (1987). *Prawo pożądania (La Ley del deseo)*. Hiszpania.
- Anderson, J. (reż.) (2003). *Normalny (Normal)*. USA.
- Bielawska, K. (reż.) (2015). *Mów mi Marianna*. Polska.
- Christensen, P.F. (reż.) (2006). *Telenowela (En Soap)*. Dania, Szwecja.
- Faludi, S. (2017). *W ciemni*. Tłum. J. Bednarek. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Grodzka, A. (2013). *Mam na imię Ania*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Kalatzidis, K. (reż.) (2001). *Dziewczyny z wyboru (Chicas por sentimiento)*. Grecja.
- Kolski, J.J. (reż.) (2006). *Jasminum*. Polska.
- Kosińska, K. (2015). *Brudny róż. Zapiski z życia, którego nie było*. Warszawa: Wydawnictwo Nisza.
- Livingston, J. (reż.) (1991). *Paris is Burning*. USA.
- Loter, M. (2016). *Chłopiec w czerwonej sukience*. Chorzów: Wydawnictwa Videograf S.A.
- Marin, M. przy współpracy Cuny, M.-T. (1993). *Skok anioła*. Tłum. E. Mukoid. Katowice: „Akapić”.
- Osińska, N. (2016). *Fanfik*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Périgaud, L. (reż.) (2012). *Między płcią a płcią* (Entre il et ailes – Devenir femme à 60 ans). Szwajcaria, Tajlandia.

Russell, D.O. (reż.) (2012). *Poradnik pozytywnego myślenia* (Silver Linings Playbook). USA.

Tucker, D. (reż.) (2005). *Transamerica*. USA.

Uekrongtham, E. (reż.) (2004). *Piękny bokser* (Beautiful Boxer). Tajlandia.

Cytowanie:

Kujawska-Kot Anna (2022). *Zachowania gestyczne i wrażenia olfaktoryczne literackich i filmowych transbohaterów*. „Fabrica Societatis, No. 5, s. 25–40 [dostęp: dzień, miesiąc, rok].

Dostępny w Internecie: <https://wuwr.pl/fabrica>.



Grzegorz Wiktorowski

Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu

ORCID: [0000-0002-3298-9867](https://orcid.org/0000-0002-3298-9867)

„Bogiem ich jest brzuch”. Postulaty umiarkowania w jedzeniu w dietetyce pionierki adwentyzmu Ellen G. White

Abstrakt

Artykuł ukazuje syntezę wiary religijnej oraz wiedzy naukowej - w XIX wiecznym standardzie - w modelu dietetyki, zaproponowanym przez współtwórczynię adwentyzmu Ellen G. White. Idea nieumiarkowania, posiadając zarówno konotacje religijne, jak i kulturowe, stanowi jeden z fundamentalnych jej elementów. Umiarkowanie dla autorki jawi się jako gwarancja zdrowia, fizycznego, psychicznego, mentalnego, emocjonalnego czy duchowego, a także moralnego. Obraz ten jest zupełnie rozbieżny z dietą współczesnego społeczeństwa amerykańskiego, która podlega bardziej wytycznym płynącym z konsumpcjonizmu i kapitalizmu, aniżeli z wiedzy medycznej czy zasad religijnych.

Słowa kluczowe

adwentyzm; dieta; dietetyka; Ellen G. White; nieumiarkowanie w jedzeniu – krytyka; obżarstwo – krytyka

“God is their belly.” Postulates of Temperance in Eating in the Dietetics of the Adventist Pioneer Ellen G. White

Abstract

The article presents a synthesis of religious faith and scientific knowledge in the nineteenth-century standard model of dietetics proposed by the co-creator of Adventism, Ellen G. White. The idea of intemperance, having both religious and cultural connotations, is one of the fundamental elements. For the authoress, temperance appears to be a guarantee of health, both physical, mental, emotional or spiritual, as well as moral. This picture is completely disparate with the diet of modern American society, which is subordinate to the guidelines of consumerism and capitalism rather than medical science or religious principles.

Keywords

Adventism; diet; dietetics; Ellen G. White; intemperate in eating - criticism; gluttony – criticism

W czasie pisania tego artykułu odeszła moja Mama.

To jej chciałbym zadedykować ten tekst.

Końcem ich jest zatracenie, bogiem ich jest brzuch...

Flp 3, 19 (BW)¹

Pokarm jest dla brzucha, a brzuch jest dla pokarmów;

ale Bóg zniweczy jedno i drugie

1Kor 6, 13a (BW)

Wprowadzenie. Nieumiarkowanie w jedzeniu – długie trwanie idei

Idea potępienia nieumiarkowania w jedzeniu i piciu oraz uznania istnienia korelacji między nim a niemoralnością ma rodowód starożytny. Występowała w różnych kontekstach religijnych i kulturowych (Quellier, 2013; Vigarello, 2012). Obecna była także w judaizmie starożytnym, a następnie w wywodzącym się z niego chrześcijaństwie (Wiktorowski, 2010, s. 16–22). Wzmocniona ideą stoicką przez myślicieli wczesnochrześcijańskich przetrwała w różnych formach do czasów współczesnych. W ramach refleksji chrześcijańskiej obżarstwo, jak określono nieumiarkowanie w jedzeniu, otrzymało status hamartiologiczny, czyli związany z grzechem oraz z ideą grzechu pierworodnego. Dokonali tego pisarze wczesnego chrześcijaństwa (Paczkowski, 2020). Należy wskazać, że w tekście biblijnym nie ma takiego zdefiniowania sytuacji problemowej. Słowa wyrażające pojęcia, którymi posługujemy się współcześnie, pojawiły się znacznie później aniżeli kanon nowotestamentalny. Obecne w Biblii tzw. katalogi grzechów oraz inne fragmenty Nowego Testamentu, które były przywoływane jako mówiące o obżarstwie, w rzeczywistości o nim nie mówią². Skatalogowanie obżarstwa jako grzechu pojawia się u mnicha Ewagriusza z Pontu (345–399) (2015, s. 37–68) w dziele *O ośmiu duchach zła*

¹ Posługuję się dwoma przekładami: Biblią Warszawską (BW) (Biblia, 1975) oraz Biblią Tysiąclecia (BT) (Pismo Święte, 1980). Intytulacja i skróty ksiąg biblijnych za BT.

² Biblijne tzw. katalogi grzechów w Prz 6, 16–19; Mt 15, 19; Mk 7, 21–22; Rz 1, 29–31, 1Kor 5, 10–11; 6, 9–10; 2 Kor 12, 20–21; Ga 5, 19–21a; Kol 3, 5; 2 Tm 3, 2–5 nie przywołują nigdzie słowa, które można by tłumaczyć jako obżarstwo lub łakomstwo. Jedyne słowa, które mogą mieć związek pojęciowy to μέθη (transl. *méthē*; przekładane jako ‘pijaństwo’) czy κῶμος (transl. *kōmos*; przekładane jako ‘hulanka’, ‘biesiada’; w grece starożytnej oznaczało świąteczny pochód ku czci Dionizosa) (m.in. Rz 13, 13 i Ga 5, 21). Można z nimi wiązać biesiady, przywodzące na myśl rzymskie orgie (wszystkie rzeczowniki podają w mianowniku). Związek ten jest jednak postulowany, nie rzeczywisty (w sensie leksykalnym). W innych miejscach Nowego Testamentu, przekładanych jako „obżarstwo”, pojęcie to nie występuje. Chodzi tu o Łk 21, 34 (BT i BW) i 1P 4, 3 (BT). W Łk jest bowiem pojęcie κραπίλη (transl. *kraipālē*), które oznacza ból lub zawroty głowy spowodowane nadużyciem wina, a w 1P jest przywoływany już κῶμος, którego związek z obżarstwem nie jest jednoznaczny. O problemach anachronizacji pojęciowo-semantycznej i związanymi z tym imputacjami kulturowymi pisałem na przykładzie homoseksualności w *Od kulpabilizacji przez medykalizację do penalizacji i z powrotem... Próba antropologicznego odczytania Rz 1, 24–28 (stosunki homoseksualne)* (Wiktorowski, 2019).

w idei siedmiu grzechów głównych (łac. *septem peccata capitalia*). Została ona podjęta i rozpowszechniona przez piśmiennictwo patrystyczne. Głębokie przekonanie o grzeszności nadmiernego spożywania jedzenia wyznawali mnisi, anachoreci, asceci i duchowni kościelni. Sam Ewagriusz uznawał jedzenie za pierwsze wśród namiętności i „matkę rozpasania”. Arcybiskup Mediolanu Ambroży (ok. 339–397) uważał, że „kto folguje sobie w posiłkach i picciu, nie wierzy w życie wieczne” (*De Helia et ieiunio [O Eliaszu i poście]* 3, 4; 4, 7). Biskup Konstantynopola Jan Chryzostom (przed 350–407) wskazywał, że samo jedzenie nie jest złe, złe jest „łakomstwo, [kiedy] opychając się jedzeniem ponad miarę, rujn[ujemy] swój żołądek” (*In Genesim homilia [Homilie na Księgę Rodzaju]* X, 2)³. Mnich i asceta Jan Kasjan (ok. 360–ok. 435) opisywał eskalację między obżarstwem a innymi grzechami. Nadmierne jedzenie nie tylko miało rozpalać „ogień cielesnej pożądliwości”, ale również prowadzić do gniewu, wściekłości, smutku oraz innych namiętności (*Collationes Patrum [Rozmowy z Ojcami]* XXII, 4, 7)⁴. Dla eremity i mistyka Jana Klimaka (pom. 525 a 579–595 a 680) „nadmiar jedzenia jest ojcem rozpusty” (*Scala paradisi [Drabina do raj]* XIV, 5). Tłumacz Wulgaty Hieronim ze Strydonu (pom. 331 a 347–420) twierdził wręcz, że przez obżarstwo „upada twierdza ducha” (*Adversus Jovinianum [Przeciw Jowinianowi]* II, 10). Innym „dokonaniem” ojców Kościoła było uznanie obżarstwa za możliwą przyczynę grzechu pierworodnego. Zjedzenie zakazanego owocu powiązано z łakomstwem. Ewagriusz (2015, I.1) twierdził, że „[z]ądza pokarmów zrodziła nieposłuszeństwo, a słodkie kosztowanie wypędziło z raj”. W kuszeniu Jezusa (Drugiego Adama; por. Rz 5, 12–21; 1Kor 15, 22) przez szatana podczas postu na pustyni upatrywano nawiązania do kuszenia Adama przez węża. Biskup Aleksandrii Cyryl (ok. 378–444) określał „grzech Adamowy” mianem „nieumiarkowania”, w którym pierwsi rodzice zostali pokonani przez „przyjemności żołądka” (*Contra Julianum [Przeciw Julianowi]* III, 94). Papież Grzegorz I zwany Wielkim (ok. 540–604) ostrzegał, że „gdy ulega się [przyjemnościom] podniebienia (...) grzeszy się jak Adam” (*Moralia in Job [Nauka o moralności, czyli wykład Księgi Hioba]* XXX, 18, 60)⁵.

Przedstawione wypowiedzi myślicieli chrześcijańskich są jedynie skromną egzemplifikacją sposobu myślenia o jedzeniu, które dotrwało do czasów współczesnych. Sfera odżywiania, obok seksualności, została poddana systemowi reglamentacji, unormowań i obowiązków, które choć zrywały z judaistycznymi przepisami żywieniowymi związanymi z tabu nieczystości, nakładały na wiernych znaczne obciążenia w postaci częstych i długotrwałych postów. Powiązanie obżarstwa, szczególnie z grzechami

³ Ta obserwacja utrzymała się w dietetyce do czasów współczesnych, w których została potwierdzona w badaniach klinicznych.

⁴ Przekonanie to utrzymało się do współczesności.

⁵ Wszystkie odwołania do pism wczesnochrześcijańskich w tym akapicie za: Paczkowski, 2020, s. 345–353.

rozpusty, lenistwa, pijaństwa, a nawet idolatrii, jawiło się długo chrześcijanom jako zasadne, gdyż było potwierdzane przez obserwacje. Podczas biesiad i wielkich uczt warstw wyższych⁶ średniowiecznego, a później nowożytnego, społeczeństwa spożywano napitki alkoholowe, które pobudzały biesiadników do mniej skrupowanych zachowań seksualnych, wykraczających poza przyjęte konwencje społeczne czy kanony moralne. Wraz z oświeceniem i przełomem modernistycznym w naukach przyrodniczych⁷ nastąpiło zdjęcie odium grzechu z funkcji fizjologicznych ludzkiego organizmu, które zaczęto rozpatrywać w oderwaniu od obciążającego je piętna konceptualizacji religijnych. Aberacje tych funkcji nie były już rozumiane w perspektywie moralnej, ale zostały poddane medykalizacji, rozpatrującej je jako zespoły behawioralne z zaburzeniami fizjologicznymi i czynnikami organicznymi. Ujęcia religijne tych kwestii nie zginęły bezpowrotnie, lecz są poddawane różnym przekształceniom, przybierają postaci kryptoteologiczne, bezustannie wpływające na ujęcia naukowe⁸. Sytuacja ta nie jest obojętna i statyczna, co szczególnie jest widoczne w dyskursie dotyczącym seksualności i zdrowia reprodukcyjnego (Wiktorowski, 2016c). Bowiem spór fideizmu z naturalistyczno-materialistycznym redukcjonizmem toczy się o hegemonię eksplanacyjną i interpretacyjną, a zatem o władzę nad wizją świata i wynikającymi z niej implikacjami.

Kontekst społeczno-kulturowy i naukowy dla wystąpienia Ellen G. White

Sytuacja taka występowała w XIX-wiecznych Stanach Zjednoczonych, w których narodził się adwentyzm oraz w których doszło do starcia wizji świata odwołujących się do odmiennych, epistemicznych układów odniesienia — protestantyzmu amerykańskiego oraz nauki akademickiej w ówczesnym standardzie. Ta ostatnia, ze względu na ograniczenia europejskiego oświecenia na kontynencie amerykańskim (zapóźnienie względem Europy, mała liczba uniwersytetów i kadry, rozległe obszary, silna religijność, szczególnie na prowincji), funkcjonowała w standardach wyrugowanych na Starym Kontynencie (np. patologia humoralna). Adwentyzm nie powstał w próżni społecznej i religijnej. Pierwsza połowa XIX w. była bowiem czasem niespotykanych dotąd przemian społecznych, ekonomicznych, gospodarczych i politycznych. Jest określana mianem pierwszej amerykańskiej rewolucji przemysłowej, podczas której budowano fabryki i mechanizowano produkcję

⁶ Niższe warstwy społeczne, żyjące w permanentnym niedostatku, nie miały problemów z nadużywaniem jedzenia. Oczywiście sytuacja ulegała zmianie w zależności od okresu lub miejsca, jednakże niedobór był stanem nieustannie obecnym.

⁷ Elementem tego procesu było zerwanie ze scholastyczną filozofią przyrody opartą na arystotelizmie i służebną wobec teologii (Grant, 2005; Płonka-Syroka, 2004).

⁸ Nieprzerwany wpływ fideizmu (teologii i filozofii chrześcijańskiej) na zsekularyzowane myślenie zauważa m.in. Bielik-Robson (2008).

(koniec XVIII – pocz. XIX w.). Była także okresem ożywienia religijnego, które w historiografii amerykańskiej jest określane jako Drugie Wielkie Przebudzenie (*Second Great Awakening*) (1790–1840)⁹. Utrwaliło ono w protestantyzmie, silnie opartym na podstawach kalwińskich, podejścia arminiańskie, upowszechniane między innymi przez metodyzm. Kalwińskie rozumienie grzechu było radykalizacją antropologii i hamartiologii augustiańskiej z ideami całkowitej deprawacji natury ludzkiej przez grzech pierworodny. Arminianizm zrywał z predestynacjonistycznym determinizmem i proponował podejścia synergistyczne. To znaczy takie, w których przydawano człowiekowi podmiotowość oraz więcej sprawstwa. Przebudzenie zerwało z kalwińską wizją grzechu (a na pewno poluzowało z nią więzi) na rzecz jego rozumienia jako funkcji niewiedzy lub braku samodyscypliny. Wytworzyło to nową sytuację problemową w postaci potrzeby zmiany, reformy. Było to zgodne z inną kalwińską ideą, tym razem z zakresu eklezjologii, widzącą w Kościele wspólnotę nieustannie się reformującą (łac. *ecclesia reformata et semper reformanda*). Pragnienie reformy stało się imperatywem społeczeństwa amerykańskiego oraz mitem założycielskim wielu amerykańskich mitów kulturowych (m.in. amerykański sen)¹⁰.

Wystąpienie Ellen G. White (1827–1915) trafiło na płodny grunt. Społeczeństwo amerykańskie w okresie przemian było otwarte na tego typu idee. Wszelkie działania reformatorskie znajdowały zwolenniczki i zwolenników, tym bardziej gdy dokonywały syntezy idei reformatorskich z ideami religijnymi (por. Aamodt, Land, Numbers, 2014; Numbers, 2008; Wiktorowski, 2015, s. 145–150; Wiktorowski, 2016a, s. 30–32; Wiktorowski, 2020b, s. 448–454). Kryzys tożsamości i poczucie wykorzenienia związane z przemianami społecznymi oraz brak stabilizacji w nowym środowisku rodziły potrzebę eskapistycznej ucieczki od rzeczywistości, którą adwentyzm oferował w postaci utopijnych idei milenarystycznych¹¹. Skutecznie połączył je w osobie E. G. White z nastawieniem reformatorskim. Idee Prorokini nie były wyjątkowe, gdyż podobne głosiło wiele reformatorek i reformatorów tamtego okresu¹². Tak samo było z konceptualizacją choroby i cierpienia, które stanowić miały efekt indywidualnych decyzji rezonujących w rzeczywistości metafizycznej. Poglądy takie reprezentowały liczne ugrupowania protestanckie, ruchy reformatorskie oraz „alternatywne” grupy religijne z nurtu zwanego w amerykańskim

⁹ Amerykańscy historycy spierają się co do statusu tych konstruktów historycznych.

¹⁰ Wykorzystując tę poetykę w sposób krytyczny można mówić o „amerykańskim koszmarze” z leseferystycznym i republikańskim rozumieniem wolności jednostki jako nieskrępowanej i nieograniczonej przez wspólnotę, prawo czy instytucje państwa, co przekłada się na konceptualizacje opieki społecznej, publicznej opieki medycznej, ochrony środowiska, praw mniejszości etnicznych i seksualnych, imigrantów czy roli państwa jako regulatora. Jest to wizja zupełnie odmienna od europejskich. Skutkuje to sytuacją, w której ludzie protestują i walczą z regulacjami, mogącymi przynieść im korzyści oraz wpływającymi pozytywnie na ich sytuację życiową.

¹¹ Milenarystyka, między innymi przez postulaty transformacji społecznej czy kontestacji otaczającego *status quo*, nosiły zawsze silny rys utopijny. Zaś idea „królestwa szczęśliwości” jest utopią *per se*.

¹² Tytuł Prorokini (*Prophetees*) jest określeniem emicznym, którym będąc się posługiwał.

religioznawstwie harmonializmem (Albanese, 2007; Anderson, Whitehouse, 2003). Oryginalna była natomiast synteza reformy stylu życia związanego z dietetyką opartą na ówczesnym standardzie z adwentystyczną antropologią, hamartiologią i soteriologią, a zatem kontekstem religijnym. Nadało to podwójnej legitymizacji tej propozycji teoretycznej. Z jednej strony uwzględniało stan wiedzy, z drugiej zaś wrażliwość religijną społeczeństwa.

Jak przystało na ruch kontestujący kulturę głównego nurtu, adwentyzm w swoich zaleceniach dietetycznych łączył podejścia kwestionujące i krytyczne wobec kierunków rozwoju ówczesnego społeczeństwa. W drugiej połowie XIX w. w łonie amerykańskich ruchów, postulujących szeroko rozumiane reformy społeczne w tym zdrowia i diety, pojawiły się tezy upatrujące złego stanu żywności w rozwoju cywilizacyjnym, w uprzemysłowieniu jej produkcji. Rozwój przemysłu spożywczego miał być czynnikiem zaburzającym produkcję żywności w domu, w przydomowych ogródkach lub przez małych wytwórców (Wiktorowski, 2016b). Taki obraz sytuacji nie oddaje do końca stanu faktycznego. Pominąwszy wpływ żywności produkowanej na skalę przemysłową, dieta szerokich mas, szczególnie z prowincji i obszarów ruralnych, nie była w pełni wartościowa. Obfitowała w mięso, przy jednoczesnej, ubogiej obecności warzyw i owoców. Panoowało wówczas przekonanie o pozytywnej roli białka pochodzenia zwierzęcego, które nawet w ubogich rejonach Stanów Zjednoczonych było spożywane w większej ilości aniżeli na podobnych obszarach w Europie (Wiktorowski, 2016b, s. 114–115; Wdowiak, Wysokiński, 2020). Znikomy zaś udział warzyw i owoców w diecie mógł być związany między innymi z częstym występowaniem biegunek i innych niedyspozycji trawiennych po spożyciu tych produktów. To mogło być spowodowane brakiem obróbki termicznej lub myciem jarzyn w wodzie, której jakość nie była dobra pod względem mikrobiologicznym. Standard bakteriologiczny bowiem upowszechniał się dopiero, wraz z odkryciami patogenności bakterii w drugiej połowie XIX w., do końca tegoż stulecia. Korelacje pomiędzy chorobami zakaźnymi a spożywaniem warzyw i owoców dość dobrze ukazuje piśmiennictwo kierowane do wszystkich warstw społecznych w Europie XVII i XVIII w. Nie rozumiano wówczas mechanizmu działania, lecz obserwowano związki przyczynowo-skutkowe. Dlatego też zalecano gotowanie, smażenie bądź pieczenie, zarówno w diecie dorosłych, jak i dzieci (Płonka-Syroka, Syroka, 2020a; Płonka-Syroka, Syroka, 2020b). Innym czynnikiem było szybkie jedzenie pośpiesznie przygotowanych potraw. Było to związane z urbanizacją i wynikającą z niej zmianą rynku pracy. Kwestię tę podnosi się do dzisiaj w oparciu o nauki medyczne, w tym dietetykę kliniczną.

W zaleceniach E. G. White, związanych z nadużywaniem pokarmu, były zawarte idee ówczesnych doktryn medycznych, z wyraźnym echem patologii humoralnej, która na gruncie amerykańskim funkcjonowała znacznie dłużej aniżeli w Europie. W tej ostatniej ostała się w stanie szczątkowym na gruncie dietetyki. Sytuacja taka trwała do

końca XIX w. Ponadto obecny jest tam standard anatomii, biologii czy seksuologii, opierający się o modele mechaniki, hydrauliki i neurologii (teorie podrażniania i pobudzania), które na kontynencie europejskim posiadały już charakter historyczny. To znaczy pewne ich ślady pozostały jeszcze w myśleniu wielu uczonych, ukazując tym samym między innymi silny charakter kryptoteologiczny (obecny choćby w myśleniu o masturbacji; por. Szlagowska, 2020), jednakże w znacznej mierze zostały zarzucone. Podejście to łączyło przyjmowanie pokarmów, szczególnie tych uznanych za stymulujące (mięso, przyprawy, używki), z pobudzeniem organizmu, zwłaszcza seksualnym. Wynikało to z przekonania o powiązaniu ze sobą różnych układów i organów, między innymi układu pokarmowego z układami rozrodczymi (kobięcymi i męskimi) – innymi słowy z genitaliami (Wiktorowski, 2016b, s. 110, 121–122). Przestymulowany (*overstimulated*) żołądek i inne organy trawienne czyniły z człowieka „zboceńca” i „moralnego dewianta” o nieposkromionej żądzy seksualnej. Echa starożytnych idei są tu zauważalne. Z podejściem tym u E. G. White jest związana idea „witalnej chemii” (*vital chemistry*), polegająca na uznaniu, że przetworzona treść żołądkowa jest zamieniana w krew i inne płyny ustrojowe i dystrybuowana do wszystkich komórek ciała (White, 1909; White, 2009, s. 210). Zatem od dostarczonego pokarmu – jego ilości, jakości oraz rodzaju – zależeć będzie funkcjonowanie całego ciała, także pod względem moralnym.

Nieumiarkowanie jako fundament modelu dietetyki

E. G. White, proponując swój model diety, nie odwoływała się do przymusu. Nie chciała narzucać praktyk, które oceniała jako pozytywne. Swoje wyznawczynie i wyznawców zachęcała proponując eksplikacje o charakterze teologicznym. To miało stanowić element motywujący. Zawiera to założenie o racjonalności ludzi, a w związku z tym pewne zaufanie, że wybiorą właściwie¹³. Wskazywała, że człowiek chory nie jest zdolny do służenia Bogu w sposób w pełni wartościowy. Tym samym, jej zdaniem, sprzeciwia się swojemu powołaniu:

Bóg nie jest czczony, gdy zaniedbujemy ciało lub nadwerężamy zdrowie i stajemy się nieprzydatni do Jego służby. Troska o organizm przez dostarczanie mu pożywnego i wzmacniającego pokarmu jest jednym z pierwszych obowiązków człowieka (White, 2009, s. 226).

¹³ Jest to podejście charakterystyczne dla społeczeństwa amerykańskiego. Założenie o racjonalności widać szczególnie w modelu gospodarki wolnorynkowej, w którym wolne, nieskrępowane przez państwo jednostki mają podejmować najsluszniejsze, z ekonomicznego punktu widzenia, decyzje. Uznaje się przy tym, że rynek sam reguluje się, jest samosterowny czy samokorygujący (por. idea „niewidzialnej ręki rynku”). Dokonano w ten sposób swoistej antropomorfizacji ekonomii, przypisując jej cechy inteligencji, świadomości czy zmysłu moralnego. Zatem nie potrzebuje ona żadnych regulacji prawnych.

oraz

Żyjemy tylko raz, dlatego każdy powinien zadać sobie pytania: „Jak wykorzystać swoje siły, by przyniosły one jak największy pożytek? Co mogę uczynić ku chwale Bożej i dla dobra współbliźnich?” Życie bowiem posiada wartość jedynie wtedy, gdy się je wykorzystuje do osiągnięcia tych celów (White, 1946; cyt. za: White, 1993, s. 11¹⁴).

Wpisując się w założenie o teleologiczności boskiego projektu, w tym ludzkiej egzystencji — które jest właściwe dla protestanckiego perfekcjonizmu nurtu pietystyczno-purytańskiego w silnym kontekście teologii kalwińskiej — E. G. White ukazuje, że wszelkie marnotrawstwo czy nieumiarkowanie jest odrzuceniem i buntem wobec tego planu. Jak pisałem w innym miejscu: „Niewłaściwe używanie ciała powierzonego człowiekowi przez Boga poprzez uleganie rozpuście, zarówno w obyczajach, jak i w dyscyplinie zdrowotnej i żywieniowej, jest rozumiane jako sprzeniewierzenie boskim zadaniom” (Wiktorowski, 2020b, s. 455). E. G. White ocenia to jednoznacznie: „Jeśli będziemy właściwie obchodzić się z żołądkiem, otrzymamy w nagrodę jasność myśli i siłę umysłu. Nasze narządy trawienne nie będą przedwcześnie zużyte (...)” (White, 1993, s. 69). Przywodzi to na myśl ten sam mechanizm „zużycia” ciała podczas praktyk „nieprzewidzianych” dla niego, jak w przypadku masturbacji (określanej wówczas – zresztą błędnie – mianem onanii). Onanistki i onaniści mieli doprowadzać, przez praktyki autoerotyczne, swoje organizmy na skraj wycieńczenia, mieli doświadczać licznych chorób, a nawet doprowadzać do swojej śmierci (por. Doussin-Dubreuil, 2011). Zasada umiarkowania jawi się tu nie tylko jako idea religijno-moralna, ale jako zalecenie o charakterze medycznym. „Właściwe obejście” ogólnie z ciałem, a w szczególności z żołądkiem czy genitaliami, wyraża złotą regułę proponowanej „ekonomii ciała”. Ta ostatnia ukazuje fenomen długiego trwania w historii idei, która choć przetwarzana w różnych, nowych dla niej kontekstach, pozostaje „esencjonalnie” związana ze swoim starożytnym oryginałem.

Postulat wstrzemięźliwości wpisuje się nadto w próbę zatrzymania przemian cywilizacyjnych, ocenianych jako niebezpieczne dla wartościowanego pozytywnie *status quo*¹⁵. Rozluźnienie obyczajów, pęd życia, masowa produkcja żywności są jedynie skromną egzemplifikacją niechcianej transformacji. Potrzebę umiarkowania głoszą wszystkie ruchy reformatorskie. W trend ten wpisuje się E. G. White z objawieniem z 1863 r. Na jego podstawie zaczyna krytykować nadmierne spożywanie jedzenia. Nieumiarkowanie otrzymuje charakter „totalny”. Nie działa już tylko na żołądek, układ trawienny i powiązane z nimi genitalia, ale wpływa na wydolność całego organizmu (White, 1993, s. 89–97). Dotyczy tym samym nie tylko sfery somatycznej i moralno-behawioralnej, ale również

¹⁴ Książka ta jest kompilacją wypowiedzi E. G. White z różnych źródeł.

¹⁵ Proces ten, w kontekstach antymodernizacyjnych i antyemancypacyjnych strategii politycznych środowisk konserwatywnych, ukazują Graff, Korolczuk (2022).

psychicznej, mentalnej i poznawczej. „Ogień, jaki zapalasz w swoim żołądku [przez nieumiarkowane jedzenie – G. W.], czyni z mózgu rozpalony piec” (White, 1993, s. 70). By temu zapobiec Prorokini wytacza argumenty teologiczne z zakresu hamartologii i satanologii¹⁶, co dla ludzi religijnych nie może pozostać obojętnym.

Przeciążanie żołądka jest pospolitym grzechem; gdy nadużywa się jedzenia, obciąża się cały organizm. Siły żywotne organizmu zmniejszają się zamiast zwiększać. Dzieje się tak zgodnie z planem szatana. Człowiek zużywa swoje siły w niepotrzebnej pracy trawienia nadmiaru pokarmu (White, 1993, s. 89).

Obecne jest tu echo mechaniki anatomicznej opartej na patologii humoralnej, w której ekonomia utrzymania harmonii jawi się jako zasada regulatywna. Nie można dopuścić do zaburzenia równowagi między nadmiarem a niedostatkim¹⁷. Nieumiarkowanie w jedzeniu nie dotyczy jedynie pokarmów uznanych za niezdrowe czy obciążające, ale także żywności zdrowej i pełnowartościowej.

Trzeba jeść umiarkowanie nawet zdrowy pokarm. Jeśli ktoś porzucił spożywanie szkodliwych artykułów, to z tego jeszcze nie wynika, że może jeść tyle, ile mu się podoba. Objadanie się, obojętnie jakim rodzajem pożywienia, obciąża żywy organizm i przeszkadza w pracy (White, 1993, s. 89).

Prorokini stawia diagnozę dla całego rodzaju ludzkiego. Uważa, że prawie wszyscy spożywają więcej jedzenia aniżeli jest to niezbędne. Nadmiar „zgniłej masy”, jak określa nadwyżkę przetrawionego pokarmu, staje się ciężarem dla ciała, który wywołuje uczucia zmęczenia i znużenia. Organizm nie umie sobie z tym poradzić. Proponuje pewne wyjaśnienie zaburzenia łaknienia w postaci nadmiernego jedzenia. Otóż przepracowane trawieniem narządy wywołują uczucie głodu, które powoduje, że taka osoba chce przyjąć kolejne porcje pożywienia (White, 1993, s. 90). Prorokini zaleca ćwiczenie się w kontrolowaniu apetytu. Podstawą do tego jest samozaparcie i wstrzeźliwość. Odwołuje się do słów apostoła Pawła: „Ale umartwiam ciało moje i ujarzmiam, bym przypadkiem, będąc zwiastunem dla innych, sam nie był odrzucony” (1Kor 9, 27; cyt. za: White, 1993, s. 90). Pojawia się tu egzegetyczne (interpretacyjne) wskazanie, że nieposkramianie ciała przez umiarkowanie może prowadzić do odrzucenia, które jest synonimem potępienia. Wiąże się to jeszcze z ideą okradania Boga. Jeśli Bóg jest stwórcą wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych, w tym także ludzkiego ciała wraz z wszelkimi jego właściwościami, to podejmowanie jakichkolwiek działań szkodzących

¹⁶ Dziedzina teologii zajmująca się ideą szatana.

¹⁷ Problem ten jest również rozpoznany przez współczesną biomedycynę i dietetykę kliniczną. Jednakże tam zaburzenia homeostazy organizmu są wyjaśniane w paradygmacie materialistycznym jako problemy metabolizmu, niedostarczania niezbędnych substancji odżywczych lub dostarczanie nadmiernej ilości substancji i składników szkodliwych, niebezpiecznych lub toksycznych.

w jaki bądź sposób ciała będzie rozumiane jako „kradzież” kompetencji i prerogatyw przynależnych jedynie Stwórcy¹⁸. Ponadto, osłabiając zdrowie poprzez nieodpowiednie prowadzenie się, pozbawia się organizm kondycji, siły i wydolności, które można by spożytkować w służbie Bogu. Okrada się tym samym Go z czasu, zdolności (talentów) i możliwości, które powierzył człowiekowi. „Tacy [niekontrolujący apetytu — G.W.] okradają Boga w zakresie fizycznej i umysłowej siły, która mogłaby być poświęcona Jego służbie, gdyby we wszystkim przestrzegano umiarkowania” (White, 1993, s. 90).

Prorokini ocenia objadanie się jako właściwe dla czasów, w których żyła. „Przejadanie się jest grzechem obecnego czasu” (White, 1993, s. 91). Nie jest to przekonanie zgodne z wiedzą historyczną, chyba że rozumieć je należy w kategoriach deskrypcji, którymi autorka charakteryzuje swą epokę. Zdarzają się również ostre wypowiedzi E. G. White dotyczące osób nadużywających jedzenia.

Człowiek obżerający się był i jest bezużyteczny dla drugich i przekleństwem dla samego siebie. W żadnym wypadku nie można polegać na nim. Jego wpływ działa zaraźliwie na innych i lepiej, gdyby na świecie nie było takiego osobnika, gdyż jego straszne wady są przekazywane dalej (White, 1993, s. 91).

„Bezużyteczność” i „przekleństwo” żarłoków są przeciwstawione rozumowi i chrześcijaństwu osób opanowanych. Z jednej strony jest „lenistwo” i „przyćmiony umysł”, z drugiej zaś „doskonałość” na wzór Chrystusa. Z jednej strony swoista „dzikość” i „barbarzyństwo”, z drugiej zaś „cywilizacja” i „kultura”.

Nikt, kto poczuwa się do odpowiedzialności przed Bogiem, nie pozwoli, by nieokiełznane zachowania panowały nad rozumem. Ci, którzy tak czynią, nie są chrześcijanami, kimkolwiek by nie byli i jak wysokie byłoby ich stanowisko. Nakaz Chrystusa brzmi: „Bądźcie też doskonałymi, jak i ojciec wasz, który jest w niebie, doskonały jest” [Mt 5, 48 — G.W.], to znaczy, że mamy w swoim otoczeniu być tak doskonałymi, jak Bóg jest w swoim (White, 1993, s. 91).

Odmowa miana chrześcijanki czy chrześcijanina tym wszystkim, którzy są nieumiarkowani w jedzeniu, nabiera szczególnego wyrazu w czasach obecnych, kiedy ponad 40% społeczeństwa amerykańskiego cierpi na otyłość, a przewiduje się, że w najbliższych latach będzie to ponad połowa. Jednocześnie znaczna część Amerykanów jest zdecydowanie religijna (szczególnie na prowincji i przedmieściach). Krzywa populacyjna otyłości jest szczególnie interesująca. Im uboższe warstwy społeczne i bardziej zróżnicowane

¹⁸ Podobnie, w dużym uproszczeniu, jest z ideą Boga jako dawcy życia. Takie jej rozumienie kwestionować będzie prerogatywy człowieka do jakiegokolwiek aktywności w sferach, które z „powstawaniem” życia są związane, np. antykoncepcja, aborcja, zapłodnienie pozaustrojowe oraz inne metody sztucznego wspomaganie płodności, jak również wszelkie działania genetyczne dążące do ingerencji w postaci zmiany lub poprawy genów. Pisałem o tym na przykładzie polskiej denominacji pentekostalnej w kontekście zdrowia reprodukcyjnego (Wiktorowski, 2018; Wiktorowski, 2020a).

etnicznie, tym odsetek osób otyłych jest wyższy. Jest to związane szczególnie z ekspozycją na tańszą żywność o złej jakości, żywność wysoko przetworzoną oraz żywność typu fast food, bogatą w cukier, sól, tłuszcz, polepszacze smaku, a także substancje, które pobudzają apetyt, a nawet uzależniają. Znaczy to, że nie tylko spożywanie nadmiernej ilości pożywienia (choć to na pewno pozostaje ważnym czynnikiem), ale także przymus zakupu niedrogich produktów, a to w przeważającej mierze oznacza żywność niezdrową o niskiej jakości, jest odpowiedzialny za problemy z otyłością, która jest kulturowo postrzegana jako efekt nieumiarkowania (Vigarello, 2012). W miejscu tym przecinają się problemy kulturowo rozumianej moralności z rasizmem i wykluczeniem ekonomicznym wpisanym w model gospodarki, która uprzywilejowuje i faworyzuje „tych, którym się udało”, przypisując im status moralnej wyższości (por. Lakoff, 2017; Wiktorowski, 2020b, s. 471). Tak kształtująca się sytuacja problemowa jest wyjątkowo trudna do skonfrontowania z ekskluzją, jakiej dokonała w swojej wypowiedzi E. G. White. Współcześnie otyłość nie jest bowiem skorelowana jedynie z nadmiernym jedzeniem, ale również (a niekiedy przede wszystkim) z jego złą jakością.

Prorokini proponuje, w swoim modelu dietetyki, perspektywę, którą można by określić mianem systemowej. Wskazuje, że uwaga wiernych nie powinna być jedynie skoncentrowana na jakości pożywienia, ale przede wszystkim na jego ilości. Nie wystarczy zdrowo się odżywiać i przyjmować nadmierne ilości pokarmu. Taka postawa jest, zdaniem autorki, błędna. Nadrzędną zasadą jest bowiem niedopuszczenie do przeciążenia organizmu, a to wywołuje nie tylko niezdrowa żywność (dla E. G. White mięso i tłuszcz), ale właśnie jej ilość. Dlatego też podkreślała, że posiłki, choć powinny być zróżnicowane jeden względem drugiego, nie mogą obfitować w wielość dań. Nie można przesadzać również z wykwentnością potraw, gdyż to prowadzi do pokusy objadania się (White, 1993, s. 91–92). Objadanie się zaś wiedzie nie tylko do innych grzechów, o których była już mowa, ale może mieć wpływ na stosunki rodzinne, a nawet społeczne.

Możecie powiedzieć: „Cóż ciebie to obchodzi, co ja jem, albo jak ja postępuję?” Czy nie cierpi nikt przy chorym na niestrawność? Zróbcie tylko coś, co by ich rozdrażniło. Jak gwałtownie wybuchają. Czują się źle, więc wydaje im się, że dzieci są niezdolne. Wszyscy wkoło doznają przykrości z powodu ich choroby, wszyscy cierpią wskutek następstwa ich słabości. Rzucają oni ponury cień. A czy wasze nawyki w jedzeniu i piciu nie oddziałują na innych? Na pewno tak. Przeto powinniście bardzo uważać, byście zachowali swoje zdrowie w najlepszym stanie, abyście mogli doskonale służyć Bogu i wykonać swoje obowiązki w społeczeństwie i w rodzinie (White, 1993, s. 92–93).

Innym ważnym elementem systemowego podejścia do odżywiania jest zwrócenie uwagi na szybkość spożywania posiłków, o czym wspominałem wyżej. Jeszcze innym nieodpowiednie łączenie pokarmów oraz brak aktywności fizycznej (por. Wiktorowski,

2020b, s. 455–467). Choć są to czynniki niezwiązane bezpośrednio z umiarkowaniem, ukazują złożoność podejścia dietetycznego, które ma ambicje być modelem holistycznym, ujmującym problem w jego złożoności. E. G. White swoje rady kieruje nie tylko do wyznawczyń i wyznawców, ale do wszystkich osób, które prowadzą siedzący tryb życia. Z umiarkowania w jedzeniu mają wypływać same korzyści, nie tylko widoczne w zdrowym ciele, a w związku z tym w przestrzeni duchowej i moralnej, ale także w samopoczuciu, w którym nie występuje odczucie zmęczenia i znużenia, czy wymiarze psychopoznawczym, w którym nie pojawiają się zaburzenia pamięci. Wstrzemięzliwe jedzenie prowadzi ostatecznie do szczęścia i spełnienia.

Nadmierne dogadanie sobie w jedzeniu, piciu czy spaniu jest grzechem. Harmonijne, zdrowe wykorzystywanie wszystkich zdolności ciała i umysłu przynosi szczęście, a im wznioślejsze i subtelniejsze są te zdolności, tym pełniejsze i niezmacone szczęście (White, 1993, s. 97).

Zakończenie. Kilka wniosków krytycznych

Model dietetyki, proponowany przez E. G. White, jest zwierciadłem swojej epoki. Widać w nim bowiem refleksy epistemologicznego wrzenia. Obecne są tu idee religijne oraz koncepcje medyczne długiego trwania oraz idee nowe lub przetworzone przez młyny poświeceniowych stylów myślenia. Obok patologii humoralnej, anatomii podrażnienia czy psychologii hipokratejskiej pojawiają się podejścia, które w XX w. otrzymały status potwierdzonych klinicznie. Choć propozycja adwentystyczna wychodzi z przesłanek religijnych i ku nim ostatecznie zmierza, włączając w swoje uniwersum (habitus) podejścia racjonalne w standardzie racjonalności nauki akademickiej, staje się ofertą dość szczególną i wyjątkową. Łączy bowiem intencje motywowane religijnie z efektami potwierdzanymi empirycznie długo po ich zaproponowaniu. W badaniach porównawczych epidemiologii tzw. chorób cywilizacyjnych populacja adwentystek i adwentystów, przestrzegających reguł dietetycznych, wypada znacznie lepiej niż reszta społeczeństwa amerykańskiego (por. Hardinge, Stare, 1954a; Hardinge, Stare 1954b; Hardinge, Chambers, Crooks, Stare, 1958; Le, Sabaté, 2014; Mills, Beeson, Phillips, Fraser, 1989; Petrakis, Barnes, King, Lowenstein, Wiencke, Lee, Miike, Kirk, Coward, 1996; Phillips, 1975; Sabaté, 1999; Snowdon, Phillips, Choi, 1984; Thygesen, Hvidt, Hansen, Hoff, Ross, Johansen, 2012; Willett, 2003). Interesującym, w kontekście poruszonego problemu korelacji między pochodzeniem etnicznym, ubóstwem a etiopatogenezą otyłości, byłoby przeprowadzenie analiz porównawczych dla populacji niezamożnych oraz reprezentujących jakąś mniejszość etniczną adwentystek i adwentystów. Można jednak z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że ich stan zdrowia również kształtuje się znacznie lepiej niż

w grupie porównawczej. Model dietetyki adwentystycznej to nie tylko produkty określane w mianownictwie handlowym jako zdrowa żywność (która jest też o wiele droższa od żywności regularnej), ale zasady i reguły, które wpływają na styl odżywiania. Rezygnacja czy ograniczenie znacznie tańszej diety mięsnej nie stanowi zatem czynnika głównego i jedyne¹⁹. Właśnie umiarkowanie w jedzeniu, regularność i zróżnicowanie posiłków, nieśpieszne spożywanie pokarmu, niejedzenie przed snem, ograniczenie cukru, rezygnacja z używek czy połączenie diety z postulowaną aktywnością fizyczną stanowią równie ważny element profilaktyki zdrowotnej, co skład i jakość produktów. Ograniczenie spożywanej ilości żywności może przełożyć się na wybory konsumenckie – kupując mniej można bowiem nabyć artykuły o wyższej jakości.

Dieta E. G. White jest w swej istocie mocno amerykańska, choć jej poselstwo adresowane jest do wszystkich społeczeństw, co spełnia kryteria religijnego misjonizmu. Stawia na indywidualizm i woluntaryzm. Od decyzji jednostki uzależnia konsekwencje, także te o charakterze ponadindywidualnym. Podejście to ma jednak konkretne ograniczenia. Posiadają one charakter strukturalny i ponadjednostkowy (np. ubóstwo, rasizm czy szerszej, każde wykluczenie społeczne). Rozwiązaniem mogłyby być zróżnicowane narzędzia prowadzące do inkluzji społecznej. Jest to jednak temat wykraczający znacznie poza ramy niniejszego opracowania. Jakkolwiek jest ważny i winien być podejmowany przez wszelkie podmioty, do których należy w zakresie kompetencyjnym. Poczyniona tu refleksja antropologiczna i historycznomedyczna nad dietetyką o konotacjach religijnych, jak widać, może ukazać potencjał, jaki mają nauki stosowane.

Wystąpienie w XIX w. adwentystycznej Prorokini, która wraz z chórem reformatorów i reformatorów różnych sfer amerykańskiego życia społecznego, ukazuje z jednej strony ambiwalencję eksperymentu kulturowego, jakim są Stany Zjednoczone, z drugiej zaś potencjał krytyczny zachodzących zmian. Każda epoka musi bowiem rozwiązać problemy, z jakimi się spotyka. Perspektywa historycznego dystansu ukazuje dopiero, jak sobie z tym poradono. „Wielki bój”, jaki E. G. White toczyła z bezmyślnym, w jej ocenie, „kopaniem sobie grobów własnymi zębami” (White, 1993, s. 97) został przezwyciężony w XX w. wraz z rozwojem konsumpcjonizmu i przemianami amerykańskiego kapitalizmu. Stany Zjednoczone zerwały, tym samym, ze swoim dziedzictwem religijnym i wartościami, które legły u podstaw mitu założycielskiego. Umiarkowana i oszczędna popurytańska Ameryka pozostawiła jedynie te idee, które można było wykorzystać i użyć w teoretycznym podbudowywaniu nieposkromionej konsumpcji, wyzysku pracowników, grup marginalizowanych społecznie czy środowiska naturalnego. Holistyczne podejście

¹⁹ Hamburgery czy inne mięsne dania typu fast food są znacznie tańsze w Stanach Zjednoczonych, aniżeli dania, kanapki czy sałatki przyrządzone z warzyw czy produktów bogatych w pełnowartościowe składniki odżywcze. Podobnie jest z butelkowaną wodą mineralną, która jest częstokroć droższa od wysokosztodzonych napojów kolorowych.

do miejsca człowieka w świecie, napędzające rzesze dziewiętnastowiecznych reformatorów i reformatorów, zamieniono na mity rozwoju, zysku, sukcesu i wzrostu, które są niewrażliwe na koszty społeczne. Jak pisałem w innym miejscu: „Współczesne Stany Zjednoczone przestały słuchać swoich proroków i proroków. W pewnym sensie zdradziły swoje ideały powstałe na skrzyżowaniu wiary pionierów, społecznego zaangażowania w zmianę i bezustannej reformy” (Wiktorowski, 2020b, s. 471).

Źródła

- Biblia (1975). Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego opracowany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego. Warszawa: Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne.
- Doussin-Dubreuil, J.-L. (2011). Niebezpieczeństwa onanizmu. Listy i porady dotyczące leczenia chorób nim wywołanych. Dzieło przydatne Ojcom Rodzin oraz Wychowawcom. Tłum. i posłowiem opatrzył K. Rutkowski. Gdańsk: Słowo/obraz terytoria (reprint z 1825 r.).
- Ewagriusz z Pontu. (2015). Wybór z traktatu o praktyce ascetycznej. O ośmiu duchach zła. O różnych rodzajach złych myśli. O wadach, które przeciwne są cnotom. Tłum. E. Kędziołek, L. Neścior, M. Grzelak. Kraków: Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów.
- Pismo Święte (1980). Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich. Poznań–Warszawa: Pallottinum.
- White, E. G. (1909) (2009). *The Ministry of Healing*. Mountain View–Portland–Omaha–Cristobal: Pacific Press Publishing Association (przekład polski: *Śladami Wielkiego Lekarza*. [b. tłum.]. Warszawa: Wydawnictwo Znaki Czasu).
- White, E. G. (1946) (1993). *Counsels on Diet and Foods*. Washington, D.C.: Review and Herald (1864) (przekład polski: *Chrześcijanin a dieta* [b. tłum.]. Warszawa: Chrześcijański Instytut Wydawniczy Znaki Czasu).

Bibliografia

- Aamodt, T. D., Land, G., Numbers, R. L. (red.). (2014). *Ellen Harmon White: American Prophet*. Oxford–New York: Oxford University Press.
- Albanese, C. L. (2007). *A Republic of Mind and Spirit: A Cultural History of American Metaphysical Religion*. New Haven–London: Yale University Press.
- Anderson, C. A., Whitehouse, D. G. (2003). *New Thought: A Practical American Spirituality*. Bloomington: AuthorHouse.
- Bielik-Robson, A. (2008). „Na pustyni”. *Kryptoteologie późnej nowoczesności*. Kraków: Universitas.

- Graff, A.; Korolczuk, E. (2022). *Kto się boi gender? Prawica, populizm i feministyczne strategie oporu*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Grant, E. (2005). Średniowieczne podstawy nauki nowożytnej w kontekście religijnym, instytucjonalnym oraz intelektualnym. Tłum. T. Szafrński. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Hardinge, M. G., Stare, F. J. (1954a). Nutritional Studies of Vegetarians: I. Nutritional, Physical, and Laboratory Studies. *The American Journal of Clinical Nutrition* 2(2), p. 73–82.
- Hardinge, M. G., Stare, F. J. (1954b). Nutritional Studies of Vegetarians: II. Dietary and Serum Levels of Cholesterol. *The American Journal of Clinical Nutrition* 2(2), p. 83–88.
- Hardinge, M. G., Chambers, A. C., Crooks, H., Stare, F.J. (1958). Nutritional Studies of Vegetarians: III. Dietary Levels of Fiber. *The American Journal of Clinical Nutrition* 6(5), p. 523–525.
- Lakoff, G. (2017). *Moralna polityka. Jak myślą liberałowie i konserwatyści*. Tłum. M. Szczubiałka. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Le, L. T., Sabaté, J. (2014). Beyond Meatless, the Health Effects of Vegan Diets: Findings from the Adventist Cohorts. *Nutrients* 6(6), 2131–2147 [dostęp: 15.06.2022]. Dostępny w Internecie: <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC4073139/>.
- Mills, P. K., Beeson, W. L., Phillips, R. L. i G.E. Fraser (1989). Cohort Study of Diet, Lifestyle, and Prostate Cancer in Adventist Men. *Cancer: An International Interdisciplinary Journal of the American Cancer Society* 64(3), 598–604.
- Numbers, R. L. (2008). *Prophetess of Health: A Study of Ellen G. White*. Grand Rapids–Cambridge: Wm. B. Eerdmans Publishing.
- Paczkowski, M. C. (2020). Łakomstwo i obżarstwo w piśmiennictwie wczesnochrześcijańskim. W: B. Płonka-Syroka, A. Syroka (red.), *Historia diety i kultury odżywiania, t. 3: Zalecenia i regulacje dotyczące odżywiania w historii Europy (XIII-XXI w.) i w wybranych kulturach pozaeuropejskich*. Wrocław: Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, (s. 343–375) [dostęp: 15.06.2022]. Dostępny w Internecie: https://wydawnictwo.umw.edu.pl/upload/files/open-access/Historia_diety_i_kultury_odzywiania_III_e-ISBN.pdf.
- Petrakis, N. L., Barnes, S., King, E. B., Lowenstein, J., Wiencke, J., Lee, M. M., Miike, R., Kirk, M., Coward, L. (1996). Stimulatory Influence of Soy Protein Isolate on Breast Secretion in Pre- and Postmenopausal Women. *Cancer Epidemiology, Biomarkers & Prevention* 5(10), p. 785–794.
- Phillips, R. L. (1975). Role of Life-Style and Dietary Habits in Risk of Cancer among Seventh-day Adventists. *Cancer Research* 35(12_2), p. 3513–3522 [dostęp: 15.06.2022]. Dostępny w Internecie: https://aacrjournals.org/cancerres/article/35/11_Part_2/3513/480467/Role-of-Life-style-and-Dietary-Habits-in-Risk-of.
- Płonka-Syroka, B. (red.). (2004). *Przełom nowożytny w nauce europejskiej i jego kontekst społeczno-kulturowy*. Wrocław: Arboretum.

- Płonka-Syroka, B.; Syroka, A. (2020a). Zalecenia dotyczące diety dzieci w kalendarzach śląskich z XVII w. w kontekście modelu ich leczenia, profilaktyki chorób i pielęgnacji. W: B. Płonka-Syroka, A. Syroka (red.), *Historia diety i kultury odżywiania*, t. 3: Zalecenia i regulacje dotyczące odżywiania w historii Europy (XIII-XXI w.) i w wybranych kulturach pozaeuropejskich. Wrocław: Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, s. 71–98 [dostęp: 15.06.2022]. Dostępny w Internecie: https://wydawnictwo.umw.edu.pl/upload/files/open-access/Historia_diety_i_kultury_odzywiania_III_e-ISBN.pdf.
- Płonka-Syroka, B.; Syroka, A. (2020b). Zalecenia dotyczące diety dzieci w osiemnastowiecznych kalendarzach śląskich w kontekście metod ich leczenia, profilaktyki chorób i pielęgnacji. W: B. Płonka-Syroka, A. Syroka (red.), *Historia diety i kultury odżywiania*, t. 3: Zalecenia i regulacje dotyczące odżywiania w historii Europy (XIII-XXI w.) i w wybranych kulturach pozaeuropejskich. Wrocław: Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, s. 99–127 [dostęp: 15.06.2022]. Dostępny w Internecie: https://wydawnictwo.umw.edu.pl/-upload/files/open-access/Historia_diety_i_kultury_odzywiania_III_e-ISBN.pdf.
- Quellier, F. (2013). *Łakomstwo. Historia grzechu głównego*. Wstęp P. Delerm. Tłum. B. Spieralska. Warszawa: Wydawnictwo Bellona.
- Sabaté, J. (1999). Nut Consumption, Vegetarian Diets, Ischemic Heart Disease Risk, and All-Cause Mortality: Evidence from Epidemiologic Studies. *The American Journal of Clinical Nutrition* 70(suppl.), p. 500S–503S [dostęp: 15.06.2022]. Dostępny w Internecie: <https://www.semanticscholar.org/-paper/Nut-consumption%2C-vegetarian-diets%2C-ischemic-heart-Sabat%C3%A9/bdcdbc88fc7cfcdb2774029c0119c7acef4779ae>.
- Snowdon, D. A., Phillips, R. L., Choi, W. (1984). Diet, Obesity, and Risk of Fatal Prostate Cancer. *American Journal of Epidemiology* 120(2), p. 44–50.
- Szlagowska, A. (2020). Medyczne konsekwencje „grzechu tajemnego” w XIX- i XX-wiecznych podręcznikach, poradnikach i czasopismach medycznych. W: A. Szlagowska (red.), *Problemy zdrowia reprodukcyjnego kobiet*, t. 3: Zdrowie reprodukcyjne w kontekście zmian społeczno-kulturowych na przestrzeni wieków. Wrocław: Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, s. 221–240 [dostęp: 15.06.2022]. Dostępny w Internecie: https://wydawnictwo.umw.edu.pl/upload/files/open-access/Problemy_Zdrowia_Reprodukcyjnego_Kobiet.pdf.
- Thygesen, L. C., Hvidt, N. C., Hansen, H. P., Hoff, A., Ross, L., Johansen, C. (2012). Cancer Incidence Among Danish Seventh-day Adventists and Baptists. *Cancer Epidemiology: The International Journal of Cancer Epidemiology, Detection, and Prevention* 36(6), p. 513–518.
- Vigarello, G. (2012). *Historia otyłości: od średniowiecza do XX wieku*. Tłum. A. Leyk. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Wdowiak, L., Wysokiński, P. (2020). Pożywienie ludności wiejskiej w okresach głodu na ziemiach polskich w dobie zaborów. W: B. Płonka-Syroka, A. Syroka (red.), *Historia diety i kultury odżywiania*, t. 3: Zalecenia i regulacje dotyczące odżywiania w historii Europy

- (XIII-XXI w.) i w wybranych kulturach pozaeuropejskich. Wrocław: Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, s. 145–157 [dostęp: 15.06.2022]. Dostępny w Internecie: https://wydawnictwo.-umw.edu.pl/upload/files/open-access/Historia_diety_i_kultury_odzywiania_III_e-ISBN.pdf.
- Wiktorowski, G. (2010). „Błogosławiony, kto pochwyti i roztrzaska niemowlęta twoje o skałę”. Wykluczenie i formuły inwektywne jako narzędzie ekskluzji w starożytnym judaizmie. Perspektywa etnologiczna. W: B. Płonka-Syroka, K. Marchel (red.), *Wykluczanie. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum, s. 11–38.
- Wiktorowski, G. (2015). Orzechy jako środki lecznicze w dietetyce i terapii Johna Harveya Kellogga (1852-1943). W: B. Płonka-Syroka, A. Syroka (red.), *Lek roślinny, t. 4: Produkty pochodzenia roślinnego w lecznictwie, dietetyce, kosmetyce, ekonomice i kulturze popularnej*. Wrocław: Quaestio, s. 141–175.
- Wiktorowski, G. (2016a). Choroby przewlekłe i ich profilaktyka w nauczaniu konfesyjnym Adwentystów Dnia Siódmego (Seventh-Day Adventists) w Stanach Zjednoczonych. *Medycyna Nowożytna. Studia nad Kulturą Medyczną* 22(1), s. 29–51.
- Wiktorowski, G. (2016b). Dietetyka Sylwestra Grahama jako przykład standardu medycyny oraz reform dietetycznych w USA w 1. połowie XIX wieku. W: B. Płonka-Syroka, A. Syroka (red.), *Lek roślinny, t. 5: Rośliny jako podstawa racjonalnej diety oraz źródło leków*. Wrocław: Arboretum, s. 109–128.
- Wiktorowski, G. (2016c). Sposoby mówienia o aborcji. Implikacje ideowe dyskursu naukowego i światopoglądowego. W: A. Szlagowska (red.), *Problemy zdrowia reprodukcyjnego kobiet, t. 1: Wstęp do badań*. Wrocław: Quaestio, s. 37–64.
- Wiktorowski, G. (2018). Obraz i stosunek Kościoła Zielonoświątkowego w RP do (I) aborcji w latach 1990-2016 na przykładzie czasopisma kościelnego „Chrześcijanin”. W: B. Płonka-Syroka, A. Szlagowska (red.), *Problemy zdrowia reprodukcyjnego kobiet, t. 2: Wybrane problemy zdrowia reprodukcyjnego kobiet w relacji do biologii i kultury*. Wrocław: Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, s. 121–153.
- Wiktorowski, G. (2019). Od kulpabilizacji przez medykalizację do penalizacji i z powrotem... Próba antropologicznego odczytania Rz 1, 24-28 (stosunki homoerotyczne). *Theologica Wratislaviensia* 14/2019, s. 95-118 [dostęp: 15.06.2022]. Dostępny w Internecie: https://theologica.wst.pl/wp-content/uploads/2022/05/ThWr_14_2019_Grzegorz-Wiktorowski.pdf.
- Wiktorowski, G. (2020a). „Będziecie jak Bóg...” Stosunek Kościoła Zielonoświątkowego w RP do zapłodnienia pozaustrojowego (in vitro) w latach 1989–2019. Na podstawie czasopisma kościelnego „Chrześcijanin” (II). W: A. Szlagowska (red.), *Problemy zdrowia reprodukcyjnego kobiet, t. 3: Zdrowie reprodukcyjne w kontekście zmian społeczno-kulturowych na przestrzeni wieków*. Wrocław: Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, s. 57–76 [dostęp: 15.06.2022]. Dostępny w Internecie: https://wydawnictwo.umw.edu.pl/upload/files/open-access/-Problemy_Zdrowia_Reprodukcyjnego_Kobiet.pdf.

- Wiktorowski, G. (2020b). Prorokini zdrowej diety. Propozycje dietetyczne współtwórczyni adwentyzmu Ellen G. White na tle reform zdrowotnych w Stanach Zjednoczonych w drugiej połowie XIX w. W: B. Płonka-Syroka, A. Syroka (red.), Historia diety i kultury odżywiania, t. 3: Zalecenia i regulacje dotyczące odżywiania w historii Europy (XIII-XXI w.) i w wybranych kulturach pozaeuropejskich. Wrocław: Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, s. 447–471 [dostęp: 15.06.2022]. Dostępny w Internecie: https://wydawnictwo.umw.edu.pl/-upload/files/open-access/Historia_diety_i_kultury_odzywiania_III_e-ISBN.pdf.
- Willett, W. (2003). Lessons from Dietary Studies in Adventists and Questions for the Future. *The American Journal of Clinical Nutrition* 78(suppl.), p. 539S–543S [dostęp: 15.06.2022]. Dostępny w Internecie: <https://www.semanticscholar.org/paper/Lessons-from-dietary-studies-in-Adventists-and-for-Willett/47ea111bafc1d2ba6c71226fee09d8f92f13c75d>.

Cytowanie:

- Wiktorowski, Grzegorz (2022). „*Bogiem ich jest brzuch*”. *Postulaty umiarkowania w jedzeniu w dietetyce pionierki adwentyzmu Ellen G. White*. „*Fabrica Societatis*”, No. 5, s. 41–58 [dostęp: dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <https://wuwr.pl/fabrica>.



Anna Kasten

EAH Jena - University of Applied Sciences

ORCID: [0000-0001-9152-5248](https://orcid.org/0000-0001-9152-5248)

Feministyczne kultury wiedzy na przykładzie organizacji pozarządowych w Niemczech

Abstrakt

Przedmiotem badań w socjologicznej koncepcji „kultury wiedzy” jest wytwarzanie wiedzy tak naukowej, jak i funkcjonującej w innych przestrzeniach. Teoria feministyczna zajmuje się nieuwzględnianiem płci jako kategorii analitycznej w procesie wytwarzania wiedzy naukowej oraz w innych przestrzeniach i kontekstach. Jedną z nich są organizacje pozarządowe. Artykuł koncentruje się na feministycznej kulturze wiedzy na przykładzie organizacji pozarządowych w Niemczech. Jego podstawą są badania jakościowe, z których dane zostały przeanalizowane za pomocą metodologii teorii ugruntowanej. Autorka przygląda się własnemu konstruowaniu przedmiotu badawczego, czyli temu, czym są feministyczne organizacje pozarządowe, oraz przedstawia laboratoria wytwarzania wiedzy feministycznej w organizacjach pozarządowych.

Słowa kluczowe

feminizm, kultury wiedzy, płeć, organizacje pozarządowe, Niemcy

Feminist epistemic cultures on the example of non-governmental organizations in Germany

Abstract

The sociological concept of the “epistemic culture” focuses on the production of scientific knowledge as well as knowledge functioning in other spaces. Feminist theory deals with the failure to consider gender as an analytical category in the production of the said knowledge in various spaces and contexts. Non-governmental organizations constitute one of these spaces, which also participate in the production of knowledge. Using the example of these organizations in Germany, the article focuses on feminist epistemic cultures. It is based on empirical qualitative research conducted using the grounded theory method. The article investigates the construction of the research subject, i.e. what feminist NGOs are, and presents laboratories for the production of feminist knowledge by NGOs.

Keywords

feminism, epistemic cultures, gender, non-governmental organizations, Germany

Wprowadzenie

Tworzenie wiedzy feministycznej nie odbywa się bez negocjacji i konfliktów. Aktorami, biorącymi udział w sporach o wiedzę, są między innymi ruchy emancypacyjne, instytucje naukowe oraz organizacje pozarządowe. W artykule koncentruję się na feministycznych kulturach wiedzy w organizacjach pozarządowych w Niemczech. Organizacje pozarządowe to stowarzyszenia, które realizują cele ideowe bez zorientowania na osiąganie zysków, mają trwałą strukturę i działają w znacznym stopniu niezależnie od władz rządowych (Delbrück, 2003, s. 6)¹.

Przedmiotem badań w socjologicznej koncepcji „kultury wiedzy” jest wytwarzanie wiedzy tak naukowej, jak i w przestrzeniach pozanaukowych. Pojęcie to uwrażliwia na różnice, w tym dyscyplinowo-wewnętrzne, w generowaniu i uzasadnianiu wiedzy (Pofert, Keller, 2018, s. 29). Kultury wiedzy można zdefiniować jako „te praktyki, mechanizmy i zasady, które związane pokrewieństwem, koniecznością i historycznym zbiegiem okoliczności w dziedzinie wiedzy określają, w jaki sposób wiemy, co wiemy” (Knorr Cetina, 2002, s. 11; podkreśl. oryg.). Pojęcie to zmienia perspektywę, z jakiej patrzy się na fakty naukowe jako już ustalone wyniki prac naukowych, ponieważ postępowanie naukowe i jego rezultaty są badane jako czynności i tym samym na pierwszy plan wysuwają się rutynowe działania oraz procesy podejmowania decyzji, procesy związane z negocjacjami mającymi miejsce podczas produkcji prawdy naukowej (Reichmann, Knorr Cetina, 2016, s. 47).

Wiedza nie tylko odzwierciedla rzeczywistość, jest także performatywna w tym znaczeniu, że również tę rzeczywistość wytwarza, otwiera nowe pola działania, definiuje wytyczne dla dobrych praktyk i właściwych stylów życia (Kocyba, 2004, s. 304). Ale we współczesnych „społeczeństwach wiedzy” („*Wissensgesellschaften*“) (Knorr Cetina, 2002, s. 63) nie tylko nauka produkuje wiedzę (Jensen i in., 2012), jej wytwarzanie odbywa się również poza nauką (Knorr Cetina, 2002, s. 333).

As practitioners who carry out their services based on expertise in a certain field of knowledge, professionals are expected to perform their work in accordance with their professions' collective knowledge and values. Thus, keeping up with developments in their field and engaging actively with knowledge is a core issue. Legitimacy and trust rest on the capacity to apply professional judgment in ways that are informed, guided by, and validated against a shared knowledge base (Jensen i in. 2012, s. 7).

¹ Jeżeli nie jest inaczej zaznaczone, to tłumaczenie zostało dokonane przez autorkę tekstu.

Metodologia badań własnych

Podczas analizowania organizacji pozarządowych z perspektywy koncepcji kultur wiedzy interesowały mnie następujące pytania:

- Jak pozarządowe organizacje feministyczne definiują płęć?
- Na ile feministycznie zorganizowana kultura wiedzy jest kulturą inkluzywną?
- Jakie różnice pojawiają się podczas definiowania, czym jest płęć?
- Czy znajdują się tam hegemonalne, heteroseksistowskie tendencje konstruowania wiedzy o płęci? Jeżeli tak, to czym te tendencje są uwarunkowane? Jak zostają one przez te organizacje uzasadniane?

By udzielić odpowiedzi na powyższe pytania, korzystałam z jakościowych badań empirycznych. Organizacje pozarządowe działają w różnorodny sposób. W badaniach skoncentrowałam się na używaniu przez nie Twittera i przeprowadziłam analizę wpisów na twitterowych kontach feministycznych organizacji pozarządowych w Niemczech. A także zrealizowałam 16 „wywiadów eksperckich” (Gläser, Laudel, 2010) z osobami, które są odpowiedzialne za te media w swoich organizacjach. Obszary tematyczne działalności tych organizacji były zróżnicowane: przemoc, edukacja polityczna, rodzina, praca z LGBTIQ+, kobietami², dziewczynami*, mężczyznami* i chłopakami³. W drugim etapie zostały przeprowadzone trzy „dyskusje grupowe”⁴ (Bohnsack, 2014) w celu dowiedzenia się, w jaki sposób organizacje pozarządowe konstruują interwencje feministyczne jako przedmiot działań zawodowych. Dane zostały zanalizowane wedle wytycznych metodologii teorii ugruntowanej (Charmaz, 2013). Dało to możliwość dotarcia do różnych konstrukcji bądź rywalizujących ze sobą definicji danej sytuacji w kontekście działania, a nie tylko zrekonstruowania wypowiedzi (Charmaz, 2013, s. 231), zbadania konstruowania wiedzy przez feministyczne organizacje pozarządowe.

² Jestem naukowczynią pracującą i żyjącą w Niemczech, gdzie używanie gender-gwiazdki jest próbą interwencji w praktykę językową reprodukującą heteronormatywne wyobrażenie o płęci. Heteronormatywna koncepcja płęci opiera się na założeniu, że jest tylko płęć „męska” i „żeńska”. Używanie gender-gwiazdki ma kilka znaczeń. Ma pokazać, że płęć jest konstrukcją i że nie istnieją tylko dwie płęcie. Również ma prowadzić do rozłam w binarnej narracji płęci.

³ Ze względów etycznych nie mogą zostać podane kolejne aspekty opisujące badane organizacje, poza tym, że są to organizacje feministyczne i pozarządowe. Dokonując tego powierzchownego opisu, nazywając jedynie bardzo ogólnie obszar tematyczny tych organizacji kierowałam się wytycznymi dotyczącymi etyki badań. Istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że ujawnienie szczegółów ułatwiłoby ich identyfikację. Moim zadaniem, jako badaczki, jest zagwarantowanie anonimowości. Dlatego pozostaję przy ogólnym opisie.

⁴ Dyskusje grupowe zostały prowadzone z zespołami organizacji pozarządowych, w których pracują ekspert*ki*ci, z którymi w pierwszej fazie projektu były prowadzone wywiady. Ekspertki do wywiadu były rekrutowane drogą e-mailową. Wysłano im zaproszenie do udziału w badaniu naukowym. Tylko 3 z 16 organizacji zgodziły się na wzięcie udziału także w drugiej fazie projektu.

Kathy Charmaz (2013) podkreśla rolę badacz*ki*a w procesie analizy, gdyż to badacz*ka wnosi swój indywidualny punkt widzenia i tym samym konstruuje podstawowy problem badawczy (Charmaz, 2013, s. 231). Przedmiotem badawczym, przyjmując założenia metodologiczne Charmaz (2013), uczyniłam „feministyczne organizacje pozarządowe”. W kontekście badania kultur wiedzy praca naukowa jest postrzegana jako podstawa i wyraz „*naukowej konstrukcji rzeczywistości*” (Pferl, Keller, 2018, s. 19, podkreś. oryg.), konstruuje więc pewną rzeczywistość. W ramach pracy naukowej wykonuje się różne czynności, mogą do nich należeć publikowanie artykułów naukowych, prezentacje referatów na konferencjach naukowych, projekty badań, prace teoretyczne, superwizja podczas pisania pracy naukowej (w rodzaju magisterium lub doktoratu) czy określenie przedmiotu badawczego (Kasten, 2022, s. 16). Wykonywanie tych czynności rozumiem jako laboratorium konstruowania wiedzy w nauce. Określenie przedmiotu badawczego w jakościowym badaniu empirycznym jest konstrukcją służącą wytwarzaniu wiedzy w kontekście analizy organizacji pozarządowych. By móc odpowiedzieć na pytanie o feministyczny charakter takiej wiedzy, w projekcie badawczym została przyjęta konkretna definicja płci, co pozwoliło na włączenie do badania jednych organizacji i wykluczenie z nich innych.

Płeć została zdefiniowana jako performatywne akty władzy (Butler 1991, 1997, 2001, 2006) w porządku symboliczno-dyskursywnym (Hark, 2007). Analiza porządku symbolicznego płci wyjaśnia,

jak powstają dualistyczne koncepcje i porządki płci oraz z czego wynika ich zasadnicza stabilność. Wychodząc z założenia, że ‘kobiecość’ i ‘męskość’ są wytworami symboliczno-dyskursywnymi, powstałymi w patriarchalnych warunkach rynkowych, zakotwiczonymi w historycznie konkretnych figuracjach społecznych, feministyczne uczone krytycznie przeanalizowały normatywną i znormalizowaną treść tych konstrukcji w naukowym, literackim, artystycznym lub politycznym dyskursie (Hark, 2007, s. 166).

Płeć była badana z perspektywy „interseksjonalnej” (Crenshaw, [1989] 2019). Tym samym obszarem namysłu była współzależność kategorii takich, jak seksualność, rasizm czy klasowość z kategorią płci. „Płeć” jest zatem „zawsze uważana jednocześnie za rasistowską, zseksualizowaną, zlokalizowaną” (Dietze i in., 2012, s. 108). Ta koncepcja teoretyczna umożliwia refleksję na temat relacji władzy, niebezpieczeństw reprodukcji nierówności społecznych i ograniczeń normalności (Riegel, 2007). Zakotwiczenie koncepcji interseksjonalności w koncepcjach organizacji pozarządowych stanowi krok w kierunku instytucjonalizacji antydyskryminacji i ma na celu przewyciężenie jednowymiarowości koncepcji dyskryminacji (Kasten, 2021, s. 120).

Na podstawie literatury przedmiotu zdefiniowano wskaźniki, które pozwoliły wyodrębnić organizacje feministyczne. Ustalonymi wskaźnikami były: krytyka płci/

seksualności jako kategorii władzy, panowania i hierarchicznego zróżnicowania, płeć i seksualność jako kategorie nierówności, współzależność płci z krytyką rasizmu lub klasizmu. W tym celu zostały przeanalizowane strony internetowe poszczególnych organizacji pozarządowych, ich posty na Twitterze oraz ich statuty, o ile były dostępne na stronach internetowych. Lista wskaźników została poszerzona o dodatkowe, które były używane przez same organizacje pozarządowe: krytyka heteronormatywności, feministyczna praca z dziewczętami*/kobietami*, krytyczna praca z chłopcami*/mężczyznami*, LGBTIQ+, krytyka relacji dominacji, krytyka dyskryminacji, świadomość płci, różnorodność płciowa, queer lub interseksjonalność.

Organizacje pozarządowe, które definiują swoje cele jako krytykę patriarchy i równouprawnienie kobiet, ale jednocześnie wyrażają opinie transfobiczne lub rasistowskie, nie zostały uwzględnione w badaniach, gdyż w swoich dążeniach do osiągnięcia wyżej wymienionych celów posługują się strategiami wykluczenia, degradacji i dyskryminacji, co nie było przedmiotem tego badania empirycznego.

Organizacje pozarządowe jako laboratoria wytwarzania wiedzy feministycznej

Przyjmuję zatem, że organizacje feministyczne wytwarzają wiedzę feministyczną. Materiał badawczy wskazuje na trzy obszary, w których wiedza ta jest wytwarzana: język dotyczący płci używany przez organizacje pozarządowe, grupa docelowa organizacji pozarządowych oraz współpraca z innymi organizacjami. Wyróżnione obszary są laboratoriami wytwarzania wiedzy feministycznej w badanych organizacjach. W tych laboratoriach toczą się negocjacje o interpretację. Interpretację można rozumieć jako element władzy ujawniający się podczas konstruowania rzeczywistości (Otto, 2018, s. 139).

Pierwszym laboratorium jest język używany przez organizacje pozarządowe do opisu płci. Chodzi tutaj o używanie tzw. „Gender-Sternchen”, „Gender-*” („gender-gwiazdka”). Jako przykład może posłużyć słowo „badacz*ka”. Między rodzaj męski i żeński jest wpisywana gwiazdka. Używanie tej formy podczas pisania lub mówienia ma wyrażać, że płeć jest społecznie konstruowaną kategorią, której definiowanie można zmieniać. Obok męskiej i żeńskiej, dzięki gwiazdce, zostaje wprowadzony kolejny rodzaj płci. Tym samym powstaje możliwość niebinarnego definiowania płci. Ta forma językowa umożliwia próby bycia bardziej inkluzywnym i interweniowania w heteronormatywne praktyki tworzenia podmiotowości. Co nie oznacza, że do opisu płci tylko i wyłącznie używana jest gender-gwiazdka. Jeżeli celem jest podkreślenie nierówności społecznych i dominacji w jakiejś konkretnej dziedzinie związanej z płcią, nadal są używane formy binarne.

Spór o używanie gender-gwiazdki jest przedstawiany przez organizacje pozarządowe jako „klasyczny” (GD_2_02: 17 – 17)⁵, co oznacza, że jest on znany i typowy dla aktualnej dyskusji o zagadnieniach dotyczących wyrażania płci w języku. Badane przede mną organizacje pozarządowe używają „gender-gwiazdki”. Jednak nie wszystkie organizacje łączą stosowanie gwiazdki z interseksyjnością i krytycznym zajmowaniem się antydyskryminacją. Ma ona raczej podkreślać konstruktywistyczny charakter męskości albo kobiecości i wyrażać postawę refleksyjną tych organizacji wobec płci. Organizacje pozarządowe używając gender-gwiazdki chcą pokazać swoją postawę polityczną, ustosunkować się do używania określonych form mówienia i pisanie, i zademonstrować postawę afirmatywną wobec tego zapisu. Inną intencją jej używania, podawaną przez organizacje pozarządowe, jest wytwarzanie efektów edukacyjnych. Jak mówi jedna z pracowniczek organizacji pozarządowych:

Jako projekty kobiece nie możemy sobie pozwolić na wykluczenie pewnych grup docelowych. Nadal uważam, że jeśli chcemy przeciwstawić się patriarchy, musimy zaangażować także mężczyzn*. To także bardzo ważny efekt edukacyjny. To trudne, ja osobiście mam z tym trudności, muszę powiedzieć, bo oczywiście dorastałam z inną lingwistyką. Jeśli język na to pozwala, powinniśmy na te zmiany pozwolić i to właśnie robię i nadal o to walczę (ExI_4_14: 10 – 10)⁶.

Cytowana pracowniczka używa gender-gwiazdki, jednak nie ma zgodności co do tego w zespole tej organizacji. Jej celem jest, żeby cały zespół, i tym samym organizacja, stosował gwiazdki i by również włączano mężczyzn*, gdyż postrzega to jako instrumenty w walce z patriachatem. Daje do zrozumienia, że język, w którym wzrastała ona i jej pokolenie był binarny, dlatego ten zapis prowokuje do refleksji nad używaniem własnego języka, a więc może to mieć pewien efekt edukacyjny.

Praktyki używania gender-gwiazdki przez organizacje pozarządowe są bardzo różne. Jest ona używana w komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej. Są organizacje pozarządowe, które mają konsensus, jeżeli chodzi o jej stosowanie. Tym samym zespół takiej organizacji używa zapisu w sposób systematyczny w swojej komunikacji. Jak zauważa cytowana respondentka, nie zawsze istnieje taka zgodność w zespole. W takim przypadku decyzje co do posługiwania się gwiazdką są pozostawiane samym pracownikom*com organizacji i ich własnym opiniom na ten temat.

Charakterystyczne dla używania gender-gwiazdki przez organizacje pozarządowe – niezależnie od tego, z jaką intencją ją stosują – jest to, że są one narażone na wrogie

⁵ „GD” jest skrótem słowa w języku niemieckim „Gruppendiskussion”. Cyfry są wynikiem anonimizacji zastosowanej w programie MAXQDA, z którego korzystano podczas analizy danych.

⁶ ExI jest skrótem słowa „Expert*interview”. Cyfry, podobnie jak wcześniej, są sposobem anonimizacji.

traktowanie zarówno ze strony prawicowo–radykałno-populistycznych i konserwatywnych środowisk, jak i własnego środowiska (*community*). Ataki we własnym środowisku są tłumaczone feministycznym konfliktem między generacjami. Starsze generacje są przedstawiane jako te, które nie tylko nie chcą używać gwiazdki, ale również są przeciwne jej stosowaniu. Kolejną przyczyną tego wewnętrznego konfliktu, która również nawiązuje do starszej generacji feministycznej, jest strach tych osób przed utratą suwerenności w interpretacji tożsamości własnej albo tożsamości kolektywnej. W następujący sposób wyjaśnia to pracowniczka jednej z organizacji pozarządowych:

Jak się już nie mówi lesbijka, tylko queer, to to queer dużo połyka. A jeśli przede wszystkim chcemy stworzyć lesbijską widoczność i starać się o lepsze finansowanie projektów lesbijskich, to to słowo lesbijka po prostu musi się tam znaleźć. Ale w takim razie gwiazdka też musi tam być, ponieważ mamy teraz większą widoczność i szersze spektrum życia lesbijek. I nie każda lesbijka jest taką samą lesbijką (ExI_12_22: 22 – 25).

Respondentka opowiada się za używaniem gender-gwiazdki w kontekście pracy z lesbijkami*, gdyż uwidacznia to różnorodność tej grupy. Jednocześnie wyraża obawę, że jeżeli wszystkie nieheteronormatywne tożsamości płci będą subsumowane pod wyrażenie „queer”, to zaniknie specyfika związana z byciem lesbijką. Używanie słowa „lesbijka*” jest uzasadnione stwarzaniem widoczności lesbijek* i możliwością ubiegania się o finansowanie projektów lesbijskich.

W związku z gender-gwiazdką pojawiają się różne wzory argumentacyjne uzasadniające jej używanie. Jak już wspomniałam, jednym z uzasadnień jest podkreślanie efektu edukacyjnego. Ważnym argumentem na rzecz gwiazdki, podnoszonym przez organizacje feministyczne, jest zwiększenie widoczności grup marginalizowanych. Pojawiały się także argumenty, że podkreśla ona prawa konstytucyjne, które ma każd*y*a obywatel*ka, z prawem do równouprawnienia włącznie. Ich konsekwencją jest prawo każdej osoby do istnienia w języku, dlatego badane organizacje traktują stosowanie gender-gwiazdki jako niekwestionowanej zasady w pracy organizacji pozarządowych.

Analiza pokazuje jednak, że jej używanie przez feministyczne organizacje pozarządowe nie zawsze ma na celu propagowanie inkluzywnych wyobrażeń o płci. Intencją i motywacją do korzystania z tej formy mówienia i pisania o płci jest zróżnicowanie. W tym kontekście trudno obronić przekonanie, że używanie gender-gwiazdki jest formą polaryzacji. Organizacje pozarządowe postrzegają gwiazdkę jako polityczną interwencję w zwiększenie widoczności (*visibility*), różnorodności grup docelowych, jak również innych grup marginalizowanych, a tym samym, uznanie praw grup zmarginalizowanych do udziału w życiu społecznym, dostępu do różnych przestrzeni społecznych. Grupa trans*osób pojawia się w wywiadach z pracownicami*kami organizacji pozarządowych, kierujących swoje działania do kobiet* i dziewczyn* oraz do osób LGBTIQ+, jako

grupa szczególnie marginalizowana. Używanie gender-gwiazdki jest postrzegane jako inkluzywność wobec tej grupy. Mogę więc sformułować tezę, że jej używanie jest próbą solidaryzowania się organizacji pozarządowych z różnymi grupami marginalizowanymi.

Drugim laboratorium są grupy docelowe organizacji pozarządowych. W moich badaniach obszar działania stowarzyszeń, jeżeli chodzi o tematykę, był zróżnicowany. Tym samym były to różne grupy docelowe. W organizacjach pozarządowych - chodzi przede wszystkim o te, które pracują z kobietami* - jest dyskutowana możliwość poszerzenia grupy docelowej o inne. Organizacje pozarządowe nazywają tę refleksję procesem otwierania się. Proces otwierania się jest przedstawiany jako element konstytutywny dla tych organizacji od początku ich istnienia. Jedna z ekspertek opisuje to w następujący sposób:

Powiedziałabym, że staramy się myśleć o wszystkim jak najbardziej intersekcjonalnie. Od początku istnienia zawsze postrzegaliśmy trans*kobiety jako grupę docelową, jako część grupy 'kobiet'. To nie było nigdy w naszej organizacji kwestionowane. Przynajmniej starsze członkinie relacjonują, że historycznie zawsze istniały konflikty z innymi częściami ruchu kobiecego. To po prostu dyskusja, która w jakiś sposób towarzyszy nam od 40 lat, odkąd istniejemy. My jesteśmy w ciągłym procesie rozwoju (ExI_10_20: 33 – 33).

Toczenie sporu o to, kto jest postrzegany jako grupa docelowa, jest konstytutywnie dla kobiecych organizacji pozarządowych również z perspektywy historycznej, jest motywem pojawiającym się w kontekście argumentowania procesu otwierania się i aktualnych debat politycznych, prowadzonych wewnątrz środowisk feministycznych. Respondentka* opisuje, że te debaty niegdyś prowadziły do konfliktów z innymi grupami kobiecych ruchów społecznych. Jednak nie każda z badanych organizacji powołuje się na tę historyczność i konstytutywność intersekcjonalności. Także tutaj pojawia się motyw konfliktu międzygeneracyjnego. W powyższym cytacie to feministki starszej generacji przypominają, że walki o inkluzywność były toczone zawsze i to one są przedstawione jako te, które działanie i postawę danej organizacji feministycznej postrzegają jako od zawsze inkluzywną. Jednak w kontekście debaty o rozszerzenie grupy docelowej pojawia się również motyw, że młodsza generacja jest tą, która zarówno przypomina starszej, że one od początku były intersekcjonalne, jak i opowiadały się za rozszerzeniem grupy docelowej.

Rozszerzanie grup docelowych jest argumentowane koniecznością stwarzania lub utrzymania bezpiecznych przestrzeni (*save space*). W latach 80-tych, kiedy pierwsze kobiece organizacje pozarządowe były finansowane ze środków publicznych w Niemczech Zachodnich, stały się one formą bezpiecznych przestrzeni dla kobiet*. Pojawia się jednak motyw konieczności rozszerzenia dostępu do tych bezpiecznych przestrzeni dla innych grup docelowych. Osoby trans* i niebinarne są podawane jako przykłady tych grup, którym ten dostęp powinien zostać zapewniony. Nie tylko jest podkreślana potrzeba dyskusji na temat otwarcia bezpiecznych przestrzeni, ale również własna niewiedza

o potrzebach różnych grup marginalizowanych i konieczność doksztalcania się na ten temat, by móc bezpieczne przestrzenie stworzyć również dla innych grup. Według organizacji pozarządowych nie tylko własne możliwości i granice dotyczące wprowadzania inkluzji powinny zostać przeanalizowane. Jako istotne dla umożliwienia wdrażania inkluzji przez organizacje pozarządowe wskazuje się również warunki ramowe, w tym potrzebę doksztalcania się na temat różnych grup marginalizowanych u osób pracujących w placówkach państwowych, finansujących organizacje pozarządowe, gdyż to one mają znaczącą rolę w decydowaniu o tym, czy dana organizacja będzie otrzymywać dotację.

Szczególnie podkreślana przez organizacje pozarządowe jest konieczność pokazania postawy inkluzywnej, otwartej na inne grupy marginalizowane. W tym kontekście wskazuje się różne praktyki. Do tych praktyk zalicza się pytanie kierowane do różnych osób o to, jakim zaimkiem się do nich zwracać. Inną praktyką jest takie projektowanie ulotek, by uwidaczniać interseksjonalność. To także wywieszanie odpowiednich plakatów, w pomieszczeniach organizacji pozarządowych, mających za zadanie sygnalizowanie otwartości. Jedna z respondentek* podaje przykład czynności pokazującej interseksjonalność w kontekście używania Twittera:

Są na przykład różne demonstracje 8 marca. Zawsze jest też demonstracja internacjonalistycznego ruchu kobiet. Tam, gdzie uchodźcy/uchodźczynie, FLINTA*⁷ również biorą udział. I to też jest przez nich organizowane. Ma silny charakter migracyjny, a zatem ma także perspektywę interseksjonalną. I jest transinkluzyjny. A kiedy ogłaszają na Twitterze demonstrację, która ma się wkrótce odbyć, wtedy na przykład wyraźnie udostępniamy informację o tej demonstracji, a nie o innych demonstracjach. I to również służy jako orientacja dla naszych obserwatorek. W ten sposób pozycjonujemy się też politycznie (ExI_3_13: 15 – 15).

W wypowiedzi pojawia się motyw solidaryzowania się z różnymi grupami marginalizowanymi i pokazywania tym samym postawy organizacji. Intencją tych praktyk, podawaną przez organizacje pozarządowe, jest ukazanie własnej wrażliwości na różne formy wykluczenia i sygnalizowanie innym tej wrażliwości. Innymi mogą być grupy marginalizowane albo organizacje, z którymi współpracują. Jako przykład grupy marginalizowanej najczęściej są podawane trans*kobiety.

Proces otwierania się dotyczy nie tylko grup docelowych, ale również pojawia się w kontekście osób pracujących w organizacjach pozarządowych. Ta tematyka jest obecna w organizacjach kobiecych*. W organizacjach pracujących z LGBTIQ+ pojawia się refleksja o własnych przywilejach, dostępie do edukacji i różnych obszarów pracy. Rasizm występuje tam jako kategoria wykluczenia.

⁷ FLINTA* oznacza w języku niemieckim „Frauen, Lesben, intersexuelle Menschen, nicht-binäre Personen, Trans`gender, Agender“.

Jedną z barier w realizacji procesu otwierania się na kolejne grupy docelowe jest taka postawa pracowników*niczek placówek państwowych i innych sponsorów finansujących organizacje pozarządowe, która doprowadza do zmniejszania dofinansowania, kiedy wskazuje się inne grupy docelowe niż pierwotnie. Respondentki podkreślają, że trudno krytykować stanowiska i opinie płynące z placówek finansujących organizacje pozarządowe, gdyż jest się od nich uzależnionym. Organizacje pozarządowe widzą to jako walkę o zasoby i wyraz różnych stosunków władzy. Te, które postrzegają swoje działanie jako obszar niszowy wśród innych organizacji pozarządowych, obawiają się utraty dofinansowania albo zdegradowania ich w razie otwierania się na kolejne grupy docelowe. Jednocześnie podkreśla się specyfikę własnej grupy docelowej, by nie stracić z oczu efektów, które przynoszą uchwalane ustawy zorientowane na te grupy społeczne oraz specyfiki ich wrażliwości społecznej. Z drugiej strony respondentki jako istotną podają konieczność analizy ustaw bądź innych politycznych postanowień pod kątem ich wpływu na inne grupy marginalizowane, które do tej pory nie były/nie są widoczne.

Co charakterystyczne, debata na temat rozszerzania grup docelowych odbywa się w organizacjach pozarządowych kierujących działania do kobiet* i LGBTIQ+. Różnym feministycznym generacjom jest przypisywana odmienna rola w rozszerzaniu grup docelowych. Praktyki, służące organizacjom pozarządowym do dokonania procesu otwarcia, pokazują warunki ramowe działania feministycznych organizacji pozarządowych. Te praktyki mają mały zakres i niewielki efekt. Widoczna jest również rola jednostek finansujących te organizacje, które nie są postrzegane jako wspierające proces otwarcia, wręcz przeciwnie – uważa się, że hamują inkluzywność.

Trzecie laboratorium obejmuje współpracę między organizacjami. Analiza materiału empirycznego pokazuje, że temat współpracy pojawia się wśród organizacji pozarządowych, które mają jako grupę docelową mężczyzn* i chłopaków* i uważają się za organizacje, które krytykują hegemonalne, heteroseksistowskie wyobrażenie męskości. Podzielają one przekonanie, że współpraca jest niezbędna do osiągnięcia własnych celów. Jednak stawiają też pytanie, z jaką organizacją współpracować i jak ta współpraca ma wyglądać.

Z perspektywy wyżej wymienionych organizacji kolaboracja ta wiąże się z konfliktami. Dotyczy to zarówno kooperacji z organizacjami, których grupą docelową są kobiety* i dziewczyny*, jak również tych, które działają na rzecz tej samej grupy docelowej, ale postrzegają feministki jako wrogów ze względu na swoją prawicowo–radykałno–populistyczną orientację. Pomimo tej postawy organizacje pracujące z grupą docelową mężczyzn* i chłopaków*decydują się na współdziałanie, chociaż nie nazywają tego współpracą, tylko wymianą poglądów dotyczących podobnych celów politycznych. Jako uzasadnienie podaje się niezbędność współdziałania dla osiągnięcia wspólnych celów. Temat ten nie został jednak pogłębiony w przeprowadzonych badaniach. W tym miejscu

należy postawić pytanie, jak miałyby wyglądać kooperacja organizacji pozarządowych, które z jednej strony interwenują w hegemonialne, heteroseksistowskie wyobrażenia męskości, z drugiej strony definiują swoje cele jako podobne do tych, jakie mają stowarzyszenia prawicowo-radykalnie-populistyczne, które podtrzymują swoim działaniem hegemonialne wyobrażenie męskości.

Jeżeli chodzi o współpracę z organizacjami pozarządowymi, które jako grupę docelową mają kobiety* i dziewczyny*, jest ona uzasadniana weryfikacją wyobrażeń o płci, które są prezentowane przez daną organizację pozarządową i pojawiającą się w ramach współpracy możliwością negocjowania własnych organizacyjnych wyobrażeń o płci. W kontekście takiej współpracy jest również mowa o dzieleniu się analizą i oceną sytuacji społeczno-politycznej i tymi samymi celami. Współpraca jest widziana jako akt solidarności między organizacjami pozarządowymi mającymi różne grupy docelowe.

Konkluzje

Artykuł został poświęcony kwestii, na ile feministyczne organizacje pozarządowe inkluzywnie definiują płć oraz jakie trudności pojawiają się podczas jej definiowania. Badane przeze mnie organizacje opowiadają się jednoznacznie za chęcią, potrzebą i koniecznością inkluzywnego definiowania płci. To nie dziwi, gdyż, jak przedstawiłam w pierwszej części artykułu, wybrałam takie organizacje pozarządowe, które nie reprezentują ani transfobicznych, ani rasistowskich stanowisk. Interesowało mnie, wokół jakich tematów i zagadnień koncentrują się podczas wdrażania inkluzywnych wyobrażeń dotyczących płci. Analiza materiału badawczego obejmuje trzy obszary: język, którego używają organizacje pozarządowe do opisu płci, ich grupę docelową oraz współpracę z innymi organizacjami. W tych trzech obszarach ścierają się różne wyobrażenia dotyczące płci i można je rozumieć jako laboratoria wytwarzania wiedzy feministycznej na temat płci.

Jednym z motywów pojawiających się w analizie są osoby trans*. Dla feministycznej kultury wiedzy organizacji pozarządowych jest charakterystyczne, że nawiązują one do grupy osób trans*. Osoby trans* są postrzegane jako zagrożenie dla praw innych grup marginalizowanych albo jako grupy, których prawa należy uwidaczniać i realizować. W przestrzeni publicznej ta grupa jest coraz bardziej dostrzegana, jednak ta (nie)widoczność jest ambiwalentna i związana dla osób trans* z konfrontacją, z przemocą symboliczną, patologizacją i wykluczeniem (Osterkamp, Wunsch, 2022). Dlatego postrzegam dyskusję toczącą się wśród przedstawicieli organizacji pozarządowych o wdrażaniu inkluzywnego wyobrażenia o płci jako ambiwalentną, jeżeli chodzi o grupę osób trans*. Z jednej strony jest czymś pozytywnym, że grupa ta jest dostrzegana jako marginalizowana i przez to powstaje konieczność tworzenia różnych przestrzeni umożliwiających

realizację praw do udziału grupy osób trans* w różnych dziedzinach życia społecznego. Z drugiej strony powstaje ryzyko, że w debatach o prawa dla tej grupy znikną z pola widzenia struktury heteroseksistowskie i transfobiczne, które doprowadzają do marginalizacji tej grupy społecznej. Nie chodzi więc o rezygnację z ich widoczności, ale o jednoczesne uwidacznianie tych struktur, które prowadzą do ich marginalizacji.

Innym motywem, pojawiającym się podczas analizy, jest rola tzw. feministycznego konfliktu międzygeneracyjnego. Tutaj interesującym pytaniem badawczym byłoby, jak „intersekcjonalna kultura pamięci” (Piesche, 2020) w ramach feministycznych organizacji pozarządowych jest praktykowana i na ile są/mogą być te organizacje przestrzenią do praktykowania intersekcjonalnej kultury pamięci na temat np. feministycznej solidarności albo feministycznych walk o wdrażanie inkluzywnego wyobrażenia o płci.

Laboratoria feministycznej kultury wiedzy można rozmieść jako pewną „formę transformacji społecznych” (Reichmann, Knorr Cetina, 2016, s. 68). Organizacje pozarządowe mogą pełnić rolę multiplikatorek przy wdrażaniu inkluzywnej kultury wiedzy o płci. Zarówno jeżeli chodzi o gender-gwiazdkę, która jest próbą wprowadzania praktyki antydyskryminacyjnej⁸, jak i o rozszerzanie grup docelowych i ukazywanie konieczności rozbudowania sieci organizacji. Jednym z czynników, który hamuje proces wdrażania inkluzywnej kultury płci, są jednostki finansujące organizacje pozarządowe. Interesujące byłoby zbadanie punktów widzenia tych jednostek na wdrażanie inkluzywnej kultury płci oraz tego, jakie formy finansowania byłyby warunkami ramowymi, sprzyjającymi kulturze inkluzywnej feministycznych organizacji pozarządowych.

Bibliografia

- Bohinc, T. (2003). *Wissenskultur – Begriff und Bedeutung*. W: U. Reimer, A. Abecker, S. Staab, G. Stumme (red.), *Professionelles Wissensmanagement – Erfahrungen und Visionen, Beiträge der 2. Konferenz Professionelles Wissensmanagement*. Bonn: Gesellschaft für Informatik e.V., s. 371-379.
- Bohnsack, R. (2014). *Rekonstruktive Sozialforschung. Einführung in qualitative Methoden*. Opladen, Toronto: Verlag Barbara Budrich.
- Busche, M., Maikowski L., Pohlkamp I., Wesemüller, E. (2014). *Feministische Mädchenarbeit weiterdenken. Eine Einleitung*. W: M. Busche, L. Maikowski, I. Pohlkamp i E. Wesemüller (red.), *Feministische Mädchenarbeit weiterdenken. Zur Aktualität einer bildungspolitischen Praxis*. Bielefeld: transcript, s. 7-20.
- Butler, J. (1991). *Das Unbehagen der Geschlechter*. Frankfurt am Main: Suhrkamp.

⁸ „Interwencje w zakresie dyskryminacji językowej będą nadal istnieć, zwłaszcza że dyskryminacja stale się dostosowuje i zmienia, w tym w zakresie języka” (Hornscheidt, 2017, s. 805).

- Butler, J. (1997). *Körper von Gewicht*. Frankfurt am Main: Suhrkamp.
- Butler, J. (2001). *Psyche der Macht. Das Subjekt der Unterwerfung*. Frankfurt am Main: Suhrkamp.
- Butler, J. (2006). *Haß spricht. Zur Politik des Performativen*. Frankfurt am Main: Suhrkamp
- Charmaz, K. (2013). *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Crenshaw, K. [1989] (2019). *Das Zusammenwirken von Race und Gender ins Zentrum rücken. Eine Schwarze feministische Kritik des Antidiskriminierungsdogmas, der feministischen Theorie und antirassistischer Politik*. W: N. A. Kelly (red.), *Schwarzer Feminismus. Grundlagentexte*. Münster: UNRAST, s. 145-186.
- Delbrück, J. (2003). *Nichtregierungsorganisationen: Geschichte - Bedeutung - Rechtsstatus*. (Rechtspolitisches Forum, 13). Trier: Institut für Rechtspolitik an der Universität Trier. Dostępny w Internecie: www.nbn-resolving.org/urn:nbn:de:0168-ssoar-321699 (dostęp 18.01.2023).
- Dietze, G., Yekani E. H., Michaelis B. (2012). *Intersektionalität und Queer Theory. Forschungsplattform und Praxisforum für Intersektionalität und Interdependenzen*. Portal Intersektionalität, s. 1-21. Dostępny w Internecie: www.portal-intersektionalitaet.de (dostęp: 2.12.2021).
- Gläser, J., Laudel, G. (2010). *Experteninterviews und qualitative Inhaltsanalyse als Instrumente rekonstruierender Untersuchungen*. Wiesbaden: VS Verlag für Sozialwissenschaften.
- Hark, S. (2007). *Kritisches Bündnis: Feminismus und Wissenschaft*. W: S. Hark (red.), *Dis/Kontinuitäten: feministische Theorie*. Wiesbaden: VS Verlag für Sozialwissenschaften, s. 239-246.
- Hark, S. (2009). *Was ist und wozu Kritik? Über Möglichkeiten und Grenzen feministischer Kritik heute*. *Feministische Studien*, 1, s. 22-35.
- Hirschauer, S. (2008). *Körper macht Wissen: für eine Somatisierung des Wissensbegriffs*. W: K.-S. Rehberg (red.), *Die Natur der Gesellschaft: Verhandlungen des 33. Kongresses der Deutschen Gesellschaft für Soziologie in Kassel 2006. Teilbd. 1 u. 2*. Frankfurt am Main: Campus Verl, s. 974-984.
- Hornscheidt, L. (2017). *Nicht-diskriminierende Sprachverwendung und politische Corretness*. W: A. Scherr, A. El-Mafaalani i G. Yüksel (red.), *Handbuch Diskriminierung*. Wiesbaden: Springer SV, s. 793-810.
- Kasten, A. (2021). *Gendersensible Soziale Arbeit und der Ansatz der Intersektionalität – eine Doppelpower der Infragestellung von Herrschaftsverhältnissen*. *Betrifft Mädchen*, 3, s. 117-120.
- Kasten, A. (2022). *Antifeministische Wissenskulturen am Beispiel der Alleinerziehendenforschung in Polen*. *Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne* 1(14), s. 14-28.
- Knorr Cetina, K. (2002). *Wissenskulturen. Ein Vergleich naturwissenschaftlicher Wissensformen*. Frankfurt am Main: Suhrkamp.

- Kocyba, H. (2004). Wissen. W: U. Bröckling, S. Krasmann i T. Lemke (red.), *Glossar der Gegenwart*. Frankfurt am Main: Suhrkamp, s. 300-306.
- Jensen, K., Lahn, L. Chr., Nerland, M. (2012). *Professional learning in the knowledge society*. Boston und Taipei: Sense Publishers.
- Piesche, P. (2020). *Labor 89. Intersektionale Bewegungsgeschichte*n aus West und Ost*. Berlin: Verlag Yilmaz-Günay.
- Poferl, A., Keller, R. (2018). Form und Feld. Soziologische Wissenskulturen zwischen diskursiver Strukturierung und erkenntnisorientiertem Handeln. W: A. Poferl, R. Keller (red.), *Wissenskulturen der Soziologie*. Weinheim/Basel: Beltz Juventa, s. 18-39.
- Probst, G., Raub, S., Romhardt K. (2003). *Wissen managen. Wie Unternehmen ihre wertvollste Ressource optimal nutzen*. Wiesbaden: Betriebswirtschaftlicher Verlag Dr. Th. Gabler/GWV Fachverlage GmbH.
- Reichmann, W., Knorr Cetina, K. (2016). *Wissenskulturen. Wissenschaftliche Praxis und gesellschaftliche Ordnung*. W: N. Baur, C. Besio, M. Norkus i G. Petschick (red.), *Wissen - Organisation - Forschungspraxis. Der Makro-Meso-Mikro-Link in der Wissenschaft*. Weinheim, Basel: Beltz Juventa, s. 46-70.
- Riegel, Ch. (2007). *Intersektionalität in der Sozialen Arbeit*. W: B. Bütow, Ch. Munsch (red.), *Soziale Arbeit und Geschlecht. Herausforderungen jenseits von Universalisierung und Essentialisierung*. Münster: Verlag Westfälisches Dampfboot, s. 40-60.
- Singer, M. (2010). *Feministische Wissenschaftskritik und Epistemologie: Voraussetzungen, Positionen, Perspektiven*. W: R. Becker, B. Kortendiek (red.), *Handbuch Frauen- und Geschlechterforschung*. Wiesbaden: Springer Fachmedien, s. 292-301.
- Osterkamp, R. I., Wünsch, F. (2022). *Trans* Personen. Zwischen gewollter und ungewollter (Un-)Sichtbarkeit Zwischen direkter und indirekter Diskriminierung*. Wiesbaden: Springer SV.
- Otto, D. (2018). *Zur Fabrikation soziologischen Wissens. Untersuchungen am Beispiel einer Deutung sozialer Ungleichheit*. W: A. Poferl, R. Keller (red.), *Wissenskulturen der Soziologie*. Weinheim/Basel: Beltz Juventa, s. 138-156.
- Wehr, Ch. (2007). *Queer und seine Anderen. Zu den Schwierigkeiten und Möglichkeiten queerer Bündnispolitik zwischen Pluralismusansprüchen und Dominanzeffekten*. W: M. Groß, G. Winker (red.), *Queer-/feministische Kritiken neoliberaler Verhältnisse*. Münster: Unrast-Verl., s. 149-168.

Cytowanie:

- Kasten Anna (2022). *Feministyczne kultury wiedzy na przykładzie organizacji pozarządowych w Niemczech*. „Fabrica Societatis, No. 5, s. 59-72 [dostęp: dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <https://wuwr.pl/fabrica>.



Ankit

University of Wrocław

ORCID: [0000-0002-6858-874X](https://orcid.org/0000-0002-6858-874X)

New Sociological Perspectives: Understanding Cross-Region Marriages and Their Children in Rural Haryana, India

Abstract

Haryana, in northern India, has a long history of a low female ratio and a gender regressive society. Men began to find it difficult to marry locally and hence brought wives from poor and distant locations. Cross-region marriages cross the customary barriers of village exogamy (marriage beyond one's own village), caste endogamy (marriage within the caste), language, class, and culture, and may necessitate a significant distance within India. They are arranged marriages that do not arise by the agency of persons brought together by the marriage, i.e., these are not love marriages. They entirely remove a woman from her family, geographical, linguistic, and cultural settings. In such marriages, the weight of adjustment falls entirely on the women, and society does not appear to 'accept' them as their own. There is a notable scarcity of writing on the children of such marriages. As the number of these marriages grows, it becomes vital to provide fresh scientific study evidence on the status of all these children by employing new and untested research techniques, concepts, and geographies. Presenting a thorough literature review and listing the research gaps identified by the researchers, this paper suggests conducting biographical research on adult children of cross-region marriages in southern Haryana's Mahendragarh district for a variety of reasons.

Keywords

cross-region marriages, women, adult children, Haryana, Mahendragarh

Nowe perspektywy socjologiczne: rozumienie międzyregionalnych małżeństw i ich dzieci z ruralnego stanu Haryana w Indiach

Abstrakt

Haryana to stan w północnych Indiach o regresywnej strukturze ludności i z długą historią niskiego współczynnika feminizacji. Deficyt kobiet sprawił, że mężczyźni zaczęli sprowadzać kandydatki na żony z biednych i odległych miejsc. Małżeństwa międzyregionalne przekraczają zwyczajowe bariery egzogamii wioskowej (małżeństwo poza własną wioską), endogamii kastowej (małżeństwo w obrębie kasty), języka, klasy i kultury i wymagają pokonania znacznej odległości w obrębie Indii. Są to małżeństwa aranżowane, kobiety zostają wyrwane ze swojego środowiska rodzinnego, geograficznego, językowego i kulturowego. Choć w takich małżeństwach ciężar dostosowania spada całkowicie na kobiety, to jednocześnie społeczność nie wydaje się „akceptować” ich jako swoich. W miarę jak rośnie liczba międzyregionalnych małżeństw oraz ich dzieci, niezbędne staje się

dostarczenie dowodów dotyczących statusu tych małżeństw i ich dzieci przez badania naukowe, wykorzystujące nowe techniki badawcze i koncepty. Na podstawie przeglądu literatury i listy luk badawczych, zidentyfikowanych przez innych badaczy, autor artykułu sugeruje przeprowadzenie badań biograficznych na dorosłych dzieciach małżeństw międzyregionalnych w południowym dystrykcie stanu Haryana - Mahendragarh.

Słowa kluczowe

małżeństwa międzyregionalne, kobiety, dorosłe dzieci, Haryana, Mahendragarh

Introduction

Over 70% of all rural workers in India are employed in agriculture, which is the driving force of the country's economy. The "green revolution" of the 1960s, led in India by MS Swaminathan, transformed agriculture into a contemporary industrial system through the adoption of technology, including the use of high-yielding variety seeds, irrigation facilities, pesticides, and fertilisers, which increased food grain production (Parayil, 1992). Because of its significant contributions, Haryana, a geographically tiny state in northern India, is now one of the richest states in the country. It accounts for only 1.5% of India's land area but generates 15% of its agricultural output, which has increased sevenfold since Haryana's inception in 1966¹. Gurgaon in southern Haryana ranked number one in India in IT growth and existing technology infrastructure (Damodaran, 2016). The average income earned per person is known as the Per Capita Net State Domestic Product (NSDP). At the time of Haryana's creation in 1966, the state's per capita income in current prices was barely Rs. 608. Since then, per capita income has multiplied many times over. The state's per capita income at constant (2011-12) prices is expected to be Rs. 179,367 in 2021-2022, representing an 8.3% increase (Economic Survey of Haryana, 2022). The state features a sizable network of highways suitable for motor vehicles, access to power, and significant urbanisation. It is also the state that is closest to the national capital of Delhi, and thanks to the economic strategies of previous administrations, numerous large industries, factories making cars and tractors, and other factors, even people in the rural areas enjoy prosperous economic conditions.

But over time, the state of Haryana has also continued to draw attention from throughout the country for its largely patriarchal and gender-regressive culture with a lack of girls in its population (see Table 1).

¹ The data appeared in Haryana Samvad report, 2018 [accessed: 6.6.2022] <http://haryanasamvad.gov.in/store/document/11%2012%201%20HARYANA%20SAMVAD%20NOV-%20JAN%202017-2018%20FOR%20for%20web.pdf>

Census Year	Sex Ratio (number of females per thousand males) in Haryana over the years
1901	867
1911	835
1921	844
1931	844
1941	869
1951	871
1961	868
1971	867
1981	870
1991	865
2001	861
2011	877

Table 1. Source: Primary Census Abstract, Haryana 2011

The overall sex ratio (number of females per thousand male population) in Haryana's entire history has never crossed the elusive mark of 900. According to the latest Census of India in 2011, the overall sex ratio of Haryana was a mere 877 females per 1000 males. This means that there are over 120 males per 1000 male population that would find it extremely difficult to get married locally, the situation often termed as the phenomenon of "marriage squeeze" by demographers resulting from highly masculine sex ratios at birth (Guilmoto, 2012; Hudson & Boer, 2002). The imbalance in the number of marriageable males and marriageable females in the marriage cohort (culture-specific age groups within which marriages are fixed) has been dubbed the "marriage squeeze," and it causes cases of complexity, anxiety, difficulties, and failure to find a spouse in the marriage market for both men and women (Mukherjee, 2015).

Some previous study on the causes of Haryana's low sex ratio has highlighted the following factors: (a) cultural preference for boys over girls (Kaur, 2008a) since boys are the ones who light the pyres of the deceased or take care of the old; (b) dowry required to obtain chosen grooms or to agree to the current "honourable" marital standards (Kaur, 2008b); (c) despite numerous strong restrictions in existence, easy access of private practitioners to "suitable technology" for female infanticide and foeticide techniques; (d) hypergamy, i.e. the pressure on parents to marry daughters into better status households; (e) girl child security, as rape threats are very real in Haryana, which has been dubbed the "rape capital" of India; it is also one of the reported reasons why girls leave school so early in

many parts of India; (f) women's lower value in wheat farming systems, which require less of their labour or where their labour is less visible than in paddy farming systems of Northeast India; and (g) kinship, marriage, and descent systems in which men inherit (Kaur, 2008b). The institution of monogamous, heterosexual marriage, which is pretty ubiquitous and obligatory in many regions of Asia, is directly threatened by unbalanced sex ratios (Mishra, 2013). By 2030, it is anticipated that more than 60 million males in China and India between the ages of 20 and 50 will be faced with the possibility of being single, putting Asia's custom of compulsory marriage in jeopardy (Economist, 2011). According to Kaur (2013), it is essential to remember that the marriage squeeze is affected by the social, economic, and political structure of marriage. Marriage shortages can occur in nations without an imbalance in sex ratios, as was the case in Japan (Knight, 1995).

Kaur (2013) observed the following repercussions of Haryana's high male sex ratio: (a) marriage squeeze; (b) surplus males, crime, and violence against women; (c) effect of marriage squeeze on marriage patterns and practices; (d) effects on men's sexual behaviour and health; and (f) effect on women's status and gender equity prospects. Since the mid-1990s, it has led bachelors to get rejected in their local marriage markets due to their landlessness, unemployment, lack of education, bad reputation or older ages, etc. Therefore, in response to the shortage of women in marriageable cohorts, the state of Haryana witnessed an increase in long-distance, cross-region marriages (Ahlawat, 2009; Chaudhry 2019b; Chaudhry & Mohan, 2011; Kaur, 2004, 2008a, 2012; Kukreja, 2018a; Mishra, 2013, 2018; Mukherjee, 2013, 2015) where rural men are breaking the traditional caste endogamy marriage norms (marrying within one's own caste group), sharing similar region and culture, village and territorial exogamy (extending over several villages). A cross-region marriage is one that traverses the traditional boundaries of caste, language, and state boundaries and entails long-distance migration within India, unlike the conventional marriage that conforms to caste and community norms within a relatively short distance (Chaudhry, 2021). These women often come from comparatively poorer eastern states such as West Bengal, Assam, Bihar, or Tripura.

In a survey published in 2019 and conducted over two years, 130,000 Haryana brides were found to be 'bought' from other states as the local media looks at such marriages from either trafficking or "bought with money" point of view (Singh, 2019). Regarding this perspective on these marriages, social scientists reject it. They claim that such unions are "arranged" between areas, showing a trend of rural, frequently illiterate individuals connecting across geographical and cultural boundaries (Kaur, 2004). A network forms when a single marriage happens and is followed by other marriages, not all of which are necessarily happy ones.

By doing extensive secondary research, this study highlights the current literature on women and children in cross-region marriages in north India and recommends newer sociological perspectives to examine this phenomenon. This report also identifies the research gaps and key research questions identified by earlier researchers, which could be beneficial to certain other younger scholars wishing to explore this field of study. It is suggested that “biographical research” on adult children of cross-region marriages be conducted using sociological concepts such as self, the generalised other, significant other, and stigma borrowed from the Symbolic Interactionist paradigm in order to better understand the current status of children and possibly lead to urgent policy formulations. For a number of reasons, a different geography of southern Haryana, specifically the Mahendragarh district, is also recommended.

Locating Women and Children in Cross-Region Marriages: A Literature Review

The burden of adjustment in cross-region marriages lies on the women who are brought into a culture generally more patriarchal than their own (Mukherjee, 2013). They enter a different place, an unknown culture, and a strange community, in which not many of them have any networks of support other than their husbands. After getting married, a woman abandons her *pihar* (natal village/home) and her *piharwale* (natal relatives), who are “one’s own,” to live with strangers at her *sasural* (marital/in-laws’ home) (Chaudhry, 2019a). According to the *kanyadan* (gift of a maiden/virgin) philosophy, she is given in marriage from her father to her husband, making her a *paraya dhan* (someone else’s property). According to Chaudhry (2019a), the distant or cross-regional bride is more likely to experience physical abuse and beatings at the hands of her husband than the local bride. She is financially and socially dependent on her spouse in many ways, which prevents her from making the choice to leave him. It would be impossible for her to travel anywhere. For a woman, even going to her birthplace requires permission from her husband and more significant affinal relatives, as well as arranging someone to help with the housework while she is away and supervising her in her birthplace’s remote village. In her research on Bengali bridal diaspora, Kaur (2010a) finds that there are two reasons for a cross-regional bride to migrate for marriage from Bengal or other such places: poverty and dowry. Data shows that most women married out are from poor rural or urban working-class families. They are frequently forced into marriage with less-than-prosperous males who may also have additional disadvantages, such as being older than they are, having previously been married, being alcoholics, being widowers with numerous children, or having some sort of physical impairment.

Another reason that Kaur (2010b) points out is the unattractiveness of the local grooms for cross-regional brides. Significantly, the long-distance marriages that these women enter into are “dowry less” and even the marriage expenditure is taken care of by the needy groom, thus saving the ‘honour’ of her parents who must be willing to marry their daughter off anyhow. Marrying daughters at the appropriate age is a matter of honour for most Indian families (Mishra & Kaur, 2021). Women, too, might choose this as a migration strategy to move to more desirable locations, taking it as a livelihood strategy for themselves (Kaur, 2004).

For women in Haryana, it is customary to wear a “veil” or *ghoonghat*. Every time they encounter a man who is older than their husband, they cover their faces with a *duppatta*. Haryana’s cultural landscape has traditionally included the *ghoonghat*. Women who practice face covering are regarded as being obedient and responsible. It is also seen as a sign of respect for elders. A “veil” covering their faces is as foreign to cross-regional brides as their husbands. They do not usually have it in their houses with their mothers. They must observe other ladies doing it in order to learn how to do it. To build their own social capital, they must also learn other cultural norms and practices. The food is also distinct. Vegetables, rice, and wheat are consumed along with milk, ghee, and other dairy products in Haryana, which is mostly a vegetarian society. Women from Bengal or Tripura typically include chicken or fish in their regular diets. They find it quite challenging to alter their diets after such a long time.

Overage bachelors in Haryana are known as *chade*, a term that also alludes to clubs or sticks, hinting at the propensity of these men towards physical and sexual aggression similar to their Chinese counterparts who are known as *guang guner*, meaning naked branches (Mishra, 2018). In north India, while marriage is thought to grant people social adulthood, bachelors enjoy a prolonging of youth since they have not yet assimilated into the home responsibilities associated with a householder’s existence (Jeffery & Jeffery, 2010; Osella & Osella, 2006; Parry, 2005). Similar to this, Mishra and Kaur (2021) map the effect of gender inequality on intergenerational relationships in north India using the concept of multiple biological clocks to comprehend the effects that gender inequality and the male marriage squeeze have on “overage” unmarried sons and their ageing parents, as well as the intergenerational contract between them within the family-household. Families in north India are under tremendous stress as a result of the disruption to household formation brought on by the lack of available brides because the family-household unit is the most crucial institution for the elderly’s care and security (Mishra & Kaur, 2021). Unmarried sons’ families deal with worries about their incapacity to organise marriages, the division of home chores, the continuation of the family line, and the neglect of the elderly.

A cross-regional marriage is not simply a problem in India. Taiwanese and South Korean governments have only lately begun to recognise ‘foreign wives’ as immigrants worthy of consideration. There has been a spike in financing new programmes in recent years to address the ‘foreign bride problem’ (Taiwan) or the ‘international family issue’ (South Korea) (Bélanger, Lee & Wang, 2010). Due to a lack of marriageable women in China and South Korea, two nations with low sex ratios, drastic methods are being used to get females (Kaur, 2004). These women are also more likely to endure domestic abuse than other local brides since there is no one in their relationship to take their side. Such women experience a loss of mobility, independence, and social safety networks (Kaur, 2013).

Researchers have employed sociological ideas such as intimacy and agency to better comprehend the condition of cross-region brides. In her doctoral research on the lived experiences of regional and cross-regional brides in a village in western Uttar Pradesh, Shruti Chaudhry (2016) uses Duncan’s (2014) notion of agency as relational and constrained to show that women’s agency, particularly in situations of marital crisis, is not independent but dependent on and mediated by other individuals (mainly male kin). Their contact with natal relatives is crucial in preserving affinal ties through gift-giving at festivals and participating in life-cycle rituals, and in crisis and conflict – marital disputes, breakdown, and widowhood (p. 159). Via an emphasis on the everyday lived reality of the marital relationship, Chaudhry (2016) contends that women’s violence is acceptable, but women may learn ways to resist or survive, and they can feel intimate with husbands and find support in tiny everyday gestures of intimacy.

Inter-caste marriages are not accepted in regional weddings and may end in honour killings/violence. According to Prem Chowdhry (2005), it is paradoxical that society is accustomed to inflicting tremendous punishment on their own young who violate conventional marital standards by bringing in local women of other caste groups to “permit” faraway women from various areas with unknown caste groups. *Majburi*, the requirement or compulsion felt by most males to marry, was linked to the tolerance of cross-region marriage, and *majburi* was used as a rationalisation for the violation of caste standards in marriage. Furthermore, these cross-regional marriages are accepted since they do not challenge the village’s local power hierarchy unlike the local inter-caste unions (Chaudhry, 2016). According to Reena Kukreja, families who get such wives are ostracised by both the extended family and the local kin group (Kukreja, 2018a). The long-distance character of these unions discourages queries about the bride’s caste, allows for easy fabrications about their caste, and thwarts the challenges to the caste system offered by local inter-caste marriages (Kukreja, 2017, pp. 18-22). The North Indian type of ethnoracism (racism propagated against an ethnic group) regards these brides as “internal outsiders” and demonstrates prejudice and negative attitudes, including real instances of physical assault

(Kukreja & Kumar, 2013). The introduction of the term “gendered colourism,” which refers to prejudice against lighter-skinned women, generates and reinforces extra othering of brides. Despite the fact that India is primarily a tropical nation with a mostly dark-skinned populace, casteism associates dark complexion with low caste or ‘untouchable’ status, hence with primitiveness, uncleanness, and ritual impurity (Ayyar & Khandare, 2013). Such prejudices are arguably passed down to the offspring.

Some academics disagree with Kukreja’s conclusions on caste status and prejudice towards interregional brides. According to Mishra (2013), caste differences between partners play a significant role in cross-regional weddings, not because they constitute a basis for discrimination but rather because they require cross-region brides to conform to new caste customs after marriage. Chaudhry (2019b) aims to challenge the notion that cross-region brides’ ambiguous or diverse caste status is completely meaningless in the caste-restricted rural communities where they marry. In Barampur, the village where she conducted her research, she discovered a discourse on caste that was based on idioms of purity conveyed via food exchanges, disparaging remarks about skin tone, and a reluctance to accept offspring of interregional couples in marriage.

The state’s leadership seems unwilling to acknowledge the issue, much less resolve it. For them, it is irrelevant; nonetheless, it would be inaccurate to draw conclusions about this problem based on the experiences of a small number of brides.

According to Sonali Mukherjee (2013), there is a widening gap between those who follow traditional marriage laws and do not favour the newly established laws of importing spouses and those who do. Due to strong patriarchal and caste ideologies, the majority of Haryana society does not view these arrangements as marriages in the traditional meaning of the word. Non-acceptance, however, only exists on a moral and social level; it has nothing to do with legitimacy or legality. These unions are legal, and the offspring are the successors (Mukherjee, 2013). However, it could be challenging for such kids to get moral and social acceptance.

These undocumented cross-regional unions’ first generation has started to appear. According to Kukreja (2018a), children of interregional marriages face ‘othering’ on several levels in their social milieu, whether it be in the ‘safe’ haven of their homes or in public areas such as playgrounds, schools, or the community as a whole. Such children, she says, have two distinct burdens. Cross-border brides and their children face discriminatory behaviours from early childhood that extend into their adult life (Kukreja, 2018b). Having a mother of uncertain social and caste background can become a hindrance in more ways than one. The inability of such marriages to do anything towards uplift the status of men is substantiated by the lack of recognition in the offspring of such alliances (Chowdhry, 2005). Mishra (2016) discovered in her research in Haryana that

cross-regional spouses' children denied going through any challenges as a result of their moms' caste status. Sons ascribed their issues to, for instance, a lack of education, an unstable source of money, drunkenness, and other things. She contends that similar issues are experienced by the great majority of young single men in Haryana and are unrelated to the mothers' caste (2016, p. 233).

In Barampur, the setting of Chaudhry's PhD thesis, cross-region brides had the same status as spouses and mothers, their children were accepted as legitimate, and their sons had the same inheritance rights as sons of regional brides. The term "children of *Chamar* (lower caste) women and Jat (upper caste) men" was used to refer to children in Barampur as well as to lower caste members who had dark skin. Children were married into similarly structured households, producing a sort of sub-caste, according to Blanchet's research on inter-regional marriages in eastern Uttar Pradesh (2005). On a related topic, Kaur (2004) expresses worry concerning the likelihood of offspring from cross-region marriages marrying and asserts that this will be the true indicator of whether such unions are acceptable. It becomes vital to determine if women manage to actually effect change by producing changes in marital patterns in the following generation, or whether they merely adapt and assimilate in one generation to contribute to patriarchal patterns of the husband's culture. She hypothesises that the marriage chances of cross-region wives' children may vary: while a daughter's mixed caste status may be disregarded while arranging a marriage, this may not be the case for a son (Kaur, 2004). Kaur tells us of parents in such unions who felt they would have to either organise their sons' unions in families of other such couples or return to the mother's community to find a mate (2012, p. 86).

In her conclusion, Kukreja (2018b) claims that due to colonial and racist discourses of eugenics and scientific racism, these offspring (children of the cross-region marriage) are treated as "second-class" members of their parental communities and are thus perceived as a threat to the homogeneity and quality of dominant peasant Hindu caste groups. Their capacity to socialise within the kin group and community is negatively impacted, which has a long-term effect on their life choices and mental health. The kids also appear to repeat the ethnoracist and culturally chauvinist attitudes of their parental communities towards their mother ethnic groups through a blatant rejection of and contempt for the maternal culture, including language, food, and customs (Kukreja, 2018b, p. 394).

Mukherjee (2013) writes that there is a tendency on the part of people who do not engage in such marriages to look down upon these children by labelling them as people of 'low social esteem' and the couples live on the margins (p. 50). The security of these migrating women and their children, as well as the allocation of funds to enhance their

political, economic, and social lives in Haryana society, require urgent policy recommendations. A deeper understanding of these marriages is crucial (Mukherjee, 2015, p. 94).

Research Gap in Literature and Questions Raised For Future:

A Compilation

There is a wide research gap on children of cross-region marriages in Haryana. They have become the centre of sociological research on cross-region marriages only recently. Some of the major questions raised by researchers and suggestions provided for future research on the topic of children of cross-region marriages over the years are the following:

1. Ravinder Kaur (2004, 2008a, 2008b, 2010a, 2010b, 2012, 2013)
 - Will there be differences between marriage patterns in girls and boys born in cross-region marriages by girls being absorbed locally in the marriage market?
 - What makes out-marriage among Bengalis a more common survival strategy?
 - Are Bengalis more accepting of marriage outside the community and are Bengali women more easily assimilated than brides in other communities?
 - Are these and other such marriages pointers to the breaking down of rigid boundaries of caste, culture, and community?
 - What could be the meaningful support structure mechanism for cross-region brides?
2. Paro Mishra (2013, 2016, 2018, 2021)
 - If the phenomenon of cross-region marriage continues unabated, is there a possibility that the children of cross-region couples may form another sub-caste altogether?
 - Will there be a gender-based variation in the marriage prospects of boys and girls born of cross-region marriages, with girls getting absorbed locally in the marriage market and boys being forced to venture out like their fathers?
 - Will cross-region marriages decline in numbers if the sex ratio goes up over time?
3. Shruti Chaudhry (2016, 2019a, 2019b, 2021)
 - What effects do cross-region inter caste marriages have on caste for the next generation?
 - What does the flexibility of social stratification and hierarchies tell about marriage across regions? Which have greater resistance and which have greater permeability?

- What are the factors that affect people’s decisions on long-distance marriage migration?
4. Prem Chowdhry (2005)
- Would women be able to prove that their marriage had occurred in the time of a crisis?
 - Will the children be socially recognised and accepted?
 - In the coming years when the children grow up, will there be tensions and conflict regarding their inheritance rights?
5. Reena Kukreja (2017, 2018a, 2018b, 2021)
- Do daughters marry equal or lower rank males within approved sub-caste groups or do they enter traditionally preferred hypergamous alliances?
 - Whether and, if yes, how do discrimination tendencies recur or are interpreted differently to result in new exclusions in a variety of life outcomes, such as school success, employment prospects, marriage, or inheritance rights?
 - Does the father offer unconditional love to both the male and female offspring, or does the father’s prejudice come through in how he interacts with them?
 - How long-term is the psychological well-being of these children?
 - How do Dalit brides from different regions fare? Are these Dalit brides being trained to follow the discriminatory “caste customs” of the ruling castes toward the local Dalits? Or are they required to “adapt” to prejudices that are directed at them?
 - Do cross-regional brides have access to and may get the same rights and benefits as local brides do?
 - What effects do inter-caste or cross-regional marriages have on the children of such unions?
 - Given the distance between their parents’ homes, are children eligible to assert their entitlement to inherit their father’s property?
 - What is the state of mind and body of cross-region brides?

Suggested Research Methodology and Sociological Concepts on Children

Geography: Haryana has 22 districts divided into six administrative divisions. Mahendragarh is its southernmost district part of the Gurugram administrative division and has more than 350 villages (Census of India: Haryana, 2011) (see Figure 1).



Figure 1. Source: <https://www.wikidata.org/wiki/Q684019> [accessed: 15.5.2022]

For the new research, a focus can be placed on the Mahendragarh district specifically for the following reasons: first, there is a significant lack of research in the Mahendragarh district on cross-region marriage. Second, cross-region marriages are usually seen as ‘rich Haryanvi men’ marrying ‘poor women’, but Mahendragarh is one of the poorest districts of Haryana as proved by per capita income of district data released in 2011-2012 by the state government. Its per capita income was just Rs. 54,835 with the state average of Rs. 106,000. Third, the district has recently seen an increase in the number of cross-region marriages as reported by various daily local newspapers. Fourth, the southern parts of Haryana, including the Mahendragarh district, are dominated by the ‘Ahir’ community/caste population. The region is in fact known as ‘Ahirwal’ or the abode of Ahirs. They are predominantly a cattle-herding and agriculture-based community. The northern and central parts of Haryana are dominated by ‘Jat’ communities and the literature on cross-region marriages has largely focused only on the ‘Jat’ community so far. Fifth, Mahendragarh had the second lowest child sex ratio (0-6 age group) in the entire country, only after the Jhajjar district of Haryana, with 778 females per 1000 males in 2011. The district saw a dip of 40 points in its child-sex ratio data within a span of ten years. The situation of sex ratio in the district is really worrying.

The number of cross-region marriages in Haryana is said to be more than one hundred thousand but district-wise details are not available. Neither is the data available

to the state government. Only local media have been reporting that the number of such cases has been on the rise in the Mahendragarh district lately. It is assumed that each village of Mahendragarh has around 5-10 cases of such marriages. ‘Snowball sampling’ could be used to reach the subjects of the research in case we are not able to locate them on our own.

Concepts: For the new research, various concepts can be drawn from the symbolic interactionist paradigm. To begin, the study methodologies employed so far to investigate cross-region marriages have been either ethnographic or longitudinal studies conducted over time; however, symbolic interactionism is classified into numerous categories which have not been employed yet, including pragmatic, feminist, phenomenological, and constructionist approaches. The reflexive, gendered, and situational aspects of human experience are emphasised by contemporary symbolic interactionists. They investigate the role of language and different meanings in interpersonal interactions (Gubrium & Holstein, 2000). Because it is impossible to research experience directly, symbolic interactionists investigate how narratives, which are linked to discourse systems (interviews, tales, rituals, and myths), portray experience. These representational acts are narrative constructs. The meanings and patterns of ordinary experience are always represented in story form. The interaction between the person and society is viewed as an interpretive process that takes place via the use of meaningful symbols (such as language). A human being learns about the world and himself/herself largely through interpretations that are mediated and bound by interaction (Konecki & Kacperczyk, 2020).

Second, if the new research concerns the lived experiences of children (adult children aged 18 years and above) of cross-region marriage, concepts such as ‘self’ and ‘other’ coined by sociologists Mead (2015), Cooley (1902) and others (Goffman, 1997) in Symbolic Interactionists seem more logical to use to really understand the unique experiences of adult children from their subjective biographical experiences. It will lead to a better understanding of how adult children create their “self” and how “the generalised other” and “the significant other” contribute to that knowledge. It will also provide us information about their lived experiences of “being stigmatised” because of their perceived difference. Some concepts are briefly presented below:

1. Mead’s reflexive self and the generalised other

In symbolic interactionist social psychology, the idea of “the self” is crucial (Hewitt, 1997). G. H. Mead made significant contributions to our understanding of the social self, which is universally acknowledged. Mead believed that being conscious of oneself as both an object and a subject at the same time constituted the definition of the self. He saw it as the secret to unlocking all of human nature’s immense intellectual and cultural

abilities. He stressed the dialogical nature of the “I” and “me” statements. Mead also employed the idea of “me” to provide a window into key facets of the self in addition to serving as a dialogical partner. Mead defines “me” as a socially organised, conscious self-image that we construct by viewing ourselves through the eyes of the other, while “I” is a spontaneous response of the person to the social context, it is a source of innovation and creativity. He views the process by which social experiences are permanently integrated into the ego (through the “me”) and recreated by the “I” as such (Da Silva, 2007). Thus, selves are organic, developing social products.

Mead first used the phrase “the generalised other” to refer to a stage after taking on the part of the other where the other is another recognisable individual or group of individuals. According to Rock (1979), significant others alone are insufficient to account for a person’s social action reference points. However, these more distinct “others” might still be crucial to the development of the generalised other. Mead speaks of the process through which the community exerts influence over its members and its individual members through the generalised other, which enters as a determining factor in the individual’s thinking. She also makes reference to the attitudes of the entire community. Since it is important to embody the other rather than only perceive it, one can see the generalised other as a component of an internal dialogue within oneself.

2. Cooley’s looking-glass self and primary groups

Mead and Cooley have a lot in common because they both made contributions to the social-self theory, which has several elements. The social-self perspective marked a significant shift in how people viewed individuals, society, and culture (Wiley, 2011). We often absorb what we believe to be other people’s perceptions of us, according to Cooley (1902). This was his “looking-glass self.”

Cooley made a connection between the idea of the primary group, primarily friends and family, and the individual through the looking glass. His hypothesis was that this process, especially in the early years, is most active in the primary group (Wiley, 2011). He stated that sensing one’s own self is the self’s most fundamental and distinguishing quality.

According to Perinbanayagam (1975), the idea of the primary group has only been partially used as a potent explanatory variable in sociology. Cooley suggests a tangible and dynamic group of individuals—other selves—who provide a self with the elements and variety of life. They play a crucial role in how someone develops their social character and beliefs. Some of Cooley’s examples of the primary groupings were the family, the children’s playgroup, and the neighbourhood associations. Members of the primary

group take part in self-definition, defining what is real, and defining what is important (Berger & Kellner, 1971).

3. Goffman's concept of stigma

Stigma is a quality that communicates discounted stereotypes. Since Goffman's early development of the idea, psychological and social psychological research has studied how stigma acts at the micro level, limiting the well-being of stigmatised people (Clair, 2018). Goffman defined stigma as a severely disparaging characteristic, such as one's skin colour, body size, criminal record, or battles with mental illness, in his seminal book *Stigma* from 1963. For him, stigma is an all-encompassing aspect of social life that complicates ordinary micro-interactions; the stigmatised can be varied by interacting with those who do not share their stigma, and those without a certain stigma may belittle, overcompensate for, or try to ignore the stigmatised "at least in some connections and in some phases of life" (Clair, 2018, p. 319). Goffman's fundamental insights on the phenomenon continue to serve as a source of inspiration for contemporary sociological research on stigma, which has led to the development of measures to better understand how various aspects of stigma—such as courtesy stigma, structural stigma, or internalised stigma—shape the social relations and inequalities experienced by various groups (Clair, 2018).

Methods: The significance of biographical research increased in the last decades of the twentieth century when it started to develop rapidly (Kaźmierska, 2018). A biography is a true narrative of a person's life written by another person after extensive research on the subject. It strives for a balance between fact and interpretation. A biographical analysis based on the circumstantial reconstruction of a sequence of biographical experiences shows how and in what way the behaviours might have been produced (Czyżewski, 2013, p. 2). The term "narrative interview" was first coined by Fritz Schütze and is firmly grounded in members' everyday competencies to narrate their own experiences with particular features of a research procedure (Riemann, 2006). Interviews are an important research tool. Semi-structured interviews in particular allow research participants to talk in some depth and give space for participants to go on narrative tangents, choosing their own words. It is necessary that a sufficient trust relationship develops between the researcher and the informant before and during the interview. There should be a mutual understanding that the researcher does not know very much about the interviewee's relevant experiences and events which are of interest in this context, otherwise, there would be no point in telling the story (Riemann, 2006). The theory is that the interview can be effectively guided by the subject's memories and that a narrative interview can be used to recreate the internal form of sedimentation of experiences that the subject was involved in (Schütze, 1983, 1987). Qualitative biographical study acknowledges that

an individual's biography may always be viewed as a construct, but not only. Its primary focus is on researching individual patterns of processing social and milieu-specific experiences. Elżbieta Hałas, on the other hand, writes biographical reports, which, while recommended by symbolic interactionists (Blumer, 1969; Denzin, 1970), do not provide access to those aspects of the social process on which Symbolic Interactionism focuses its attention, namely current communication processes as a mutual interaction (1981). Symbolic Interactionism has undoubtedly provided significant motivation for study on the link between biography, identity definitions, and transformations (Piotrowski, 1985). What is the need to do biographical research on children (adult children aged 18 years and above) of cross-region marriages? The need is to learn the subjective biographical narratives of the adult children of cross-region marriages in rural India so that the questions raised by the researchers above about whether and how patterns of 'othering' and discrimination repeat themselves can be answered. Marriage patterns in the cases of boys and girls can also be analysed based on their life experiences. New scientific research evidence is needed to be built on the children such that needed policy recommendations to the government could be recommended based on proper research findings.

Conclusion

The state of Haryana, where cross-region marriages are supposed to be the highest in numbers, does not seem to consider them a 'problem'; rather, it is considered a solution to the problem of the lack of marriageable girls. State politicians during the assembly elections repeatedly ask for a vote from the people in the name of 'bringing wives from far for their unmarried sons'. Thus, it does not make sense right now for asking a remedy to this problem from the government. Yet the new research on children of cross-region marriage could come up with scientifically researched evidence and suggested policy recommendations for the government so that some steps and initiatives are taken to better the situation of both women and children of cross-region marriages. More and more district and state-level government officials need to be oriented and included in the research process so that their misconceptions and suggestions are taken into consideration. Local non-governmental organisations and other socially influential organisations could also be involved in inclusionary policy formulation. Elected village councils and leaders could be critical to making sure women and children are assimilated and accepted socially in their villages by everyone. Village gatherings, i.e. *panchayat* meetings, could be called to discuss their problems at the village level. Local print and TV media could also be included to message the larger audience about the well-being of such families.

References

- Ahlawat, N. (2009). Missing brides in rural Haryana: A study of adverse sex ratio, poverty, and addiction. *Social change*, 39(1), pp. 46-63.
- Ayyar, V., Khandare, L. (2013). Mapping color and caste discrimination in Indian society. In: R.E. Hall (ed.), *The Melanin Millennium*. Dordrecht: Springer, pp. 71-95.
- Bélanger, D, Hye-Kyung, L, Hong-zen, W. (2010). Ethnic diversity and statistics in East Asia: 'foreign brides' surveys in Taiwan and South Korea, *Ethnic and Racial Studies*, 33(6), pp. 1108-1130.
- Berger, P., Kellner, H. (1971). Marriage and the construction of reality: an essay in the microsociology of knowledge. In: H.R. Cosin et al (eds.), *School and Society*. London: Routledge and Kegan Paul.
- Blanchet, T. (2005). Bangladeshi girls sold as wives in North India. *Indian Journal of Gender Studies*, 12(2-3), pp. 305-334.
- Blumer, H. (1969). *Symbolic interactionism: Perspective and Method*. Englewood Cliffs, NJ: Prentice-Hall.
- Census of India (2011).
- Chaudhry, S. (2016). *Lived experiences of marriage: Regional and cross-regional brides in rural North India (Doctoral Dissertation)*.
- Chaudhry, S. (2019a). 'For how long can your Pīharwāle Intervene?' Accessing natal kin support in rural North India. *Modern Asian Studies*, 53(5), pp. 1613-1645.
- Chaudhry, S. (2019b). Flexible caste boundaries: cross-regional marriage as a mixed marriage in rural north India. *Contemporary South Asia*, 27(2), pp. 214-228.
- Chaudhry, S. (2021). *Moving for Marriage: Inequalities, Intimacy, and Women's Lives in Rural North India*. New York: State University of New York Press.
- Chaudhry, S., Mohan, T. D. (2011). Of marriage and migration: Bengali and Bihari brides in a UP village. *Indian Journal of Gender Studies*, 18(3), pp. 311-340.
- Chowdhry, P. (2005). Crisis of masculinity in Haryana: The unmarried, the unemployed, and the aged. *Economic and Political Weekly*, 40(49), pp. 5189-5198.
- Clair, M. (2018). Stigma. In: J. M. Ryan (ed.), *Core concepts in sociology*. Wiley- Blackwell.
- Cooley, C. H. (1902). Looking-glass self. *The production of reality: Essays and readings on social interaction*, 6, pp. 126-128.
- Czyżewski, M. (2013). W kręgu społecznej pedagogii. *Societas/Communitas*, 16(2), pp. 43-73.
- Da Silva, F. C. (2007). *G. H. Mead: A critical introduction*. Cambridge: Polity.

- Damodaran, S. (2016). India's Top 12 Tech Cities: Digital Indian Cities Survey, 2016 - CEOWORLD magazine [accessed: 9.11.2022], <https://ceoworld.biz/2016/12/02/indias-top-12-tech-cities-digital-indian-cities-survey>.
- Denzin, N.K. (1970). *Sociological Methods: A Sourcebook*. Chicago: Aldine Pub. Co [accessed: 7.8.2022], <https://doi.org/10.4324/9781315129945>.
- Duncan, B. L. (2014). *Becoming a better agency. On becoming a better therapist: Evidence-based practice one client at a time*. Washington, DC: American Psychological Association.
- Economic Survey of Haryana. (2021-22). Department of Economic and Statistical Analysis. Government of Haryana.
- Economist. (2011). Asia's lonely hearts [accessed: 8.11.2022], <https://www.economist.com/leaders/2011/08/20/asias-lonely-hearts>.
- Goffman, E. (1997). Selections from Stigma. In: L. J. Davis (ed.), *The disability studies reader*. Florence, KY: Taylor & Francis, pp. 203–215.
- Guilmoto, C. Z. (2012). Skewed sex ratios at birth and future marriage squeeze in China and India, 2005–2100. *Demography*, 49(1), pp. 77-100.
- Hałas, E. (1981). Symbolic interactions: Multiplicity of orientations foundations of unity of perspective. *Studia Socjologiczne*, 4(83), pp. 103–114.
- Hewitt, J. P. (1997). *Self and Society: A Symbolic Interactionist Social Psychology*. Needham Heights, MS: Allyn & Bacon.
- Hudson, V. M., Den Boer, A. (2004). *Bare branches: The security implications of Asia's surplus male population*. Cambridge: MIT Press.
- Jeffery, P., Jeffery, R. (2010). Only when the boat has started sinking: a maternal death in rural north India. *Social Science & Medicine*, 71(10), pp. 1711-1718.
- Kaur, R. (2004). Across-region marriages: Poverty, female migration, and sex ratio. *Economic and political weekly*, 39(25), pp. 2595-2603.
- Kaur, R. (2008a). Dispensable daughters and bachelor sons: Sex discrimination in north India. *Economic and Political Weekly*, 43(30), pp. 109-114.
- Kaur, R. (2008b). Missing Women and Brides from Faraway: Social Consequences of the Skewed Sex Ratio in India. In: A.Gingrich, H. Lukas (eds.), *AAS Working Papers in Social Anthropology/ÖAW Arbeitspapiere zur Sozialanthropologie*. Wien: Österreichische Akademie der Wissenschaften.
- Kaur, R. (2010a). Khap panchayats, sex ratio, and female agency. *Economic and Political Weekly*, 45(23), pp. 14-16.
- Kaur, R. (2010b). Bengali bridal diaspora: Marriage as a livelihood strategy. *Economic and Political Weekly*, 45(5), pp. 16-18.

- Kaur, R. (2012). Marriage and migration: Citizenship and marital experience in cross-border marriages between Uttar Pradesh, West Bengal and Bangladesh. *Economic and Political Weekly*, 47(43), pp. 78-89.
- Kaur, R. (2013). Mapping the adverse consequences of sex selection and gender imbalance in India and China. *Economic and Political Weekly*, 48(35), pp. 37-44.
- Kaźmierska, K. (2018). Doing biographical research-ethical concerns in changing social contexts. *Polish Sociological Review*, 203(3), pp. 393-412.
- Knight, J. (1995). Municipal matchmaking in rural Japan. *Anthropology Today*, 11(2), pp. 9-17.
- Konecki, K. T., Kacperczyk, A. (2020). Symbolic Interactionism in Poland. *Inspirations and Development. Qualitative Sociology Review*, 16(4), pp. 8-34.
- Kukreja, R. (2017). *Dispossession of Matrimonial Choice in Contemporary India: Examining the Link between Cross-region Marriages, Neoliberal Capitalism, and New Forms of Gender Subordination* (Doctoral dissertation).
- Kukreja, R. (2018a). An unwanted weed: Children of cross-region unions confront the intergenerational stigma of caste, ethnicity, and religion. *Journal of Intercultural Studies*, 39(4), pp. 382-398
- Kukreja, R. (2018b). Caste and Cross-region Marriages in Haryana, India: Experience of Dalit cross-region brides in Jat households. *Modern Asian Studies*, 52(2), pp. 492-531.
- Kukreja, R. (2021). Colorism as Marriage Capital: Cross-Region Marriage Migration in India and Dark-Skinned Migrant Brides. *Gender & Society*, 35(1), pp. 85-109.
- Kukreja, R., Kumar, P. (2013). *Tied in a knot: Cross-region marriages in Haryana and Rajasthan: Implications for gender rights and gender relations*. Kingston and New Delhi: Tamarind Tree Films.
- Mead, G. H. (2015). *Mind, self, and society: The definitive edition*. Chicago: University of Chicago Press.
- Mishra, P. (2013). Sex ratios, cross-region marriage, and challenge of caste endogamy in Haryana. *Economic and Political Weekly*, 48(35), pp. 70-78.
- Mishra, P. (2016). Imbalanced sex-ratio and cross-region marriage: The challenges of transcending caste boundaries. In: R. Kaur (ed.), *Too Many Men, Too Few Women: Social Consequences of Gender Imbalance in India and China*, Hyderabad, India: Orient Blackswan, pp. 197-220.
- Mishra, P. (2018). Being 'bare branches': Demographic imbalance, marriage exclusion, and masculinity in north India. In: S. Srinivasan, S. Li (eds.), *Scarce Women and Surplus Men in China and India*. Switzerland: Springer, pp. 25-46.
- Mishra, P. (2021). When South Meets North: Interrogating Agency and Marital Mobility in Kerala-Haryana Marriages. In: S. Mani, G. Iyer (eds.), *India's Economy and Society*. Singapore: Springer, pp. 369-386.

- Mishra, P., Kaur, R. (2021). Gender Imbalance, Marriage Squeeze, and Multiple Biological Clocks: Exploring Challenges to the Intergenerational Contract in North India. *Anthropology & Aging*, 42(1), pp. 97-111.
- Mukherjee, S. (2013). Skewed sex ratio and migrant brides in Haryana: Reflections from the field. *Social Change*, 43(1), pp. 37-52.
- Mukherjee, S. (2015). Structural Basis of Gender Violence in Cross-Regional Marriages: Tale from Haryana, India. In: S. L. Blair, S. R. Maxwell, (eds.), *Violence and Crime in the Family: Patterns, Causes, and Consequences*. Bingley: Emerald Group Publishing Limited.
- Osella, C., Osella, F. (2006). *Men and masculinity in South India*. London: Anthem Press.
- Parayil, G. (1992). The green revolution in India: A case study of technological change. *Technology and culture*, 33(4), pp. 737-756.
- Parry, G. (2005). *Political elites*. Colchester: European Consortium for Political Research (ECPR) Press.
- Perinbanayagam, R. S. (1975). The significance of others in the thought of Alfred Schutz, GH Mead and CH Cooley. *The Sociological Quarterly*, 16(4), pp. 500-521.
- Piotrowski, A. (1985). Osobowość a tożsamość. O pewnej tendencji we współczesnej socjologii interakcji. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica*, 12, pp. 19-44.
- Riemann, G. (2006). An introduction to” biographical research”. *Historical Social Research/Historische Sozialforschung*, 31(3), pp. 6-28.
- Rock, P. (1979). *Making of Symbolic Interactionism*. London: Palgrave Macmillan.
- Schütze, F. (1983). Biographieforschung und narratives Interview. *Neue Praxis*, 13(3), pp. 283-293.
- Schütze, F. (1987). *Das narrative Interview in Interaktionsfeldstudien: erzähltheoretische Grundlagen. Teil I*. Hagen: Studienbrief der Fernuniversität Hagen.
- Singh, S. (2019). 1.30 lakh, Haryana brides ‘bought’ from other states: Survey. *The Times of India*: Delhi edition.
- Wiley, N. (2011). A Mead–Cooley Merger. *The American Sociologist*, 42(2), pp. 168-186.

Citation:

Ankit (2022). *New Sociological Perspectives: Understanding Cross-Region Marriages and Their Children in Rural Haryana, India*. „Fabrica Societatis”, No. 5, s. 73-92 [access: day, month, year]. Available on the web: <https://wuwr.pl/fabrica>.



Agata Grzeszczyk
Uniwersytet Wrocławski

Kontrola reprodukcji jako element kontroli społecznej

Abstrakt

W niniejszym artykule została podjęta problematyka etykietowania osób przerywających ciążę, świadczących usługi aborcyjne, poszukujących informacji o aborcji czy też popierających zabieg przerywania ciąży. Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytania, w jaki sposób dokonuje się - według aktywistek publikujących na Instagramie - naznaczenie tych, którzy promują lub podejmują praktyki reprodukcyjne niezgodne z dominującą normą, jak radzą sobie instagramerki ze stygmatyzowaniem, jak jest przez nie określana kontrola reprodukcji oraz w jaki sposób jej doświadczają. Odpowiedzi na powyższe pytania udzielono na podstawie analizy treści postów zamieszczanych od 1.10 do 1.12.2020 r. na trzech feministycznych kontach instagrawych o największych zasięgach (mierzonych liczbą odbiorców).

Słowa kluczowe

kontrola reprodukcji, kontrola społeczna, naznaczenie, prawa reprodukcyjne, aborcja

Control of reproduction as an element of social control

Abstract

This article deals with the issue of stigmatization of people terminating pregnancies, providing abortion services, seeking information on abortion or supporting the termination of pregnancy. The aim of this article is to answer the questions of how—according to the activists publishing on Instagram—the stigmatization occurs in the case of people who promote or undertake reproductive practices noncompliant with the prevalent norm; how the Instagramers deal with stigmatization; how they define reproductive control and how they experience it. The answers to these questions are sought based on the content analysis of posts published from October 1 to December 1, 2020, on three feminist Instagram accounts with the widest reach (measured by the number of post recipients).

Keywords

reproduction control, social control, social mark, reproductive rights, abortion

Wprowadzenie. Sytuacja demograficzna w Polsce a kontrola społeczna reprodukcji

W kręgu zainteresowania socjologów znajduje się sfera reprodukcji rozumiana jako procesy demograficzne związane z odtwarzaniem stanu ludności. Obecnie w społeczeństwie

polskim zaznaczają się następujące trendy: rośnie wiek osób zawierających małżeństwo oraz liczba rozwodów, a także rośnie wiek kobiet rodzących pierwsze dziecko oraz popularność i znaczenie alternatywnych form życia rodzinnego, maleje zaś dzietność, a co za tym idzie maleje przyrost naturalny i postępują procesy starzenia się społeczeństwa¹. Niekorzystne zmiany demograficzne coraz częściej są determinowane wyborami, w tym młodych ludzi, dotyczącymi rodzicielstwa. Mniejszą liczbę potomstwa w związkach lub jego brak można postrzegać jako wynik przemian stylu życia. Młodzi Polacy inaczej, niż ich rodzice czy dziadkowie, formułują cele i wartości życiowe. Przykładem tego może być kultura singli – coraz bardziej popularny styl życia (Sołdra-Gwiżdż, 2017, s. 39-48).

Zmiany postaw i priorytetów życiowych młodych ludzi (osiągnięcie określonego poziomu wykształcenia i stabilizacji ekonomicznej) obserwowane od początku transformacji ustrojowej, a także coraz późniejsze osiąganie samodzielności życiowej, spowodowały odsunięcie w czasie decyzji o założeniu rodziny. Zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego w 2020 r. zarówno mężczyźni, jak i kobiety, zawierali małżeństwa najczęściej w wieku 25 – 29 lat. Najwyższa płodność – mierzona liczbą urodzonych dzieci - cechuje obecnie kobiety w wieku 26–31 lat, co oznacza podwyższenie wieku, w którym kobiety najczęściej rodzą pierwsze dziecko średnio o 6–8 lat w stosunku do początku transformacji oraz o 2–4 lata w stosunku do początku XXI wieku. W konsekwencji w 2020 r. mediana wieku kobiet rodzących pierwsze dziecko wyniosła prawie 31 lat. Im później kobieta rodzi pierwsze dziecko, tym mniej dzieci może urodzić, ponieważ jej możliwości prokreacyjne w dużym stopniu warunkuje wiek. Największe szanse na zajście w ciążę mają dwudziestolatki, u trzydziestolatek szanse te są mniejsze, a po 35 roku życia płodność kobiet gwałtownie się obniża. Co więcej, od 1989 r. nasz kraj pozostaje w depresji urodzeniowej. Niska liczba urodzeń nie zapewnia prostej zastępowalności pokoleń. Współczynnik dzietności obniżył się z 1,42 w 2020 r. do 1,38 w 2021 r., co oznacza, że na 100 kobiet w wieku rozrodczym (15-49 lat) przypadało 138 urodzonych dzieci. Optymalna wielkość tego współczynnika, określana jako korzystna dla stabilnego rozwoju demograficznego, to 2,10-2,15 (tj. gdy w danym roku na 100 kobiet w wieku 15-49 lat przypada średnio co najmniej 210-215 urodzonych dzieci)².

W Polsce, m.in. poprzez kontrolę sprawowaną nad reprodukcją, podejmuje się zabiegi mające odwrócić trendy demograficzne interpretowane jako negatywne przede wszystkim przez polityków oraz ludzi związanych z ruchem pro-life (propagujących pronatalizm), takie jak mała liczba urodzeń lub starzenie się społeczeństwa. Społeczna kontrola

¹ Zob. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/inne-opracowania/informacje-o-sytuacji-spoleczno-gospodarczej/sytuacja-spoleczno-gospodarcza-kraju-i-iii-kwartal-2021-r-,1,113.html> (dostęp: 21.12.2022).

² Zob. Urodzenia żywe według płci, wagi noworodka przy urodzeniu, kolejności urodzenia i wieku matki, http://swaid.stat.gov.pl/Demografia_dashboards/Raporty_predefiniowane/RAP_DBD_DEM_9.aspx (dostęp: 21.12.2022).

w obszarze reprodukcji polega w dużej mierze na ustalaniu przez sprawujących władzę polityczną legalnych i dopuszczalnych praktyk reprodukcyjnych oraz budowaniu odpowiedzialności kobiety za wszelkie praktyki reprodukcyjne. Kontrola³ ta więc dotyczy przede wszystkim kobiet i przybiera głównie dwie formy. Pierwszą z nich jest tworzenie odpowiednich przepisów prawnych. Regulują one kwestie związane z aborcją⁴, zapłodnieniem *in vitro*, środkami wczesnoporonnymi, z zasiłkami rodzinnymi lub innymi formami pomocy. Są to elementy działań rządu w ramach polityki określanej jako prorodzinna, która jest dość konserwatywna i prokatolicka⁵. Zakaz aborcji oraz brak legalnego dostępu do środków wczesnoporonnych (jak również utrudniony dostęp do antykoncepcji awaryjnej⁶) rząd w Polsce postrzega jako rozwiązania mające przyczynić się do podniesienia dzietności (i zapobiegania starzeniu się społeczeństwa oraz radzenia sobie ze skutkami braku zastępowalności pokoleń). Formami służącymi zachęcaniu Polek i Polaków do prokreacji mają być również takie rozwiązania, jak wydłużenie urlopu rodzicielskiego, dostęp do usług publicznych m.in. w postaci opieki nad dziećmi (dzięki czemu matki mogą wrócić do pracy zawodowej), niwelowanie nierówności na rynku pracy ze względu na płeć, ulgi podatkowe oraz świadczenia w rodzaju tzw. becikowego czy programu 500+. Drugą formą kontroli jest tworzenie określonych norm społecznych, dotyczących m.in. stosowania środków antykoncepcyjnych, wieku inicjacji seksualnej, opieki medycznej i dbania kobiet o siebie w trakcie ciąży, ale też odtwarzanie wzorów kulturowych związanych z rolami płciowymi. Tak więc ciała kobiet i ich zdolności rozrodcze są przedmiotem sprawowania władzy, zainteresowania jurystów i moralizatorów, realizowania określonej biopolityki.

³ Kontrola ta może być formalna oraz nieformalna. Kontrola formalna to wszystko, co jest zapisane w regulaminach poszczególnych organizacji i stowarzyszeń, a przede wszystkim w kodeksach prawnych – kontrola ta jest zawsze zamierzona (choć może przynosić niezamierzone konsekwencje). Z kolei kontrola nieformalna to wszystkie wzory zachowań przekazywane w stosunkach osobistych i wszystkie reakcje i sankcje stosowane spontanicznie i na zasadzie zwyczaju – kontrola ta może być zarówno zamierzona, jak i niezamierzona (Szacka, 2003, s. 161).

⁴ Trybunał Konstytucyjny w dniu 22 października 2020 r. uznał, że przerywanie ciąży z przesłanek embriopatologicznych nie znajduje konstytucyjnego uzasadnienia w Polsce i tym samym aborcja, w przypadku gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej życiu, jest nielegalna. Z trzech okoliczności, dopuszczanych przez przepisy obowiązujące od 7 stycznia 1993 r., pozostały dwie, w których terminacja ciąży jest zalegalizowana: zapłodnienie powstałe w wyniku czynu zabronionego (do 12 tygodnia ciąży) oraz zagrożenie życia i zdrowia kobiety bez względu na wiek płodu (choć ostatnie wydarzenia pokazały, że zaostrenie przepisów dotyczących aborcji wpływają również na ocenę tych okoliczności przez lekarzy).

⁵ Identyfikacja rządzących z wartościami i normami upowszechnianymi przez katolicyzm m. in. sprawia, że dostęp do środków wczesnoporonnych jest utrudniony i nie są wspierane metody zapłodnienia pozaustrojowego jako niezgodne z nauką Kościoła katolickiego. Te ostatnie mogłyby przecież przyczynić się do zwiększenia dzietności wśród par chcących zostać rodzicami i zarazem zmagających się z problemem niepłodności.

⁶ Polska jest krajem z najtrudniejszym w Europie dostępem do antykoncepcji. Tabletki „dzień po” dostępna jest wyłącznie na receptę, której wypisania lekarz może odmówić powołując się na klauzulę sumienia. Niekiedy również farmaceuci mogą utrudniać jej wydanie odwołując się do klauzuli sumienia (co jest niezgodne z prawem, bowiem klauzula ta ich nie dotyczy).

Teorie reakcji społecznej

Kontrola społeczna to wiele różnych zjawisk. W artykule skupiono się na naznaczeniu/etykietowaniu konceptualizowanym i badanym przez kierunek reakcji społecznej⁷, który zakłada, że dewiacja powstaje wskutek reakcji audytorium społecznego. To ona kreuje dewianta. Społeczne audytorium naznacza jednostkę jako inną, nadaje jej etykietę.

Podstawowym zadaniem, wedle przedstawicieli kierunku naznaczania, jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czym jest dewiacja. Nie postrzegają społeczeństwa jako monolitu. Dzieli się ono na większe lub mniejsze grupy o różnych, często sprzecznych, wartościach i normach. Nie mówi się więc o normach czy dewiacji „w ogóle”. To co jedna grupa postrzega jako zachowanie dewiacyjne, w innej może być zachowaniem konformistycznym (Siemaszko, 1993, s. 223-235). Teoretycy tego kierunku przeciwstawiają się pogładowi, jakoby zachowania ludzkie były aktami dewiacji ze względu na obiektywne cechy, które powodują, że są one szkodliwe dla społeczeństwa. Dewiacja jest dla nich zjawiskiem kreowanym przez członków danego społeczeństwa. A jedyną wspólną cechą wszystkich dewiantów jest bycie naznaczonym i związane z tym faktem doświadczenia. Stąd kluczowy charakter badania mechanizmów rządzących uznawaniem zachowań ludzkich za dewiacyjne i sposobów reakcji na nie. Trzeci kompleks podejmowanych zagadnień to kwestia skutków, jakie reakcja społeczna na zachowanie dewiacyjne niesie ze sobą dla jednostki, dla jej osobowości i egzystencji w społeczeństwie (Krajewski, 1983, s. 225-246).

Za prekursora nurtu reakcji społecznej uważa się Edwina Lemerta, zdaniem którego niesłuszne są założenia, że zachowanie dewiacyjne (rozumiane jako przekroczenie przepisów prawa) rodzi konieczność zaistnienia którejs z form kontroli społecznej i jest ono wynikiem załamania się tej kontroli. To właśnie kontrola społeczna rodzi dewiację. Przykładem może być zmiana przepisów dotyczących legalności aborcji. Wraz z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 r. aborcja wynikająca z przesłanek embriopatologicznych jest nielegalna. Obecnie poza dwoma konkretnymi przypadkami osoby decydujące się na zabieg przerwania ciąży lub pomagające w nim

⁷ Refleksją dotyczącą społecznej kontroli ciała zajmowali się tacy teoretycy, jak Michael Foucault, Bryan A. Turner oraz Norbert Elias. Wedle Michaela Foucaulta wiedza o ciele wiąże się z władzą nad nim. Walka o kształt wiedzy na temat cielesności jest jednoznaczna z walką o władzę nad ciałem, o uzyskanie prawa do kształtowania go oraz wpisywanie w nie odpowiednich znaczeń. Turner przedstawia model, który pokazuje cztery zadania związane z cielesnością, przed którymi stoi każde społeczeństwo, na poziomie całej populacji i jednostek. Społeczeństwo ma dwa obowiązki względem ciała na poziomie populacji – reprodukcję w czasie oraz regulację w przestrzeni. Względem ciał indywidualnych zadaniem jest „powstrzymanie” ciała wewnętrznego, czyli dyscyplinowanie i utrzymanie w dobrym stanie oraz odpowiednie prezentowanie go w przestrzeni publicznej. Z kolei Elias pojmuje poddawanie ciała kontroli społecznej jako proces historyczny – nazywa go cywilizowaniem ciała, który składa się z trzech etapów: socjalizacji, racjonalizacji oraz indywidualizacji. Koncepcje te są bardzo interesujące, jednakże w niniejszym artykule skorzystam z rozważań dotyczących kontroli społecznej zaproponowanych przez kierunek reakcji społecznej.

w świetle prawa popełniają przestępstwo. Gdyby jednak doszło do zmiany przepisów i aborcja w Polsce stałaby się legalna, osoby te nie uzyskiwałyby statusu dewianta.

Zdaniem Kaia T. Eriksona dewiacyjność nie jest właściwością immanentną pewnych form zachowania się, tylko nadaną im przez audytorium społeczne, które je obserwuje bezpośrednio lub pośrednio. Zasadniczą zmienną w badaniach nad dewiacją jest więc audytorium. To społeczna widownia ustala, że pewne zachowania są niewłaściwe, niepożądane i/lub szkodliwe i zgodnie z nimi nadaje etykiety tym, którzy postępują inaczej (Siemaszko, 1993, s. 299-317). Feministki publikujące na Instagramie zdają sobie sprawę z tego, że są etykietowane. Doświadczają tego poprzez różne reakcje na ich działania – nazywanie ich morderczyniami, stawianie przed sądem za pomoc w dokonywaniu aborcji (np. sprawa Justyny z Aborcyjnego Dream Teamu i Aborcji Bez Granic). Doskonale wiedzą, że wielu członków polskiego społeczeństwa ma na ich temat inne wyobrażenie niż one same.

Także Howard S. Becker był zdania, że dewiantem nie jest ten, kto narusza normy społeczne, ale ten, kto zostaje uznany za takiego. A reakcja społeczna jest uzależniona od tego, kto naruszył normę, kto był jej naruszeniem poszkodowany oraz od tego, czy i jakie określone skutki pociąga za sobą zachowanie niezgodne z normą. Normy, jego zdaniem, bywają wobec pewnych kategorii osób stosowane bardziej rygorystycznie niż wobec innych. Bywa też tak, że to samo zachowanie w tej samej kulturze jest raz dozwolone, raz zakazane⁸. Jest on także autorem typologii zachowań dewiacyjnych oraz opisu procesu stawania się dewiantem. Zdaniem Beckera istotnym momentem w stawianiu się dewiantem jest pierwsze publiczne określenie danej osoby jako takiej, bo dochodzi wtedy do zmiany jej publicznej tożsamości (Becker, 2009).

Dla Goffmana „piętno” zakłóca „normalne” kontakty społeczne. Definiuje je jako „cechę lub znamię, które naznacza nosiciela jako człowieka okaleczonego i wartego mniej niż normalni ludzie” (Świgost, Dąbrowska, 2017, s. 330). Piętno to nie tylko przymiot nosiciela⁹, to również – a może przede wszystkim – pewna relacja między jego nosicielem a normalsem. Autor *Stygmy* analizował przede wszystkim spotkania osoby normalnej z osobą pod pewnymi względami inną, wzajemne oczekiwania tych osób i ich realizację w procesie interakcji. W tej koncepcji pojawia się ważna para pojęć: tożsamość oczekiwana i tożsamość rzeczywista. Tożsamość oczekiwana to wszystko to, czego oczekujemy lub wymagamy od człowieka, z którym mamy się zetknąć. Jednakże tożsamość oczekiwana może nie zgadzać się z tożsamością rzeczywistą (Siemaszko, 1993, s. 331-335).

⁸ Jak wiemy, dotyczy to także aborcji.

⁹ Goffman wyróżnia trzy typy stygmatów: fizyczny – różnorakie deformacje, osobowości – wady charakteru, o których wnioskuje się na podstawie m. in. zaburzeń psychicznych, pobytu w więzieniu, nałogów czy orientacji seksualnej oraz plemienny – związany z rasą, narodowością i wyznaniem. Można być potępionym, odrzuconym i traktowanym jako obywatel drugiej kategorii mimo tego, że nie uczyniło się niczego złego, a tylko posiada się pewne nieaprobowane cechy.

Kontrola społeczna kobiet a prawa reprodukcyjne

Rozwiązaniem dla napięć powstających na styku społecznej kontroli dotyczącej reprodukcji i reprodukcyjnych wyborów kobiet mogą być prawa i polityki reprodukcyjne. Pojęcia takie, jak zdrowie reprodukcyjne, prawa reprodukcyjne, autonomia reprodukcyjna lub polityka reprodukcyjna zostały zaproponowane na oznaczenie praw, które dają rodzicom możliwość decydowania o własnej reprodukcji. Prawa te dotyczą także mężczyzn, nie zwalniają ich od odpowiedzialności za decyzje reprodukcyjne.

Pojęcie zdrowia reprodukcyjnego jest używane w dokumentach międzynarodowych. Jego definicja została opracowana na Międzynarodowej Konferencji ds. Ludności i Rozwoju w Kairze. Jest to „stan pełnego dobrostanu w aspekcie fizycznym, psychicznym i społecznym, a nie wyłącznie braku choroby lub niedomagań, we wszystkich sprawach związanych z układem rozrodczym oraz jego funkcjami i procesami” (Rudolf, 2016, s. 10). Pojęcie to jest znaczące dla autorek analizowanych postów. Odnoszą się one do tracenia zdrowia (fizycznego oraz psychicznego) przez kobiety, którym odebrano prawo do podejmowania decyzji odnośnie kontynuowania ciąży. Instagramerki wspominają o kobietach, które przez zmiany dotyczące przepisów (głównie zakaz aborcji) tracą życie lub zdrowie w wyniku powikłań związanych z ciążami i porodami. Kontrola społeczna urzeczywistnia się tutaj poprzez dostęp do świadczeń związanych ze zdrowiem reprodukcyjnym – antykoncepcję oraz aborcję, leczenie bezpłodności, wspomaganie zapłodnienia, badania prenatalne czy też odpowiednie standardy okołoporodowe i opiekę medyczną.

Najpełniejsza definicja praw reprodukcyjnych została sformułowana podczas Międzynarodowej Konferencji Dotyczącej Ludności i Rozwoju w Kairze w 1994 r. Prawa reprodukcyjne uznano tam za podstawowe prawa człowieka, opierające się na uznaniu fundamentalnego prawa wszystkich par i jednostek do swobodnego i odpowiedzialnego decydowania o rodzicielstwie, jak również dostępu do informacji i środków umożliwiających osiągnięcie tego celu, w tym również prawa do możliwie najlepszego zdrowia reprodukcyjnego i podejmowania decyzji w kwestiach reprodukcji w sposób wolny od dyskryminacji, przymusu i przemocy (Prawa i zdrowie reprodukcyjne i seksualne za: Dzwonkowska-Godula, 2019, s. 3-5).

Autonomia prokreacyjna jest definiowana jako swoboda podejmowania decyzji w zakresie posiadania albo nieposiadania dziecka oraz możliwość decydowania o własnych zdolnościach rozrodczych (Oszkinis, 2013, s. 161-163).

Z kolei polityka reprodukcyjna to termin używany na oznaczenie działań często służących tworzeniu oraz podtrzymywaniu społecznej segregacji i nierówności. Jej zadaniem jest regulowanie takich kwestii, jak sterylizacja, aborcja, antykoncepcja, opieka medyczna, poród czy połów (liczba miejsc w szpitalu, koszty ubezpieczenia czy też

liczba lekarzy). Polityka reprodukcyjna to narzędzie władzy, która może sterować procesami reprodukcji, wykluczać pewne grupy społeczne z dostępu do zasobów, usług oraz wiedzy, pozwalających jednostkom decydować o posiadaniu czy też nieposiadaniu potomstwa, dbaniu o zdrowie reprodukcyjne oraz opiekowaniu się posiadającym potomstwem (Solinger za: Dzwonkowska-Godula, 2020, s. 9-10).

Metodologia badań własnych

Zagadnienie etykietowania kobiet w wyniku kontroli sprawowanej nad reprodukcją, ze względu na ogromne napięcie, jakie ma miejsce między sposobami sprawowania kontroli społecznej nad reprodukcją a prawami reprodukcyjnymi w Polsce, okazuje się ważne i aktualne. Toczą się spory dotyczące tego, kto i jak ma sprawować kontrolę nad reprodukcją. Feministki i kobiety związane z ruchem pro-choice chcą same decydować o swoim ciele i jego funkcjach reprodukcyjnych, czemu dają wyraz na prowadzonych przez siebie kontach na Instagramie i co często wiąże się z etykietowaniem ich dokonywanym przez zwolenników pro-life oraz nieformalne i formalne instytucje kontroli społecznej. Na ramę teoretyczną tak zarysowanego problemu wybrano koncepcje należące do kierunku reakcji społecznej. Stąd wyłaniają się następujące problemy szczegółowe:

1. Jakie sposoby etykietowania – przez audytorium społeczne – osób nieprzestrzegających nakazanych praktyk reprodukcyjnych dostrzegają autorki postów zamieszczanych na wybranych kontach feministycznych?
2. W jaki sposób autorki postów radzą sobie z dostrzeganym przez siebie etykietowaniem?
3. Jak kontrola reprodukcji jest określana przez autorki postów? Jak jej doświadczają?

W przeprowadzonym badaniu przez naznaczenie (etykietowanie) rozumiano m. in. negatywne osądy formułowane na temat kogoś/czegoś, określanie kogoś jako gorszego/innego, jako dewianta, jako osobę pozbawioną moralności lub ingerowanie w przestrzeń i decyzje uznawane przez określone osoby za sferę dotycząca ich prywatności/intymności. Podczas badań skupiono się na stanowiskach zajmowanych przez osoby określające się jako feministki i opowiadające się za respektowaniem praw reprodukcyjnych oraz publicznie demonstrujących na różne sposoby niezgodę na określone formy społecznej kontroli reprodukcji. Koncentrowano się na ich działaniach prowadzonych w Internecie. Przeanalizowane posty były zamieszczane na Instagramie¹⁰ w okresie od 1 października do 1 grudnia 2020 r. Okres ten został wybrany ze względu na orzeczenie Trybunału

¹⁰ Do analizy wybrano Instagram, ponieważ jest on obecnie jednym z popularniejszych serwisów społecznościowych, a dzięki szybkiemu i prostemu udostępnianiu obrazów oraz tekstów każdy z użytkowników może w łatwy sposób przekazywać określone treści.

Konstytucyjnego, ogłoszone w dniu 22 października 2020 r., w którym uznano, że aborcja z przesłanek embriopatologicznych jest niezgodna z Konstytucją RP i demonstracje organizowane w tym czasie przez ruch społeczny znany jako Strajk Kobiet. Dla wielu były one kontynuacją walki prowadzonej od 2016 r., kiedy to odbyły się masowe protesty przeciwko obywatelskiemu projektowi ustawy „Stop Aborcji”. Ze względu na okres wybrany do analizy uzyskany materiał jest specyficzny. Autorki postów (feministki) skupiły większość swojej uwagi na prawie do aborcji.

Na portalu Instagram jest wiele profili feministycznych podejmujących temat kontroli reprodukcji. Przeanalizowano trzy z nich, wybrane ze względu na szeroką grupę odbiorców (tzw. zasięgi). Są to:

1. Dziewuchy Dziewuchom (220 tys. obserwujących) – to organizacja tworzona przez aktywistki popularyzujące feministyczne wartości poprzez udostępnianie artykułów prasowych, informowanie o inicjatywach i kampaniach na rzecz równouprawnienia, a także raportowanie o regulacjach prawnych dotyczących przerwania ciąży i komentowanie bieżących wydarzeń w mediach społecznościowych,
2. Martyna Kaczmarek (133 tys. obserwujących) – to działaczka społeczna promująca feminizm, ciałopozytywność oraz siostrzeństwo,
3. Aborcjny Dream Team (95,6 tys. obserwujących) – to inicjatywa mającą na celu odtabuizowanie aborcji. Jej celem jest szerzenie wiedzy na temat metody farmakologicznego przerwania ciąży oraz promowanie pozytywnego przekazu dotyczącego aborcji, opartego na prawdziwych doświadczeniach osób, które zdecydowały się na terminację ciąży oraz tych, które je wspierają.

Pobrano próbkę postów do analizy posługując się hasztagami (słowami kluczowymi), które są zamieszczane pod każdym wpisem na wskazanych profilach¹¹. Hasztagi te to:

#wyroknakobiety - hasztag odnosi się do orzeczenia TK, który dotyka głównie kobiet. To przede wszystkim one będą karane za przerywanie ciąży i pomoc w aborcji

#22października – hasztag przywołuje datę orzeczenia TK z 22 października 2020 r.

#powiedzkomuś – hasztag podnosi kwestię wsparcia udzielanego sobie nawzajem przez kobiety, wsparcia w każdej decyzji (narodzin czy też aborcji), jak również jest zachętą do nagłośnienia sytuacji w Polsce

#nieskładamyparasolek – hasztag jest zachętą do walki o prawa kobiet, o prawa reprodukcyjne

#wybórnierzakaz – ten hasztag to odpowiedź na orzeczenie TK

¹¹ Były to najpopularniejsze hasztagi w tamtym czasie. Ze względu na specyficzny okres gromadzenia danych (feministki aktywizowała wtedy wyrok Trybunału Konstytucyjnego) aktywistki skupiały swoją uwagę na prawie do aborcji oraz obronie praw reprodukcyjnych. Większość z wybranych hasztagów pojawiała się także na transparentach podczas demonstracji po ogłoszeniu wyroku TK.

#tojestwojna – hasztag ten odnosi się do walki o życie, godność oraz prawa kobiet. Pokazuje, że działania podjęte po orzeczeniu TK są postrzegane jako swoista wojna kulturowa, wojna na wartości, na pozycje w społeczeństwie

#polkaniepodległa – hasztag ten odnosi się do nierównego traktowania Polek przez prawo, które pozbawia je autonomii, samostanowienia, sprawczości oraz piętnuje, degraduje ich status społeczny poprzez wyrok

#niejesteśsama – hasztag ten podkreśla różne formy wsparcia w realizacji prawa do edukacji seksualnej, dostępu do antykoncepcji, aborcji itp.

#mójwybór i #mojeciało – to hasztagi będące odpowiedzią na orzeczenie TK, mówią o tym, że decyzje o swoim ciele oraz reprodukcji mają podejmować kobiety.

Uwzględniono również takie hasztagi jak: #strajkkobiet, #prawakobiet, #prawareprodukcyjne oraz #aborcja, których nie trzeba wyjaśniać, bo ich znaczenie jest ogólnie znane.

Analizowano wpisy zawierające minimum 200 słów. Taka ich liczba pozwala na przekazanie sporej ilości informacji oraz zabezpiecza przed znalezieniem się w próbie postów zawierających tylko grafikę, pojedyncze słowa lub krótkie zdania. Analizie poddano treści pisane w połączeniu z wizualnymi, ponieważ Instagram opiera się na udostępnianiu przede wszystkim elementów wizualnych. Co więcej, uwydatniają one najważniejsze kwestie pojawiające się na wybranych do analizy profilach feministycznych.

Zastosowano metodę analizy treści, czyli postępowanie odpowiednie do badania zarejestrowanych ludzkich przekazów. Istotą analizy treści jest kodowanie treści jawnych oraz treści ukrytych. Kodowanie treści jawnych, czyli bezpośredniego przekazu, jest analogiczne do używania standaryzowanego kwestionariusza. Kodowanie treści ukrytych przekazu ma na celu uchwycenie jego głębokiego znaczenia (czyli tego, które nie zostało wyrażone wprost i wymaga jego interpretacji) (Babbie, 2003, s. 342-353). Kodowano tekst każdego postu, który znalazł się w próbie, linijka po linijce. Najpierw kodowano w sposób opisowy. Następnie starano się uwzględnić także inne treści, jakie zawierały posty, poprzez odchodzenie od prostych opisów na rzecz analitycznego i teoretycznego poziomu kodowania. Kategoryzowanie umożliwiło porównywanie treści z zakodowanych postów i formułowanie kodów analitycznych w rodzaju: nadawanie gorszych tożsamości, hejt, brak pomocy/wsparcia, zmiana sposobu mówienia/myślenia o aborcji, naruszenie intymności/prywatności (zob. Gibbs, 2015, s. 85-89). W trakcie kodowania postów starano się odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Co się dzieje? Czyli podczas jakich wydarzeń, w jaki sposób i przez kogo autorki postów zauważają, że były one same lub inne osoby etykietowane?
2. Co robią opisywani ludzie? Czyli w jaki sposób autorki postów radzą sobie z etykietowaniem?

3. Co mówią poszczególne osoby? Czyli w jaki sposób autorki postów określają kontrolę reprodukcji?

W przypadku analizowania treści wizualnych posłużono się podejściem, w którym ważne ustalenia dotyczą tego, kto jest autorem grafiki. Konkretna grafika, jako wytwór jej twórcy lub wybór danego nadawcy, wymaga zaś rozumienia. Niezbędne jest wydobycie intencji, celu, myśli oraz uczuć autorów grafik i nadawców przekazu. Jeśli w badaniu bierze się pod uwagę powyższe aspekty, to należy podjąć próbę ustalenia następujących kwestii:

1. Kto jest autorem/nadawcą grafiki?
2. Z jakiej perspektywy społecznej patrzył autor/nadawca?
3. W jakiej sytuacji się znajdował?
4. Z jaką intencją (dlaczego) ją stworzył/przekazał?
5. Dla kogo ją stworzył/przekazał? Do kogo adresował?
6. Jakie motywacje kierowały wyborem obiektu umieszczonego na grafice?
7. Jakie okoliczności zdecydowały o powstaniu/nadaniu tej grafiki?
8. Jakie osobiste doświadczenia wyraził autor/nadawca przy jej pomocy?
9. Jakie emocje towarzyszyły autorowi/nadawcy grafiki?
10. Jaka wiedza o obiekcie umieszczonym na grafice została wykorzystana przez autora/nadawcę?

Kierując się powyższymi pytaniami sporządzano noty metodologiczne. Noty zawierały materiał do dalszej analizy, której rezultatem są opisy materiałów wizualnych zamieszczone w dalszej części artykułu. Na ich podstawie wyselekcjonowano grafiki przedstawione w artykule, gdyż określały one również, czy badany materiał wizualny miał bezpośredni związek z treścią postów, którym towarzyszył (nie analizowano grafik i fotografii niepowiązanych z treściami wpisów lub kiedy te powiązania były bardzo słabe).

Kontrola reprodukcji jako element kontroli społecznej

Sposoby etykietowania dostrzegane przez autorki postów

W analizowanych postach to kobiety były przedstawiane jako te, które doświadczają etykietowania z powodu przerywania ciąży. Sposobami etykietowania, które można wyprowadzić z analizy, są:

1. nadawanie gorszej tożsamości¹²

¹² Jest to termin zaczerpnięty od Harolda Garfinkela, który wprowadził pojęcie degradacji statusu. Proces degradacji statusu to przypisanie człowiekowi gorszej tożsamości, powiązanie złej (negatywnie odbieranej) cechy z szerszym podłożem motywacyjnym działania osoby naznaczonej.

2. hejt (negatywny sposób mówienia o doświadczeniu aborcji i osobach dokonujących aborcji)
3. naruszenie intymności/prywatności.

Feministki publikujące na Instagramie upatrują jednej z przyczyn nadawania kobietom gorszej tożsamości w patriarchacie – systemie społecznym, w którym władza należy do mężczyzn. Według członkiń inicjatywy Dziewuchy Dziewuchom patriarchy dopuszcza jedynie dwie role społeczne kobiet: kobiety oddanej, opiekuńczej (kury domowej lub w bardziej heroicznym i patriotycznym wydaniu Matki Polki), kulturalnej, grzecznej, cichej, niewychylającej się, nie mającej swojego zdania, nieawanturującej się, nieprzeklinającej (w przeciwieństwie do kobiet protestujących po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 r.) oraz ladaczniczki (kobiety grzesznej, niemoralnej, demona seksu, aborcjonistki spragnionej widoku płodów; kobiety, która z aborcji uczyniła sobie hobby). Ich zdaniem gorsza tożsamość zostaje nadana tym kobietom, które nie wchodzi przede wszystkim w przewidzianą dla nich rolę matki, ponieważ to przyjęcia tej tożsamości oczekuje się od nich.

W zdominowanym przez patriarchalne tradycje kraju, łatwiej widzieć w nas niezaspokojone demony seksu, niż przyjąć do wiadomości, że nie zawsze mamy czas, ochotę, zdrowie i środki na ciążę. Kulturowy obraz kobiety jest tak silnie związany z rolą matki, że każdy inny wybór uchodzi za anomalię. Do dyspozycji są bowiem tylko dwa stereotypy: Matka Polka lub ladaczniczka. Podział tak tandetny, że trudno traktować go serio. A jednak wciąż wymaga się od nas wpisania w jeden albo drugi model (DD¹³; <https://www.instagram.com/p/CIAq6jUqM3g/>, dostęp: 14.09.2022).

Odmienne pozycje społeczne kobiet i mężczyzn uwidaczniają podwójne standardy. Poczęcie jest rezultatem działania dwóch osób – kobiety oraz mężczyzny – jednakże niechciana ciąża (czy to przez kobietę, czy to przez mężczyznę) jest traktowana jako kara za rozwiązłość kobiety. Naznaczanie, oskarżanie, ostracyzm itp. w tym przypadku są przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, doświadczeniami kobiet. To one także cierpią fizycznie z powodu niechcianych ciąż, są zmuszane do porodów i macierzyństwa, ryzykują utratę życia lub zdrowia w trakcie ciąży lub porodu. Rodzenie nieodwracalnie uszkodzonego płodu (który nie będzie zdolny do przeżycia poza organizmem matki, co jest konsekwencją zakazu aborcji z przesłanek embriopatologicznych) oraz dążenie do tego, by każda ciąża kończyła się porodem, uznawane jest przez autorki analizowanych postów za niczym nieuzasadnione karanie. Dlatego „aborcja jest prawem każdej osoby, która nie chce być w ciąży - zmuszanie do porodu to tortura” (DD; https://www.instagram.com/p/CGmYG6RKq_f/, dostęp: 14.09.2022).

¹³ Oznaczenia: DD – Dziewuchy Dziewuchom, MK - Martyna Kaczmarek, ADT – Aborcyjny Dream Team

Nadawanie gorszej tożsamości uwidacznia się w Polsce także za pomocą polityki reprodukcyjnej prowadzonej przez rząd – analizowane posty w treści wpisów przywołują wyrok Trybunału Konstytucyjnego, kompromis aborcyjny oraz podpisany przez Polskę pakt antyaborcyjny (Genewska Deklaracja Konsensusu na rzecz Zdrowia Kobiet i Wzmacniania Rodziny - dokument ten powstał z inicjatywy USA i sprzeciwia się uznaniu aborcji za powszechne prawo człowieka). Wraz z wejściem w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego nie tylko przybliżono się do zakazu wykonywania aborcji, ale także odebrano podmiotowość kobietom, pozbawiono je możliwości decydowania o sobie, swoim życiu oraz zdrowiu. Zapytajmy więc, kogo pozbawia się prawa do decydowania o sobie? Tych, których społecznie postrzega się jako osoby niezdolne do podejmowania odpowiedzialnych decyzji (np. z powodu niepełnoletniości) lub zagrażające swoimi decyzjami innym (np. więźniowie). Co za tym idzie nadano kobietom gorszą tożsamość. Stały się one „więźniarkami własnych ciał” (DD; <https://www.instagram.com/p/CG7DAGeKfGB/>, dostęp: 14.09.2022). Z analizowanych postów wynika, że ich autorki odnajdują początek odbierania podmiotowości kobietom w kompromisie aborcyjnym z 1993 r., który „dyskryminuje i upokarza je od 27 lat” (ibidem). „Jeśli ustawa antyaborcyjna zostanie zaostrzona wiele osób, które dowiedzą się o wadach płodu w drugim trymestrze, może zostać zmuszonych do porodu” (ADT; <https://www.instagram.com/p/CGmaHUvnYT/>, dostęp: 14.09.2022).

Okazuje się, że różnice światopoglądowe także stają się przesłanką do nadania niektórym kobietom gorszej tożsamości. Instagramerki z badanych profili zauważają, że osoby związane z ruchem pro-life nazywają płód dzieckiem. Fakt ten ich zdaniem świadczy o tym, iż stawiają go wyżej w hierarchii wartości niż kobietę, jej zdrowie, życie, dobrostan fizyczny i psychiczny; że uznają za niezbywalne prawo do życia od momentu poczęcia, dlatego nienarodzeni potrzebują szczególnej opieki przed porodem, jak i po nim. Aktywistki pro-choice uznają to zaś za przejaw niezwracania uwagi na cierpienie kobiet powodowane niechcianą ciążą, porodem istoty zdeformowanej, nieuleczalnie chorej lub niezdolnej do życia poza organizmem kobiety.

Pytanie o to, czy płód zmienia się w »człowieka« po opuszczeniu ciała ciężarnej, które prowokacyjnym tonem zadają zwolennicy zakazu aborcji, ma wiele sensu i konkretną odpowiedź. Tak, ludzkie prawa nie bez powodu są »przyrodzone« - nabywamy je w chwili narodzin, a nie w chwili poczęcia (DD; <https://www.instagram.com/p/CH2ZXUAoxpH/>, dostęp: 14.09.2022).

Także aresztowanie lub zatrzymanie przez policję podczas demonstrowania jest sposobem nadawania gorszej tożsamości kobietom niegodzącym się na nierespektowanie praw reprodukcyjnych. Wpisuje się on w jedno z trzech stygmatów zaproponowanych przez Goffmana – piętno osobowości, czyli wady charakteru, o których wnioskuje się

m.in. na podstawie pobytu w więzieniu lub zatrzymania przez organy ścigania. „Wczoraj w Warszawie odbył się zajebisty protest. Skończył o 2 w nocy. Niestety, policja zgromadzona w ilościach absurdalnych użyła gazu i przemocy. Są ranne i zatrzymane” (ADT; <https://www.instagram.com/p/CGrONheHPK4/>, dostęp: 14.09.2022).

Negatywny sposób mówienia o aborcji wiąże się m.in. z nieumieszczaniem danych o aborcji w oficjalnych statystykach, zakłamywaniem statystyk dotyczących aborcji, brakiem badań naukowych dotyczących zabiegu przerywania ciąży czy też nieobecnością w dyskursie publicznym świadectw kobiet, które zdecydowały się na terminację ciąży. Zabiegi te służą pokazaniu, że w Polsce przeprowadza się niewiele/bardzo wiele aborcji. Jeśli to nie jest częsty zabieg, tym łatwiej można etykietować kobiety mające w swoim doświadczeniu przerwanie ciąży. Jeżeli jest ich bardzo dużo można formułować oskarżenia o zabijanie dzieci. Zawsze można pokazać w ten sposób, że zwolennicy aborcji są inni, różnią się od reszty społeczeństwa.

Chcecie oceniać cudze wybory? Myślicie, że znacie wszystkie odpowiedzi i rozpiętość powodów stojących za terminacjami ciąży? Najpierw sięgnijcie po świadectwa osób, statystyki i badania naukowe. Nie macie ich? Tak się składa, że Wasze państwo zadbało o to, aby temat Was nie interesował (DD; <https://www.instagram.com/p/CHKma7UoWwI/>, dostęp: 14.09.2022).

Kobiety z inicjatywy Dziewuchy Dziewuchom przyznają, iż w komentarzach pod swoimi postami spotykają się z przekonaniem („kocopołami”) o szkodliwości zabiegu przerywania ciąży, o jego efektach ubocznych, o tym, że edukacja seksualna i dostępna antykoncepcja wyeliminują przerywanie ciąży. Piszą także o osobach, które pojawiają się na ich profilu, aby „fantazjować o mitycznych kobietach” (DD, <https://www.instagram.com/p/CHKma7UoWwI/>, dostęp: 14.09.2022), które decydują się na aborcję w ostatnim miesiącu ciąży czy też o kobietach nadużywających pigułek dzień „po”. Członkinie inicjatywy Aborcjny Dream Team (ADT) opisują działania przeciwników aborcji (Stop Aborcji Podkarpacie), którzy w okolicach Rzeszowa powiesili billboardy z numerem „telefonu zaufania” dla osób potrzebujących aborcji. Osoby poszukujące pod tym numerem informacji na temat zabiegu przerywania ciąży były straszone jego konsekwencjami oraz syndromem poaborcyjnym. Te obrazy pokazują, że przeciwnicy aborcji są wrogo nastawieni do jej zwolenników, etykietują ich jako innych, gorszych.

Aktywistki z ADT w dniu 18 listopada 2020 r. zamieściły grafikę, którą prawdopodobnie wykonały same (nie oznaczyły autora/rki). Przedstawia ona puste pomarańczowe pole (kolor używany przez ADT w większości grafik), a nad nim napis „grafika przedstawia nastolatkę jedzącą pigułki »po« jak landrynki oraz kobietę, która dla

kaprysu zrobiła sobie aborcję w 9. miesiącu ciąży”¹⁴. Autorki przyjmują perspektywę tych, które spotykają się z hejtem (mową nienawiści) ze strony osób związanych z ruchem pro-life w związku z podejmowanymi przez siebie decyzjami reprodukcyjnymi. Grafika zdaje się nie mieć jednego adresata. Z jednej strony mogą to być osoby, które powielają i rozpowszechniają twierdzenia o nadużywaniu przez kobiety tzw. pigułek dzień „po” oraz aborcji, a co za tym idzie, które hejtują oraz przyczyniają się do mowy nienawiści wobec kobiet przerywających ciążę, pomagających w zabiegu czy zdobywaniu antykoncepcji awaryjnej. Z dołączonego do grafiki postu wynika, że przekonania te mają na celu stygmatyzację kobiet decydujących się na przerwanie ciąży. Autorki postu zapewniają, że podczas wielu lat pracy w obszarze praw reprodukcyjnych nie spotkały się z przypadkiem kobiety nadużywającej antykoncepcji awaryjnej czy kobiety przerywającej ciążę w ostatnim miesiącu. Przygotowując grafikę autorki odwołały się do wiedzy medycznej. Z drugiej strony adresatem zamieszczonej przez ADT grafiki jest każdy z jej odbiorców, ponieważ poprzez znikomą wiedzę o zabiegu przerywania ciąży wiele osób ma nierealne wyobrażenia o nim oraz o kobietach decydujących się na aborcję. Skutkuje to tym, że osoby te są podatne na twierdzenia przeciwników aborcji oraz są skłonne powtarzać agresywne i obraźliwe opinie.

Wraz z wejściem w życie zakazu aborcji z przesłanek embriopatologicznych, wedle instagramerek z opisywanych inicjatyw, odebrano kobietom ich fundamentalne prawa – prawo do samostanowienia oraz prawa reprodukcyjne. Zauważają one, że ciąża/decyzja o macierzyństwie powinna być prywatną sprawą każdej z nich, a aborcja nie powinna być regulowana przez żadne prawo. Ich zdaniem intymność¹⁵ kobiet narusza także polski episkopat, angażując się w sprawy dotyczące całkowitego zakazu aborcji.

Aktywistki z grupy Dziewuchy Dziewuchom w dniu 21 listopada 2020 r. umieściły w poście grafikę, którą także najprawdopodobniej wykonały same (nie oznaczono autora/rki grafiki). Przedstawia ona czarno-białe zdjęcie kobiecego brzucha i skierowane w jego stronę palce oraz napis „Ciąża to nie jest cudze życie. Ciąża to stan mojego ciała”¹⁶. Autorki przyjmują perspektywę osób będących zwolenniczkami/nikami legalności aborcji i pozostawienia decyzji o rodzicielstwie samym zainteresowanym, przede wszystkim kobietom. Ze względu na czas, w którym niniejszy post został opublikowany (orzeczenie TK w sprawie niezgodności z Konstytucją przesłanek embriopatologicznych aborcji) głównym adresatem grafiki jest rząd polski. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego zostało zinterpretowane przez aktywistki jako atak na intymność Polek. Autorki postu

¹⁴ Zob. <https://www.instagram.com/p/CHUj864o0nq/> (dostęp: 14.09.2022).

¹⁵ Przyjęto następujący koncept intymności – są to osobiste sprawy jednostki, co do których decyzje podejmuje wyłącznie ona. Wedle aktywistek publikujących na Instagramie aborcja jest sprawą intymną – o kontynuowaniu ciąży lub jej zakończeniu powinna decydować wyłącznie kobieta.

¹⁶ Zob. <https://www.instagram.com/p/CH2ZXUAoxpH/> [dostęp: 14.09.2022].

przypominają, że to kobiety pozostają dysponentkami własnego ciała i wraz z zajściem w ciążę fakt ten nie powinien ulegać zmianie. Decyzje kobiet dotyczące macierzyństwa nie powinny być warunkowane żadnymi ograniczeniami czy przekonaniami innych osób, ponieważ to one powinny rozporządzać swoim ciałem wedle własnej woli. Kobiety z grupy Dziewuchy Dziewuchom zwracają uwagę na podwójne standardy autonomii kobiet ciężarnych oraz kobiet niebędących w ciąży. Kobieta będąca w ciąży traci wiele praw (w tym także prawo do intymności) na rzecz praw płodu, który nie jest jeszcze dzieckiem (jednak zależy to od przekonań danej grupy, wyznawanego światopoglądu religijnego czy przekonań i regulacji prawnych w danym społeczeństwie). Aktywistki zaznaczają, że nikt nie ma prawa zmuszać kobiety ani do donoszenia, ani do przerwania ciąży. Przygotowując tę grafikę autorki odwołały się do wiedzy antropologicznej, socjologicznej oraz prawniczej.

Sposoby autorek postów na radzenie sobie z etykietowaniem

W analizowanych postach kobiety ze wszystkich trzech inicjatyw nie pozostawały bierne wobec tego, co identyfikowały jako etykietowanie ich i znajdowały sposoby na radzenie sobie z nim. Wypowiedzi w publikowanych postach można skategoryzować jako prezentujące techniki obrony przed etykietowaniem. Sposobami, które można wyprowadzić z analizy treści, są: bunt, informowanie i zmiana sposobu mówienia/myślenia o aborcji.

Bunt (działanie). Kobiety pokazują swoje niezadowolenie oraz gniew m.in. wychodząc na ulicę i demonstrując. Wykazują się obywatelskim nieposłuszeństwem, aby wyrazić sprzeciw wobec sytuacji jaka zaistniała w Polsce (udział w zgromadzeniach i demonstracjach w trakcie pandemii Covid-19 był nielegalny). Autorki analizowanych postów zachęcają innych do demonstrowania, choć zdają sobie sprawę, że pandemia koronawirusa utrudnia wezwanie do wyjścia na ulicę, dlatego przekonywały do używania mediów społecznościowych i zasięgów w Internecie, aby pisać o październikowym orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego.

Aktywistki ADT umieściły w poście z dnia 23.10.2020 r. grafikę, której autorem jest Grzegorz Żukowski (został oznaczony na końcu wpisu). Zdjęcie powstało podczas jednej z licznych demonstracji organizowanych po orzeczeniu przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności z Konstytucją RP przesłanki embriopatologicznej. Napis na transparencie „aborcja jest ok” jest jednym z haseł ADT¹⁷. Nadawczynie grafiki wyrażają w ten sposób swój gniew oraz sprzeciw. Zdjęcie wydaje się mieć wielu adresatów. Z jednej strony wskazuje ono na to, jak wielu ludzi (kobiet i mężczyzn) nie zgadza się z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. A ich sprzeciw był tak silny, że zdecydowali się wyjść na ulicę, aby zakomunikować swoje niezadowolenie. Z drugiej strony pokazuje chęć odczarowania

¹⁷ Zob. <https://www.instagram.com/p/CGrONheHPK4/> (dostęp: 14.09.2022).

aborcji. Przedstawia ją jako coś normalnego, czego nie należy się bać lub wstydzić i co nie powinno spotykać się z zakazami/odgórnymi regulacjami prawnymi. Post, który towarzyszy grafice, zwraca uwagę na to, że poprzez wzajemne wsparcie, pomoc i solidarność osoby związane z ruchem pro-choice poradzą sobie z zaistniałą sytuacją.

Informowanie (działanie). Feministki, których profile zostały przeanalizowane, radzą sobie z etykietowaniem także poprzez informowanie, dzielenie się wiedzą o inicjatywach dających dostęp do aborcji czy antykoncepcji awaryjnej. Inicjatywy te to:

- Aborcyjny Dream Team (Aborcja Bez Granic)¹⁸ – którego celem jest szerzenie wiedzy na temat metody farmakologicznego przerwania ciąży oraz promowanie pozytywnego przekazu dotyczącego aborcji, opartego na doświadczeniach osób, które dokonały zabiegu oraz tych, które je wspierają. Aborcyjny Dream Team oferuje także porady prawne
- Kobiety w Sieci (maszwybor.net)¹⁹ - to organizacja zajmująca się edukacją osób dorosłych, związaną z szeroko rozumianymi prawami reprodukcyjnymi, ze szczególnym uwzględnieniem prawa do aborcji
- Ciocia Basia²⁰ - to grupa powstała w celu wsparcia osób z krajów, w których aborcja jest nielegalna i które potrzebują wsparcia w organizacji zabiegu w Berlinie
- Ciocia Czesia²¹ – to niezależna grupa działająca w Czechach i wspierająca osoby z Polski, które chcą usunąć ciążę. Powstała w 2020 r. jako reakcja na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego
- Abortion Network Amsterdam (aborcja w Amsterdamie)²² – to grupa wolontariuszy, którzy stworzyli sieć wsparcia dla kobiet w ciąży, które nie mają dostępu do bezpiecznej aborcji w krajach, gdzie jest ona nielegalna
- Women Help Women (bezpieczne leki do aborcji farmakologicznej)²³ – to międzynarodowa, aktywistyczna organizacja non-profit wspierająca powszechny dostęp do aborcji. Ich działalność skupia się na wspieraniu aborcji przeprowadzanej samodzielnie, w szczególności tam, gdzie jest ona ograniczona przez restrykcyjne prawo, stygmatyzację i brak dostępu
- Instagramerki dzielą się także wiedzą o możliwościach przerywania ciąży w zagranicznej klinice (za granicą odpowiada się według prawa danego państwa) oraz o aborcji farmakologicznej.

¹⁸ Zob. Aborcyjny Dream Team - aborcja tabletkami w Polsce (dostęp: 21.12.2022).

¹⁹ Por. Kobiety w Sieci (maszwybor.net) (dostęp: 21.12.2022).

²⁰ Zob. Ciocia Basia (Niemcy) — Women Help Women (dostęp: 21.12.2022).

²¹ Zob. Ciocia Czesia — Aborcja w Czechach (dostęp: 21.12.2022).

²² Por. Home page - Abortion Network Amsterdam Home page (dostęp: 21.12.2022).

²³ Por. WHW: aborcja i antykoncepcja — Women Help Women (dostęp: 21.12.2022).

Inicjatywy te pokazują, że kobiety nie pozostają same w decyzjach, które podejmują (poród czy aborcja). Są to bezpieczne miejsca, gdzie nie są oceniane czy oskarżane. Poprzez informowanie o inicjatywach pomagających w przerwaniu ciąży pokazuje się, że aborcja nie jest decyzją, której należy się wstydić, która nie czyni kobiet gorszymi.

Aktywistki ADT umieściły w poście w dniu 07 października 2020 r. grafikę, dla której nie podały autora/rki. Przedstawia ona na fioletowym tle biały blister z tabletkami - jedną okrągłą i czterema podłużnymi oraz zawiera napis „1 mife 4 miso. Po co komplikować?”²⁴ Grafika z jednej strony wskazuje na intencje odczarowania aborcji (jej skutków psychologicznych i fizycznych), która teraz nie ulega sepizacji. Jest nie tyle unieważniana, co nadużywana. Wskazuje też na łatwość przeprowadzenia poronienia i możliwość wczesnego jego dokonania, zanim nadejdą, propagandowo eksploatowane, konsekwencje dla stanu fizycznego i psychologicznego kobiety. Z drugiej strony uprzątnia, jak wiele się zmieniło w farmakologii. Post towarzyszący grafice zwraca uwagę, że mechanizmy, jakimi posługuje się farmakologia ginekologiczna, są oparte na podobieństwie do naturalnych procesów w organizmie. Informuje też o bezpieczeństwie stosowanych środków, o tym, jakie środki są stosowane. A przede wszystkim kładzie nacisk na legalność farmakologicznego przerywania ciąży i nietworzenia przez niego zagrożeń dla zdrowia kobiet²⁵. Kto inny zaś jest adresatem pytania „Po co to komplikować?”. Pytanie to zdaje się być sugestią, że nadawanie temu zdarzeniu wymiaru moralnego nie zawsze jest na miejscu, a tym bardziej nie jest wtedy, kiedy wykorzystuje się go do kontrolowania i ograniczania tylko części osób. Traktują jako niesprawiedliwe i być może jako niemoralne czynienie z naturalnych procesów biologicznych obszaru kontroli społecznej i odwoływanie się do uprawomocnień zachowań kontrolujących, które upowszechniają nieprawdziwe informacje i obrazy rzeczywistości²⁶. Jakby ponownie chciały zwrócić uwagę na podwójny standard autonomii kobiet będących i niebędących w ciąży, utratę praw przez te pierwsze na rzecz płodu i ich odzyskanie po rozwiązaniu. A nawet można by rzec, że podwójny standard dotyczący kobiet i mężczyzn, w takich obszarach jak seksualność i potencjalne rodzicielstwo, nie ma tu zastosowania – po przyjściu na świat oboje rodziców w świetle prawa jest odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, utrzymanie i los dziecka. Nieco inaczej może wyglądać to w obszarze kontroli nieformalnej, która może dawać większą swobodę i prawa mężczyźnie, a wymagać (i często wymaga) o wiele więcej od kobiet.

²⁴ Zob. <https://www.instagram.com/p/CGCbWzCHNto> (dostęp: 14.09.2022).

²⁵ W poście dominuje w przede wszystkim wymiar informacyjny. Grafika zdaje się nieść więcej znaczeń i nie mieć jednego dominującego wydźwięku.

²⁶ Kobiety zawsze przerywały ciążę, a nie tylko dzisiaj; ciąża i aborcja nie muszą być powiązane z bezduszną instytucjonalizacją i medykacją, aborcja nie musi być dokonywana w 12 lub 20-tygodniu ciąży i poronienie to nie muszą być kawałki istoty ludzkiej w zakrwawionej misce.

Można sformułować ogólniejszą uwagę o grafikach, jakimi się posługują feministki. W stosunku do tych wykorzystywanych przez ruchy pro-life ich reprezentacje są mniej pornograficzne (w sensie jaki temu terminowi nadaje Braidotti, za Breczko, 2013, s. 103) – nie fragmentaryzują niczyich ciał, nie naruszają ich integralności, nie szokują, są bardzo stonowane pod względem używanych środków wyrazu i odwołują się do innych sposobów oddziaływania.

W związku ze zmianą przepisów o aborcji, ale i ze względu na pandemię Covid-19, posty zawierały również informacje na temat tego, które działania są legalne:

- przerwanie własnej ciąży do 22 tygodnia (w klinice lub za pomocą tabletek poronnych)
- skorzystanie w polskim szpitalu z prawa do aborcji z pozostałych przesłanek (zagrożenie życia osoby w ciąży oraz ciąży powstałej na skutek gwałtu)
- przerwanie ciąży na podstawie przesłanki embriopatologicznej (wyrok TK nie był wtedy opublikowany w dzienniku ustaw)
- prawo do uzyskania pomocy medycznej, jeśli podczas aborcji farmakologicznej dojdzie do komplikacji/zagrożenia życia
- zamawianie/przywożenie z zagranicy leków na własny użytek
- udzielanie informacji (np. rozpowszechnianie numeru telefonu do ADT)
- mówienie/pisanie o tym, jak wygląda aborcja (farmakologiczna/w zagranicznej klinice), jakie mogą być skutki uboczne leków itd.
- rozdawanie ulotek z informacjami
- wspieranie osób w trakcie aborcji
- zawiezenie osoby w ciąży na zabieg do zagranicznej kliniki²⁷.

Aktywistki dzieliły się tymi informacjami, aby uspokoić kobiety, które obawiały się o swoje bezpieczeństwo. Informacje te miały tak na celu uspokojenie, jak i wskazanie praw przysługujących szczególnie kobietom decydującym się na aborcję oraz osobom pomagającym w zabiegu przerywania ciąży. Znajomość przysługujących im praw mogą wykorzystać, by działać oraz nie odczuwać strachu w niektórych sytuacjach (co jest przydatne w walce o prawa reprodukcyjne). Co więcej, dzięki znajomości prawa kobiety mogą bronić się przed oskarżeniami.

Publikowanie postów/informowanie o tym, że aborcja to powszechny i bezpieczny zabieg medyczny, który nie powoduje skutków ubocznych, może zmniejszyć podatność na etykietowanie kobiet, oswaja ludzi z doświadczeniem aborcji (która jest najczęstszym zabiegiem wykonywanym w ginekologii²⁸). „O tym, że aborcja jest zabiegiem bezpiecz-

²⁷ Zob. <https://www.instagram.com/p/CIBWopanVDJ/> (dostęp: 14.09.2022).

²⁸ Według raportu Instytutu Guttmachera na całym świecie 56% niechcianych ciąż kończy się aborcją. Odsetek ten zależy od regionu – w Europie jest to ok. 70%. Autorzy raportu szacują, że w latach 2010-2014

nym i nie powoduje żadnych »efektów ubocznych« pisałyśmy wielokrotnie” (DD; <https://www.instagram.com/p/CHKma7UoWwI/>, dostęp: 14.09.2022).

Zmiana sposobu mówienia/myślenia o aborcji. Aktywistki chcą dokonać zmiany w sposobach mówienia i myślenia o aborcji i dlatego w swoich postach odnoszą się do badań na temat dzielenia się historiami o aborcji i ich wpływu na zmniejszenie stygmatyzacji kobiet z doświadczeniem przerwania ciąży.

Są badania, z których wynika, że dzielenie się historiami o aborcji wpływa znacznie na zmniejszenie stygmatyzacji. Osoby, które mają styczność z prawdziwymi historiami zmieniają swoje nastawienie do aborcji. Mówienie o swoich aborcjach jest bardzo ważne (i bardzo odważne!), ale też nie warto robić niczego na siłę (ADT3; <https://www.instagram.com/p/CHsCBcLn3Fc/>, dostęp: 14.09.2022 r.).

Zmiana sposobu postrzegania zabiegu przerwania ciąży ujawnia się także w pokazaniu, że aborcja może mieć pozytywny wpływ na życie kobiet. Feministki na swoich profilach informują, że osoby, którym odmówiono aborcji m.in. mają częściej problemy zdrowotne utrzymujące się latami, mają czterokrotnie większe szanse na życie poniżej progu ubóstwa czy częściej pozostają w związkach z agresywnymi partnerami.

Aktywistki ADT zamieściły w poście z 10 października 2020 r. grafikę (nie oznaczyły jej autora/rki). Przedstawia ona na różowo-fioletowym tle wyszukiwarke internetową z hasłem „osoby, którym odmówiono aborcji”, a poniżej podpunkty: „mają częściej problemy zdrowotne, są czterokrotnie bardziej narażone na życie poniżej progu ubóstwa, częściej pozostają z agresywnymi partnerami, odczuwają niepokój, mają obniżoną samoocenę” (ADT; <https://www.instagram.com/p/CGKZ5gfnvos/>, dostęp: 14.09.2022). Intencją zamieszczonego przez instagramerki rysunku zdaje się być odczarowanie aborcji. Uświadamia ona, że przekonania, które powszechnie dotyczą aborcji (depresja czy syndrom poaborcjny) są błędne. A zabieg przerwania ciąży może też mieć pozytywny wpływ na zdrowie fizyczne i psychiczne kobiety oraz jej sytuację społeczno-ekonomiczną. Dołączony do grafiki post kładzie nacisk na negatywne konsekwencje odmowy wykonania zabiegu przerwania ciąży.

Doświadczenie oraz określanie kontroli reprodukcji przez autorki postów

W postach wybranych do próby znalazło się niewiele materiału dotyczącego doświadczenia oraz określenia kontroli reprodukcji przez autorki postów (wzmianki na ten temat wystąpiły w dwóch postach).

Kobiety od wieków doświadczają silnej kontroli społecznej ze względu na ich zdolności prokreacyjne. Są one kontrolowane przez różne normy społeczne – w tym

każdego roku dochodziło do 55,9 miliona aborcji (<https://www.gutmacher.org/report/abortion-worldwide-2017>, dostęp: 21.12.2022).

prawne. Być może dlatego kobiety utożsamiają kontrolę reprodukcji z zakazem aborcji. Kontrola reprodukcji jest przez nie doświadczana również poprzez ocenianie ich wyborów, brak pomocy oraz wsparcia (emocjonalnego) w trudnym momencie życia, jakim jest przerwanie ciąży. Kobiety milczą o tych swoich doświadczeniach, ponieważ boją się, że jeśli ktoś się o nich dowie, to mogą zostać ukarane, oskarżone, pomówione. Obawiają się tego ze względu na kryminalizację aborcji. Aktywistki z ADT zwracają również uwagę na to, że aborcja w świadomości ludzi jest czymś wstydliwym, czymś co powinno wywoływać jedynie smutek, żal lub przygnębienie. Takich emocji oczekuje się od kobiet tracących i przerywających ciążę.

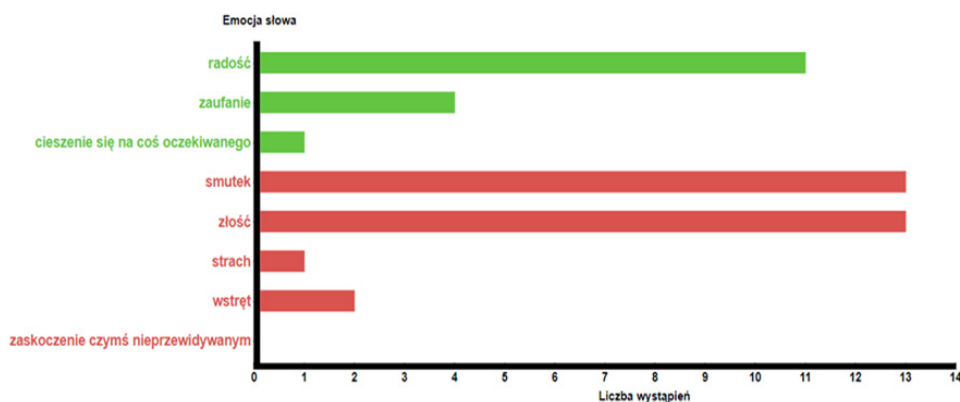
Często słyszymy od Was, jeszcze przed aborcją, że nie możecie nikomu powiedzieć o swoich decyzjach, boicie się braku zrozumienia, obwiniania, czy przekonywania do zmiany decyzji. Nie musicie nikomu nic mówić: partnerowi, rodzinie, osobom z którymi mieszkacie. Nie jesteście nikomu nic winne, ani nie musicie prosić o niczyją zgodę. To wasze ciało, wasze życie, wasza decyzja. My tu jesteśmy i to rozumiemy.

Z kolei po aborcji - my - osoby z doświadczeniem aborcji - często milczymy, bo boimy się oceny, osądu, niewygodnych pytań, litości czy oczekiwania od nas emocji, których nie czujemy. Wstyd potrafi zamknąć usta nawet przed najbliższymi osobami. Byłoby o wiele łatwiej mówić o aborcji, gdyby atmosfera wokół przerywania ciąży była inna (ADT; <https://www.instagram.com/p/CGNt6eRnVm1/>, dostęp: 14.09.2022).

Analiza wydźwięku emocjonalnego

Dokonano także analizy wydźwięku emocjonalnego wpisów dokonywanych na instagramowych kontach aktywistek feministycznych. Przeprowadzono ją przy użyciu narzędzia *Wydźwięk*, które jest oferowane jako jedna z usług przez CLARIN (Common Language Resources & Technology Infrastructure), ogólnoeuropejską infrastrukturę naukową umożliwiającą pracę ze zbiorami tekstów. Samo narzędzie (obok Multiemo, Sentemo) służy do analizy emocji i „jest otwartym systemem sieciowym, służącym do przetwarzania i analizy danych tekstowych w języku polskim w celu anotacji nacechowaniem emocjonalnym ze względu na podstawowe typy emocji oraz wartości uniwersalne przypisane do słów”²⁹. Zatem można przy jego pomocy określić charakter tekstu poprzez wskazanie na pozytywny lub negatywny aspekt emocjonalny wypowiedzi. Technicznie zastosowanie programu jest bardzo proste. Polega na wprowadzeniu ograniczonego co do rozmiaru tekstu do programu na stronie, uruchomieniu przycisku „analizuj” i poczekaniu na rezultat w postaci pliku wynikowego mającego postać wykresu.

²⁹ Zob. <https://clarin-pl.eu/index.php/wydzwiek/> (dostęp: 21.12.2022).



Wykres 1. Przykład graficznego zapisu analizy wydźwięku emocjonalnego postu. Treść postu jest dostępna na <https://www.instagram.com/p/CG7DAGeKfGB/> (dostęp: 14.09.2022 r.).

Na 25 zanalizowanych postów 20 z nich było nacechowanych negatywnymi emocjami, natomiast 5 pozytywnymi. Negatywne emocje występujące w tekstach to: smutek, złość, strach, wstręt oraz zaskoczenie czymś nieprzewidywanym. Emocje pozytywne to: radość, zaufanie i cieszenie się na coś oczekiwanego. Negatywne emocje odnoszą się głównie do sytuacji związanych z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, kiedy to kobietom w Polsce odebrano prawo do decydowania o macierzyństwie, wiele z nich zmuszono do kontynuowania ciąży oraz do porodu. Negatywne emocje wywołuje także sam Trybunał Konstytucyjny, który zdaniem instagramerek nie ma kompetencji do wydawania takich wyroków. Co więcej, kobiety te uważają, że aborcja nie powinna być ograniczana żadnymi zasadami czy cudzymi przekonaniem. Negatywne emocje wzbudza również piętnowanie kobiet, ocenianie ich wyborów, brak zrozumienia dla ich decyzji, strach przed oceną tych decyzji, osądem. Przytłaczająca przewaga emocji negatywnych w dokonywanych wpisach jest bardzo nośna informacyjnie. Wiele mówi o naturze opisywanego konfliktu. Kto w nim jest zwycięzcą, a kto przegranym. Choć demonstracje czy publikowane w Internecie posty nie zmieniły prawa aborcyjnego na bardziej liberalne to kobiety/instagramerki można uznać za zwyciężczynie konfliktu – poza tym, że realnie pomogły wielu kobietom (dostarczyły tabletki poronne, pomogły w zorganizowaniu zabiegów w zagranicznych klinikach) czy też podniosły ich morale, w pewnym stopniu przyczyniły się także do wzrostu poparcia dla aborcji (np. poprzez informowanie o niej)³⁰. Można też spróbować coś powiedzieć na tej podstawie o nastrojach i oczekiwaniach osób umieszczających posty w tym okresie. Autorki postów pragną zmiany w przepisach dotyczących praw reprodukcyjnych, są zdeterminowane w walce, nie chcą, aby kobiety były kontrolowane czy od kogokolwiek zależne. Oczekują one

³⁰ Wzrost poparcia dla aborcji do 12 tygodnia ciąży zanotowano w sondażu Ipsos dla OKO.press.

dostępu do aborcji dla każdej osoby, która jej potrzebuje – bez ograniczeń czasowych czy finansowych oraz poszanowania decyzji każdej kobiety (dotyczącej aborcji czy też porodu). Pośrednio emocje – zwłaszcza te negatywne i odniesione do takich zdarzeń – potwierdzają doświadczanie piętnowania, nadawania gorszej tożsamości tym, którzy inaczej postrzegają terminację ciąży i nie godzą się na utratę praw reprodukcyjnych.

Podsumowanie

Przedstawiony w artykule materiał nie dotyczy wszystkich aspektów i sposobów sprawowania kontroli społecznej w obszarze reprodukcji. Przeanalizowano specyficzny materiał badawczy – ze względu na okres wybrany do zgromadzenia danych empirycznych do próby weszły posty, w których uwaga feministek (autorek wpisów) była skupiona głównie na zakazie aborcji oraz obronie praw reprodukcyjnych. Pobranie próbek z kilku okresów dałoby bogatszy i bardziej różnorodny materiał empiryczny, który być może nie byłby w takim stopniu skupiony na obronie prawa do aborcji. Materiał ten jest specyficzny także z tego względu, że odnosi się on do doświadczeń oraz wiedzy autorek wpisów. Na tej podstawie wyróżniły one trzy sposoby etykietowania – nadawanie gorszej tożsamości, negatywny sposób mówienia o aborcji (hejt) oraz atak na intymność kobiet. Przyczyn nadawania gorszej tożsamości instagramerki upatrują m in. w patriarchy, systemie który – ich zdaniem – zezwala kobietom na pełnienie niewielu ról społecznych i oczekuje od każdej z nich, bez względu na możliwości i warunki, pozostania oddaną matką oraz w polityce reprodukcyjnej prowadzonej przez rząd polski (wyłączenie kolejnej z przesłanek do legalnej aborcji, kompromis aborcyjny czy pakt antyaborcyjny), która narusza prawa reprodukcyjne, odbiera podmiotowość kobietom, bo pozbawia je prawa do decydowania o sobie, swoim życiu oraz zdrowiu. Według nich aresztowania i zatrzymania przez policję również są sposobami nadania gorszej tożsamości kobietom. Warto zauważyć, że takie sytuacje wpisują się we wskazane przez Goffmana piętno osobowości, o którym wnioskuje się m. in. na podstawie pobytu w więzieniu czy zatrzymaniu przez organy ścigania. Negatywny sposób mówienia o aborcji ujawnia się poprzez nieumieszczanie danych na jej temat w oficjalnych statystykach, zakłamywanie dotyczących jej statystyk, brak badań naukowych dotyczących zabiegu przerywania ciąży czy w nieobecności w dyskursie publicznym świadectw kobiet, które zdecydowały się na zabieg. W ten sposób podejmuje się próby ukazania aborcji jako nieczęstego zabiegu, co umożliwi etykietowanie kobiet z doświadczeniem aborcji. Autorki postów przywołują etykietujące przekonania i określenia – o kobietach decydujących się na aborcję w ostatnim miesiącu ciąży, o dziewczynach łykających tabletki „dzień po” jak landrynki, o nazywaniu morderczyniami czy aborcjonistkami spragnionymi widoku płodów osób

podejmujących decyzje i praktyki reprodukcyjne niezgodne z dominującą normą bądź normą przyjętą w danym środowisku społecznym. Ostatnim z wyróżnionych w badaniu sposobów etykietowania kobiet jest atak na ich intymność. Autorki postów upatrują go w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego aborcji z przesłanek eugenicznych. Zdaniem instagramerek to kobiety powinny być dysponentkami swoich ciał, a ich decyzje (dotyczące reprodukcji) nie powinny być warunkowane przekonaniem innych osób. Co więcej, kobieta będąca w ciąży nie powinna tracić swoich praw na rzecz praw płodu. Z wpisów na analizowanych kontach można wyprowadzić trzy techniki obronne przed etykietowaniem – bunt, informowanie oraz zmianę sposobu mówienia/myślenia o aborcji. Bunt ujawnia się poprzez niezadowolenie i gniew (wyjście na ulice i demonstrowanie) oraz zachęcanie innych do demonstrowania, do wyrażenia sprzeciwu za pomocą social mediów). Informowanie polega na dzieleniu się wiedzą o inicjatywach umożliwiających dostęp do aborcji czy antykoncepcji (np. Kobiety w Sieci, Ciocia Basia, Women Help Women) oraz o tym, co jest legalne po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego. Z kolei zmiana sposobu mówienia/myślenia o aborcji wpływa na zmniejszenie stygmatyzacji kobiet z doświadczeniem przerwania ciąży, pokazuje że aborcja to bezpieczny zabieg medyczny. Ostatnim z tematów podjętym w analizie jest doświadczanie oraz określanie kontroli reprodukcji przez autorki postów. Jest ona przez nie utożsamiana z zakazem aborcji, a doświadczają jej poprzez ocenianie ich wyborów, brak pomocy oraz wsparcia (emocjonalnego) w trudnym momencie życia, jakim jest przerwanie ciąży.

Bibliografia

- Babbie, E. (2003). *Badania społeczne w praktyce*. Tłum. W. Betkiewicz, M. Bucholc. P. Gadomski, J. Haman, A. Jasiewicz-Betkiewicz, A. Kloskowska-Dudzińska, M. Kowalski, M. Mozga. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Becker, H. (2009). *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*. Tłum. O. Siara. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Breczko, S. (2013). *Polityzacja ciała. Między dyskursem publicznym a teorią socjologiczną*. Kraków: Nomos.
- Dzwonkowska-Godula, K. (2019). *Zjawisko nierówności społecznych w obszarze praw reprodukcyjnych w Polsce*. Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Dzwonkowska-Godula, K. (2020). *Sprawiedliwość reprodukcyjna - od feministycznego postulatu do naukowej koncepcji*. Łódź: Avant.
- Gibbs, G. (2015). *Analizowanie danych jakościowych*. Tłum. M. Brzozowska-Brywczyńska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Główny Urząd Statystyczny (2021). Sytuacja społeczno-gospodarcza kraju. I-III kwartał 2021 r., <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/inne-opracowania/informacje-o-sytuacji-spoleczo-gospodarczej/sytuacja-spoleczo-gospodarcza-kraju-i-iii-kwartal-2021-r-,1,113.html#>
- Krajewski, K. (1983). Podstawowe tezy teorii naznaczania społecznego. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 45(1), s. 225-246.
- Oszkinis, B. (2013). Wolność prokreacyjna - zarys problematyki. W: E. Kujawa (red.), *Prawo i medycyna*. Warszawa: Instytut Problemów Ochrony Zdrowia Sp. z o.o., s. 160-175.
- Rudolf, E. (2016). Zdrowie reprodukcyjne - rozważania terminologiczne. W: A. Szlagowska (red.), *Problemy zdrowia reprodukcyjnego kobiet*. Wrocław: Quaestio, s. 9-26.
- Siemaszko, A. (1993). *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sołdra-Gwiżdż, T. (2017). Czy „pułapka niskiej dzietności” w województwie opolskim? Perspektywa socjologiczna. *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach*, nr 39, s. 39-48.
- Świgost, M., Dąbrowska A. (2017). Właściwości stygmatu a sytuacja życiowa człowieka zagrożonego stygmatyzacją. Kraków: Studia Edukacyjne.

Cytowanie:

- Grzeszczyk Agata (2022). *Kontrola reprodukcji jako element kontroli społecznej*. „*Fabrica Societatis*”, No. 5, s. 93-116 [dostęp: dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <https://wuwr.pl/fabrica>.

Eseje

Essays

Наталія Черниш¹

Львівського національного університету імені Івана Франка

Хроніки російсько-української війни. Погляд соціолога

Анотація

Рано-вранці 24 лютого 2022 року росія розпочала свою широкомасштабну агресію проти України. І майже одразу розгорнулася співпраця соціологів України та Польщі, конкретно соціологів Львівського національного і Вроцлавського університетів, з метою осмислення нової соціальної реальності, яка утворилася з цього часу в їхніх країнах та у світі. Важливою частиною цієї співпраці став випуск низки бюлетенів, які підготували представники кафедри соціології Франкового університету, а їхні колеги з університету Вроцлава переклали польською та англійською мовами і розмістили на сайті свого університету. Львівські соціологи поставили собі завдання інформувати широкий загал у Польщі та через неї – і в інших країнах про перебіг російсько-української війни в її «гарячій» фазі та про стан громадської думки в сучасній Україні, а також про теоретичні рефлексії, які виникають на ґрунті емпіричних досліджень цього часу. Одним з перших наших узагальнень стала теза: «Соціологія також зброя».

Ключові слова

війна в Україні, соціологія війни, соціологія нації, теорії середнього рівня

Kroniki wojny rosyjsko-ukraińskiej. Perspektywa socjologa

Абстракт

Wczesnym rankiem 24 lutego 2022 roku Rosja rozpoczęła, zakrojona na szeroką skalę, agresję na Ukrainę. Niemal natychmiast rozwinęła się współpraca socjologów Ukrainy i Polski, a konkretnie z Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego i Uniwersytetu Wrocławskiego, w celu zrozumienia nowej rzeczywistości społecznej, która ukształtowała się od tego czasu w ich krajach i na świecie. Ważnym elementem tej współpracy było wydanie szeregu biuletynów, które zostały przygotowane przez przedstawicieli Katedry Socjologii Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki. Koledzy z Uniwersytetu Wrocławskiego przetłumaczyli je na język polski i angielski, i zamieścili na stronie internetowej swojej uczelni. Socjologowie lwowscy postawili sobie za zadanie informowanie opinii publicznej w Polsce, i za jej pośrednictwem w innych krajach, o przebiegu wojny rosyjsko-ukraińskiej w jej „gorącej” fazie oraz o stanie opinii publicznej w Ukrainie, a także o refleksjach teoretycznych, które powstają na gruncie aktualnych badań empirycznych. Jednym z naszych pierwszych uogólnień była teza: „socjologia to także broń”.

¹ Доктор соціологічних наук, професор кафедри соціології історичного факультету Львівського національного університету імені Івана Франка. Віце-президент Соціологічної асоціації України (Sociological Association of Ukraine). Fulbright alumna

Słowa kluczowe

wojna w Ukrainie, socjologia wojny, socjologia narodu, teorie średniego zasięgu

Епізод I. Соціологія - зброя війни²

Насправді соціологія нині є одним з різновидів зброї, яку успішно використовували і використовують зараз у російській федерації (далі – РФ) для виправдання злочинів путінського режиму. Про це свідчить отримана нами соціологічна інформація із джерел самих російських соціологів. Ще у 2014 р. опитування Агенції соціальних досліджень якраз після анексії Криму та утворення Окремих регіонів Донецької та Луганської областей (далі – ОРДЛО) засвідчило, що внаслідок розгорнутої пропагандистської кампанії 56.8% респондентів-росіян підтримало введення військ РФ в Україну і лише 19.6% були проти цього. Наступне питання торкалося того, чи росіяни були готові йти до війська самі або відправити на війну свою дитину; 52.0% респондентів відповіли схвально. Серед російських респондентів у 2014 р. було багато тих, хто вже тоді підтримав би введення військ для забезпечення інтересів РФ, крім України, також до країн Прибалтики (Латвії, Литви, Естонії), і далі аж до США, Японії і навіть Ізраїлю. І, нарешті, вже тоді 50.4% опитаних росіян заявили, що вони готові до запровадження міжнародних санкцій у випадку активного використання Росією своїх збройних сил, бо вони їх не лякали.

Таким чином, вже у 2014 р. після анексії Криму та загарбання значних територій на Донбасі близько половини респондентів підтримували агресію РФ щодо України, були готовими йти далі, в інші країни і не боялися жодних санкцій як покарання за це. Наведені мною дані широко використовувалися у мас-медіа РФ для ілюстрації нібито панівних настроїв серед російського населення на підтримку злочинів правлячого режиму.

І надалі такого гатунку пропагандистські гасла звучали у РФ з наростаючою силою. Особливу активність в цьому плані відігравали офіційні російські соціологічні центри на кшталт Всеросійського центру досліджень громадської думки (далі – ВЦІОМ). Дані, які вони оприлюднювали, мали засвідчити дедалі зростаючу підтримку дій Путіна з боку населення РФ, а відтак забезпечували карт-бланш для реалізації його агресивної політики. Наведення таких цифр мало на меті переконати навіть тих, хто ще коливався чи сумнівався, що він не може стояти в стороні і має бути «разом зі всім народом». І це дало свої результати.

² Підготовано на основі бюлетеня № 1 за адресою: <https://old.uni.wroc.pl/wirtualny-most-wroclaw-lwov/>.

Коли Путін 24 лютого 2022 р. розв'язав братовбивчу війну з Україною, вже згадуваний ВЦИОМ здійснив на початку березня 2022 р. своє чергове дослідження стосовно ставлення населення РФ до «спеціальної військової операції» (бо в РФ не вживають стосовно України слово «війна»). Виявилося, що вже 71% опитаних росіян підтримує рішення провести спеціальну військову операцію Росії в Україні, і лише 21% мають протилежну позицію. Крім того, 70% респондентів думають, що нібито «спецоперація» росіян в Україні «проходить успішно», а 14% вважають, що не успішно, а 16% не змогли відповісти. На цьому прикладі добре видно, як офіційна придворна соціологія РФ може виступати зброєю війни в Росії: за її допомогою кількість прибічників війни з Україною за 8 років зросла на 20%. Такі дані також допомагають РФ легітимізувати ведення війни з Україною посиланнями нібито на «всенародну підтримку» цієї війни, і виправдовувати путінські злочини.

Українська соціологія має іншу мету. Вона вивчає і фіксує реальний стан сучасного українського суспільства і нові процеси в ньому у напрямку національної консолідації. Березневі загальнонаціональні дослідження провідних українських соціологічних центрів говорять на користь цієї тези. Так, соціологічна агенція «Рейтинг» (афілійований член САУ) 1 березня 2022 р. провела своє опитування по всій неокупованій території України і отримала наступні результати. Найбільший рівень підтримки (support) нині мають Збройні сили України (98%). Президент України В. Зеленський також має абсолютний рівень підтримки у 93%. Іншими словами, повстає єдина нація з глибокою вірою у свого керманича та збройні сили. Якщо у 2020 р. тільки 59% респондентів були готові захищати цілісність і суверенітет України зі зброєю в руках, то на початку березня цього року таких було вже 80%. Цю єдність скріплює віра українців у своє світле майбутнє: відчувають на це надію 90% респондентів з усіх регіонів країни, а 88% впевнені, що Україна відіб'є напад Росії. До того ж 61% опитаних вірять, що за 1-2 роки Україна стане членом Європейської Унії.

Інші наші колеги-соціологи сьогодні отримують схожу інформацію. Зокрема, це дослідження Київського міжнародного інституту соціології (далі – КМІС) (афілійований член САУ), проведене в лютому 2022 р., яке дає змогу не тільки виявити готовність до опору російським загарбникам, але й побачити, в яких саме формах буде чинитися цей опір включно зі зброєю в руках. Коли Путін вдерся в Україну, опір став домінуючою формою поведінки українців – від участі у Збройних силах країни до загонів територіальної оборони чи масової волонтерської діяльності.

За даними української соціологічної групи Gradus Research, 82% опитаних вірять у перемогу України і лише 8% не впевнені в цьому. Дві третини респондентів

мають домінуюче почуття гніву проти дій РФ, і це почуття з великим відривом перемагає почуття страху чи розчарування.

Таким чином, соціологія виступає могутньою зброєю у війні, але служить різним цілям: в РФ соціологія є вагомим зброєю пропаганди путінського режиму і спонукає до підтримки війни за панування Росії у світі за рахунок винищення всіх незгодних, а в Україні - допомагає зрозуміти трансформації сучасного українського суспільства, його готовність до обстоювання свободи і незалежності, права самим обирати свій шлях і своє майбутнє. Або, послуговуючись нашою фаховою мовою, соціологія в Росії виконує апологетичну функцію збереження існуючого ладу та виправдання російських злочинів, а в Україні – когнітивну та прогностичну функції. В обох випадках соціологія є зброєю сучасної війни, зброєю чистою або брудною. На наших очах в Україні набирають силу процеси формування нової соціальної реальності, до розуміння якої в українській соціології не існувало релевантних теоретичних відповідників. В цій ситуації перед почали вести емпіричні загальнонаціональні опитування із домінуванням традиційних кількісних методів.

Епізод II. Українська соціальна експонента: як повстає нова Україна³

Головною метою цих опитувань було встановлення реального стану українського суспільства в період початків повномасштабного вторгнення РФ. Ніхто в світі не вірив у спроможність українського народу успішно протистояти збройній агресії країни, яка з усіх боків атакувала Україну і мала нібито «другу в світі армію». Але з самих початків російської збройної агресії стало очевидним, що українці у перші дні не тільки вистояли, але й продовжували дедалі більше гуртуватися і давати відсіч російським загарбникам. На мою думку, в Україні з початку російського нападу спрацювала соціальна експонента в сенсі хвилеподібної зміни кондицій українського суспільства та набуття ним нової інтеграційної якості. Сам термін експонента походить з математики і стосується надзвичайно швидкого зростання на протилежному до лінійного чи степеневому його різновидом. Цей термін можна застосувати і до реактивних змін у сучасному суспільстві у форс-мажорних обставинах (типу війни). Звичайно, такого роду зростання не може бути випадковим чи безпідставним; у боротьбі за нову Україну велику підготовчу роль відіграли і два Майдани, і відсіч початкам військової агресії РФ на східних теренах у 2014 р., і гуртування громадської думки внаслідок російської окупації Криму. Вже тоді стало ясно, що Україна має переродитися, і то швидко, бо інакше загине.

³ Підготовано на основі бюлетеня № 2 за адресою: <https://old.uni.wroc.pl/wirtualny-most-wroclaw-lwow-cz-2/>.

Насамперед варто представити думки українців про оцінку ситуації в країні, які вони навели у своїх відповідях на запитання одного з провідних соціологічних центрів України – Соціологічної агенції «Рейтинг» 8-9 березня 2022 р. Це березнєве загальнонаціональне опитування свідчить, що українці продовжують бути солідарними та єдиними і після двох важких тижнів війни: 91% опитаних, думаючи про ситуацію в країні, відчувають надію. Лише 6% відчувають безвихідь. У всіх регіонах України (на Заході, Сході, Півдні, Півночі, у Центрі) спостерігається максимальний рівень відчуття надії. 92% опитаних вірять у те, що Україна зможе відбити напад Росії. Практично щодня цей показник зростає. Лише 6% не мають такої впевненості. Віра у перемогу переважає також в усіх регіонах країни. Більше 80% відповіли, що вони різним чином допомагають у захисті України: зокрема, 39% опитаних зараз допомагають людям і армії як волонтери, 37% - допомагають фінансово.

Також 18% беруть участь в інформаційному супротиві, 12% - продовжують працювати в критичній інфраструктурі. 10% українців зазначили, що є учасниками територіальної оборони. Тільки 19% відповіли, що не мають змоги допомагати зараз країні. Частіше це старші люди. 42% вважають, що про відновлення дружніх стосунків українців з росіянами взагалі не може бути мови. 22% думають, що це можливо за 20-30 років після війни, 18% - що за 10-15 років, і лише 12% вважають відновлення дружби можливим за пару років після війни.

Для тих, хто нині живе в Україні, такі цифри є очевидними і безсумнівними, оскільки ми на власні очі бачимо перебіг подій, чуємо голоси наших захисників, відчуваємо гордість за Україну і надію на те, що ми не тільки перетриваємо, але й обов'язково переможемо. Я ніколи в житті не бачила такої єдності і згуртованості всіх жителів України довкола свого президента, який перетворився на духовного лідера своєї нації і має її абсолютну підтримку.

Друга річ, до якої я хочу привернути увагу, це чітке розуміння українцями великої ролі наших зарубіжних партнерів у досягненні перемоги над путінським режимом. І українська нація вдячна за це усім, хто простягнув їй руку допомоги. Тому далі наведу міркування респондентів щодо цього, висловлені також в опитуванні «Рейтингу» під гаслом «Оцінка міжнародної підтримки України». В цілому українці відносно достатніми вважають дипломатичну (48%) та гуманітарну (47%) підтримку України західними партнерами. Опитані виокремлюють декілька різновидів міжнародної підтримки. Військова допомога Україні – це той напрям міжнародної підтримки, якого найбільше очікують українці (63%). У цьому напрямку допомоги респонденти вимагають перш за все «закриття неба» (89%) та надання озброєння (47%). Крім того, чверть вважають необхідним надання військової медичної допомоги та допомоги іноземних добровольців, кожен п'ятий

– обладнання (рації, тепловізори та інше) та захисні жилети, шоломи та інше спорядження. Швидше недостатніми вважають міжнародну фінансову підтримку (достатня - 39%, не достатня – 45%) та економічні санкції проти росії (достатні – 32%, не достатні – 62%). Найгірше опитані оцінили військову допомогу Україні: достатньою вважають лише 29%, недостатньою – 62% опитаних.

Очевидно, що з цього переліку найбільше турбує українців так зване питання «закриття неба» над усією Україною чи хоча б над районами розташування українських нуклеарних електростанцій (таких як Чорнобильська чи Запорізька АЕС). Відкрите небо над Україною – це найслабша ланка в її обороні, для ліквідації якої власне так потрібна допомога наших західних партнерів. Щодня гинуть тисячі мирних жителів внаслідок бомбардувань і ракетних обстрілів, масово гинуть беззбройні жінки і діти. Отож хоча половина респондентів (50%) вірить у «закриття неба» над Україною, лише 19% вірять у те, що НАТО прийме таке рішення найближчим часом, а 31% думають, що це відбудеться пізніше. Не вірять у такий крок країн Заходу 43% опитаних українців. І цьому знаходять певні причини: 79% вважають, що зволікання з «закриттям неба» країнами НАТО зумовлене страхом прямої війни з Росією, а ще 12% вважають, що країни НАТО не хочуть псувати відносини з країною-окупантом. Разом з тим, абсолютна більшість опитаних (90%) вважають, що Україна повинна продовжувати тиснути на НАТО з вимогами «закрити небо».

Я також не можу недооцінювати загрози «помсти» з боку Росії тим країнам НАТО, які прилучилися б до закриття українського неба, але моя думка є така: настав час остаточно ліквідувати злочинний режим путіна спільними зусиллями і (наразі) на території України. Бо якщо ми всім світом не задавимо його тут, у нас, то наступними будуть всі нові члени НАТО (які приєдналися до нього після розвалу СРСР), бо путін хоче відновлення СРСР і країн Варшавського договору. Якщо, не дай Боже, Україна впаде, то ви будете наступними, і доведеться докласти набагато більше зусиль для розгрому путінізму та його армії, та й будете жити з почуттям сорому і провини перед тими, хто так мужньо боронив свободу і незалежність, свою і вашу.

Отож наведу деякі результати соціопитування понад 3500 громадян України, Великої Британії, США та Європи, проведене Cygnal, Gradus та Response:AI. Населення країн Заходу підтримує нарощування фінансової та військової допомоги Україні, але більш обмежене у бажанні закрити небо над Україною або вступити у військові дії. “Заклик до західних лідерів як від громадян України, так і від їхніх виборців зрозумілий: робіть більше, – розшифровує результати опитування президент Cygnal Brent Бьюкенен (Brent Buchanan). – Більшість респондентів хочуть, щоб їхні рідні країни дали Україні фінансову допомогу та більше озброєння”. Думки західних респондентів розходяться в тому, чи надавати Україні повітряну та наземну підтримку

у війні з Росією. У західних країнах удвічі більше респондентів підтримують (цілком чи швидше) рішення використовувати військові можливості та “закрити небо” над Україною: у США – 45%, у Британії та ЄС – по 46%. Проти виступають відповідно 20%, 20% та 17%. 75% респондентів у Європі виступають за надання фінансової допомоги Україні, 62% – зброї, 46% – заборону на польоти, 38% висловилися за приєднання до військової відповіді. 37% виступають проти будь-якої військової участі. “Підтримання участі у військових діях особливо низьке у Польщі, яка на передньому краї, – лише 30%. Це контрастує з Великою Британією, де за – 42%. І, що цікаво, з Іспанією, де цілком підтримують 57%, – зазначив Бьюкенен. - Зараз настав час для західних демократій піднятися і захистити ідеали, на яких вони були засновані”⁴.

З точки зору соціологів різних країн бачимо певну однаковість постав українців, європейців та інших наших закордонних друзів, незважаючи на певну різницю у показниках. Доконаним фактом є прагнення перемогти злочинний режим, використовуючи всі можливі заходи. Я вважаю, що це масове виявлення громадської думки пересічних громадян у всьому світі зрештою уможливить більший тиск виборців на владу в їхніх країнах і дозволить збільшити темпи надання допомоги включно із збільшенням поставок тієї зброї, яка допоможе захистити небо України. Особливо це стосується США, де чергові вибори вже на носі і де 74% американців підтримують закриття українського неба, а 80% - введення ембарго на закупівлю нафти і газу з Росії⁵.

Країна проходить катарсис війною, очищується від бруду минулого життя, дивиться у майбутнє з гідністю і вірою у перемогу, чується вільною, єдиною і європейською. І якщо путін ставив перед російським військом дві головні мети – здійснити геноцид українського народу і домогтися знищення його держави, то досягнув він протилежного: українська політична нація вистояла і дедалі зміцнюється, український народ згуртувався навколо своєї влади і не віддав свого суверенітету.

Епізод III. Важкий березень 2022 р.: Україна і українці борються і гуртуються⁶

Розпочну з даних, отриманих як від офіційних російських соціологів (Всеросійський центр вивчення громадської думки, або ВЦІОМ; див. сайт ВЦІОМ;

⁴ Poll: Westerners feel like Ukrainians – Do more: <https://www.cygnal.com/cygnal-poll-westerners-feel-like-ukrainians-do-more/>.

⁵ Майже 80% американців підтримують відмову від купівлі нафти і газу з РФ: <https://www.eurointegration.com.ua/news/2022/03/9/7135559/>.

⁶ Підготовано на основі бюлетеня № 4 за адресою: <https://old.uni.wroc.pl/wirtualny-most-wroclaw-lwow-cz-4/>.

веб-сайт wciom.ru), так і від так званих незалежних соціологів з Росії. На жаль, я не можу вийти на цей веб-сайт, тому наведу деякі дані з нього з публікації видання «Українська правда». Зокрема, О. Рощина 23 березня 2022 р. опублікувала свій допис за назвою: «Підтримка війни проти України в росії ще більше зросла – соціологи». Її головний висновок наступний: серед пересічних росіян продовжує зростати підтримка війни Росії проти України, а їхній протестний потенціал знижується. Так, згідно з даними ВЦИОМ від 17 березня 2022 р., рішення про проведення “спеціальної військової операції” Росії радше підтримують 74% опитаних громадян Росії. Порівняно з 25 лютим 2022 р. частка тих, хто підтримує, зросла на 9%, а радше не підтримують операцію 17% респондентів (на 8% менше, ніж 25 лютого). Взяти участь у масових акціях протесту готові 10% опитаних, а 85% не мають наміру робити це. У січні 2022 р. про готовність до участі в акціях протесту повідомляли 17% опитаних росіян.

Про що свідчить така динаміка? Існує думка, що в тоталітарних суспільствах соціологія вмирає, бо населення або обдурене пропагандою, або боїться висловлювати свою думку. Але фіксувати вербальні висловлювання представників такого суспільства, мабуть, варто: при всій відносності оприлюднених результатів все ж можна скласти певну картину «опромінення пропагандистською радіацією» в Росії, її успішність, а також про ступінь залякування населення, до того ж у певному історичному часі. Залишається також надія на «іншу» соціологію, тобто на роботу тих соціологів, які не належать до замовної офіційної соціології. Але стосовно російсько-української війни чуда не сталося. Маю на увазі насамперед опитування, які проводить дистанційований від офіціозу Левада-Центр. За період від початку російського вторгнення в Україну ним було здійснено принаймні 6 опитувань, прямо чи опосередковано пов'язаних з війною. Практично всі вони засвідчують переважаючу підтримку населенням путінського режиму. Хоча лише відносна більшість опитаних (а саме 52%), згідно інформаційного звіту від 30 березня 2022 р., вважає, що справи йдуть у правильному напрямку, але в той самий час 83% респондентів схвалюють діяльність путіна. Тобто стан справ може бути поганим, але не з вини путіна.

Або візьмемо результати опитування росіян, здійсненого групою так званих «незалежних соціологів» у період з кінця лютого до середини березня 2022 р., надані ними для «Радіо Свобода». Суголосно із даними ВЦИОМ, відмінності між першим і другим опитуваннями також показують збільшення кількості людей, що підтримують «військову операцію» та незалежність ніким не визнаних ДНР та ЛНР. Таке збільшення провладних настроїв можна пояснити посиленням російського державного контролю над ЗМІ та утисками свободи слова, поширенням

страху та упередженості. У той самий час зростає песимізм щодо особистого фінансового становища через санкції. Втім, ці та інші соціологи не фіксують зв'язку між війною та запровадженням таких санкцій. Загалом, згідно з цими даними, 71% росіян підтримують війну з Україною. Більше того, росіяни, які підтримують війну, відчувають здебільшого такі емоції, як гордість, радість, повага, довіра та надія. І знову маємо справу з когнітивним дисонансом більшості населення РФ, які навіть на фоні власних негараздів не усвідомлюють причинно-наслідкових зв'язків між покаранням за розв'язану війну та схваленням путінської агресії проти України.

Також соціологічні опитування останнього часу прояснюють домінуючі настрої росіян не тільки щодо агресії проти України, але й у ставленні до «колективного Заходу». Згідно одному з них, 86.6% росіян допускають і підтримують збройне вторгнення РФ до інших країн Європи. 75.5% респондентів схвалюють ідею військового вторгнення до Польщі та вважають, що вона має бути наступною після України. Майже 75% респондентів тією чи іншою мірою допускають застосування ядерної зброї Кремлем. Вторгнення до Естонії, Литви й Латвії підтримують 41% росіян, а вторгнення до Болгарії, Чехії, Словаччини та Угорщини – 39.6%.

Таким чином, в цілому можна твердити, що триваюча війна росії проти України знаходить повну чи часткову підтримку росіян у кількісному діапазоні від 71 до 74%, ще більшу підтримку гіпотетичного вторгнення до низки країн Європи, а також відсутність кореляцій респондентів між агресією проти України та запровадженням санкцій і погіршенням свого життя. Це можна трактувати і як успішність багаторічної путінської пропаганди, і як наслідок заборони свободи слова і незалежних мас-медіа, і (конкретніше) як відсутність чітко артикульованих путінським режимом цілей своєї війни та реального стану справ в Україні. Однією із причин цієї ситуації є легітимізація ворожості населення рф до України і «колективного Заходу» за допомогою офіційної про-путінської соціології.

Що ж стосується населення України, то його переваги і панівні настрої також мають динамічне забарвлення у напрямку зростаючої підтримки консолідації українського суспільства, формування новітньої єдиної української політичної нації та кумуляції зусиль на відсіч агресії рф. Відмінність між поставами українців і росіян полягає в тому, що перші стоять за цінності демократії, свободи і незалежності своєї країни, за а другі – за цінності тоталітаризму, братовбивчої війни і загарбання чужих територій. Для аргументації наведемо дані емпіричних досліджень однієї з провідних інституцій України – соціологічної групи РЕЙТИНГ. У попередніх частинах статті я наводила результати перших трьох хвиль опитувань РЕЙТИНГУ, оприлюднених від початку російсько-української війни, а тепер зупинюся на четвертій (12-13 березня) і п'ятій (18 березня) хвилях. Зазначу до честі

цієї агенції, що їхні опитування носять систематичний, загальнонаціональний характер, незважаючи на війну, стають більш акцентованими і охоплюють зростаюче коло проблем воєнного часу.

Отож згідно четвертого загальнонаціонального опитування українців в умовах війни, 76% опитаних вважають, що справи в Україні рухаються у правильному напрямку. Це найвищий показник за усю історію замірів. Лише 15% дотримуються протилежної думки. Слід наголосити, що у всіх регіонах та серед вікових груп домінує оцінка напрямку як правильного. В період війни значно зросла самооцінка населення. Тепер Україну порівняно з країнами Європи бачать серед «лідерів» (34%) і «середнячків» (42%), тоді як ще два місяці тому бачили серед «аутсайдерів». Водночас, 63% бачать Україну в «лідерах» серед країн колишнього СРСР, тоді як ще два місяці тому бачили переважно серед «середнячків». 56% вважають, що головна мета вторгнення РФ – це повне знищення українського народу (або геноцид), і ця думка також домінує в усіх регіонах України. Реальним шляхом завершення війни більшість бачить пошук компромісів на переговорах із залученням інших країн (64%). Водночас майже третина вважає, що варто відмовитися від переговорів і воювати до звільнення всіх територій, і лише 1% - що слід погодитися на більшість вимог РФ. Українці зовсім не готові віддавати ані Крим, ані Донбас: більшість вважає, що Україна має використовувати всі можливості для повернення окупованих територій Донбасу (86%) і Криму (80%). У цьому впевнені мешканці усіх регіонів, і цей показник зараз вищий, ніж у довоєнні часи. Підтримка вступу України до НАТО за останні 2 тижні дещо скоротилась з рекордних 76% до 72%. Основна причина – відсутність рішення про закриття неба над Україною, якого вимагають майже 90% українців.

За результатами п'ятого опитування від 18 березня, 77% респондентів вважають, що справи в Україні рухаються у правильному напрямку (+1% до того, що було тиждень тому). Лише 14% протилежної думки (-1% відповідно). Результати однаково позитивні у всіх регіонах країни. Віра у перемогу залишається на найвищому рівні: 93% опитаних вірять у те, що Україна зможе відбити агресію Росії. Впевненість у перемозі також переважає в усіх регіонах країни. Абсолютна більшість опитаних (82%) вважають загрозу розколу країни малоімовірною; ця впевненість суттєво зросла внаслідок згуртування населення під час війни. На думку українців, найбільш дружніми до України є сьогодні Польща, Литва, Великобританія та США. При цьому у міжнародних настроях відчутно зміцнішала регіональна консолідація: нині ці країни вважають однаково дружніми для мешканців усіх українських макрорегіонів. Те саме стосується ворожих країн: росія і білорусь є ворожими країнами для абсолютної більшості українців незалежно від місця

їхнього проживання. Важливо підкреслити, що підтримка створення військово-політичного союзу у складі України, Польщі, Великої Британії зросла з 61% (у січні 2022 р.) до 85%. Сьогодні підтримка такого союзу вища, ніж підтримка інтеграції України з НАТО (72%).

Перелік таких досліджень можна множити; в Україні вони дедалі більше стають точковими, таргетованими і починають стосуватися вже не загальнонаціональної ситуації в цілому, але конкретних явищ і подій в житті українського суспільства. Такими є емпіричні дослідження процесів соціальної адаптації, мовного питання, вимушених переселенців, планів на майбутнє та відновлення і відбудови країни тощо. Спробую окреслити їхнє значення для розбудови сучасних теоретичних концептуалізацій середнього рівня.

Деякі узагальнення з емпіричних досліджень українських соціологів

Емпірична аналітика громадської думки України періоду першого місяця протистояння України російській агресії, а також наступні конкретно-соціологічні дослідження, які тривають, дозволяють зробити низку узагальнень, які можуть служити основою для соціологічних рефлексій та подальшого теоретизування на більш високих щаблях структури соціологічного знання. Найбільш швидко на російсько-українську війну у вітчизняній соціології відреагували ті дослідницькі центри, які буквально з перших днів війни розпочали загальнонаціональні емпіричні дослідження. Станом на середину серпня 2022 р. було здійснено 35 таких досліджень, проведених шістьма провідними соціологічними інституціями (Інститутом соціології НАН України, Соціологічною групою «Рейтинг», Київським міжнародним інститутом соціології, Українським центром економічних і політичних досліджень ім. О. Разумкова, компаніями Info Sapiens та Factum Group Ukraine). Перелік і головний зміст цих досліджень за період від початку повномасштабного вторгнення рф до України і до цього часу наведено у статті за участю автора (Черниш, Лапан, Химович, 2022). Не має сенсу продовжувати наведення отриманих емпіричних даних з двох причин. По-перше, громадська думка українських респондентів за цей час практично не змінилася. По-друге, те саме стосується і громадських настроїв у росії, де картина також кардинально не змінюється. Хіба що, незважаючи на колосальні втрати військ рф та зростаючі економічні негаразди, в цій країні, на диво, зростає підтримка триваючої війни. Очільник військової розвідки України Кирило Буданов у середині жовтня 2022 р. оприлюднив дані, згідно яких підтримка росіянами війни з Україною зросла нині до 82% (Буданов, 2022). Відтак систематизація великого масиву вже здійснених в Україні емпіричних

досліджень та вторинного аналізу баз даних наших колег-соціологів з інших країн дозволяє сформулювати декілька важливих положень теоретичного характеру. Вони стосуються переважно теорій середнього рівня (за виразом Р. Мертона), насамперед соціології нації, соціології війни, соціології громадянського суспільства. Пропонуємо деякі з них.

Початки емпіричних досліджень широкомасштабної російської агресії в Україні дали підстави для вельми обережних сподівань стосовно увиразнення **нового стану сучасного українського суспільства** в сенсі його дивовижної соціальної згуртованості. Здавна в науковій літературі і в широких колах громадськості точилися дискусії стосовно здатності народу України вибороти свою державу і відстояти свою незалежність і свій суверенітет. Українці протягом історії інколи набували своєї державності, але раз по разі втрачали її. Століттями складалося переконання про глибокий регіональний поділ країни на Захід і Схід, втілений у тезі М. Рябчука про «дві України» (Riabchuk, 2002) та у стереотипних уявленнях про докорінні відмінності мешканців різних частин країни у мові, політичних преференціях, релігійних уподобаннях, ставленні до історії, тощо. Російсько-українська війна в її агресивній фазі спростувала ці міфи і стереотипи і показала світові нову Україну, єдину в своїй новонабутій ідентичності, абсолютна більшість населення якої нині вважає себе громадянами України.

Мовою соціології це означає, що в сучасній Україні можна говорити про утворення єдиної **української політичної нації**, в якій етнічні чинники відсуваються на задній план. Відтак історично давне сперечання про те, чим є сьогодні Україна – нацією-культурою чи нацією-державою – можна вважати розв'язаним. Ця українська політична нація інтегрується довкола ідеї спільного опору російській агресії незалежно від національної приналежності кожного і на повній підтримці діяльності свого війська та вищої влади. Про формування єдиної української політичної нації сьогодні можна судити з відповідей на питання, ким зараз мешканці України себе вважають. Тобто головним ідентитетом виступає обрання твердження: «Вважаю себе громадянином України». За різними даними, на підтримку такого вибору нині віддають свої голоси, за різними даними, від 85 до 91% респондентів (Дембіцький 2022)⁷.

Політична нація будується на єдиних для всього або більшості населення **цінностях**. Використовуючи термінологію Рональд Інглегарта, провідним трендом сучасності є перехід від матеріалістичних до пост-матеріалістичних цінностей. Новітня українська політична нація будується на таких пост-матеріалістичних

⁷ Див. Також: Понад 90% українців вірять у перемогу і пишаються своїм громадянством (2022): <https://www.radiosvoboda.org/a/news-opytvannya-peremoha-hromadyanstvo-ukrayintsi/31999169.html>

цінностях, як вільна і незалежна Україна, де поважають права і свободи усіх, де кожен має право на самовираження і саморозвиток і де матеріалістичного гатунку цінності перестають відігравати провідну роль. На противагу цьому в рф продовжують панувати цінності матеріалістичного характеру, притаманних більшості населення включно з її збройними силами. Це знаходить прояв у масових масштабах мародерства серед російських вояків, грабунках мирного населення і його майна, злочинів і вбивств (як-от у м. Буча під Києвом), а в самій росії – у виправданні злодіянь путінського режиму заради власного ситого життя.

Велике місце в аксіологічному просторі українців сьогодні займають **європейські цінності**, забудовані на демократичних принципах свободи і прав людини. Звідси прагнення більшості українців до вступу до Європейської Унії. Натомість в росії сформувався ціннісний простір тоталітарного характеру з культом однієї особи, в пріоритетні плани якої входить знищення європейської та ширше – Західної цивілізації. Головними цінностями тут є знищення усіх незгодних включно із мирним населенням країн-сусідів, геноцид, культ грубої сили, нехтування життям не тільки примарних ворогів рф, але й власних вояків, тіла яких при відході з українських поселень не забирають, лишають непохованими, мінують. Тож цінності українців націлені на майбутнє, а цінності росіян – назад, у варварство.

Цінності українського населення перестають носити регіональний характер, стають єдиними загальнонаціональними. Якщо до 2014 р. ми як соціологи фіксували певну відмінність цінностей і ціннісних орієнтацій жителів, до прикладу, Львова і Донецька (як центрів Західного і Східного регіонів), то нині, як засвідчують результати загальнонаціональних опитувань, регіональні відмінності втрачають свою силу і аксіологічний простір стає більш спільним, гомогенним. Звичайно, можемо говорити про те, що ціннісні постави у сучасній Україні не є абсолютно одноманітними; вони мають певну специфіку і певною мірою варіюються залежно від місцевих умов: для багатьох мешканців окупованих територій продовжують мати силу цінності виживання, для решти вільної України домінантними цінностями є нині свобода і незалежність.

Основою нації є **громадянське суспільство**; стосовно України можемо твердити, що таке сильне і відповідальне громадянське суспільство в основному сформоване; сприймаємо це як доконаний факт. Специфікою нових українських реалій є те, що громадянське суспільство і держава не протистоять нині одне одному, а, навпаки, відбувається дедалі більш широке їхнє співробітництво, прикладом якого може бути створення у Міністерстві оборони України окремої одиниці – відділу реформ, яке утворили найбільш досвідчені волонтери, знавці військової справи з великим досвідом участі у війні. В такий спосіб йде формування нової

еліти України, до якої входять цивільні і військові, - ті, що показали приклади служіння своєму народові і державі і пройшли випробування війною.

Цементуючою рисою ціннісного простору країни є **позбуття комплексу меншовартості** українців, що формувався і довгий час побутував в умовах бездержавності. Нині українці почувають себе рівними з європейцями та навіть переконаними у тому, що саме вони можуть слугувати прикладом відстоювання європейських цінностей не на словах, а на ділі.

Велику роль у формуванні сучасної української політичної нації відіграє такий чинник, як **соціальний капітал**; в ньому стрижнем виступає довіра до співгромадян та довіра до влади. Сьогодні українські соціологи фіксують небачений раніше рівень довіри і до президента країни, і до збройних сил, і до інших державних інституцій та недержавних утворень типу волонтерства. І це також цементує сучасну українську націю, допомагає інтегрувати і консолідувати всі частини суспільного організму, забудованого на солідарності.

Аналогічної думки дотримуються й інші провідні науковці нашої країни. Важливим в цьому плані є інтерв'ю директора Інституту соціології Академії наук України Є. Головахи від 30 березня 2022 р. Він, зокрема, вважає, що українці визначилися остаточно і що в Україні у ці дні завершується формування сучасної європейської нації. Крім того, що ми самі консолідуємося, ми, вважає Є. Головаха, також консолідуємо світ, спричиняємо об'єднання світу навколо демократичних цінностей. Висновок вченого однозначний: ми вийдемо з цієї війни абсолютно інтегрованою європейською країною і ми матимемо дуже серйозну перспективу розвитку (Ткачук, 2022). Цю ідею підтримує також директорка Інституту демографії і соціальних досліджень імені М. Птухи Елла Лібанова, яка фіксує появу соціального портрету абсолютно іншого українця (Фещенко, 2022). У своєму інтерв'ю Е. Лібанова виділяє п'ять нових рис, які складають цей портрет; важлива частина її міркувань пов'язана з переселенцями з України. Вона підкреслює, що війна спричинила глибоку психологічну травму українців, яка щодня поглиблюється, але в той самий час, як не дивно, сформувала почуття єдності і потребу єднання.

Ці та інші узагальнення лягають зараз в основу теорій середнього рівня і в майбутньому можуть послужити формуванню загальної соціологічної теорії, такої, до прикладу, як соціологія посткомуністичних суспільств. Наразі наведу лише деякі думки з обсягу однієї з таких гілок соціологічного знання середнього рівня, як **соціологія війни**.

Розпочати слід, очевидно, з того, що **війна є соціальним явищем, а армія є частиною суспільства**. Яке суспільство, така і армія. Як соціальне явище, триваюча російсько-українська війна колосальний здійснює вплив на всі сфери

суспільного організму і, в свою чергу, тип суспільства зумовлює великий резонанс у перебігу війни. Відтак можна твердити, що російсько-українська війна є відбиттям зіткнення двох цивілізаційних моделей, про які йшлося вище. З одного боку, це зумовлене реалізацією, за висловом очільника Міжнародної соціологічної асоціації Сарі Ханафі, путінської внутрішньої та зовнішньої імперської парадигми, на противагу чому виступила демократична українська парадигма (Hanafi, 2022). Відтак російсько-українська війна початку 2022 р. є випробуванням сил, потенцій і резервів, а також міжнародної підтримки цих двох відмінних світоустроїв, що набуває якісно нового характеру. Воєн такого типу у повоєнній Європі ще не було.

З цього також витікає, по-перше, що **військо кожної країни є відбиттям рис і характеристик своїх суспільств**. У нашому випадку військо рф сформоване за прикладом вертикальної авторитарної (та навіть диктаторської) субординації, характерної для усього російського соціуму. Прийняття рішень та суворий контроль за їхнім виконанням концентровані наверху і доведені до крайності в одноосібному керівництві війською з боку очільника режиму (тобто путіна). І навпаки, з боку України бачимо горизонтальну мереже-центричну систему управління військом і ведення воєнних дій. Останнє означає, що всі підрозділи українського війська зв'язані у сітку (мережу) і здатні приймати рішення, виходячи з конкретної ситуації, а не чекаючи вказівок «зверху». Отже маємо докорінно відмінні авторитарний і демократичний устрій війська, з яких практика ведення воєнних дій наочно засвідчує переваги саме українського.

По-друге, сучасна війна є також **війною технологій**. Іншими словами, тут зійшлися у двобій, з одного боку, старі технології та їхні продукти, а з другого – новітні сучасні інтелектуальні технології та їхні оречевлені взірці (зброя, набої, снаряди, ракети, засоби зв'язку, амуніція тощо). На цій основі змагаються старі і нові стратегія і тактика ведення воєнних дій: якщо росіяни продовжують використовувати технології середини ХХ ст., то українські військові демонструють стратегії і тактичні рішення новітнього часу. В цих умовах зникає усталений в минулому столітті ландшафт поля бою з чітко визначеними лініями розмежування, відтак не існує однієї лінії зіткнень, вона стає дискретною і позначається (з боку українських сил) рейдами малих мобільних військових груп далеко всередину рашистського тилу. Відтак виникають «кліщі» і «котли» довкола російських підрозділів, внаслідок чого їм доводиться масово відводити свої угруповання і тікати на великих територіях, уникаючи оточення.

Одним з найбільш істотних прикладів використання нових технологій є **безконтактний спосіб ведення військових дій**, який набирає нині силу. Українські війська з огляду на прагнення збереження життів своїх вояків використовують

високоточну зброю дистанційно, і лише в умовах знищення сил противника пускають в бій солдатів. Рашисти ж ніколи не жаліли і не жаліють життів своїх військових; поля України всипані гниючими тілами непохованих російських солдатів, що, врешті-решт, починає становити екологічну та санітарно-епідеміологічну загрозу життю живих. Іншим прикладом зростаючого використання безконтактних способів ведення сучасної війни є безпілотні літальні апарати – дрони, безпілотники, військові роботи тощо.

Також безпрецедентним явищем сучасної війни є використання можливостей **нового покоління зв'язку за допомогою космічних осередків надшвидкісного Інтернету**. Першість тут належить Ілону Маску, який ще 28 лютого 2022 р. надав Україні декілька тисяч компактних установок Старлінку (StarLink) та обладнання до них. Внаслідок цього в українському війську тепер поширена, як її називають, «старлінково-центрична» оборонна стратегія з новим горизонтом управління та зв'язку, коли всі підрозділи взаємопов'язані між собою, добре бачать поле бою, а головне – отримують можливість координації всіх військових сил: піхоти, розвідки, артилерії, засобів ракетного ураження тощо. Нічого подібного у російському війську з його старими технологіями ведення війни немає. Це дає можливість війську маленької країни з невеликими ресурсами за допомогою партнерів з демократичних країн світу вести двобій з переважаючими силами супротивника і часто перемагати його.

По-третє, ще однією рисою війни нового типу є те, що це **«війна в режимі онлайн»**: вона відбувається «тут і зараз», на екранах телевізорів і мобільних телефонів. Мільйони глядачів з усього світу вже протягом багатьох місяців мають змогу безпосередньо спостерігати за веденням бойових дій і робити висновки про те, чію сторону прийняти і кого підтримувати своїми думками і діями. Звичайно, онлайн-ефект сучасної війни, згідно з законами глядацької аудиторії, може з часом зменшуватися, наступати «перенасичення» і втома від безкінечних кадрів боїв, смертей і страждань мирного населення. Але в той самий час саме онлайн-характер війни має дуже сильний вплив на формування нових соціальних рухів на підтримку демократичних сил воюючої сторони та на гуманітарну допомогу.

Нарешті, по-четверте, сучасна війна, нібито локальна, **небачено впливає і на внутрішні, і на зовнішні процеси у світі**. Щодо внутрішніх, то згідно з соціологічною конфліктологією, як бачимо у випадку з Україною, загроза геноциду українського народу і знищення української державності здатна мобілізувати усіх мешканців країни, інтегрувати їх в єдине ціле, сприяти формуванню політичної нації в поліетнічній країні. Що ж до російського суспільства, то в ньому, навпаки, наростає внутрішня конфліктність, яка наразі проявляється у суперечностях між

різними угрупованнями про-путінської еліти. Але мірою наростання воєнних поразок та ефектів від економічних санкцій, різкого збільшення числа «чорних пакетів» із загиблими мобілізованими росіянами та так званих «похоронок» можуть зростати конфліктні, а також відцентрові тенденції і всередині самого російського суспільства, надто в його іноетнічних регіонах по периметру кордонів рф. Якщо ж ми говоримо про зовнішні процеси у світі у світлі російсько-української війни, то, до прикладу, антивоєнні рухи здатні дуже швидко виступати тригерами тиску на владу благополучних країн світу в напрямку підтримки та надання воєнної і фінансової допомоги, як у випадку України. Іншими прикладами наростаючих імпульсів триваючої російської агресії проти демократичної України може стати перегляд усієї системи міжнародної безпеки внаслідок втрати консолідуючих і безпекових функцій з боку багатьох колись провідних глобальних міжнародних акторів (ООН, ОБСЄ, МАГАТЕ, Червоного Хреста та ін.). На цьому фоні відбувається посилення ролі нових регіональних союзів типу Кримської платформи, яка сьогодні об'єднує 60 країн, Київського формату (8 країн), Люблінського трикутника (3 країни), а також Рамштайн-формату (більше 40 країн світу, яких з'єднує мета надання військової допомоги Україні), Копенгаген-формату як продовження і розширення формату Рамштайн і т. ін.

Бачимо, що накопичений від початку російсько-української війни потенціал її емпіричних досліджень та теоретичних узагальнень на рівні теорій середнього рівня (соціології війни, соціології нації тощо) виводить міркування соціологів на загальнотеоретичний глобальний рівень. Але оскільки я обмежена рамками цієї статті, вважаю, що цю аналітику варто продовжити в наступних випусках часопису.

Література

- Буданов, К. (2022). Треба дивитись правді в очі.: https://censor.net/ua/news/3374636/treba_dyvytysya_pravdi_v_ochi_my_voyuyemo_ne_z_rosiyiskym_rejymom_a_z_rosiyiskym_narodom_82_rosiyan/
- Дембіцький, С. (2022). Показники національно-громадянської української ідентичності. Прес-реліз.: <https://www.kiis.com.ua/?lang=ukr&cat=reports&id=1131&page=1>;
- Hanafi, S. (2022). Ukraine, Putin's Imperial Paradigm, and Euro-America. Global Dialogue: April 25, 2022. URL: <https://globaldialogue.isa-sociology.org/articles/ukraine-putins-imperial-paradigm-and-euro-america>

- Фещенко, Р. (2022). Портрет абсолютно іншого українця. Інтерв'ю НВ із професоркою Лібановою про кардинальні зміни в суспільстві. <https://life.nv.ua/ukr/socium/viyna-v-ukrajini-yak-zminilosya-ukrajinske-suspilstvo-interv-yu-nv-z-elloyu-libanovoyu-50229900.html>
- Черниш, Н.Й., Лапан, Т.Д., Химович, О.С. (2022). Російсько-українська війна: теорія і практика соціологічного осмислення. Український соціум, 3(82), с. 1-25.
- Riabchuk, M. (2002). Ukraine: One State, Two Countries. <https://web.archive.org/web/20120419141945/http://www.eurozine.com/articles/2002-09-16-riabchuk-en.html>
- Ткачук, М. (2022). Соціолог Євген Головаха: Якщо ми не здамося – вийдемо з цієї війни абсолютно інтегрованою європейською країною: <https://novynarnia.com/2022/03/30/yegolovaha/>

Джерела в Інтернеті

- <https://www.eurointegration.com.ua/news/2022/03/9/7135559/>
- <https://www.cygnal.com/cygnal-poll-westerners-feel-like-ukrainians-do-more/>.
- <https://old.uni.wroc.pl/wirtualny-most-wroclaw-lwow/>.
- <https://old.uni.wroc.pl/wirtualny-most-wroclaw-lwow-cz-2/>.
- old.uni.wroc.pl/wirtualny-most-wroclaw-lwow-cz-4/.

Понад 90% українців вірять у перемогу і пишаються своїм громадянством (2022): <https://www.radiosvoboda.org/a/news-opytuvannya-peremoha-hromadyanstvo-ukrayintsi/31999169.html>.

Цитата:

Черниш Наталія (2022). Хроніки російсько-української війни. Погляд соціолога. «Fabrica Societatis, No. 5, с. 118-135 [доступ: число, місяць, рік]. Доступно в Інтернеті: <https://wuwr.pl/fabrica>.

Natalia Czernysz¹

Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki

Kroniki wojny rosyjsko-ukraińskiej. Perspektywa socjologa

Abstrakt

Wczesnym rankiem 24 lutego 2022 roku Rosja rozpoczęła, zakrojona na szeroką skalę, agresję na Ukrainę. Niemal natychmiast rozwinęła się współpraca socjologów Ukrainy i Polski, a konkretnie z Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego i Uniwersytetu Wrocławskiego, w celu zrozumienia nowej rzeczywistości społecznej, która ukształtowała się od tego czasu w ich państwach i na świecie. Ważnym elementem tej współpracy było wydanie szeregu biuletynów, które zostały przygotowane przez przedstawicieli Katedry Socjologii Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki. Koledzy z Uniwersytetu Wrocławskiego przetłumaczyli je na język polski i angielski, i zamieścili na stronie internetowej swojej uczelni. Socjologowie lwowscy postawili sobie za zadanie informowanie opinii publicznej w Polsce, i za jej pośrednictwem w innych krajach, o przebiegu wojny rosyjsko-ukraińskiej w jej „gorącej” fazie oraz o stanie opinii publicznej w Ukrainie, a także o refleksjach teoretycznych, które powstają na gruncie aktualnych badań empirycznych. Jednym z naszych pierwszych uogólnień była teza: „socjologia to także broń”.

Słowa kluczowe

wojna w Ukrainie, socjologia wojny, socjologia narodu, teorie średniego zasięgu

Chronicles of the Russo-Ukrainian War. A sociologist's view

Abstract

In the early morning of February 24, 2022, Russia launched a wide-scale aggression on Ukraine. Nearly instantly, cooperation developed between the sociologist from Ukraine and Poland—from the National University of Lviv and the University of Wrocław—the aim of which was to understand the new social reality that has been shaping since that moment in these two countries and in the world. A significant part of this cooperation was the publication of bulletins prepared by the representatives of the Department of Sociology at the Ivan Franko National University of Lviv. Their colleagues from the University of Wrocław were translating the bulletins into Polish and English and were publishing them on the website of their university. The sociologists from Lviv aimed to inform the public in Poland and, through Poland, in other countries about the course of the Russo-Ukrainian war during its ‘hot’ time as well as about the state of the public opinion in Ukraine and about the theoretical reflections emerging from the current empirical studies. One of the first generalisations we arrived at was the thesis: “sociology is also a weapon.”

¹ Natalia Czernysz jest doktorką nauk socjologicznych, profesorką w Katedrze Socjologii Wydziału Historycznego Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki, wiceprezeską Ukraińskiego Towarzystwa Socjologicznego, absolwentką Programu Fulbrighta.

Keywords

war in Ukraine, sociology of war, sociology of nationality, middle-range theory

Epizod pierwszy. Socjologia to broń wojenna²

Socjologia jest obecnie jedną z broni, która była i jest z powodzeniem używana w Federacji Rosyjskiej do usprawiedliwiania zbrodni reżimu Putina. Świadczą o tym dane socjologiczne, które otrzymaliśmy od rosyjskich socjologów. Jeszcze w 2014 r. sondaż przeprowadzony przez Agencję Badań Społecznych, tuż po aneksji Krymu i utworzeniu Odrębnych Regionów Obwodów Donieckiego i Ługańskiego (dalej - OR-DLO), pokazał, że w wyniku szeroko zakrojonej kampanii propagandowej 56,8% rosyjskich respondentów poparło rozmieszczenie rosyjskich wojsk w Ukrainie, a tylko 19,6% było temu przeciwnych. Kolejne pytanie dotyczyło tego, czy Rosjanie są gotowi sami wstąpić do wojska lub wysłać na wojnę swoje dziecko; 52,0% respondentów odpowiedziało pozytywnie. Wśród rosyjskich respondentów w 2014 r. było wielu, którzy poparliby rozmieszczenie wojsk, w celu zabezpieczenia interesów Federacji Rosyjskiej, także w krajach bałtyckich (Łotwa, Litwa, Estonia), i dalej w Stanach Zjednoczonych, Japonii, a nawet w Izraelu. I już wtedy aż 50,4% ankietowanych Rosjan stwierdziło, że są gotowi na wprowadzenie międzynarodowych sankcji w przypadku aktywnego użycia przez Rosję sił zbrojnych, bo się ich nie boją.

Tak więc już w 2014 r., po aneksji Krymu i zajęciu znacznych terytoriów w Donbasie, blisko połowa badanych popierała rosyjską agresję na Ukrainę, była gotowa pójść dalej, do innych państw, nie obawiała się żadnych sankcji w odpowiedzi za te działania. Przytoczone dane były szeroko wykorzystywane w rosyjskich mediach do zilustrowania nastrojów, rzekomo dominujących wśród ludności Rosji, popierających zbrodnie reżimu.

Tego typu hasła propagandowe z czasem wybrzmiewały w Federacji Rosyjskiej coraz donośniej. Szczególnie aktywne w tym zakresie były oficjalne rosyjskie ośrodki socjologiczne, takie jak Ogólnorosyjskie Centrum Badania Opinii Publicznej (WCIOM). Publikowane przez nie dane miały świadczyć o rosnącym poparciu dla działań Putina ze strony społeczeństwa rosyjskiego, a tym samym dawały *carte blanche* do realizacji jego agresywnej polityki. Upowszechnianie tych danych miało przekonać wahających się i wątpiących, że powinni być „razem z całym ludem” i okazało się skuteczne.

Kiedy 24 lutego 2022 r. Putin rozpetał bratobójczą wojnę z Ukrainą, wspomniany już WCIOM przeprowadził na początku marca 2022 r. kolejne badanie na temat stosunku ludności Rosji do „specjalnej operacji wojskowej” (Federacja Rosyjska nie używa słowa „wojna” odnosząc się do Ukrainy). Okazało się, że już 71% badanych Rosjan

² Na podstawie biuletynu nr 1 pod adresem: <https://old.uni.wroc.pl/wirtualny-most-wroclaw-lwow/>.

popiera decyzję o przeprowadzeniu specjalnej operacji wojskowej w Ukrainie, a tylko 21% ma przeciwne stanowisko. Ponadto 70% respondentów uważa, że „operacja specjalna” Rosjan w Ukrainie „jest udana”, podczas gdy 14% uważa, że „nie jest udana”, a 16% nie potrafiło odpowiedzieć. Przykład ten wyraźnie pokazuje, jak socjologia w Federacji Rosyjskiej może pełnić rolę broni wojennej: z jej pomocą liczba zwolenników wojny z Ukrainą wzrosła o 20% w ciągu 8 lat. Takie dane pomagają też Federacji Rosyjskiej legitymizować wojnę z Ukrainą, powołując się na „powszechne poparcie” dla niej, oraz usprawiedliwiać zbrodnie Putina.

Socjologia ukraińska ma inny cel. Bada i rejestruje rzeczywisty stan współczesnego społeczeństwa ukraińskiego i zachodzące w nim nowe procesy w kierunku konsolidacji narodowej. Za tą tezę przemawiają marcowe ogólnokrajowe badania czołowych ukraińskich ośrodków socjologicznych. Tak więc 1 marca 2022 r. agencja socjologiczna „Rating” (członek afiliowany Ukraińskiego Towarzystwa Socjologicznego) przeprowadziła badanie na całym nieokupowanym terytorium Ukrainy, z którego wynika, że Siły Zbrojne Ukrainy mają obecnie najwyższy poziom poparcia (98%). Prezydent Ukrainy W. Zełenski ma również bezwzględne poparcie 93% respondentów. Innymi słowy, kształtuje się zjednoczony naród z głęboką wiarą w swojego przywódcę i siły zbrojne. W 2020 r. tylko 59% respondentów było gotowych bronić integralności i suwerenności Ukrainy z bronią w rękę, a na początku marca 2022 roku było ich już 80%. Jednocześnie wzmacnia wiara Ukraińców w ich świetlaną przyszłość: nadzieję na to ma 90% respondentów ze wszystkich regionów kraju, a 88% jest przekonanych, że Ukraina odeprze atak Rosji. Ponadto 61% respondentów uważa, że w ciągu 1-2 lat Ukraina stanie się członkiem Unii Europejskiej.

Podobne dane uzyskują aktualnie także inni nasi koledzy socjologowie. W szczególności chodzi tu o badania Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii (dalej - KIIS) (członka afiliowanego Ukraińskiego Towarzystwa Socjologicznego), przeprowadzone w lutym 2022 r., które pozwalają nie tylko ujawnić gotowość do stawiania oporu rosyjskim najeźdźcom, ale także zobaczyć, jakie formy on przyjmie, włączając w to stawianie oporu z bronią w rękę. Kiedy Putin wtargnął do Ukrainy, opór stał się dominującą formą zachowania Ukraińców – od udziału w siłach zbrojnych państwa, po oddziały obrony terytorialnej czy masowe akcje wolontariackie.

Według ukraińskiej grupy socjologicznej Gradus Research, 82% respondentów wierzy w zwycięstwo Ukrainy, a tylko 8% nie jest tego pewna. U dwóch trzecich respondentów dominuje uczucie gniewu wobec działań Federacji Rosyjskiej, a uczucie to w znacznym stopniu przewyższa uczucie strachu lub rozczarowania.

Zatem socjologia stanowi potężną broń w czasie wojny, ale służy różnym celom. W Rosji socjologia jest ważnym orężem propagandowym reżimu Putina i przekonuje do poparcia wojny o rosyjską dominację w świecie, którą można osiągnąć poprzez

eksterminację wszystkich tych, którzy się na nią nie godzą. W Ukrainie pomaga zrozumieć przemiany zachodzące we współczesnym społeczeństwie ukraińskim, jego gotowość do obrony wolności i niepodległości, prawa do samodzielnego wyboru własnej drogi i własnej przyszłości. Albo posługując się fachową terminologią, socjologia w Rosji pełni funkcję apologetyczną, polegającą na zachowaniu istniejącego systemu i usprawiedliwieniu zbrodni rosyjskich, a w Ukrainie – funkcję poznawczą i prognostyczną. W obu przypadkach socjologia pełni rolę broni w sytuacji współczesnej wojny, broni czystej lub brudnej. Na naszych oczach w Ukrainie nabierają mocy procesy formowania się nowej rzeczywistości społecznej, a do zrozumienia której, w ukraińskiej socjologii, brakowało spójnych narzędzi teoretycznych. W tej sytuacji zaczęto prowadzić empiryczne badania ogólnokrajowe z przewagą tradycyjnych metod ilościowych.

Epizod II. Ukraiński wykładnik społeczny: jak powstaje nowa Ukraina³

Głównym celem wyżej wymienionych sondaży było określenie rzeczywistego stanu społeczeństwa ukraińskiego na początku inwazji Rosji. Nikt na świecie nie wierzył w zdolność narodu ukraińskiego do skutecznego przeciwstawienia się zbrojnej agresji państwa, które atakowało Ukrainę ze wszystkich stron i dysponowało rzekomo „drugą armią na świecie”. Ale od samego początku rosyjskiej agresji zbrojnej stało się jasne, że Ukraińcy w początkowym okresie nie tylko przeciwstawili się, ale jeszcze bardziej się jednoczyli i odpierali rosyjskich najeźdźców. Moim zdaniem, od początku ataku rosyjskiego w Ukrainie został uruchomiony społeczny wykładnik, który możemy rozumieć jako falową zmianę warunków funkcjonowania ukraińskiego społeczeństwa i nabycia przez nie nowej zdolności integracyjnej. Sam termin „wykładnik” pochodzi z matematyki i odnosi się do niezwykle szybkiego wzrostu w przeciwieństwie do jego liniowych lub potęgowych odmian. Termin ten może być również stosowany do reaktywnych zmian we współczesnym społeczeństwie w okolicznościach zaistnienia nieprzewidzianych zdarzeń losowych, siły wyższej (takich jak wojna). Oczywiście taki wzrost nie może być przypadkowy czy pozbawiony podstaw. W walce o nową Ukrainę ważną rolę przygotowawczą odegrały dwa Majdany, odparcie rozpoczynającej się w 2014 r. agresji militarnej Rosji we wschodnich terytoriach oraz zjednoczenie opinii publicznej w reakcji na okupację Krymu przez Rosję. Już wtedy stało się jasne, że Ukraina musi się odrodzić na nowo, i to szybko. W przeciwnym razie zginie.

Przed wszystkim warto przedstawić ocenę sytuacji w kraju przez Ukraińców. Ogólnokrajowy sondaż zrealizowany w dniach 8-9 marca 2022 r. przez wiodący ośrodek

³ Sporządzono na podstawie Biuletynu nr 2 wirtualny most Wrocław–Lwów, pod adresem: <https://old.uni.wroc.pl/wirtualny-most-wroclaw-lwow-cz-2/>.

socjologiczny Ukrainy – Agencję Socjologiczną „Rating” – pokazuje, że Ukraińcy po dwóch trudnych tygodniach wojny nadal byli solidarni i zjednoczeni: 91% badanych czuje nadzieję, myśląc o sytuacji w kraju. Tylko 6% odczuwa beznadzieję. We wszystkich regionach Ukrainy (Zachód, Wschód, Południe, Północ, Centrum) obserwuje się maksymalny poziom nadziei. 92% respondentów uważa, że Ukraina będzie w stanie odeprzeć atak Rosji. Wskaźnik ten rośnie niemal z każdym dniem. Tylko 6% nie ma takiego zaufania. Wiara w zwycięstwo dominuje również we wszystkich regionach kraju. Ponad 80% stwierdziło, że pomaga w różny sposób w obronie Ukrainy: 39% respondentów pomaga ludziom i armii jako wolontariusze, 37% - pomaga finansowo.

Ponadto 18% uczestniczy w działaniach oporu informacyjnego, 12% nadal pracuje w infrastrukturze krytycznej. 10% Ukraińców zaznaczyło, że są uczestnikami obrony terytorialnej. Tylko 19% odpowiedziało, że obecnie nie jest w stanie pomagać państwu. Częściej są to osoby starsze. 42% uważa, że przywrócenie przyjaznych stosunków między Ukraińcami a Rosjanami nie wchodzi w grę. 22% uważa, że jest to możliwe 20-30 lat po wojnie, 18%, że za 10-15 lat, a tylko 12% uważa, że odbudowa przyjaźni jest możliwa w kilka lat po wojnie.

Dla tych, którzy obecnie mieszkają w Ukrainie, takie liczby są oczywiste i niepodważalne, bo osobiście obserwujemy bieg wydarzeń, słyszymy naszych obrońców, czujemy dumę z Ukrainy i mamy nadzieję, że nie tylko wytrwamy, ale też wygramy. Nigdy wcześniej nie widziałam takiej solidarności mieszkańców Ukrainy z prezydentem, który stał się duchowym przywódcą narodu i cieszy się jego absolutnym poparciem.

Kolejną kwestią, na którą chcę zwrócić uwagę, to wyraźnie zrozumienie przez Ukraińców ogromnej roli naszych zagranicznych partnerów w zwycięstwie nad reżimem Putina. Naród ukraiński jest za to wdzięczny wszystkim, którzy wyciągnęli do niego pomocną dłoń. Analiza wyników kolejnego badania agencji „Rating” pod hasłem „Oceń wsparcie międzynarodowe dla Ukrainy”, wskazuje, że generalnie Ukraińcy uważają wsparcie dyplomatyczne (48%) i humanitarne (47%) dla Ukrainy ze strony zachodnich partnerów za względnie wystarczające. Rozmówcy wyróżniają kilka rodzajów wsparcia międzynarodowego. Najbardziej oczekiwanym przez Ukraińców kierunkiem wsparcia międzynarodowego jest pomoc wojskowa dla Ukrainy (63%). W tym obszarze respondenci domagają się przede wszystkim „zamknięcia nieba” (89%) oraz dostarczenia broni (47%). Ponadto jedna czwarta uważa za konieczne zapewnienie wojskowej pomocy medycznej i pomocy ochotników zagranicznych, co piąty – zaopatrzenie w sprzęt (krótkofalówki, kamery termowizyjne itp.) oraz kamizelki ochronne, hełmy i inne wyposażenie. Za raczej niewystarczające uważa się międzynarodowe wsparcie finansowe (wystarczające - 39%, niewystarczające - 45%) i sankcje gospodarcze wobec Rosji

(wystarczające - 32%, niewystarczające - 62%). Najgorzej ankietowani ocenili pomoc wojskową dla Ukrainy: tylko 29% uważa ją za wystarczającą, 62% za niewystarczającą.

Oczywiście z tej listy najbardziej niepokoi Ukraińców tak zwana kwestia „zamknięcia nieba” nad całą Ukrainą lub przynajmniej nad obszarami, na których znajdują się ukraińskie elektrownie jądrowe (takie, jak elektrownia jądrowa w Czarnobylu czy Zaporozżu). Otwarta przestrzeń powietrzna nad Ukrainą jest najsłabszym ogniwem jej obrony i potrzebna jest pomoc naszych zachodnich partnerów, aby je wyeliminować. Każdego dnia w wyniku bombardowań i ataków raketowych giną tysiące cywilów, masowo giną nieuzbrojone kobiety i dzieci. Tak więc, chociaż połowa respondentów (50%) wierzy w „zamknięcie nieba” nad Ukrainą, tylko 19% uważa, że NATO podejmie taką decyzję w najbliższej przyszłości, a 31% uważa, że nastąpi to później. 43% ankietowanych Ukraińców nie wierzy w taką decyzję państw zachodnich. I znajdują ku temu pewne powody: 79% uważa, że zwlekanie z zamknięciem przestrzeni powietrznej nad Ukrainą przez państwa NATO spowodowana jest obawą przed bezpośrednią wojną z Rosją, a kolejne 12% uważa, że państwa NATO nie chcą psuć stosunków z państwem-okupantem. Jednocześnie bezwzględna większość respondentów (90%) uważa, że Ukraina powinna nadal wywierać presję na NATO, żądając „zamknięcia nieba”.

Nie mogę lekceważyć groźby „zemsty” ze strony Rosji wobec tych krajów NATO, które przyłączyłyby się do zamknięcia ukraińskiej przestrzeni powietrznej, ale moje zdanie jest takie: czas wreszcie wspólnymi siłami i (na razie tylko) z terytorium Ukrainy wyeliminować zbrodniczy reżim Putina. Ale jeśli wspólnie z całym światem nie powstrzymamy go tutaj, w naszym kraju, to wszyscy nowi członkowie NATO (którzy przystąpili do niego po rozpadzie ZSRR) będą następnymi, bo Putin chce odbudowy ZSRR i państw Układu Warszawskiego. Jeśli nie daj Boże Ukraina upadnie, to Wy będziecie następnymi i będziecie musieli włożyć dużo więcej wysiłku w pokonanie putinizmu i jego armii, i będziecie żyli w poczuciu wstydu i winy przed tymi, którzy tak odważnie bronili wolności i niepodległości, swojej i waszej.

Oto wyniki ankiety przeprowadzonej wśród ponad 3500 osób w Ukrainie, w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i Europie przez firmy Cygnal, Gradus i Response:AI. Mieszkańcy krajów zachodnich popierają zwiększenie pomocy finansowej i wojskowej dla Ukrainy, ale są bardzo ostrożni, jeśli chodzi o gotowość do „zamknięcia nieba” nad Ukrainą lub przyłączenie się do działań wojskowych. Brent Buchanan, prezes firmy Cygnal interpretując wyniki tych badań powiedział: „Przesłanie dla przywódców państw zachodnich, zarówno ze strony obywateli Ukrainy, jak i jej przywódców, jest jasny: zróbcie więcej. Większość respondentów chce, aby ich kraje ojczyste udzieliły Ukrainie pomocy finansowej i zwiększyły ilość dostarczanego uzbrojenia”. Zachodni respondenci są podzieleni co do tego, czy zapewnić Ukrainie wsparcie lotnicze

i naziemne w wojnie z Rosją. W krajach zachodnich dwa razy więcej respondentów popiera (w pełni lub raczej) decyzję o użyciu sił zbrojnych i „zamknięciu nieba” nad Ukrainą: w USA - 45%, w Wielkiej Brytanii i UE - po 46%. Przeciwnych jest odpowiednio 20%, 20% i 17%. 75% respondentów w Europie opowiada się za przekazaniem Ukrainie pomocy finansowej, 62% - broni, 46% - za „zamknięciem nieba”, 38% - za przyłączeniem się do działań zbrojnych. 37% jest przeciwnych jakiegokolwiek zaangażowaniu militarnemu. „Poparcie dla udziału w działaniach zbrojnych jest szczególnie niskie w Polsce, która znajduje się najbliżej linii frontu, i wynosi zaledwie 30%. Kontrastuje to z Wielką Brytanią, gdzie poparcie sięga 42%. I co ciekawe z Hiszpanią, gdzie 57% respondentów w pełni popiera takie działania” - powiedział Buchanan. „Nadszedł czas, aby demokracje zachodnie powstały i broniły ideałów, na których zostały zbudowane”⁴.

Z punktu widzenia socjologów z różnych krajów dostrzegamy jednolitość stanowisk Ukraińców, Europejczyków i innych naszych zagranicznych przyjaciół (mimo pewnych różnic we wskaźnikach). Faktem dokonany jest dążenie do pokonania przestępczego reżimu z użyciem wszelkich możliwych środków. Uważam, że ten masowy wpływ opinii publicznej z całego świata przyczyni się w końcu do zwiększenia presji na władze i pozwoli na przyspieszenie tempa pomocy, w tym zwiększenie dostaw broni, która pomoże chronić ukraińskie niebo. Dotyczy to zwłaszcza w USA, które są w przededniu kolejnych wyborów i gdzie 74% Amerykanów popiera zamknięcie ukraińskiej przestrzeni powietrznej, a 80% - wprowadzenie embarga na zakup ropy i gazu z Rosji⁵.

Kraj przechodzi katharsis przez wojnę, zostaje oczyszczony z brudu minionego życia, z godnością i wiarą w zwycięstwo patrzy w przyszłość, czuje się wolny, zjednoczony i europejski. A jeśli Putin postawił przed armią rosyjską dwa główne cele – dokonanie ludobójstwa narodu ukraińskiego i doprowadzenie do zniszczenia ich państwa, to osiągnął coś przeciwnego: ukraiński naród polityczny przetrwał i rośnie w siłę, naród ukraiński skonsolidował się wokół swojej władzy i nie oddał swojej suwerenności.

Epizod III. Trudny marzec 2022: Ukraina i Ukraińcy walczą i jednoczą się⁶

Zacznę od danych uzyskanych zarówno od oficjalnych socjologów rosyjskich (Ogólnorosyjskie Centrum Badania Opinii Publicznej, WCIOM; patrz strona

⁴ Poll: Westerners feel like Ukrainians – Do more, (pol. tłum. „Poll: Ludzie Zachodu czuli się jak Ukraińcy”): <https://www.cygn.al/cygnal-poll-westerners-feel-like-ukrainians-do-more/>.

⁵ Майже 80% американців підтримують відмову від купівлі нафти і газу з РФ, (pol. tłum. „Pracze 80% Amerykanów popiera rezygnację z zakupu ropy i gazu z Rosji”): <https://www.eurointegration.com.ua/news/2022/03/9/7135559/>.

⁶ Opracowano na podstawie Biuletynu nr 4 pod adresem: <https://old.uni.wroc.pl/wirtualny-most-wroclaw-lwow-cz-4/>.

internetowa WCIOM - wciom.ru), jak i od tzw. niezależnych socjologów z Rosji. Niestety nie mogę wejść na wskazaną wyżej stronę, więc przytoczę część danych z niej za pośrednictwem publikacji w „Ukraińskiej Prawdzie”. O. Roszczyna opublikowała post 23 marca 2022 r. pod tytułem: „Poparcie dla wojny z Ukrainą w Rosji wzrosło jeszcze bardziej – socjologowie”. Jej główny wniosek brzmi: wśród zwykłych Rosjan wciąż rośnie poparcie dla wojny Rosji z Ukrainą, a potencjał protestacyjny spada. I tak, według danych WCIOM z 17 marca 2022 r., decyzję o przeprowadzeniu „specjalnej operacji wojskowej” Rosji „raczej popiera” 74% ankietowanych obywateli Rosji. W porównaniu do 25 lutego 2022 r. odsetek popierających wzrósł o 9 punktów procentowych, podczas gdy 17% ankietowanych „raczej nie popiera operacji” (o 8 punktów procentowych mniej niż 25 lutego). 10% respondentów wyraziła gotowość do wzięcia udziału w masowych protestach, a 85% nie ma takiego zamiaru. W styczniu 2022 r. gotowość udziału w protestach zadeklarowało 17% ankietowanych Rosjan.

O czym świadczy ta dynamika? Istnieje opinia, że socjologia umiera w społeczeństwach totalitarnych, ponieważ społeczeństwo albo jest oszukiwane przez propagandę, albo boi się wyrazić swoją opinię. Ale chyba warto zanotować wypowiedzi przedstawicieli takiego społeczeństwa: przy całej względności opublikowanych wyników nadal można przedstawić pewien obraz „propagandowego napromieniowania” w Rosji, jego skuteczności, a także stopnia zastraszenia ludności w określonym czasie historycznym. Wciąż jest nadzieja na „inną” socjologię, to znaczy na pracę tych socjologów, którzy nie należą do oficjalnej socjologii na usługach. Ale w kontekście wojny rosyjsko-ukraińskiej żaden cud się nie wydarzył. Mam na myśli przede wszystkim sondaże zrealizowane przez dystansujące się od władz Centrum Lewady. Praktycznie wszystkie sondaże Centrum Lewady, związane bezpośrednio lub pośrednio z wojną w Ukrainie (zrealizowano takich co najmniej sześć), pokazują przytłaczające poparcie dla reżimu Putina. Chociaż tylko względna większość respondentów (tj. 52%), według raportu z 30 marca 2022 r., uważa, że sprawy idą w dobrym kierunku, to jednocześnie 83% ankietowanych aprobuje działania Putina. Zatem, choć negatywnie ocenia się stan rzeczy, to winą za to nie jest obarczany Putin.

Przeanalizujmy wyniki innej ankiety, przeprowadzonej wśród Rosjan przez grupę tzw. „niezależnych socjologów” między końcem lutego a połową marca 2022 r. i udostępnione dla Radia Swoboda. Zgodnie z danymi WCIOM, różnice między pierwszym a drugim sondażem wskazują na wzrost poparcia dla „operacji wojskowej” i niepodległości DRL i ŁRL, których nikt (poza Federacją Rosyjską) nie uznaje. Ten wzrost nastrojów prorządowych można tłumaczyć wzmocnieniem kontroli państwa rosyjskiego nad środkami masowego przekazu i tłumieniem wolności słowa, szerzeniem strachu i uprzedzeń. Jednocześnie narasta pesymizm co do osobistej sytuacji finansowej w związku z sankcjami. Jednak socjologowie rosyjscy nie zarejestrowali związku pomiędzy

wojną i wprowadzeniem takich sankcji. W sumie według tych danych 71% Rosjan popiera wojnę z Ukrainą. Co więcej, Rosjanie popierający wojnę najczęściej odczuwają takie emocje, jak dumę, radość, szacunek, zaufanie i nadzieję. I znowu mamy do czynienia z dysonansem poznawczym większości ludności Federacji Rosyjskiej, która nawet na tle własnych kłopotów nie dostrzega związku przyczynowo-skutkowego między karą za rozpętaną wojnę a poparciem dla agresji Putina na Ukrainę.

Również ostatnie badania socjologiczne wyjaśniają dominujące nastroje Rosjan nie tylko w odniesieniu do agresji na Ukrainę, ale także w odniesieniu do „zbiorowego Zachodu”. Według jednego z nich 86,6% Rosjan zezwala na zbrojną inwazję Federacji Rosyjskiej na inne kraje europejskie i i popiera ją. 75,5% ankietowanych aprobuje pomysł inwazji militarnej na Polskę i uważa, że powinna ona być następną po Ukrainie. Prawie 75% respondentów w mniejszym lub większym stopniu dopuszcza użycie przez Kreml broni nuklearnej. Inwazję na Estonię, Litwę i Łotwę popiera 41% Rosjan, a na Bułgarię, Czechy, Słowację i Węgry 39,6%.

Zatem ogólnie można stwierdzić, że trwająca wojna Rosji z Ukrainą cieszy się pełnym lub częściowym poparciem Rosjan (między 71% a 74%). I jeszcze większym poparciem dla hipotetycznej inwazji na inne kraje europejskie. Można to interpretować zarówno jako sukces wieloletniej propagandy Putina, ale także jako konsekwencję zakazu wolności słowa i niezależnych środków masowego przekazu, a (dokładniej) jako brak jasno artykułowanych przez reżim Putina celów jego wojny i rzeczywistej sytuacji w Ukrainie. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest legitymizacja wrogości ludności rosyjskiej wobec Ukrainy i „zbiorowego Zachodu” przy pomocy oficjalnej, proputinowskiej socjologii.

Jeśli chodzi o ludność Ukrainy, jej preferencje i panujące nastroje, również mają dynamiczne zabarwienie w kierunku rosnącego poparcia dla konsolidacji społeczeństwa ukraińskiego, kształtowania się nowego, zjednoczonego ukraińskiego narodu politycznego oraz skoncentrowania wysiłków w celu odparcia rosyjskiej agresji. Różnica między postawami Ukraińców i Rosjan polega na tym, że ci pierwsi opowiadają się za wartościami demokracji, wolności i niepodległości swojego kraju, drudzy zaś za wartościami totalitaryzmu, bratobójczej wojny i okupacji obcego terytorium. Jako argumentację zaprezentuję dane z badań empirycznych wspomnianego już ośrodka badań socjologicznych RATING. W poprzednich częściach artykułu odwoływałam się do wyników pierwszych trzech fal sondaży RATING realizowanych od początku wojny rosyjsko-ukraińskiej, teraz skupię się na falach czwartej (12-13 marca) i piątej (18 marca). Podkreślę, że pomimo wojny jej sondaże mają charakter systematyczny, ogólnokrajowy, są coraz bardziej ukierunkowane i obejmują coraz szerszy zakres zagadnień wojennych.

Tak więc, zgodnie z czwartym ogólnokrajowym badaniem Ukraińców w warunkach wojny, 76% respondentów uważa, że sprawy w Ukrainie idą w dobrym kierunku.

To najwyższy wskaźnik w całej historii pomiarów. Tylko 15% ma zdanie przeciwne. Należy podkreślić, że ta pozytywna ocena jest niezależna od miejsca zamieszkania i wieku badanych. W czasie wojny znacznie wzrosła samoocena ludności. Obecnie, w porównaniu z krajami europejskimi, Ukraina zaliczana jest do grona „liderów” (34%) i „krajów przeciętnych” (42%), gdy jeszcze dwa miesiące wcześniej była wśród „outsiderów”. Jednocześnie 63% widzi Ukrainę w gronie „liderów” wśród państw byłego ZSRR, choć dwa miesiące wcześniej lokowano ją głównie wśród państw „średniaków”. 56% uważa, że głównym celem inwazji Federacji Rosyjskiej jest całkowite zniszczenie narodu ukraińskiego (lub ludobójstwo), i taka opinia dominuje także we wszystkich regionach Ukrainy. Jako realny sposób na zakończenie wojny większość postrzega szukanie kompromisów podczas negocjacji, w które włączają się inne państwa (64%). Jednocześnie prawie jedna trzecia uważa, że warto zrezygnować z negocjacji i walczyć aż do wyzwolenia wszystkich terytoriów, a tylko 1%, że należy zgodzić się na większość żądań Federacji Rosyjskiej. Ukraińcy wcale nie są gotowi zrezygnować ani z Krymu, ani z Donbasu: większość uważa, że Ukraina powinna wykorzystać wszystkie możliwości do zwrotu okupowanych terytoriów Donbasu (86%) i Krymu (80%). Mieszkańcy wszystkich regionów są tego pewni, a wskaźnik ten jest obecnie wyższy niż w czasach przedwojennych. Poparcie dla przystąpienia Ukrainy do NATO w ciągu ostatnich dwóch tygodni nieznacznie spadło z rekordowych 76% do 72%. Głównym tego powodem jest brak decyzji o „zamknięciu nieba” nad Ukrainą, czego domaga się prawie 90% Ukraińców.

Według wyników piątego sondażu z 18 marca 77% respondentów uważa, że sprawy w Ukrainie idą w dobrym kierunku (wzrost o jeden punkt procentowy w porównaniu z sondażem przeprowadzonym tydzień wcześniej). Tylko 14% ma przeciwne zdanie (odpowiednio spadek o 1 punkt procentowy). Wyniki są równie pozytywne we wszystkich regionach. Wiara w zwycięstwo utrzymuje się na najwyższym poziomie: 93% respondentów uważa, że Ukraina będzie w stanie odeprzeć rosyjską agresję. Wiara w zwycięstwo panuje także we wszystkich regionach kraju. Zdecydowana większość respondentów (82%) uważa groźbę rozłamania kraju za mało prawdopodobną; zaufanie to znacznie wzrosło w wyniku mobilizacji ludności w czasie wojny. Według Ukraińców najbardziej przyjazne Ukrainie są obecnie Polska, Litwa, Wielka Brytania i USA. Jednocześnie wyraźnie wzmocniła się konsolidacja regionalna w odniesieniu do nastrojów międzynarodowych: kraje te są obecnie uznawane za równie przyjazne przez mieszkańców wszystkich ukraińskich makroregionów. To samo dotyczy krajów wrogich: Rosja i Białoruś są krajami wrogimi dla bezwzględnej większości Ukraińców, niezależnie od ich miejsca zamieszkania. Warto podkreślić, że poparcie dla utworzenia sojuszu wojskowo-politycznego złożonego z Ukrainy, Polski i Wielkiej Brytanii wzrosło z 61%

(w styczniu 2022 r.) do 85%. Dziś poparcie dla takiego sojuszu jest wyższe niż poparcie dla integracji Ukrainy z NATO (72%).

Listę takich badań można mnożyć; stają się one w Ukrainie coraz bardziej konkretne, ukierunkowane i zaczynają odnosić się nie do całościowej sytuacji narodowej, ale do konkretnych zjawisk i wydarzeń w życiu społeczeństwa ukraińskiego. Są to badania empiryczne procesów adaptacji społecznej, kwestii językowej, przymusowych migrantów, planów na przyszłość oraz odbudowy kraju itp. Spróbuję zarysować ich znaczenie dla rozwoju współczesnych konceptualizacji teoretycznych średniego zasięgu.

Niektóre uogólnienia z badań empirycznych socjologów ukraińskich

Analiza badań opinii publicznej w Ukrainie w pierwszym miesiącu oporu wobec rosyjskiej agresji, a także późniejsze szczegółowe badania socjologiczne, które są w toku, pozwalają na dokonanie szeregu uogólnień, mogących posłużyć za podstawę do refleksji socjologicznej i dalszego teoretyzowania na wyższych poziomach wiedzy socjologicznej. Najszybciej na wojnę rosyjsko-ukraińską w ukraińskiej socjologii zareagowały te ośrodki badawcze, które dosłownie od pierwszych dni wojny rozpoczęły ogólnopolskie badania empiryczne. Według stanu na połowę sierpnia 2022 r. w Ukrainie zrealizowano 35 takich badań przez sześć wiodących ośrodków socjologicznych (Instytut Socjologii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, Grupa Socjologiczna „Rating”, Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologii, Ukraińskie Centrum Badań Ekonomicznych i Politycznych im O. Razumkova, firmę Info Sapiens i Factum Group Ukraine). Spis i zasadniczą treść tych opracowań za okres od początku pełnej inwazji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę do chwili obecnej zawarto w artykule z udziałem autorki (Черниш, Лапан, Химович, 2022). Dalsze przytaczanie uzyskanych danych empirycznych jest pozbawione sensu z dwóch powodów. Po pierwsze, opinie ukraińskich respondentów praktycznie się nie zmieniały w tym okresie. Po drugie, to samo dotyczy nastrojów społecznych w Rosji, gdzie również obraz nie zmienia się radykalnie. Może za wyjątkiem faktu, że mimo kolosalnych strat wojsk rosyjskich i narastających kłopotów ekonomicznych w tym kraju, ku zdziwieniu wszystkich, wzrasta poparcie dla toczącej się wojny. W połowie października 2022 r. szef wywiadu wojskowego Ukrainy Kyryło Budanow opublikował dane, według których poparcie w Rosji dla wojny z Ukrainą wzrosło obecnie do 82% (Буданов, 2022). Dlatego systematyzacja szerokiego wachlarza badań empirycznych przeprowadzonych już w Ukrainie oraz wtórna analiza baz danych przez naszych kolegów socjologów z innych krajów pozwala nam sformułować kilka ważnych propozycji teoretycznych. Dotyczą one głównie teorii średniego zasięgu (według sformułowania R. Mertona), przede wszystkim socjologii narodu, socjologii wojny, socjologii społeczeństwa obywatelskiego. Proponuję niektóre z nich.

Początki badań empirycznych nad zakrojoną na szeroką skalę agresją rosyjską w Ukrainie dały podstawy do bardzo ostrożnych oczekiwań co do wyrażenia **nowego stanu współczesnego społeczeństwa ukraińskiego** w sensie jego niesamowitej spójności społecznej. Od dłuższego czasu w literaturze naukowej i w szerokich kręgach opinii publicznej toczy się dyskusja na temat zdolności narodu ukraińskiego do obrony swojego państwa oraz obrony swojej niepodległości i suwerenności. Na przestrzeni dziejów Ukraińcy czasami uzyskiwali swoją państwowość, ale raz za razem ją tracili. Przez wieki istniało przekonanie o głębokim regionalnym podziale kraju na Zachód i Wschód, którego wyrazem była teza M. Riabczuka o „dwóch Ukrainach” (Riabchuk, 2002) oraz stereotypowe wyobrażenia o zasadniczych różnicach mieszkańców różnych części kraju pod względem języka, preferencji politycznych, preferencji religijnych, stosunku do historii itp. Wojna rosyjsko-ukraińska w swojej agresywnej fazie obaliła te mity i stereotypy i pokazała światu nową Ukrainę, zjednoczoną w nowo nabytej tożsamości, w której bezwzględna większość ludności uważa się obecnie za obywateli Ukrainy.

W języku socjologii oznacza to, że we współczesnej Ukrainie możemy mówić o ukształtowaniu się zjednoczonego **ukraińskiego narodu politycznego**, w którym czynniki etniczne schodzą na dalszy plan. Można zatem uznać za rozstrzygnięty historyczny spór o to, czym dzisiaj jest Ukraina – narodem kulturowym czy narodem państwowym. Ten ukraiński naród polityczny jest zintegrowany wokół idei wspólnego oporu wobec rosyjskiej agresji, bez względu na przynależność narodową wszystkich i przy pełnym wsparciu działań swojej armii i wyższych władz. Kształtowanie się dziś zjednoczonego ukraińskiego narodu politycznego można ocenić na podstawie odpowiedzi na pytanie, za kogo obecnie uważają się mieszkańcy Ukrainy. Oznacza to, że wybranie stwierdzenia: „uważam się za obywatela Ukrainy” jest główną kategorią identyfikacji. Według różnych danych obecnie za takim wyborem opowiada się od 85 do 91% respondentów (Дембіцький, 2022)⁷.

Naród polityczny jest zbudowany na **wartościach** wspólnych dla wszystkich lub większości populacji. Używając terminologii Ronalda Ingleharta, wiodącym trendem współczesności jest przejście od wartości materialistycznych do postmaterialistycznych. Najnowszy ukraiński naród polityczny zbudowany jest na takich postmaterialistycznych wartościach, jak wolna i niepodległa Ukraina, gdzie są szanowane prawa i wolności każdego człowieka, gdzie każdy ma prawo do wyrażania siebie i samorozwoju oraz gdzie wartości materialistyczne przestają odgrywać pierwszoplanową rolę. Natomiast w Federacji Rosyjskiej nadal dominują wartości o charakterze materialistycznym, tkwiące w większości społeczeństwa, w tym w jego siłach zbrojnych. Przejawia się to w masowych

⁷ Zob. także [Понад 90% українців вірять у перемогу і пишаються своїм громадянством \(2022\): <https://www.radiosvoboda.org/a/news-opytuvannya-peremoha-hromadyanstvo-ukrayintsi/31999169.html>](https://www.radiosvoboda.org/a/news-opytuvannya-peremoha-hromadyanstvo-ukrayintsi/31999169.html)

kradzieżach wśród rosyjskich żołnierzy, grabieży ludności cywilnej i jej mienia, zbrodniach i morderstwach (jak w mieście Bucza pod Kijowem), a w samej Rosji – w usprawiedliwianiu zbrodni reżimu Putina w imię własnego, sytego życia.

Ważne miejsce w przestrzeni aksjologicznej Ukraińców zajmują dziś **europejskie wartości** zbudowane na demokratycznych zasadach wolności i praw człowieka. Stąd dążenie większości Ukraińców do członkostwa w Unii Europejskiej. Zamiast tego w Rosji ukształtowała się przestrzeń wartości o charakterze totalitarnym z kultem jednej osoby, dla której priorytetowym planem jest zniszczenie cywilizacji europejskiej i szerzej - cywilizacji zachodniej. Główne wartości tutaj to zniszczenie wszystkich dysydentów, w tym ludności cywilnej krajów sąsiednich, ludobójstwo, kult brutalnej siły, lekceważenie życia nie tylko wrogów Federacji Rosyjskiej, ale także własnych żołnierzy, których ciała nie są zabierane przy opuszczaniu ukraińskich miejscowości, pozostawiane nieopieczowane, zaminowane. Dlatego wartości Ukraińców skierowane są na przyszłość, a wartości Rosjan skierowane są wstecz, na barbarzyństwo.

Wartości ludności ukraińskiej przestają mieć charakter regionalny, a stają się jednolite w całym kraju. O ile do 2014 r. jako socjologowie odnotowywaliśmy pewną różnicę w wartościach i orientacjach aksjologicznych mieszkańców np. Lwowa i Doniecka (jako głównych ośrodków regionu zachodniego i wschodniego), obecnie, jak pokazują wyniki badań ogólnokrajowych, różnice regionalne tracą na sile, a przestrzeń aksjologiczna staje się bardziej powszechna, homogeniczna. Oczywiście można powiedzieć, że wartości we współczesnej Ukrainie nie są całkowicie jednolite; mają pewną specyfikę i w pewnym stopniu różnią się w zależności od warunków lokalnych: dla wielu mieszkańców okupowanych terytoriów wartości przetrwania nadal mają znaczenie, dla reszty wolnej Ukrainy dominującymi wartościami są teraz wolność i niepodległość.

Fundamentem narodu jest **społeczeństwo obywatelskie**; w odniesieniu do Ukrainy możemy powiedzieć, że takie silne i odpowiedzialne społeczeństwo obywatelskie jest w zasadzie ukształtowane; przyjmujemy to jako fakt. Specyfika nowych, ukraińskich realiów polega na tym, że społeczeństwo obywatelskie i państwo nie są rywalizują już ze sobą, a wręcz przeciwnie, ich współpraca staje się coraz bardziej powszechna, czego przykładem może być utworzenie odrębnej jednostki w Ministerstwie Obrony Ukrainy - Departamentu Reform, który został utworzony przez najbardziej doświadczonych wolontariuszy, ekspertów wojskowych z dużym doświadczeniem wojennym. W ten sposób dochodzi do formowania się nowej elity Ukrainy, w skład której wchodzi cywile i wojskowi – ci, którzy wykazali się wzorową służbą swojemu narodowi i państwu oraz przeszli próbę wojny.

Cechą cementującą przestrzeń aksjologiczną kraju jest **pozbycie się kompleksu niższości Ukraińców**, który ukształtował się i trwał przez długi czas w warunkach

bezpieczeństwa. Teraz Ukraińcy czują się równi Europejczykom, a nawet są przekonani, że to oni mogą służyć za przykład obrony europejskich wartości nie słowami, ale poprzez czyny.

Dużą rolę w kształtowaniu nowoczesnego ukraińskiego narodu politycznego odgrywa taki czynnik, jak **kapitał społeczny**; opiera się on na zaufaniu do współobywateli i zaufaniu do władz. Dziś ukraińscy socjologowie odnotowują bezprecedensowy poziom zaufania do prezydenta kraju, sił zbrojnych oraz innych instytucji państwowych i organizacji niepaństwowych, takich jak wolontariat. I to też cementuje współczesny naród ukraiński, pomaga integrować i konsolidować wszystkie części organizmu społecznego zbudowanego na solidarności.

Podobnego zdania są inni czołowi naukowcy naszego kraju. Ważny w tym względzie jest wywiad dyrektora Instytutu Socjologii Akademii Nauk Ukrainy Jewhena Hołowachy z 30 marca 2022 r. Uważa on, że Ukraińcy wreszcie się określili i że obecnie w Ukrainie dobiega końca formowanie się współczesnego narodu europejskiego. Poza tym, że my sami konsolidujemy się, konsolidujemy także świat, powodując jednoczenie się świata wokół demokratycznych wartości, uważa J. Hołowacha. Wniosek naukowca jest jednoznaczny: wyjdziemy z tej wojny jako w pełni zintegrowane państwo europejskie i będziemy mieli bardzo poważne perspektywy rozwoju (Ткачук, 2022). Z tą interpretacją zgadza się również dyrektorka Instytutu Demografii i Badań Społecznych im. M. Ptuchy Eła Libanowa, która odnotowuje pojawienie się zupełnie innego społecznego portretu Ukraińca (Фещенко, 2022). W wywiadzie Libanowa zwraca uwagę na pięć nowych cech składających się na ten portret; ważna część jej rozważań dotyczy imigrantów z Ukrainy. Podkreśla, że wojna spowodowała u Ukraińców głęboką traumę psychiczną, która pogłębia się każdego dnia, ale jednocześnie, o dziwo, ukształtowała poczucie i potrzebę jedności.

Te i inne uogólnienia stanowią obecnie podstawę teorii średniego zasięgu, a w przyszłości mogą posłużyć do stworzenia ogólnej teorii socjologicznej, takiej jak np. socjologia społeczeństw postkomunistycznych. Na razie podam tylko kilka przemyśleń z zakresu jednej z takich gałęzi wiedzy socjologicznej średniego zasięgu, jaką jest **socjologia wojny**.

Należy oczywiście zacząć od tego, że **wojna jest zjawiskiem społecznym, a wojsko częścią społeczeństwa**. Jakie społeczeństwo, taka armia. Jako zjawisko społeczne tocząca się wojna rosyjsko-ukraińska ma kolosalny wpływ na wszystkie sfery organizmu społecznego, a z kolei typ społeczeństwa ma wielki wpływ na przebieg wojny. Można zatem powiedzieć, że wojna rosyjsko-ukraińska jest odbiciem zderzenia dwóch omówionych powyżej modeli cywilizacyjnych. Zdaniem szefa Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego Sari'ego Hanafi'ego, z jednej strony wynika to z realizacji,

putinowskiego wewnętrznego i zewnętrznego paradygmatu imperialnego, czemu sprzeciwia się demokratyczny paradygmat ukraiński (Hanafi, 2022). Wojna rosyjsko-ukraińska z początku 2022 r. jest zatem sprawdzianem sił, potencjałów i rezerw, a także międzynarodowego poparcia dla tych dwóch odrębnych ustrojów światowych, który nabiera jakościowo nowego charakteru. W powojennej Europie nie było wojen tego typu.

Wynika z tego również, po pierwsze, że **armia każdego kraju jest odzwierciedleniem cech i charakterystyk jego społeczeństwa**. W naszym przypadku armia Federacji Rosyjskiej formowana jest na wzór wertykalnego, autokratycznego (a nawet dyktatorskiego) podporządkowania, charakterystycznego dla całego społeczeństwa rosyjskiego. Podejmowanie decyzji i ścisła kontrola nad ich realizacją są skoncentrowane na górze i doprowadzone do skrajności w jednoosobowym kierowaniu wojną przez przywódcę reżimu (czyli Putina). I odwrotnie, w Ukrainie mamy do czynienia z horyzontalnym, sieciowo-centrycznym systemem dowodzenia armią i prowadzenia operacji wojskowych. To ostatnie oznacza, że wszystkie jednostki armii ukraińskiej są połączone w sieć (sieci) i są w stanie podejmować decyzje w oparciu o konkretną sytuację, nie czekając na instrukcje „z góry”. Mamy więc zasadniczo odmienną, nieautorytarną i demokratyczną, organizację armii, której praktyka prowadzenia działań wojennych wyraźnie dowodzi zalet ukraińskiej organizacji.

Po drugie, nowoczesna wojna to także **wojna technologiczna**. Innymi słowy, stare technologie i ich produkty z jednej strony oraz najnowsze nowoczesne technologie intelektualne i ich określone modele (broń, naboje, pociski, środki łączności, amunicja itp.) spotkały się w walce. Na tej podstawie konkurują ze sobą stare i nowe strategie i taktyki działań wojennych: kiedy Rosjanie nadal wykorzystują technologie z połowy XX wieku, armia ukraińska demonstruje strategie i rozwiązania taktyczne najnowszej epoki. W tych warunkach zanika ukształtowany w ubiegłym stuleciu krajobraz pola bitwy o wyraźnie określonych liniach demarkacyjnych (nie ma więc jednej linii starć), staje się ona dyskretna i wyznaczona (przez siły ukraińskie) najazdami małych mobilnych grup wojskowych daleko na raszystowskie zaplecze⁸. W efekcie wokół jednostek rosyjskich pojawiają się „kleszcze” i „kotły”, w wyniku czego muszą one masowo wycofywać swoje ugrupowania i uciekać przez obszerne terytoria, by uniknąć okrążenia.

Jednym z najbardziej znaczących przykładów wykorzystania nowych technologii jest **bezkontaktowy sposób prowadzenia działań wojennych**, który obecnie zyskuje

⁸ Po inwazji Rosji i zbrodniach na ludności cywilnej Ukraińcy zaczęli stosować termin „raszyści” w odniesieniu do Rosjan, żeby podkreślić ich skrajnie nacjonalistyczną postawę. To kontaminacja, jej podstawą są dwa dwa słowa: Rosja/Rosjanin i faszyzm. Zob.: <https://belsat.eu/pl/news/05-11-2022-slownik-czasu-wojny-rosyjskie-i-ukrainskie-slowa-pojecia-wyrazenia-wykreowane-przez-konflik> lub <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/2184994,1,spor-o-raszyzm-czy-mozna-porownac-putina-do-hitlera.read> [przypis od redakcji czasopisma]

na sile. Wojska ukraińskie, chcąc ratować życie swoich żołnierzy, używają precyzyjnej broni zdalnej i tylko w przypadku zniszczenia sił wroga wysyłają żołnierzy do walki. Raszyści nigdy nie oszczędzali i nie oszczędzają życia swoich żołnierzy; pola Ukrainy usłane są gnijącymi ciałami niepochowanych rosyjskich żołnierzy, co zaczyna stanowić ekologiczne i sanitarno-epidemiologiczne zagrożenie dla żyjących. Innym przykładem rosnącego wykorzystania bezkontaktowych metod prowadzenia nowoczesnych działań wojennych są bezałogowe statki powietrzne – drony, roboty wojskowe itp.

Również bezprecedensowym zjawiskiem współczesnej wojny jest wykorzystanie możliwości **nowej generacji komunikacji za pomocą satelitarnego, szybkiego Internetu**. Pierwsze miejsce należy tu do Elona Muska, który 28 lutego 2022 r. dostarczył Ukrainie kilka tysięcy kompaktowych jednostek StarLink wraz z wyposażeniem. W rezultacie ukraińskie wojsko ma teraz szeroko rozpowszechnioną, jak ją nazywają, strategię obronną „starlink-centriczną” z nowym horyzontem zarządzania i komunikacji, kiedy wszystkie jednostki są ze sobą połączone, dobrze widzą pole walk, a co najważniejsze - uzyskały możliwość koordynowania wszystkich sił zbrojnych: piechoty, wywiadu, artylerii, jednostek raketowych itp. Niczego podobnego nie ma w armii rosyjskiej z jej starymi technologiami wojennymi. Dzięki temu armia małego, dysponującego niewielkimi zasobami państwa, przy pomocy partnerów z demokratycznych państw świata, może toczyć pojedynki z przeważającymi siłami wroga i często go pokonać.

Po trzecie, kolejną cechą nowego typu wojny jest to, że jest to „**wojna online**”: toczy się „tu i teraz”, na ekranach telewizorów i telefonów komórkowych. Od wielu miesięcy miliony widzów z całego świata mogą bezpośrednio obserwować przebieg działań wojennych i wyciągać wnioski, po czyjej stronie stanąć i kogo wspierać swoimi myślami i czynami. Oczywiście efekt internetowy współczesnej wojny, zgodnie z prawami publiczności medialnej, może z czasem ulec zmniejszeniu, może wystąpić „przesycenie” i zmęczenie niekończącymi się ujęciami bitew, śmiercią i cierpieniem ludności cywilnej. Ale jednocześnie internetowy charakter wojny ma bardzo silny wpływ na powstawanie nowych ruchów społecznych wspierających siły demokratyczne strony walczącej oraz na pomoc humanitarną.

Wreszcie po czwarte, współczesna wojna, rzekomo lokalna, **ma bezprecedensowy wpływ zarówno na procesy wewnętrzne, jak i zewnętrzne na świecie**. Jeśli chodzi o sprawy *wewnętrzne*, zgodnie z socjologiczną teorią konfliktu, jak widać na przykładzie Ukrainy, groźba ludobójstwa narodu ukraińskiego i zniszczenia ukraińskiej państwowości jest w stanie zmobilizować wszystkich mieszkańców kraju, integrując ich w niepodzielną całość i przyczyniając się do kształtowania się narodu politycznego w wieloletnim państwie. W społeczeństwie rosyjskim wręcz przeciwnie, narasta konflikt wewnętrzny, który obecnie przejawia się w rywalizacji między różnymi grupami

proputinowskiej elity. Ale w miarę narastania klęsk militarnych i skutków sankcji ekonomicznych, drastycznego wzrostu liczby „czarnych worków” z zabitymi zmobilizowanymi Rosjanami konflikty i tendencje odśrodkowe mogą narastać w samym społeczeństwie rosyjskim, zwłaszcza w jego zróżnicowanych pod względem etnicznych regionach wzdłuż granic Federacji Rosyjskiej. Jeśli mówimy o procesach *zewnątrznych* na świecie w świetle wojny rosyjsko-ukraińskiej, to na przykład ruchy antywojenne mogą bardzo szybko zadziałać jako wyzwalacze nacisku na władze zamożnych krajów świata w kierunku wsparcia i udzielenia pomocy wojskowej i finansowej, jak w przypadku Ukrainy. Innym przykładem nasilających się impulsów trwającej rosyjskiej agresji na demokratyczną Ukrainę może być przegląd całego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego w związku z utratą funkcji konsolidacyjnych i zabezpieczających przez wielu niegdyś czołowych aktorów międzynarodowych (ONZ, OBWE, MAEA, Czerwony Krzyż itp.). Na tym tle wzmacnia się rola nowych związków regionalnych, takich, jak Platforma Krymska, zrzeszająca dziś 60 państw, Inicjatywa Kijowska (8 państw), Trójkąt Lubelski (3 państwa) czy grupa kontaktowa w formacie Ramstein (ponad 40 państw świata, które łączy cel udzielenia Ukrainie pomocy wojskowej), format kopenhaski jako kontynuacja i rozszerzenie grupy Ramstein itp.

Widzimy, że skumulowany od początku wojny rosyjsko-ukraińskiej potencjał badań empirycznych i teoretycznych uogólnień na poziomie teorii średniego zasięgu (socjologia wojny, socjologia narodu itp.) doprowadza rozważania socjologów do ogólnoteoretycznego poziomu globalnego. Ponieważ ogranicza mnie zakres tego artykułu, uważam, że analiza ta powinna być kontynuowana w kolejnych numerach czasopisma.

Bibliografia

- Буданов, К. (2022). Треба дивитись правді в очі.: https://censor.net/ua/news/3374636/treba_dyvytysyapravdi_v_ochi_my_voyuyemo_ne_z_rosiyiskym_rejymom_a_z_rosiyiskym_narodom_82_rosiyan//.
- Дембіцький, С. (2022). Показники національно-громадянської української ідентичності. Прес-реліз.: <https://www.kiis.com.ua/?lang=ukr&cat=reports&id=1131&page=1>.
- Hanafi, S. (2022). Ukraine, Putin's Imperial Paradigm, and Euro-America. Global Dialogue: April 25, 2022. URL: <https://globaldialogue.isa-sociology.org/articles/ukraine-putins-imperial-paradigm-and-euro-america>.
- Фещенко, Р. (2022). Портрет абсолютно іншого українця. Інтерв'ю НВ із професоркою Лібановою про кардинальні зміни в суспільстві. <https://life.nv.ua/ukr/socium/viyna-v-ukrajini-yak-zminilosya-ukrajinske-suspilstvo-interv-yu-nv-z-elloyu-libanovoyu-50229900.html>.

Черниш, Н.Й., Лапан, Т.Д., Химович, О.С. (2022). Російсько-українська війна: теорія і практика соціологічного осмислення. Український соціум, 3(82), s. 1-25.

Riabchuk, M. (2002). Ukraine: One State, Two Countries. <https://web.archive.org/web/20120419141945/http://www.eurozine.com/articles/2002-09-16-riabchuk-en.html>.

Ткачук, М. (2022). Соціолог Євген Головаха: Якщо ми не здамося – вийдемо з цієї війни абсолютно інтегрованою європейською країною: <https://novynarnia.com/2022/03/30/yegolovaha/>.

Źródła internetowe

<https://www.eurointegration.com.ua/news/2022/03/9/7135559/>

<https://www.cygn.al/cygnal-poll-westerners-feel-like-ukrainians-do-more/>.

<https://old.uni.wroc.pl/wirtualny-most-wroclaw-lwow/>.

<https://old.uni.wroc.pl/wirtualny-most-wroclaw-lwow-cz-2/>.

old.uni.wroc.pl/wirtualny-most-wroclaw-lwow-cz-4/.

Понад 90% українців вірять у перемогу і пишаються своїм громадянством (2022): <https://www.radiosvoboda.org/a/news-opytuvannya-peremoha-hromadyanstvo-ukrayintsi/31999169.html>

Cytowanie:

Czernysz Natalia (2022). *Kroniki wojny rosyjsko-ukraińskiej. Pogląd socjologa*. „Fabrica Societatis”, No. 5, s. 136-153 [dostęp: dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <https://wuwr.pl/fabrica>.



Byron Gaist
American College Nicosia

Individuation in the era of social media

Abstract

How has the virtual reality of social media impacted our self-image? Has increased communication and possibilities for public self-expression brought us closer to ourselves and others? This paper proposes to examine the negotiation of intersectional postmodern social identity via a brief examination of the functions of social media, in the framework of individuation and personality integration. The historical role of tradition and modernity / postmodernity / metamodernity is explored; suggestions are offered for the creative use of social media as an instrument of self-expression, and the future of individuation in the era of social media is discussed from a depth psychological perspective.

Keywords

#social media #self-image #postmodern #individuation #personality integration #depth psychology #internet #FOMO #echo chamber #Facebook #Twitter

Indywidualność w dobie mediów społecznościowych

Abstrakt

Jak rzeczywistość wirtualna mediów społecznościowych wpłynęła na nasz obraz siebie? Czy zmieniła komunikacja, i możliwość publicznego wyrażania siebie, zbliżyła nas do siebie i innych? W niniejszym artykule została podjęta próba analizy skomplikowanej, ponowoczesnej tożsamości społecznej. Próby tej dokonano za pomocą krótkiej analizy funkcji, jakie pełnią media społecznościowe w kontekście indywidualności i integracji osobowości. Eksplorowano historyczną rolę tradycji i modernizmu, postmodernizmu i metamodernizmu. Przedstawiono także propozycje kreatywnego używania mediów społecznościowych jako instrumentu ekspresji siebie. Indywidualność w erze mediów społecznościowych została przedstawiona z perspektywy psychologii głębi.

Słowa kluczowe

#media społecznościowe #obraz siebie #ponowoczesność #indywidualność #integracja osobowości #psychologia głębi #Internet #FOMO #komora pogłosowa #Facebook #Twitter

Introduction. The birth of social media

Funded initially by the US Department of Defence investigating the time-sharing of computers in the 1960s, technological advances which led to the internet we know

today mushroomed in the six ensuing decades. The internet has grown from its initially specialized and localized academic and technical uses to a global, popular phenomenon, ultimately becoming an almost essential modern home accessory it is today.

Beginning in 2019, the COVID-19 pandemic with its requirements of physical isolation, social distancing and lockups has reinforced the importance of public internet access, and changed the character of work/home boundaries. Ironically perhaps, the further apart we have had to get from each other physically, the greater the electronic access we have had to provide in our personal and professional space.

At the beginning of the 21st century, online communication also witnessed the birth of social media: Facebook was founded in 2004, and Instagram in 2010. Today, generations of young people are growing up in a world which is so digitally connected that it is difficult for them to imagine a time when communication was slow, expensive, and rare, and information had to be accessed via physical visits to libraries and even to other countries.

Social media today is everywhere. Facebook, Instagram, Twitter, YouTube, Tik Tok, Snapchat, Reddit, LinkedIn: the list of available platforms has mushroomed, facilitated by—and, at the same time, facilitating—the development of new communications technology. Worldwide, 6.4 billion people, i.e. 83% of the world’s population, own a smartphone (Bankmycell.com, 2022) on which they can download these applications and upload their pictures, videos, comments, personal stories, creative work, business advertisements and promotions, private and public information. This is known as “user-generated content”, and it is the fuel of social media, its driving force; in fact, the term “Web 2.0”, which implies the direction in which the internet has grown since its inception, refers to the participatory and social character of user-generated content.

Whereas a few decades ago we hardly knew what was happening elsewhere in the world, unless it was on the news on one of a limited number of TV channels, or broadcast on public radio and published in newspapers (which were actually made of paper), today we are all busy watching one another’s lives in real time, on rectangular screens we can hold in our palm. There is nothing strange anymore about being in Nicosia, Cyprus and watching the goings-on of a local neighbourhood in Reykjavik, Iceland while commenting on the action. Our social media has become a part of our personal way of being in the world, our daily consciousness. In fact, subjectively we often do not even feel we have truly been somewhere or done something until we have shared the experience online. People walking in the street talk to invisible ghostly friends through their wireless microphones, and suddenly stop on uneventful street corners to take a ‘selfie’. We may even interact with virtual technological beings in the street, mixing fantasy and reality as the 2016 popular *Pokémon Go* ‘augmented’ reality game demonstrated – sometimes with adverse real-world consequences such as accidents and injuries. All these are behaviours

that a few decades ago, without the accompanying technology to account for them, might have implied the need for a psychiatric diagnosis of the individuals performing them.

These developments point perhaps to the creation of nothing less than a new social reality, particularly in the last two decades; but as we shall see, it is a reality with roots in the last century and ultimately as far back as the roots of modernity in the Enlightenment period and before.

Discussion. The self in the mirror

Writing prophetically during his journey to the USA in the 1980s, French sociologist and cultural theorist Jean Baudrillard referred to America, the world's most technologically advanced country at the time, as a "hyperreality", in the sense that it is neither dream nor reality, a "utopia which has behaved from the very beginning as though it were already achieved", a "perfect simulacrum – that of the immanence and material transcription of all values" (Baudrillard, 1988, p. 28), as interesting to a European intellectual for its living mythical aspects as primitive societies have always been to anthropologists.

Hyperreality, in other words, refers to the inability of consciousness in technologically advanced postmodern societies to distinguish between reality and a simulation of reality. Baudrillard suggested that our current, postmodern society has replaced all reality and meaning with a self-referring vacuum of symbols and signs, thereby turning human experience into a simulation of reality. What he wrote of America in the 1980s appears to have spread to the entire global civilization today. We no longer *are*, we only *signify* endlessly to each other and to ourselves – we exist, in other words, in a narcissistic hall of mirrors, a matrix reality much like the one portrayed in films like *The Truman Show* (1998) and *The Matrix* (1999). C. H. Cooley's (1902) symbolic interactionist concept of the "looking-glass self" (The Mead Project, 2022) has been resoundingly confirmed: we are the sum of the images others have of us, and social media simply promote and recycle our egocentric perspective on existence.

It is interesting too that even before Baudrillard's visit to the USA and his conclusions about hyperreality, American intellectuals themselves had observed the refractory historical course of their self-involved and self-obsessed society, in which conversations between people had increasingly shifted their focus from the outside world to the self, making every conversation ultimately about 'me', as suggested by Christopher Lasch in his book *The Culture of Narcissism* (1979).

The emergence of social media appears to have magnified those historical trends identified by Lasch, Baudrillard and others on an individual and societal level. Indeed, Mary Aiken (2016) has commented on how social media act as mirrors for the creation of

a “cyber self” which we present to others and modify according to the feedback we receive. ‘Selfies’, according to Aiken, are ultimately a question to our audience: “do you like me like this?”. In contrast to what used to happen in real-life interactions, however, the social media “cyber self” is a lot more potent in its narcissistic force: it is accessible and public 24 hours per day, seven days a week, and it receives constant judgments and evaluations from others; accordingly, we change the image we present as easily and as quickly as we upload a new picture, video or story. We may, moreover, present different “selves” on diverse platforms, customised out of our inner kaleidoscope of self-images according to what we feel is being demanded of us on each platform. While we all do this to some extent, Aiken notes that adolescents are particularly susceptible to damaging the real-world healthy development of a clear self-image, through the constant updating of their social media profiles (Aiken, M., 2016, p.156); other studies have also linked the use of social media by adolescents to the issues of shame and self-worth (e.g. Harter, 1996; Unoka, Vizin, 2017).

The vicious cycle of self-image creation and recreation is kept in flow by phenomena such as FOMO, or Fear Of Missing Out, characterised by compulsive checking for status updates and new messages in case some social interaction, event, information or experience is missed. We are in an alert state, looking out for whatever is the next thing that could improve our life, fearing the regret of being passed by. From FOMO, the path to pathological internet use and even internet addiction disorder is not very long. Although internet addiction disorder has not yet been classified in the diagnostic manuals as a disease category, internet gaming disorder has officially entered the WHO’s ICD-11 since 2019, and other compulsive uses of the internet, such as problematic internet pornography use and communication addiction disorder (compulsive talking), are receiving serious scientific attention.

Another phenomenon which enhances the narcissistic effects of the internet is the “echo chamber”: in a world where most people are getting their news from social media such as Facebook and Twitter, ideologies and worldviews are reinforced by the algorithmic filters of search engines so that the more we ‘like’ certain topics, the more of them we receive in our feeds, our adverts and our online search suggestions. Soon, we find ourselves caught in a bubble of our own interests and people with similar views to ourselves, essentially filtering out the aspects of reality we do not identify with – which are just as real as our echo chamber (Cinelli *et al.*, 2021).

Nevertheless, for the sake of balance, we must also mention the positive uses and effects of the internet and social media engagement. As with every tool, the internet can be put to good or bad use. For example, one social media study also uncovered a host of positive effects of the use of social media in developing oneself: dozens of creators cited that producing content gave them a sense of self-confidence and self-worth, enhanced

their creativity, increased their sense of professionalism, and their platforms offered a positive space to interact with others (Jones, 2015).

The emerging questions

We have seen that the use of the internet and social media has an individual and cultural effect through reinforcing certain individual characteristics and cultural trends. There emerge two related questions:

- 1) What is it that leads one set of social media users to low self-esteem and even addiction, and another to increased self-confidence and creativity?
- 2) In which psychological direction is our technological culture heading?

While it is beyond the scope of a single paper to answer such broad questions, we can contribute towards the answer, perhaps, by applying a concept from depth psychology: that of Jungian individuation.

Individuation, according to Jung, “is the process by which individual beings are formed and differentiated; in particular, it is the development of the individual as distinct from the general, collective psychology” (Jung, 1953-1979, CW6: par. 757). For everyone, this process is unique and unrepeatable; no two people will individuate in the same way. It depends on such factors as family history, personal experiences, the cultural and historical setting of our lives, the social and cultural influences and patterns which prevail in our environment, but also the accidents and synchronicities [*note: meaningful coincidences*] which shape our life path (Stein, 2006, p. 103).

Importantly, Jung suggests that through individuation, we can “divest the self of the false wrappings of the persona on the one hand, and of the suggestive power of primordial images on the other” (AACAP, 2022¹). In other words, we learn who we are behind the social mask (persona) we present to others so as not to identify with our public image, but we also learn how to dissociate our self-understanding from the inner “primordial images”, which Jung identifies as the archetypes of the collective unconscious. The aim of individuation is not to arrive at a once-for-all permanent resolution concerning our identity and place in the world; there will be internal conflicts and contradictions until the day we die. Nevertheless, through this continuous process of becoming more conscious of the external and internal image-inducing forces, we acknowledge our inner complexity and multiplicity, gradually acquiring familiarity with our own psychology and an emerging sense of wholeness. We recognize our personal strengths and limitations,

¹ American Academy of Child and Adolescent Psychiatry (2022) “Screen Time and Children” (CW7: par. 269); https://www.aacap.org/AACAP/Families_and_Youth/Facts_for_Families/FFF-Guide/Children-And-Watching-TV-054.aspx (accessed 18.10.2022).

and at the same time, we also come to appreciate the rest of humanity, because we become capable of healthy, objective, conscious relationships. Ironically, although individuation is often confused with individualism, it is in fact its opposite: by individuating, we become more authentically ourselves and more authentically members of our community. To do this consciously, we initially have to step away from collective values; first, we have to abandon our unconscious identification with the collectivity, so as to return to it bearing the gift of our true selves and creating something of value to society. Therefore, Jung saw individuation as the process of incarnating the Self—the central archetype of wholeness in the collective unconscious which is the regulating centre of the psyche—into the world. This is a never-ending process since, as Jung explains, “in so far as the total personality, on account of its unconscious component, can be only in part conscious, the concept of the self is, in part, only *potentially* empirical and is to that extent a *postulate*. In other words, it encompasses both the experiencable and the inexperienceable (or the not yet experienced)” (Jung, 1953-1979; CW6: par.789).

The ego often experiences the manifestation of the Self as a defeat of its own egoic aims and purposes. In the words of the Book of Proverbs, “a man’s heart plans his course, but the Lord determines his steps” (The Orthodox Study, 2008, The Book of Proverbs 16:9). Therefore, the process of individuation is the opposite of the negative cultural tendency we have discussed, through which our use of the internet reinforces our sense of isolation within our own informational echo chamber. Individuation implies finding a higher sense of meaning, calling, purpose and wholeness, which are the opposite of the postmodern meaningless vacuum of endless signs referring to one another with no central referent, and the opposite of the narcissism of the “looking-glass self”. Where social media invite us to idolize and emulate celebrities for example, the process of individuation invites us to consciously recognize both the way in which this celebrity represents an unconscious aspect of our persona, and the archetype it could be eliciting for us from the collective unconscious. In this way, we become aware of our separateness and distinctness from the image on the screen.

It could be useful to offer a theoretical example here. Let us say that a teenage boy sees a picture of a male film star on Instagram, and it has millions of ‘likes’, including dozens from the boy’s own social circle. If the adolescent does not apply conscious effort to discern the meaning of this experience for himself, he is likely to fall into a double error: firstly, he will compare his own looks and abilities to those of the celebrity, perhaps feeling inferior or superior as a result; secondly, he will be affected by an activated archetype in his unconscious, such as the hero or the saviour, the king, the warrior, the magician – but without becoming aware of what this triggering process is doing within his psyche. As a result, he may suffer from an inferiority complex (or a superiority

complex, which is very similar), and his resulting behaviour will be mimetic, derivative and inauthentic. Our fictional adolescent will be distanced from his true self through the experience. If we consider that on average, children aged 8-12 in the United States spend 4-6 hours a day watching or using screens, and teens spend up to 9 hours (AACAP, 2022) we can surmise the overall effect that exposure to all these images has on the fragile self-awareness of a developing person. It is therefore imperative that children and young people are taught from an early age ways of distancing themselves from and commenting intelligently on the images they are exposed to, as well as the psychological meanings and implications of the ways they present themselves on social media.

However, as has already been discussed, it is not only the individual but also the culture as a whole which can be said to individuate. Murray Stein describes how in the 1930s, Jung critiqued the politics of his time, offering an analysis of how “the distorting power of numinous images in the churned-up political and social dynamics tearing apart the cultural fabric of Germany and central Europe” had been evoked by the ascendance of the archetype of the Germanic god, Wotan, which “had mesmerized an entire nation and was driving Germany toward an unknown and irrationally determined goal” (Stein, 2006, pp. 46-47). Stein explains that

archetypal possession in a community or culture invests certain ideas and policies with defensive certainty and denies the legitimacy of doubt. Contrary images are savagely attacked and repressed. (...) Conviction based on archetypal backing and projection seemingly cuts off circulation to the neocortex and fires the emotions. The old reptilian and limbic brains take over and rule (Stein, 2006, p. 47).

Today we have witnessed these phenomena as much in Trump’s MAGA campaign, as in Putin’s invasion of Ukraine; other examples around the world abound, independent of the cultures involved and the political orientation of their leaders.

Therefore, a more individuated culture will allow space for the inner complexity and multiplicity of voices, in a similar way to the individual. Thomas Singer (2006) has suggested the concept of the “cultural complex”, whereby unconscious but emotionally-charged ideas and images capture the imagination of entire societies and function autonomously and repetitively in the collective consciousness. These cultural complexes are often passed on across generations with a tendency to accumulate historical experiences and a collective memory, which validates its own point of view – the sort of confirmation bias that individuals experience when surfing within their internet echo chamber, but on a societal level.

The Jungian vision of psychological and cultural health is, therefore, a vision of conscious awareness: individually, the person grows and acquires inner freedom by becoming aware of the archetypal influences upon the ego, and aligning themselves with

their higher Self; culturally, a society grows by learning to hold the tension of its conflicting cultural complexes, in an atmosphere of democratic freedom of speech, expression and lifestyle choices. Being a descendant of the German idealist philosophical tradition, Jung embraces the Hegelian formula of thesis + antithesis = synthesis; the synthesis or integration of the personality and the synthesis of the culture towards a more advanced consciousness. Modern thinkers such as Teilhard De Chardin (1959) and, more recently, Ken Wilber (2007) have presented integral models of the evolution of human consciousness, which profess hope in the developing ability of society to overcome and transcend the crises it experiences.

Conclusion

Following the events in Germany in WWII, Jung became disaffected with the cultural level of the individuation process, as he foresaw how wrong it could go, and it did. Today, the idea of “technological singularity” as a point in time when the exponential growth in technology will become irreversible, and human civilization will undergo unforeseeable changes as it is overtaken by artificial superintelligence is beginning to seem a distinct possibility. Even top scientists such as the late Stephen Hawking have called for caution towards the growth of artificial intelligence (Sparkes, 2015). Taken together with transhumanist ideas of overcoming the limitations of the human mind and sensory abilities, even of overcoming death itself by technological means, the idea of being replaced by machines no longer seems outlandish and strange. Asimov’s “three laws of robotics” (Asimov, 1950), set up in order to protect humanity from its own technology, are beginning to make a lot of sense.

As mentioned in the introduction, our new “Web 2.0” reality has roots reaching back to the origins of modernity and all the way to the distant past. Historically, a progression has been observed from the pre-industrial agrarian world of antiquity, through the “dark ages” and the medieval social arrangements of the *ancien régime*, to the Enlightenment period in the 17th and 18th centuries and the era following the French Revolution of 1789, which led to the modern industrial era and then the postmodern information age. Since the turn of the 21st century, we are speaking of metamodernity, an even higher level of synthesis; a term that refers to a range of developments observed in many areas of art, culture and philosophy which have emerged in the aftermath of postmodernism. Metamodernity can be viewed as mediations between aspects of modernism and postmodernism, but the term also suggests an integration of those sensibilities with premodern (indigenous and traditional) cultural codes as well.

On both the individual and the collective levels, however, the question of outcome remains the same as always: will we use our knowledge for the benefit of self and others, or for harm? The author professes his doubts about excessively optimistic views of historical progress and the evolution of consciousness. Are we really all that different to the *homo sapiens* emerging out of the African plains 300,000 years ago? Even if our cultures have evolved, how much has our basic biology changed? Was the Enlightenment era truly an era of enlightenment, or did society lose its spiritual bearings so that today the verses of W. B. Yeats (2022) ring truer than ever:

The falcon cannot hear the falconer;
Things fall apart; the centre cannot hold;
Mere anarchy is loosed upon the world,
The blood-dimmed tide is loosed, and everywhere
The ceremony of innocence is drowned;

A cursory reading of classical and ancient authors strongly suggests that human intelligence today is not superior to what it was then. While our societies have become larger and more complex, our moral and philosophical dilemmas have arguably not changed. Human beings still exploit and help one another; we are still both compassionate and cruel.

In a society plagued by cybercrime and continuing warfare, it seems doubtful that human consciousness truly evolves with technology, if it evolves at all. However, what we can be sure of is that today's children and adolescents will use their human creativity as humanity always has done, to express themselves and to solve their generations' problems. Finding ways of making technology work for humanity, instead of the reverse, seems more important than ever.

Bibliography

- Aiken, M. (2016). *The Cyber Effect: A Pioneering Cyber-Psychologist Explains How Human Behaviour Changes Online*. New York: Spiegel & Grau.
- Asimov, I. (1950). „Runaround”. *I, Robot* (The Isaac Asimov Collection ed.). New York City: Doubleday.
- Baudrillard, J. (1988). *America*. London and New York: Verso.
- Cinelli, M., De Francisci Morales, G., Galeazzi, A., Quattrocioni, W., Starnini, M. (2021). The Echo Chamber Effect on Social Media. *Proceedings of the National Academy of Sciences*, 118 (9), pp.1-8.
- De Chardin, T. (1959). *The Phenomenon of Man*. US: Harper & Brothers.

- Harter, S. *et al.* (1996). The Perceived Directionality of the Link Between Approval and Self-Worth: The Liabilities of a Looking Glass Self-Oriented Among Young Adolescents. *Journal of Research on Adolescence*, 6(3), pp. 285–308.
- Jones, J. (2015). The Looking Glass Lens: Self-concept Changes Due to Social Media Practices. *The Journal of Social Media in Society*, 4(1), p. 100.
- Jung, C.G. (1953-1979). *Collected Works: Psychological Types*, Vol. 6. Princeton: University Press.
- Lasch, C. (1979). *The Culture of Narcissism: American Life In An Age Of Diminishing Expectations*. New York: W.W. Norton.
- Singer, T. (2006). The Cultural Complex: A statement of the theory and its application. *Psychotherapy and Politics International*, 4(3), pp. 197-212.
- Sparkes, M. (2015). Top scientists call for caution over artificial intelligence. *The Telegraph*, 13 January 2015, <https://www.telegraph.co.uk/technology/news/11342200/Top-scientists-call-for-caution-over-artificial-intelligence.html> (accessed 19.10.2022).
- Stein, M. (2006). *The Principle of Individuation*. Wilmette, Illinois: Chiron Publication.
- Unoka, Z., Vizin, G. (2017). To see in a mirror dimly. The looking glass self is self-shaming in borderline personality disorder. *Psychiatry Research*, 258, pp. 322–329.
- Wilber, K. (2007). *A Brief History of Everything*. Boston: Shambhala.
- Yeats, W.B. (2022). ‘The Second Coming’, <https://www.poetryfoundation.org/poems/43290/the-second-coming> (accessed 19.10.2022).

Internet sources

- American Academy of Child and Adolescent Psychiatry (2022). “Screen Time and Children”, https://www.aacap.org/AACAP/Families_and_Youth/Facts_for_Families/FFF-Guide/Children-And-Watching-TV-054.aspx (accessed 18.10.2022).
- Bankmycell.com (2022). <https://www.bankmycell.com/blog/how-many-phones-are-in-the-world> (accessed 05.10.2022).
- The Mead Project (2022). https://brocku.ca/MeadProject/Cooley/Cooley_1902/Cooley_1902toc.html (accessed 06.10.2022).

Scriptural source

- The Orthodox Study Bible: Ancient Christianity Speaks To Today’s World (2008). St Athanasius Academy of Orthodox Theology. Thmoas Nelson Publishers.

Citation:

- Gaist Byron (2022). *Individuation in the era of social media*. „Fabrica Societatis”, No. 5, s. 154-163 [access: day, month, year]. Available on the web: <https://wuwr.pl/fabrica>.

**XVII Ogólnopolski
Zjazd Socjologiczny
Wrocław 2019**

17th Polish Sociological Congress

Od redakcji

Poniżej prezentujemy Państwu transkrypcję z dwóch spotkań. Obydwa miały miejsce w 2019 r. we Wrocławiu w czasie XVII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego. Są to wykład inauguracyjny Margaret Archer zatytułowany *Subjectivity, Identity and Belongingness: How Reflexivity Links Them (Podmiotowość, tożsamość i przynależność. W jaki sposób łączy je refleksyjność)*, do którego wprowadzenie wygłosił Adam Mrozowski oraz plenarna sesja kończąca zjazd, której temat brzmiał *Rewolucja czy reprodukcja. Ciągłość i zmiana w hierarchiach społecznych w Polsce i na świecie (Revolution or Reproduction. Continuity and Change in Social Hierarchies in Poland and Beyond)*. Sesję tę moderował Tomasz Zarycki, a w panelu dyskusyjnym wzięli udział Mitchell Orenstein, Mike Savage, Mirosława Grabowska i Mikołaj Cześniak.

Można zadać istotne pytanie – dlaczego dopiero teraz zdecydowaliśmy się je opublikować? Pomijając powody sentymentalne (wiele osób z redakcji czasopisma było zaangażowanych w zorganizowanie kongresu socjologów we Wrocławiu) można wskazać na podtrzymanie pamięci o wydarzeniach sprzed kilku lat. Nadal ich nagrania są obecne w Internecie (pod adresem <https://17zjazdpts.uni.wroc.pl/pl/aktualnosci/zapis-transmisji-z-obrad-zjazdu.html>). Na ich przygotowanie i opublikowanie organizator zjazdu (Polskie Towarzystwo Socjologiczne) pozyskał grant z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (zadanie finansowane w ramach umowy 823/P-DUN/2019 ze środków przeznaczonych na działalność upowszechniającą naukę).

Rok 2019 okazał się być ostatnim „minionego świata”, choć słuchając wykładów i uczestnicząc w spotkaniach nikt z nas jeszcze wtedy o tym nie myślał. Około pół roku później znaczna część zagadnień, jakimi zajmowaliśmy się we Wrocławiu, nieco „wypłowiła”. Za to wszyscy dowiedzieliśmy co to wirus SARS-CoV-2, pandemia, lockdown, kordon sanitarny itd. Doświadczaliśmy ograniczenia praw obywatelskich w stopniu, jakiego nie znano w ostatnich kilku dekadach w Polsce. Ostatnim, przynoszącym podobne zakazy i nakazy, był chyba stan wojenny wprowadzony 13 grudnia 1981 r., co oznacza, że prawie dwa pokolenia nie doświadczyły konieczności pozostawania zamkniętymi w domach, odwołania lekcji w szkołach i zajęć na studiach, przerwania zajęć zawodowych itd. Pojawiły się też nowe zjawiska, nieznane wcześniej w takim zakresie, jak praca i nauka zdalna, podział na tych, którzy mogli pozostać w mieszkaniach (czytaj bezpieczni) i tych, którzy musieli podejmować pracę poza domem. Już wiemy, a nawet mamy pewność, że kryzysy, które naznaczały dwadzieścia pierwszych lat XXI w., uległy akceleracji pod wpływem pandemii. Doszło do wielu zmian tak w świecie pracy, jak i poza nim. Pojawiły się nowe formy nierówności, mówimy i piszemy jako socjologowie

o wielokryzysach, stoimy jako społeczeństwo naprzeciwko nowych wyzwań. Zanim zdołaliśmy je jakkolwiek oswoić, to Rosja rozpoczęła działania wojenne w Ukrainie.

Dlatego też zjazd socjologów w Warszawie, który miał miejsce we wrześniu 2022 r., był już inny. Nie tylko inna była jego atmosfera, w której przebijało pragnienie bezpośrednich kontaktów i wymian myśli oraz niepokój powodowany tym, co dzieje się na wschodnich granicach Polski: białoruskiej i ukraińskiej. Zadawaliśmy sobie też inne pytania – o wojnę, o ekologię, o pandemię, o migracje i nierówności, o technologie, o wszystko, co naruszyło poczucie stabilności i przewidywalności naszego świata oraz o to, co pozwala sobie radzić z naszą niepewnością.

Wykłady inauguracyjne na zjazdach socjologów są jak szkła powiększające dla zainteresowań i niepokojów większości. Syte i spokojne lata przynoszą koncentrację na innych problematykach niż te pełne zawirowań i złych wspomnień. Nie dziwi więc, że keynote speakerami w Warszawie byli Manuela Boatcă (tytuł jej wykładu to *Nierówni obywatele: między zasadą solidarności a ograniczeniami dla mobilności społecznej*) oraz Hartmut Rosa (*Między agresją a pragnieniem rezonansu: dwa oblicza społeczeństwa nowoczesnego*). Obydwa wystąpienia choć tak różne, jednocześnie zostały poświęcone analizie jakże aktualnych napięć, sprzeczności i kryzysów. Dlatego warto przypomnieć, czym żyliśmy i na czym koncentrowaliśmy uwagę, jakie pytania stawialiśmy światu i sobie w ostatnim roku „starego świata”.



Margaret Archer
University of Warwick

Podmiotowość, tożsamość i przynależność. W jaki sposób łączy je refleksyjność?

Wykład inauguracyjny XVII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego
we Wrocławiu (transkrypcja)

Adam Mrozowicki: Szanowni Państwo, Koleżanki i Koledzy, Uczestnicy i Uczestniczki XVII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego. Jest mi niezmiernie miło zainaugurować pierwszą naukową sesję zjazdu, w której główną bohaterką będzie Pani Profesor Margaret Archer... Tego się spodziewałem i pomyślałem, że Pani Profesor nie trzeba przedstawiać, polskiej publiczności jest bardzo dobrze znana, coraz częściej nas również odwiedza. Tym niemniej moją rolą jest krótkie wprowadzenie... Pani Profesor Margaret Archer jest absolwentką London School of Economics, pracowała m. in. na Uniwersytecie w Reading, a w burzliwych latach 60-tych na Paryskiej Sorbonie, gdzie brała udział w seminariach Pierre'a Bourdieu, z którym notabene później nie do końca się zgadzała. W '73 r. rozpoczęła pracę na Uniwersytecie Warwick, gdzie w '79 r. otrzymała tytuł profesorski. Była pierwszą kobietą, która przewodniczyła Międzynarodowemu Towarzystwu Socjologicznemu w latach '86–90. Opublikowała ponad dwadzieścia monografii i kilkaset artykułów naukowych, jest jedną z najważniejszych, kluczowych postaci współczesnej socjologii, szczególnie nurtu krytycznego realizmu, który reprezentuje. Twórczość Pani Profesor Archer została dość późno odkryta przez polską socjologię. Pierwsze tłumaczenie jej monografii ukazało się w 2013 r. Było to *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*, jednak obecnie jej obecność jest dużo bardziej zaznaczona i zainteresowanie, również twórczością, jest dużo bardziej widoczne w polskiej socjologii. Jest to związane między innymi z wydaniem w tym roku przez partnera zjazdu, Narodowe Centrum Kultury, pierwszego tomu z pierwszej trylogii prof. Archer *Kultura i sprawczość*, a także uhonorowaniem jej w 2017 r. stopniem doktora honoris causa przez Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Wiedzą Państwo pewnie, że wydawane

są *Archerian Studies* w Polsce, wiecie również o seminariach mistrzowskich organizowanych przez Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, przez prof. Wieleckiego. W polskim piśmiennictwie socjologicznym pojawiły się ważne głosy zarówno rozwijające teorię prof. Archer, jak i głosy krytyczne. Kiedy jakiś czas temu pisałem wprowadzenie do pierwszego tłumaczenia na język polski książki Margaret Archer *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*, pozwoliłem sobie zwrócić uwagę na humanistyczny charakter jej socjologii, który bardzo blisko wiąże się z tematyką naszego zjazdu. Wielka dama brytyjskiej socjologii, jak pisał o niej Frederik van den Berghe, opierając się na teorii krytycznego realizmu broni niemodne i dziś tezy o istnieniu nieredukowalnych do społecznych konwencji, ról i dyskursu osoby ludzkiej, której jaźń zakotwiczona jest w wielu praktycznych i ucieleśnionych relacjach z otaczającym światem. Prof. Archer twierdzi, że istnienie tak rozumianej osoby oraz najważniejszej z jej sił sprawczych, jaką jest refleksyjność, jest warunkiem istnienia społeczeństwa. Zapraszając Państwa do wysłuchania wystąpienia Pani Profesor, zachęcam już teraz do zadawania pytań. Przewidzieliśmy na nie pół godziny po około [...] godzinnym wystąpieniu Pani Profesor. Mamy czas do godziny piętnastej.

Pani Profesor Margaret Archer... oddaję Pani głos; to dla nas zaszczyt Panią Profesor gościć.

Margaret Archer: Dzień dobry. Panie i Panowie dziękuję za przybycie. Zrobię dwie rzeczy, które są chyba trochę niekonwencjonalne. Pierwsza z nich Państwa zaskoczy. Będę mówić na temat konferencji, na którą zostałam uprzejmie zaproszona. Ze względu na wszystkie koncepcje, które są niezbędne w naukach społecznych w ogóle, a w szczególności w ekonomii, nie da się obejść bez jakiejś konceptualizacji, przyzwoitej konceptualizacji, człowieka, aktora społecznego i podmiotu działania. I dlatego tak wiele jest złych założeń w klasycznej ekonomii. Przejdziemy do tego za minutę. Druga rzecz, którą zamierzam zrobić, jest, jak sądzę, raczej nieoczekiwana. Moi starzy dobrzy przyjaciele z Polskiego Towarzystwa Socjologicznego z lat 70., 80. oraz z lat 90. nie unikali teorii. W rzeczywistości, wracając do początku ISA, to dzięki teoretykom mogło w Polsce zaistnieć coś takiego, jak socjologia i nie byłaby ona możliwa bez nich. Będę zatem mówić teoretycznie o konceptualizacji podmiotu ludzkiego – kimkolwiek on jest, mężczyzną, kobietą, jakiegokolwiek koloru skóry – jako globalnego pojęcia, którego głównym zadaniem jest wyjaśnienie, dlaczego ludzie robią to, co robią, czy mówimy o wizycie u lekarza, migracji, ślubie, podchodzeniu do egzaminów, zajmowaniu stanowisk w pracy. Ludzie robią przecież różne rzeczy. Nie możemy porzucić koncepcji człowieka i osoby. Nie możemy też pozwolić, aby niektórzy psychologowie, jak to miało miejsce w przeszłości, powiedzieli: „To jest nasza sprawa, tylko my możemy opowiedzieć o osobie ludzkiej. Wy nam mówcie o otoczeniu społecznym i kontekście społecznym”.

W tym sposobie myślenia leżą różnego rodzaju błędy. [Przepraszam, to potrwa długo, więc mam nadzieję, że nie mają Państwo nic przeciwko temu, że usiądę. Więc zaczynam.] Tak [...] nie będziemy ukrywać przekonań teoretycznych. Wychodzę z krytycznego realizmu. Innymi słowy, zakładam, że kiedy odnosimy się do człowieka jako podmiotu działania, mówimy ontologicznie o czymś realnym. Czymś realnym i nieredukowalnym. I tak w realizmie krytycznym mówimy o różnych warstwach rzeczywistości. Możemy mówić o poziomie mikro, o rozwoju „jaźni”. W odniesieniu do jaźni istnieją kwestie, które są typowe dla poziomu mikro. Na przykład, wszyscy Państwo macie wspomnienia z wczesnego dzieciństwa. To są Państwa wspomnienia jako indywidualnych osób; nie jako indywidualistów, ale jako indywidualnych ludzi. I tylko Państwo możecie wiedzieć, że jesteście jedną, ciągłą osobą/jaźnią przez całe swoje życie. Nawet jeśli Państwa życie przybrało wiele zwrotów, było w nim wiele zmian. Niektóre z nich sami wywołaście, inne zostały Wam narzucone poprzez zmiany polityczne, kolonizację itp. A teraz zwrot, który stoi przed nami wszystkimi – skończoność świata, koniec planety, jaką znamy. Jest to realna możliwość i to taka, nad którą ciężko pracujemy.

Refleksyjność należy zatem do poziomu konkretnej osoby. I to od Państwa, każdego z Was, zależy, ile informacji o sobie chcecie udzielić innym. Niektórzy ludzie wydają się być skłonni powiedzieć Państwu wszystko, nawet najgłębsze, najciemniejsze tajemnice rodzinne. Tak przynajmniej myślą. W rzeczywistości jesteśmy o wiele mądrzejsi, mówimy ludziom to, co chcemy, żeby wiedzieli. Większość z tego, co mówimy, mówimy, ponieważ tak zdecydowaliśmy. Chyba że jesteśmy zdesperowani, aby zwerbalizować informacje na temat czegoś, od czego jesteśmy uzależnieni. Na przykład, jeździłam samochodem przez całe życie. Nie było to dla mnie szczególnie trudne, ale nie znam się na mechanice samochodowej. Jeśli usłyszę nieprzyjemny hałas, muszę pojechać do mechanika i wyjaśnić mu w bardzo klarowny sposób. „Słuchaj, myślę, że coś jest nie tak z tym samochodem. Strasznie hałasuje”. I nie jest zbyt pouczające dla mechanika, prawda? Powie on: „dobrze, wiesz, czy hałasuje bardziej, gdy jedziesz szybciej?”, „czy jest gorzej, gdy zmieniasz bieg?”, itd. I w tym przypadku, oczywiście, jestem od niego zależna. Jestem zależna od samochodu. I dlatego będę skłonna mówić prawdę w granicach mojej wiedzy technicznej, która jest ograniczona, bardzo mała w kwestiach motoryzacyjnych. Ale jeśli mówimy o czymś w rodzaju tożsamości lub o czymś w rodzaju seksualności, proces „autocenzury” będzie znacznie głębszy, ostrzejszy.

Wiemy, co chcemy chronić przed innymi. Gdy jesteśmy przesłuchiwanie przez funkcjonariusza kontroli granicznej, który chce wiedzieć o naszej przestępczej przeszłości, jesteśmy wtedy bardzo oszczędni w słowach, powiemy „O tak, wie Pan, kiedyś dostałam trzy mandaty za parkowanie, ale wie Pan, od tamtej pory jestem dobrą dziewczyną, nigdy więcej tego nie zrobiłam”. Z pewnością nie powiedzą mu Państwo

o najgorszych zbrodniach, jakie kiedykolwiek popełniliście, choć refleksyjnie nigdy o nich nie zapominamy. Niektóre mogą nas męczyć za dnia i we śnie. Jednak rozmawiając z innymi ludźmi, jesteśmy jak urządzenie filtrujące, jak cenzor. Są wyjątki, np. jeśli ludzie są poddawani torturom. Mówi się, jak Państwo wiedzą, że wystarczy uczynić je wystarczająco okrutnymi, a ujawnią wszystko. Nie wiem, czy to jest prawdziwe stwierdzenie, ale ma pewną wiarygodność.

Następnie na kolejnym, wyższym poziomie (warstwie), wyższym wyłącznie w tym sensie, jakie właściwości wyłaniają się na nim, sytuuje się tożsamość osobista. Jest ona zdefiniowana przez to, na czym nam zależy. Jeśli nie obchodzi Państwa piłka nożna, jeśli jesteście kiepscy w piłkę nożną w szkole, to się nią nie zajmujecie. Tylko wtedy, gdy się czymś kłopoteczecie, martwicie się o coś, wtedy możecie dopiero myśleć o trzecim poziomie: poziomie „Ty”. Angażujecie się wówczas w konkretną rolę – żony, męża, matki, ojca, pracownika itd. Jednym z problemów tutaj jest oczywiście coś w rodzaju „teorii tożsamości”, która jest niewiarygodnie banalna. Niektóre z teorii tożsamości mówią, jak Państwo wiecie, „ponieważ urodziłeś się w X”, a X może być krajem, małym miasteczkiem lub czymkolwiek innym, „masz tożsamość X”. Jest to absolutny nonsens. Wszyscy wiemy, że to my sami decydujemy się na przeprowadzkę lub nie decydujemy się nią. Interesuje nas to, dlaczego robimy jedno, a nie drugie.

Jednak w radzeniu sobie z tymi problemami, konceptualizowaniu podmiotu ludzkiego, socjologia ma bardzo złą historię, złe dziedzictwo. Ale nie jest to jej wina. Wszystko to przeszło, cóż, właściwie tysiące lat przed tym niż ktokolwiek śnił o socjologii. Zostawmy to jednak i powiedzmy tylko, że na etapie bezpośrednio poprzedzającym rozwój socjologii, często na bazie antropologii, pod koniec XIX w., napotykał się... Pamiętam, jak mieliśmy konferencję ISA w Indiach, pytałam niektórych przyjaciół, przechadzając się z nimi na spacer: „Co powinnam teraz czytać?” I powiedzieli: „Och, Lyotarda, Foucaulta, Baudrillarda”. Dobrze, niech Wam będzie. Przedstawiłam na slajdzie kilka lekceważących cytatów z postmodernistów na temat „jaźni”, fundamentu podmiotu ludzkiego. „Sobość to bardzo mało” – Lyotard. Foucault: „Człowiek zniknie, niczym oblicze z piasku na brzegu morza”. Baudrillard: „(Ludzkość jako) gąbczasty odnośnik... Nicość”. Brak właściwości. Brak szczególnych właściwości, brak deliberacji, brak refleksji. I wreszcie Richard Rorty. Jeśli nie jesteśmy refleksyjni, skąd biorą się nasze idee? Oto jego odpowiedź w jednym zdaniu: decyduje o tym odgórna socjalizacja. Przejmujemy je od innych ludzi. Skąd się one biorą, jeśli jesteśmy zasadniczo nietwórczy? Na to pytanie postmoderniści nie odpowiadają. Nie jest to więc pomocne źródło do dyskusji na temat podmiotu społecznego.

Mamy więc dwa wadliwe modele, z którymi musieliśmy walczyć od momentu oświecenia. Po lewej stronie tablicy mamy człowieka nowoczesności. Jeśli Państwo chcą

przypasować tu nazwisko, to jest to filozof David Hume. Jest antropocentryczny. Jest w niewystarczającym stopniu uspołeczniony. Jest dany (*pre-given*). Jesteśmy już – jak pisze Hume – urodzeni z naszymi pasjami. Pasja brzmiała nieco krwście i zbyt seksualnie dla wielu komentatorów, zwłaszcza ekonomistów, którzy zamienili pasje w preferencje i właśnie stąd otrzymujemy wzory preferencji. A co motywuje człowieka nowoczesności? Instrumentalna racjonalność. Mamy tu model, który pojawia się w ekonomii raz po raz. Na przykład w słynnym artykule Beckera pt. *Ekonomiczna teoria wszystkiego*. Z drugiej strony, mamy człowieka jako istotę społeczną. Najlepszym źródłem tego ujęcia, przynajmniej najbardziej inteligentnym, jest Rom Harré, który uważa, że jako ludzie jesteśmy czymś zupełnie przeciwnym, pod każdym względem. Jesteśmy socjocentryczni, wszystko w nas jest darem społeczeństwa. Kiedy noworodki, przychodzą na świat, zaczynają przyjmować go od społeczeństwa, a nie z jakiegokolwiek innego źródła. Tego się tu trzymamy. To model przesocjalizowany. Uzyskuje się go, by użyć tytułu jednej z książek, przez dołączenie do rozmowy społeczeństwa. Jest to model dyskursywny, nieaktywny. I rzeczywiście, jeśli połączymy te dwie sprawy, Rom Harré twierdzi, że jesteśmy artefaktami kulturowymi. Motywuje nas normatywność społeczna. Nie to, co uważamy za słuszne lub niesłuszne, ale to, co społeczeństwo uważa za słuszne lub nie. Więc mamy te dwa modele....To, co na slajdzie, powtarza to, co było na poprzednim.

„Człowiek nowoczesności”, którego nie konstytuują relacje społeczne. Jest samotnikiem, jest monadą. Jest indywidualistą. To jest *homo oeconomicus*. A z drugiej strony, mamy „istotę społeczną”, socjocentryczną. W tym modelu, wszystkie nasze właściwości i siły pochodzą ze społeczeństwa. Jaźń to fikcja gramatyczna, od naszych opiekunów lub naszych rodziców uczymy się słów „ja”, „mnie”, „my” i „ty”. Są one tylko tym, co on nazywa fikcjami gramatycznymi. Myślę, że jestem „ja”, ponieważ moja matka nauczyła mnie nazywać siebie „ja”, a nie tylko mówić, że Maggie chce, jak często robią to dzieci. Używają swojego imienia zamiast „ja”. Ale jak napisał niegdyś Marcel Mauss, jeden z najbardziej niesamowitych antropologów, jakiego świat kiedykolwiek widział: „Nigdy nie spotkałem gdziekolwiek grupy” – możemy zastąpić słowo „plemię” słowem „grupa” – „w której nie używa się słowa ‘ja’” w takiej czy innej formie. Jest to niezwykle ważne. Jak moglibyśmy temu zaprzeczyć? Jednak zwolennik „istoty społecznej” temu zaprzeczy i powie: „osoba ludzka jest co najwyżej miejscem społecznym, na którym odcisnięte są rzeczy społeczne, można powiedzieć, na ludzkim ciele”. I rzeczywiście [Harre] używa współrzędnych geograficznych Waszyngtonu, aby powiedzieć, że jest to tego rodzaju miejsce geograficzne. I to jest *homo sociologicus*. Krótko mówiąc, kluczową wadą tych dwóch historycznych poglądów, które tak bardzo wpłynęły na nasze dzisiejsze koncepcje, jest to, że relacje nie mają w nich znaczenia zarówno, gdy mowa o *homo sociologicus*, jak i w przypadku *homo oeconomicus*. Rzeczywistość, innymi

słowy, nie pokrywa się z rzeczywistością tych modeli. Rzeczywistość nie oddziałuje na nas. Co jest kompletnym nonsensem. Jak mogłabym tu siedzieć z Adamem, gdyby rzeczywistość tej platformy nas nie wspierała. Jak moglibyśmy siedzieć na drugim piętrze (czy jesteśmy na drugim piętrze?), jeżeli konstrukcja budynku nie była szczególnego rodzaju? Ale założę się o prawdziwe polskie złote, że nikt, kto tu siedzi, nie martwi się, odkąd zaczęłam mówić, o to czy ta podłoga mnie utrzyma, prawda?

Jest bardzo wiele czynników, od których zależy, czy rano wstaniemy z łóżka. Proszę mi nawet nie zadawać tego metafizycznego pytania: „Jak to się stało, że mamy łóżko lub wchodzimy do niego?”. Nie moglibyśmy wyjść z sypialni, chyba że dokonaliśmy różnego rodzaju transakcji z rzeczywistością. Mogą być one różne, w zależności od tego, jak zbudowano dom, chatę... Jeśli mam kamienny zamek, możesz dobijać się do drzwi tyle razy, ile chcesz... Nie uszkodzisz zamku, ale nie próbuj tego robić w bambusowej chacie, bo ją zniszczysz. Różnica w tych dwóch rzeczywistościach może być dla ciebie różnicą między życiem a śmiercią. Ale wszyscy ludzie, którzy wierzą w „człowieka nowoczesności” powiedzieliby: „o tak, prawdopodobnie jest »tam« jakaś rzeczywistość, która nas nie interesuje”. Oczywiście, temu, co robisz, przypisujesz pewne korzyści i straty. Jeśli chcesz zostać żeglarzem, wiesz, że morze jest niebezpieczne. Istnieje ryzyko związane z byciem marynarzem. I tak dalej i tak dalej. W teorii „istoty społecznej” jest na odwrót. Cała rzeczywistość jawi się osobie w postaci przefiltrowanej przez dyskurs społeczny. To, co ludzie osiągają w świecie i wobec siebie samych, wywodzi się wyłącznie z porządku społecznego. I można to zobaczyć we wszelkiego rodzaju przypadkach, jakie mają miejsce w społeczeństwie.

Jeden z najbardziej przygnębiających dla mnie... ponieważ kategorycznie odmawiam mieszania pojęć płci kulturowej (gender) i płci biologicznej, nie są to terminy wymienne, ale dokumenty Organizacji Narodów Zjednoczonych... Każdy ich oficjalny dokument, który teraz wydają, zawiera tabele, które wykorzystują wyłącznie płeć kulturową (gender). Gender jest kwestią epistemologii, a nie ontologii. To kwestia tego, jak myślisz o swojej własnej seksualności, osobie czy czymkolwiek innym. Biologia jest prawdziwa, ugruntowana w rzeczywistości. Jest to ogromna różnica, a przechodzenie od jednego do drugiego, to po prostu niedbałe myślenie. Mówię więc, że rzeczywistość jest prawdziwa. Ludzie, jako noworodki, w takim czy innym sensie pędzą do rzeczywistości, chcą w niej być, rozwijać się. Nie umieją tego jeszcze wyrazić. Ale umieją płakać, kiedy są głodni lub jest im niewygodnie. Musimy mieć ustalone relacje z naturą. Nazywam je „naturalnymi relacjami”. [Decydują] o tym, ile jemy, śpimy, gdzie się schronimy. To bardzo interesujące, jeśli spojrzeć na konstytucje założycielskie większości zakonów... w sumie wszystkich zakonów religijnych, które napotkałam w Europie. Ile czasu się poświęcało na mówienie, wiecie Państwo: „trzeba wstać o tej porze”, „modlić się o tej

porze”, „iść do ogrodu o tej porze”, „nie jeść mięsa w piątek”, albo w dzień świętego czy coś w tym stylu. Jest w nich o wiele więcej na temat regulacji codziennych relacji naturalnych niż na temat duchowości. I to jest naprawdę ważne, ponieważ są to ludzie, którzy próbują uciec od świata, prowadząc życie zakonne. A ich harmonogram dnia wygląda tak, jakby byli całkowicie zaabsorbowani światem natury.

Podobnie, wszyscy musimy w pewnym stopniu poradzić sobie z „artefaktami” naszych czasów. Teraz może to być wszystko, od opanowania włócznie, łuku i strzały, po komputer. I jak wszyscy wiecie Państwo z własnego doświadczenia komputerowego, zakres wymaganych umiejętności performatywnych, których potrzebujecie, zwiększa się z roku na rok. I jedną z rzeczy, która, jak sądzę, zostali zaskoczeni komentatorzy, dziennikarze, bardziej niż czymkolwiek innym, było to, jak bardzo zdolny do dostosowania się jest gatunek ludzki w uczeniu się posługiwania takimi rzeczami, jak telefony komórkowe. Tak, młodzi robią to najpierw, ale jak Państwo wiecie, potem telefon komórkowy podbił panie w wieku średnim, a potem podbił to, co nazywają srebrnymi wierzchołkami, czyli ludzi z siwymi włosami, a dwuletnie dzieci oglądają dziś na nich kreskówki. Wiedzą, jak znaleźć kreskówki na telefonie. Tak więc każdy wiek ma takie oczekiwania. W naszym wieku są to oczekiwania technologiczne. Właściwie, kiedy dorastałam, dotyczyły one tego, jak wydoić krowę. To było bardzo ważne, jeśli mieszkało się w Peak District na północy Anglii. Tak więc praktyczne relacje są ważne.

I po trzecie, tak samo ważne są stosunki społeczne. Są ważne, ale nie są wszystkim. Relacje społeczne nie mówią nam, jak wydoić krowę. Można było nawet przeczytać książkę o tym, jak ręcznie wydoić krowę, co właśnie robiłam, dopóki nie osiągnęłam wieku nastoletniego. Ale ja byłam mądrzejsza. To coś, co trzeba poczuć. Naprawdę jest to coś, co może zakorzenić się w twoim ciele i można obserwować, że gdy nowicjusz zaczyna doić krowę, jeździć konno lub prowadzić samochód, zawsze jest podobnie. Widzieliście Państwo nowego kierowcę na pierwszej lekcji. Auto gaśnie, gaśnie, zryw, zryw, gaśnie. Nawet jeśli obok siedzi instruktor jazdy, który mówi, wiecie Państwo, „Delikatnie, wiesz, puść sprzęgło i naciśnij pedał gazu”. A ono gaśnie, gaśnie, gaśnie – dopóki tego nie załapie. Ale to sami kierowcy muszą załapać. A niektóre z tych umiejętności są bardzo trudne, jak np. jazda przegubowym samochodem ciężarowym, ciężarówką z przyczepą lub przegubowym autobusem. Jest to niezwykle trudne, ponieważ jest to sprzeczne z intuicją. Jeśli chcesz, aby Twoja przyczepa jechała w ten sposób, nie rób tego i tego. Musisz walczyć z sobą, żeby tego nie zrobić. Mam zatem najwyższy szacunek dla kierowców ciężarówek długodystansowych, którzy opanowali tę technikę.

To co chcę powiedzieć, sprowadza się do stwierdzenia, że ludzkie zaangażowanie w różne rzeczy, w to, co ma dla nich znaczenie, wiąże się z każdym z tych typów – naturą, porządkiem praktycznym, porządkiem społecznym. Ludzkie zaangażowanie

wiąże się z każdym z nich. Nie możemy nie przejmować się naturą – może nam się to nie podobać, ale od tego zależy nasze fizyczne samopoczucie; praktyka – istnieje wiele praktyk, których możecie Państwo nienawidzić, ale niektóre z nich musieliście opanować. Nie moglibyście teraz siedzieć w tej sali, gdybyście w podstawowym zakresie nie opanowali liczenia. A wcześniej czytania.

I wreszcie, to przez społeczeństwo otrzymujemy nasze poczucie wartości własnej. Nie chodzi tu tylko o uniwersytety na całym świecie, które, jak ktoś mówił o tym dziś rano, nieustannie nas oceniają [...] I coraz więcej samozwańców przychodzi i mówi „o, wiesz, możemy cię ocenić za taką i taką charakterystyczną cechę”... Po prostu otwórz czasopisma pokładowe samolotu lub jakikolwiek magazyn, który kupisz w Relay, są one pełne quizów: „Dowiedz się, czy jesteś introwertykiem czy ekstrawertykiem”. Możesz być tym zmęczony, ale oni mają tego o wiele więcej. Wszystko, co pokazuje ta tabela, jest tylko podsumowaniem tego, od czego zależy osobista tożsamość?

Mamy więc trzy rodzaje relacji z rzeczywistością: typ 1, obiekt – obiekt. To tak, jak noworodek w odniesieniu do wody. Widzieliście Państwo te australijskie filmy, na których są wrzucane malutkie dzieci? No cóż, nie powiedziałabym „wrzucone”, położone w basenie i pływają? Jeszcze nie rozwinęły się na tyle, by się przestraszyć. W końcu przez dziewięć miesięcy żyły w środowisku wodnym. Po prostu unoszą się na wodzie jako obiekt, w przeciwieństwie do innego obiektu, kamienia, który tonie. Potem mamy typ nr 2, podmiot – obiekt. Typem wiedzy jest wiedza praktyczna. I to jest interesujące, Nie wiem, czy to istnieje w języku polskim, mamy takie powiedzenie w języku angielskim, że niektórzy ludzie mają dwie lewe ręce. Oni po prostu nie są dobrzy w manipulowaniu [przedmiotami], czy chodzi o układanie puzzli czy też ponowne złożenie fragmentów samochodu. Czy macie w polskim określenie na ludzi, którym brakuje zręczności? W każdym razie, większość języków je ma, nawet jeśli wyraża to inaczej. Tylko w porządku społecznym (typ 3) mamy relacje podmiot – podmiot, które są dyskursywne. Niekoniecznie oznacza to, że używa się tu słów. Sporo komunikowaliśmy się z Adamem za pomocą gestykulacji, czytając sobie nawzajem z wyrazu twarzy. Ale tak, dyskursywnie uczymy się bardzo wiele. Jaka jest pierwsza rzecz, którą robi to dziecko, które potrafi mówić? Zadaje pytania i tak dalej.

Spójrzmy teraz przez sekundę na dolny wiersz w tabeli na prezentacji, bo nie zaszałam za daleko. Jaką rolę odegra w tym wszystkim refleksyjność? No cóż. Absolutnie minimalną w przypadku noworodka w basenie. Każdy noworodek w miarę jak dorasta, musi się nauczyć, by nie walczyć z wodą, tylko odpoczywać i unosić się na powierzchni wody. Ale łatwiej powiedzieć niż – dla niektórych – zrobić i nie sądzę, aby naprawdę rozumieli dlaczego tak jest. Umiejętnościom performatywnym, wymaganym w „praktycznym porządku”, pewna refleksyjność pomaga. Pamiętam, kiedy po raz pierwszy

uczyłam się prowadzić ciągnik z przyczepą, dosłownie wmawiałam sobie w głowie: „kręć kierownicą w przeciwnym kierunku, nie tak, jak myślisz, że powinno się jechać. Zachowuj się wbrew swojej intuicji!”. Może zatem istnieje minimalny lub umiarkowany wkład refleksyjności w monitorowanie tego, co robimy. Może to dotyczyć wszystkiego, co robimy. Możemy sobie powiedzieć, w naszych własnych głowach, „nie, nie, nie zaczynaj pisać nowego artykułu o północy. To głupie. Nie zajdziesz daleko. Jutro rano nie będziesz bardzo zadowolony. Poczekaj do rana. Posprawdzaj testy, odpowiedz na jakieś maile lub rób cokolwiek innego, co musisz zrobić”. I wreszcie w sferze społecznej, aktywność refleksyjna jest największa, w przypadku której, jak powiedziałam na początku, modyfikujemy, redagujemy i cenzurujemy to, co powiemy, czym podzielimy się z innymi ludźmi. Idąc dalej: problem dla ludzkości polega na tym, że my wszyscy musimy żyć jednocześnie na tych trzech planach, w ramach tych trzech porządków. Nawet jeśli jesteś trapistycznym mnichem, wicie Państwo, jednym z tych którzy żyją w całkowitej ciszy, nadal masz dyskursywne relacje, raz w roku, z mistrzem nowicjuszy. Opowiedziałabym Państwu dowcip na ten temat, który jest raczej miły, ponieważ oznaczałoby, że nigdy, przenigdy nie zapomnicie tego wykładu, ale czas nam ucieka. Dylemat dla nas wszystkich jest taki, że musimy stawić czoła wszystkim trzem porządkom rzeczywistości. Nie możemy powiedzieć jednemu z nich, wiesz, nie masz dla mnie żadnego znaczenia. Może być on dla Państwa najmniej ważny; są ludzie, którzy nigdy nie chodzą, nigdy nie ćwiczą, nigdy nie patrzą na piękny zachód słońca itd. Ale nie mogą wykluczyć relacji z całym porządkiem.

Innymi słowy, jedynym rozwiązaniem jest nadanie przez ludzi priorytetu trzem porządkom w sposób refleksyjny. Muszą podporządkować niektóre z nich innym, niekoniecznie je eliminując. Po prostu podporządkować jedno, aby dać pierwszeństwo innym. I tylko w ten sposób mogą żyć bez nieustannej konfrontacji i konfliktu z rzeczywistością, od rana do wieczora. Jest to podstawą, jak twierdzę, naszej tożsamości osobistej. Tożsamości nie są nam narzucane tylko dlatego, że pochodzimy z kraju lub miejsca X. Ludzie nadają sobie sami tożsamość osobistą, stając się tą konkretną osobą, której konstelacja trosk jest taka, a nie inna. W toku badań możemy zauważyć, że ludzie są zaskakująco chętni do mówienia o tym. Napisałam trzy książki w oparciu o dane empiryczne, które od nich uzyskałam. Byli bardzo hojni i otwarci, ponieważ w żaden sposób im nic nie groziło. Nikt nie jest gorszą osobą, jeśli powie: „Nie wiem nic o mechanice samochodowej, fizyce kwantowej, czy czymkolwiek innym”. Tak więc, rozwijamy tę konstelację trosk w relacji do czegoś znajdującego wysoko w naszych własnych umysłach oraz do czegoś niżej. I to jest właśnie formacja tożsamości. Nasze osobiste tożsamości wyrażają zaangażowanie, które nas definiuje. Wyrażają to, w jaki sposób jesteśmy zaangażowani w sprawy świata, a nasze reakcje na wydarzenia są ukształtowane emocjonalnie za

sprawą tego, w co się angażujemy. Tak więc, być może zauważyliście Państwo w tej chwili, że ludzie mówią w następujący sposób: „Muszę zmniejszyć mój ślad węglowy”. Tak? Czy zauważyliście Państwo? Mówią to otwarcie. Nie twierdzą, że nikt wcześniej nie przejmował się śladem węglowym, ale to Greta Thunberg z pewnością wywarła tu wpływ – i dobrze. I to się nasila – nasza świadomość tego, jak bardzo jesteśmy zależni od świata fizycznego. Chciałabym, aby rozumiano, że nie wystarczy wyeliminować różowe torby plastikowe w supermarketach, aby dotrzymać postanowień z porozumienia paryskiego z 2015 r. Potrzeba dużo więcej.

Jednak to nasze emocje odgrywają pewną rolę, chociaż nie jest to rola, jaka jest zakładana we współczesnej socjologii. Bardzo obawiam się, że czeka nas emocjonalna kąpiel z bąbelkami. Koncepcja inteligencji emocjonalnej jest dla mnie oparta na sprzecznościach. Zakładam, że suma, którą obliczyłeś, jest poprawna lub błędna i nie ma znaczenia, jak bardzo emocjonalnie do tego podchodzisz – wynik jest poprawny lub niepoprawny. Jednak emocje zmieniają się w procesie przekształcania naszego zaangażowania. Więc ktoś, kto przeszedł na wegetarianizm, być może z powodu zmiany klimatu, choć istnieją różne powody, będzie czuł się źle myśląc o sobie jako o kimś, kto w przeszłości jadł steki. Przekształcanie naszego zaangażowania może trwać całe życie. Jest to jeden punkt, w którym zgadzam się bardzo z Charlesem Taylorem, który mówi w gruncie rzeczy to samo, a nawet bliżej powieściopisarza... Tutaj muszę się zatrzymać, bo nie wiem, czy ktoś to czytał. Czy w Polsce jest tłumaczenie Grahama Greene'a *The power and the glory*? Nie, w porządku, zanotujcie Państwo sobie ten tytuł. I zobaczcie, jak zmiany życiowe przekształcają sytego proboszcza, którego życie nie jest zbyt wymagające, dopóki nie przejdzie on przez męczeństwo... I zauważa, że potępia rzeczy, które kiedyś u siebie celebrował. To genialna powieść.

To zatem, co staramy się zrobić, to zrealizować nasze zasadnicze troski, sprawy, które są na szczycie naszej listy priorytetów, ale nie odrzucamy innych, ponieważ nie możemy ich całkowicie odrzucić. Naszym zadaniem jest zatem spróbować zaprojektować siebie samych, mieszkanie, rodzinę lub lokalną społeczność, aby realizować życie, które jest dla nas zarówno satysfakcjonujące, jak i zrównoważone. Z satysfakcjonującym życiem wiążą się problemy, ponieważ coś strasznego może się zdarzyć, jak huragan, który miał miejsce w zeszłym tygodniu na wyspach Oceanu Indyjskiego. Ktoś mógł spędzić całe życie budując łódzie i miejsce, w którym mógł suszyć mięso, przepraszam, wędzić rybę, zapewniając sobie jedzenie na zimę – i nagle to wszystko jest zniszczone przez katastrofę naturalną. Czasami zdarzenie to nie jest wcale naturalne. Nawet nie wyobrażam sobie, by siedzieć tu w Polsce i opowiadać Państwu o inwazji, wiecie doskonale, jak może ona zakłócić wiele udanych żyć i sprawić, że staną się one całkowicie niezrównoważone. I oczywiście jednym z zagadnień dotyczących zrównoważonego życia jest zagadnienie

związane z badaniami nad mobilnością. Dlaczego jedni wydają się działać bardzo sprawnie, podczas gdy inni uważają, że nudzi im się ich zawód lub, to bardzo smutne, gdy czyta się o olimpijczykach, ponieważ w ciągu mojego życia wiek sportowców obniża się i obniża. Ich kariery kończą się coraz szybciej. Teraz możemy usłyszeć „o, ale wiesz, ona ma 32 lata. Zapomnij o byciu gimnastyczką, musisz mieć 14 lat”. I tak dalej i tak dalej, i tak dalej, wszyscy jesteśmy w jakimś wieku, a wielu rzeczy, które uczyniły z nas ludzi, którymi jesteśmy, jak na przykład sport, którymi się cieszymy lub niektórzy z nas się cieszą, nie da się uprawiać w bardzo podeszłym wieku lub ze względu na choroby, które przytrafiają się osobom w każdym wieku. Ale to nie powinno nas doprowadzić do pułapki przyjęcia, reifikacji emerytury, co jest brudnym słowem. Jeśli jesteś w dobrym zdrowiu i lubisz to, co robisz, idź i rób to, co lubisz. Jakie prawo mówi, że musisz przejść na emeryturę w wieku 60 lat lub, na litość boską, w wieku 50 lat? Jak myślisz, co zamierzasz zrobić z 40 pozostałymi latami, które dają ci demografowie, przynajmniej z pewnym prawdopodobieństwem? Mamy więc tożsamość osobistą i podstawowe trudności z utrzymaniem jej.

Teraz zamierzam przeskoczyć ten kawałek i doprowadzić nas do końca, ponieważ myślę, że mogę wykorzystać cztery minuty, aby zakończyć. Jest to diagram, który ma swoje ograniczenia, jak w każdej próbie graficznego odtworzenia tego, co się mówi analitycznie. [...] Tak więc diagram jest podzielony na: wymiar indywidualny/kolektywny i wymiar publiczny/prywatny. Jednostka zaczyna się tutaj, nabywa „ja podmiotowe” (*I*), a także, co istotne, „jaźń” (*self*), nie tylko dlatego, że matka mówi „ja” (*I*). W rzeczywistości matka powie „ja” tylko wtedy, gdy mówi o sobie, nie powie tego, gdy mówi o swoim niemowlaku. To „ja podmiotowe” rozpoczyna swoją podróż w głąb rzeczywistości, całego realnego świata, i jest to jak eksploracja geograficzna. To prawda, dzieci nie kładą się same do łóżeczka, wózka czy czegoś, co jest ich lokalnym ekwiwalentem. Same go też nie stworzyły. Ale to one same doświadczają bólu, jeśli się przewrócą, a ich ciało naciska na bok np. wózka. To normalne. Gdy dziecko urośnie, nauczy się, że może wykorzystać swoje możliwości fizyczne, aby pozbyć się tego bólu. To jego ból. Nikt inny nie może dzielić się z nim tym bólem, jest on bardzo prywatny. To jak wizyta u dentysty: Jestem u dentysty i odczuwam ból. „Jaki rodzaj bólu?”, pyta dentysta. „Cóż, wiesz, ten rodzaj dokuczliwego tępego bólu.” A dentysta na to: „Aha” – jeden z tych odgłosów, który absolutnie nic nie znaczy poza „Zamknij się i miejmy to z głowy”. Czy nie byłoby o wiele łatwiej, gdyby można było dzielić się takimi rzeczami jak ból? Mogłabym po prostu dać tego zęba dentyście i powiedziałabym: „Oto on. Weź go sobie na minutę, będziesz dokładnie wiedział, jakiego bólu doświadczam”. Nie da się tego zrobić. Jest tylko jedna głowa, której doświadczamy od wewnątrz, to nasza własna głowa. I dużo nią pracujemy. Jednym z zadań, które wykonuje, jest to, że gdy „ja podmiotowe” staje się

bardziej widoczne... Jestem pewna, że słyszeliście kiedyś Państwo, bo dzieje się to w supermarketach również w tym mieście, tak jak ma to miejsce gdziekolwiek indziej w Europie, dziecko z piekła rodem, obok którego nie chcecie stać w kolejce. „Chcę, chcę, chcę, chcę batonik czekoladowy. Chcę”. Tak, nauczyło się słowa „ja”. Nie ma z tym problemu. Jest jednak coś o wiele ciekawszego niż to, że dzieciak chce złapać batonik czekoladowy, a niektóre z bardziej skrupulatnych supermarketów kładą je przy kasie tak, aby dziecko mogło go złapać, pomimo tego, że mama mówi: „Daj spokój, masz już ten batonik”. To co rzeczywiście jest ważne, to to, że „ja podmiotowe”, które się rozwinęło, jest rzeczywiście na progu odkrycia czegoś. Jakim „ja przedmiotowym” (*me*) jestem jako „ja podmiotowe” (*I*)?

To co mam przez to na myśli, nie jest czymś głębokim, znaczącym i mistycznym, ale pytaniami, które dzieci stawiają swoim rodzicom, sobie nawzajem, a przede wszystkim sobie samym: „Dlaczego nie mogę mieć roweru?”, „Dlaczego nie mogę mieć komputera?”, „Dlaczego nie możemy pojechać do Disneylandu?”. I oczywiście ostatnią rzeczą, jaką rodzic chce powiedzieć, jest to: „bo jesteśmy biedni, bo nas na to nie stać”. Nie chodzi o to, że rodzice nie pracują ciężko. Prawdopodobnie pracują ciężiej niż przeciętnie w danym społeczeństwie. Ale „ja przedmiotowe”, czyli to, jak to dziecko jest usytuowane w stratyfikacji społecznej danego społeczeństwa, w rozkładzie rzadkich dóbr, w odniesieniu do swoich rówieśników. „Dlaczego ona może mieć rower, a ja nawet nie mogę mieć przyjęcia urodzinowego?”. „Dlaczego oni mieszkają w wielkim domu? A my nie możemy nawet naprawić naszego dachu?”. Dzieci uczą się na własnych warunkach tego, co Weber określiłby mianem klasowego statusu i władzy. I to właśnie nazywam ich pierwotnym sprawstwem (*primary agency*). Wytwarza ono, łącząc procesy naturalne i społeczne, grupy ludzi o podobnych szansach życiowych, a te sięgają na tyle daleko, na ile wpływają one na [losy ludzi]. Poważnie traktuję życiowe szanse, nie jestem pewna, czy dzieci traktują je całkiem poważnie. Zasadniczo będą one określać zbiorowo, arytmetycznie długość ich życia, to, jak długo będą żyć. I co ciekawe, w Europie rośnie ona z roku na rok, z roku na rok, z roku na rok. Teraz jest już na samym szczycie i rozpoczyna się jej spadek. Przynajmniej tak jest w Wielkiej Brytanii. To jedyne statystyki, jakie widziałam. Powiedziano mi, że we Francji jest podobnie, ale nie mogę za to ręczyć. A potem, jednostki przechodzą przez szkołę podstawową i pojęcie „ja przedmiotowego” (*me*) i tego, co jest dostępne dla „ja przedmiotowego”, staje się sprawą, którą rzeczywiście interesują się socjologowie – wskaźniki osiągnięć szkolnych: kto przechodzi przez selektywne egzaminy, kto dostaje się na uniwersytet, który ma zasoby, aby pozostać na uczelni i robić stopnie naukowe itd. To jeden ze sposobów, w jaki rozwija się „my” (*we*).

Jesteśmy formą „zbiorowego sprawstwa” (*corporate agency*). Należymy do stowarzyszenia. Jesteśmy skłonni powiedzieć każdemu badaczowi. „Tak, jestem członkiem

Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, Brytyjskiego Towarzystwa Socjologicznego, Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego” i być może także kilku innych stowarzyszeń. Są to ludzie, z którymi wspólnie zdecydowaliśmy się pracować...i obejmuje to partie polityczne, w wymiarze politycznym, a także odzwierciedla oczywiście to, jaką wagę przywiązujesz do bycia gdzieś na skali bogactwa i biedy. Czy przyłączasz się do partii, która dąży do większej równości? A może przyłączasz się do partii, która chroni status elity? A może starasz się mieć to, co najlepsze z obu światów i dołączasz do partii centrowej lub koalicji? Zbiorowe podmioty działania są jednak naprawdę tymi, którzy przyjmują wiodące role instytucjonalne.

I w końcu trafiamy do jednostkowego „ty” (*you*), które każdy z nas musi wybrać, a następnie stworzyć, stać się. Nie jesteś stworzona profesorem, choć w pewnym sensie jesteś, ale tylko o tyle, o ile sama sporo stworzyłaś. A wraz z tworzeniem zwykle idzie niszczenie. I tak właśnie skończę. Jak Państwo wiecie, możecie się zмагаć przez całe swoje życie, by pełnić określoną rolę. Nazwijmy ją po prostu profesorem zwyczajnym. Mogliście być zazdrośni, mogliście być naprawdę okropni za młodu dla ludzi, którzy mieli coś, czego nie mieliście. Nie mieliście tego prawdopodobnie ze względu na wiek, oboje zapewne napisaliście zupełnie mierne artykuły. Prawdopodobnie w sprawiedliwym świecie recenzje powinny to wychwycić, ale tego nie zrobiły. I tak dalej. Jak sądzę, jeśli zrobiliście wystarczająco dużo wywiadów, a my dobrze przeprowadzamy wywiady, nie jest to coś, co potrafi każdy, jest to umiejętność performatywna, jak każda inna, to powiedzą Państwu wiele o jednostce jako jaźni, pierwotnym podmiocie działania, zbiorowym podmiocie działania i aktorze. Jeśli nie będziemy w stanie dokonać rozróżnień pomiędzy nimi, nie zrozumiemy, co ludzie robią. I nie zrozumiemy, jak niektóre podobne wydarzenia lub to samo identyczne wydarzenie.... Wiedziałam, że nie dam rady zrobić tego wykładu bez użycia tego słowa.... Niektóre z naszych światów w Wielkiej Brytanii są łamane przez Brexit. Inni ludzie są absolutnie obojętni i mówią „miejmy to już za sobą”. To są dwa bardzo różne podmioty działania społecznego (*social agents*).

Dziękuję bardzo za Państwa uwagę.

Adam Mrozowski: Bardzo dziękuję prof. Archer za doskonałą wypowiedź, która naprawdę, jak sądzę, dała nam ramy do dyskusji w ciągu najbliższych czterech dni.

Cytowanie:

Archer Margaret (2022). *Podmiotowość, tożsamość i przynależność. W jaki sposób łączy je refleksyjność? Wykład inauguracyjny XVII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego we Wrocławiu* (transkrypcja). „Fabrica Societatis, No. 5, s. 167-179 [dostęp: dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <https://wuwr.pl/fabrica>.



Rewolucja czy reprodukcja. Ciągłość i zmiana w hierarchiach społecznych w Polsce i na świecie

Sesja plenarna XVII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego we Wrocławiu
(transkrypcja)

Prof. Tomasz Zarycki: [...] Idea sesji [...] narodziła się ze skonfrontowania dwóch, jak się wydaje, dosyć sprzecznych obrazów świata społecznego, które pojawiają się zarówno w Polsce, jak i na świecie. Można powiedzieć dwóch narracji. Z jednej strony narracji o tym, że żyjemy w czasach bezprecedensowych zmian, że wali się zarówno stary obraz hierarchii politycznych, systemów politycznych, jak i powstają zupełnie nowe konfiguracje hierarchii społecznych; że albo już doświadczyliśmy gigantycznej zmiany, albo stoimy na progu końca tego świata, który znamy. Z drugiej strony mamy wizję świata, którą, w szczególności w naukach społecznych, bardzo często można znaleźć, która pokazuje, że hierarchie, które towarzyszą nam nie powstały ani wczoraj, ani przedwczoraj, ani nawet kilkanaście lat temu, ale są bardzo często wielowiekowymi, jak pokazują w szczególności socjologowie historyczni, strukturami społecznymi, których jesteśmy w pewnym sensie więźniami. W każdym razie, że często dramatyczne podziały, nierówności i napięcia, których jesteśmy świadkami, być może nabrały dużo więcej dynamiki niż miały niedawno, ale w swojej istocie nie są nowymi zjawiskami. I w szczególności aktorzy, którzy stoją... czy którzy są głównymi aktorami w tych podziałach, w tych konfliktach, też nie pojawili się na scenach tych sporów czy tych struktur społecznych niedawno, a często funkcjonują od wielu pokoleń, czy od kilku dekad. I jak się wydaje to jest niezwykle ważne, takie ogólne pytanie, za którym też kryje się bardzo wiele konkretnych pytań niezwykle ważnych dla naszego codziennego życia społecznego. Więc to ogólne pytanie - czy wszystko się zmienia i wszystko jest nowe i nic już nie będzie takie, jak było? Czy może jednak powinniśmy zagłębić się trochę bardziej w przeszłość i zastanowić, czy źródła tego, co widzimy, tych napięć, podziałów, problemów społecznych nie tkwią gdzieś daleko w przeszłości? Więc żeby spróbować odpowiedzieć na to pytanie, poprosiłem czterech znakomitych badaczy, którzy spróbują nam dzisiaj dotknąć różnych aspektów tego bardzo generalnego zagadnienia [...].

Prof. Mikołaj Cześnik: [...] Celem studium, którego fragmenty Państwu pokazuję, jest odpowiedzenie sobie na pytanie, gdzie na różnych hierarchiach, które opisują stosunek do takich społecznie istotnych dóbr, lokują się Polacy i jak się to może zmieniać, czy też zmieniało w czasie. Jeśli Państwo pozwolą, tylko zarysuję pewne ideologiczne, teoretyczne i empiryczne tło tej analizy. Państwu nie muszę tłumaczyć tego, że równość jest jednym z takich paradygmatów i taką kategorią, które na pewno organizują nasze życie społeczne, na pewno jest też tak, że istnieje takie silne napięcie między równością a wolnością. Ja o tym wspominam nie po to, żeby Państwa nudzić, ale raczej po to, żeby pokazać pewne podglebie mojego myślenia o nierównościach i zainteresowania nierównościami. Mianowicie, i to znowu jest pewien truizm czy dosyć banalna rzecz, ideologia marksistowsko-leninowska czy szerzej to zaplecze ideologiczne polskiego real socjalizmu czy komunizmu, na równość, przynajmniej werbalnie, kładło pewien nacisk. Mam wrażenie, a są też pewne badania, które to pokazują, że na egalitaryzm czy na skłonność do takich postaw egalitarystycznych w polskim społeczeństwie ta tradycja ma jakiś wpływ, ma jakieś dla niego znaczenie. Jeśli idzie o to, co do tej pory zostało zrobione, to wydaje się mi, że gros tej refleksji, zarówno nad światowymi nierównościami czy nierównościami w świecie, jak i w Polsce, dotyczy takich pięciu istotnych dóbr społecznych: bogactwa, władzy, prestiżu, edukacji, zdrowia. I znowu to audytorium jest bardzo dobrze świadome tego, że to one właśnie wyznaczają, czy powodują, czy są kluczowym czynnikiem generującym znaczące nierówności we współczesnych społeczeństwach. Dahrendorf już w 1959 roku o tym pisał, mówiąc że nierówność społeczna to jest dysproporcja w poziomie zamożności, prestiżu, władzy i autorytetu. Dla mnie jeszcze, i o tym muszę wspomnieć, bardzo istotne w tym myśleniu o postrzeganych nierównościach w Polsce, jest coś, co zostało przez Wesołowskiego zaobserwowane już w latach sześćdziesiątych, mianowicie ciekawa rozbieżność czynników statusu, która ma pewnie jakiś wpływ, a przynajmniej jakoś definiowała sytuację wejściową w '89 roku i myślę, że w analizach warto o niej pamiętać.

Jeśli chodzi o Polskę i badania prowadzone w ostatnich kilkadziesiąt latach, to oczywiście najczęściej sięgano czy próbowano sobie wyjaśniać nierówności dochodowe, majątkowe. To jest rzecz bardzo ciekawa, bo przez długi czas myśleliśmy, że wszystko jest z nami w porządku, że generalnie po '89 roku poziom nierówności był na średnim, europejskim poziomie, nawet dane Eurostatu pokazywały, że współczynnik Giniego na przykład, jeśli chodzi o dochody lekko spadał. W ostatnich dwóch, trzech latach pojawiły się analizy, które pokazują, że jesteśmy zupełnie gdzie indziej. Na przykład Bukowski, Novokmet, ale nie tylko oni, pokazują – odnosząc się do innych danych – rzekomo dokładniejszych, bardziej wiarygodnych, że ten poziom nierówności majątkowych w Polsce jest zupełnie inny. To [...] istotny element naszej dyskusji i kontekstu, w jakim

ta dyskusja się toczy. Jeśli idzie o nierówności w zakresie władzy, wpływu, dostępu do nich, to sporo zrobiono, jeśli chodzi o kwestie uczestnictwa politycznego i wyborczego, i tutaj tylko zasygnalizuję, że to jest nie tylko Polskie Generalne Studium Wyborcze, ale także też takie projekty jak POLPAN czy na przykład PGSS, ale też parę jeszcze innych na pewno. Jeśli idzie o nierówności prestiżu, to tutaj jest z jednej strony opracowanie Domańskiego z 1999 roku, ale są też te wątki, które pojawiają się w bardzo wielu różnych miejscach, na przykład w dyskusji o chłopie polskim i chłopstwie polskim i o społeczeństwie polskim, o społeczeństwie chłopskim [...]. W końcu wiele też wiemy na temat nierówności edukacyjnych [...]. Wiemy, że są nierówności, one są nie najgorzej przebadane w dostępie do opieki zdrowotnej, ale także są na przykład bardzo porządne badania, ostatnio się pojawiły, na przykład Komornickiego, dotyczące nierówności transportowej czy nierówności w dostępie do transportu czy na przykład do kultury.

Moje pytanie badawcze czy pytania badawcze raczej, bo jest ich kilka, dotyczą po pierwsze tego, czy ci, którzy są obiektywnie lepiej wyposażeni w zasoby, czują się subiektywnie lepiej w nie wyposażeni, czy tu jest jakaś zależność. Ja bym się jej spodziewał, ale warto to potwierdzić empirycznie. Po drugie, stawiam sobie pytanie, czy skale są ze sobą skorelowane, w jakim stopniu? Do jakiego stopnia te czynniki statusowe się zbiegają albo rozbiegają, no i jaka jest dynamika w czasie tych autoidentyfikacji. Stawiam też pewne hipotezy, one mają taki charakter... jedna grupa bardziej statyczny i tymi Państwa nie będę nudził, ale jest też taka, która ma charakter bardziej dynamiczny [...]. Ja bym się spodziewał i pewnie część z Państwa też by się tego spodziewała... że z upływem czasu rośnie uśredniona pozycja na każdej ze skal i wariancja na tych skalach. Tego kazałyby się spodziewać się taka dosyć prosto pojmowana teoria modernizacyjna czy teorie modernizacyjne. Z drugiej strony wydaje się, że ta rozbieżność czynników statusu powinna się odwrócić i powinny się one zatem coraz bardziej zbiegać. Po trzecie, w końcu myślę, że – czy spodziewam się – że z upływem czasu powinien rosnąć wpływ zmiennych statusowych na zmienne zależne, czyli na te skale, które... zaraz ja Państwu pokażę, jak wygląda narzędzie... [...]. Głównymi zmiennymi są skale, na których prosimy respondentów o to, aby się na nich gdzieś umieścili. Techniki badawcze są dosyć proste [...]. To narzędzie badawcze wygląda tak, to jest narzędzie zastosowane w kilku edycjach Polskiego Generalnego Studium Wyborczego, a także w badaniu zeszłorocznym, realizowanym przez SWPS razem z biurem Rzecznika Praw Obywatelskich. Z tego miejsca chcę podziękować za zgodę na użycie tych danych. Jak Państwo widzą, mamy cztery skale, na których respondent się gdzieś umieszcza. Powiem od razu, że generalnie Polacy potrafią się na nich umieszczać, to jest dla nich czytelne. Potrafią powiedzieć, gdzie się znajdują, jeśli chodzi o zamożność, wpływy, poważanie czy też perspektywy.

Jeśli idzie o porównanie średnich między latami 1997 i 2018, to dostrzegamy podniesienie się tych wszystkich średnich. [...] w niektórych przypadkach to była duża zmiana, jak w przypadku postrzeganego wpływu, czy postrzeganego zamożności. W niektórych przypadkach ta zmiana była odpowiednio mniejsza, ale w każdym przypadku była to zmiana w górę. Jeśli idzie o odchylenia standardowe, to tutaj sytuacja jest trochę inna. W dwóch przypadkach to rozproszenie się zwiększyło, w dwóch się zmniejszyło. [...] To znaczy, jeśli idzie o te niżej znajdujące się skale czy te skale, na których polscy obywatele lokowali się niżej, tam gdzie się podnieśli, tam jednocześnie zwiększyła się wariancja. Tam gdzie to oscylowało wokół środka skali, czyli koło pięciu, czyli w przypadku perspektyw i poważania, tam wariancja lekko się zmniejszyła. Kolejnym etapem mojej analizy jest zbadanie związku między zmiennymi, stosując różne niespecjalnie wyszukane techniki statystyczne. No udaje mi się ustalić, że te skale są ze sobą coraz mocniej związane, one są coraz silniej skorelowane. Alfa Cronbacha jest wyższa, jeśli się zrobi analizę czynnikową, to okazuje się, że ta analiza czynnikowa pokazuje że ten wyjaśniany... ten kryjący się za nimi, można powiedzieć, „ukryty wymiar” jest, tworzą jeden i on jest coraz silniejszy. W końcu, tak jak mówię wyjaśnia w 1997 60% wariancji, a w 2018 już 70% [...].

W analizach dwuzmiennowych pozwalam sobie porównać, no na przykład kobiety i mężczyźni. W 1997 roku zauważą Państwo kilka różnic, które są różnicami statystycznie istotnymi. W 2018 roku te różnice zanikają, przestaje mieć to znaczenie. Jeśli idzie o kolejną zmienną, którą biorę na warsztat, to jest wykształcenie, o którym byśmy się spodziewali, że jest taką zmienną, która powinna mieć tutaj znaczenie. Jak Państwo widzą jest liniowa zależność pomiędzy jednym a drugim. To znaczy im ktoś jest lepiej wykształcony, tym jest, subiektywnie rzecz biorąc, zamożniejszy, ma większy wpływ, lepsze perspektywy albo... poczucie wpływu. W 2018 to się utrzymuje. To znaczy tutaj nie dostrzegam żadnej zmiany, nie jestem w stanie zidentyfikować żadnej zmiany. Wydaje się, że ten wzór jest dosyć trwały. Podobnie w przypadku prestiżu czy też perspektyw, jak Państwo widzą, rośnie to w miarę przesuwania się po osi wykształcenia. Oczywiście wykształcenie można na różne sposoby kodować. Ja na użytek kolejnego, kolejnej analizy, którą chcę teraz Państwu pokazać, to jest analiza wielozmiennowa, prosta regresja, prosty OLS, w którym biorę do analizy kilka zmiennych, także z tego powodu, że miałem spore ograniczenie, jeśli idzie o te dane z 2018 roku. One, poza wiekiem, są zmiennymi zakodowanymi jako zmienne zero-jedynkowe, w związku z tym mamy wyższe wykształcenie *versus* wszystko pozostałe, miasto *versus* wieś, razem miasto najmniejsze i metropolia. Partner to jest taka ciekawa zmienna, znaczy to, czy ktoś z kimś żyje, to nie jest stan cywilny tylko zmienna szerzej zdefiniowana. Praca – czy ma, czy nie ma, deklaratywnie. W końcu dzieci, czyli to, czy ktoś jest ojcem, matką, czy też ktoś

nie jest ojcem, matką. Jeśli idzie o zamożność, to udaje mi się tu zidentyfikować pewne ciekawe, jak sądzę, zależności. Po pierwsze wiek, wyższe wykształcenie, posiadanie partnera i praca to i w '97 i w '18 ma wpływ. Co jest bardzo ciekawe w moim przekonaniu, maleje wpływ bycia z miasta. W '97 roku osoba z miasta, przy kontroli pozostałych zmiennych, czuła się średnio rzecz biorąc zamożniejsza. Ten efekt 2018 znika, [...], co mnie bardzo cieszy, uważam, że to jest, że to jest wynik bardzo dobry. Nie potrafię go na razie przypisać jakimś konkretnym działaniom. Proszę pamiętać, że to jest 2018 rok, więc kilka przynajmniej działań, na przykład z zakresu polityk publicznych, mogło mieć na to wpływ, natomiast ewidentnie postrzegana zamożność nie jest już zależna od tego, czy ktoś ma dzieci i czy deklaruje, że ma dzieci, czy też deklaruje, że ich nie ma. [...] Jeśli idzie o wpływ, proszę zobaczyć, bo to też dla mnie dosyć istotne, w obu przypadkach zarówno, jeśli chodzi o zamożność, przepraszam, to jest wpływ, a teraz się cofnę do tej zamożności, jeśli się uda. O proszę zobaczyć, że rośnie. Wyjaśnianie przez ten model, oczywiście nie jest to duża różnica, ale jednak nieco wzrasta, podobnie jest w przypadku poczucia wpływu. Tutaj znowu poza pewnymi rzeczami, które są dosyć oczywiste, kilka rzeczy warto jest tego, żeby Państwa uwagę na nie zwrócić. Po pierwsze kwestia płci. W '97 roku kobieta, o takich samych pozostałych parametrach jak mężczyzna, miała skłonność do tego, żeby, jeśli idzie o poczucie wpływu, lokować się niżej niż mężczyzna. Ten efekt w 2018 roku znika. Rozmawiałem parę dni temu z Magdą Grabowską, nie wiem, czy jest na sali, ale obiecałem jej, że to powiem, bo zwróciła moją uwagę na to, że to nie stało się samo z siebie. To jest prawdopodobnie efekt pewnego podmiotowego sprawstwa ze strony polskiego feminizmu szeroko rozumianego, ale może nie tylko feminizmu, ale także tych, którzy myślą egalitarnie i nie są konieczne feministkami bądź feministami. Prawdopodobnie to, co Państwo tutaj widzą, to zaniknięcie tego wpływu płci, może mieć z tym związek. Druga, bardzo ciekawa dla mnie rzecz, kwestia posiadania partnera. W '97 roku to znaczenia statystycznie istotnego nie miało, w 2018 osoba, która ma partnera ma poczucie większego wpływu. Nie potrafię w tej chwili tego dobrze wyjaśnić i przekonująco. Czekam bardzo na naszą dyskusję, bo myślę, że znajdą się osoby, które mi to jakoś będą potrafiły dobrze i w metodologicznie poprawny sposób, logiczny także, wytłumaczyć. Jeśli idzie o prestiż, to tutaj mamy sporo zmian i to zmian znowu dosyć ciekawych. Myślę, że najistotniejsze są te zmiany dotyczące płci i miasta. Jeśli idzie o płeć to istotny statystycznie, podnoszący wpływ bycia kobietą zanikł i w 2018 roku już go nie ma. Natomiast zniknął też wpływ miasta, to jest znowu kamyczek do ogródka Wasilewskiego, Rakowskiego, innych piszących o polskiej wsi. Nie wiem, jakie jest dzisiaj polskie społeczeństwo, czy ono dalej jest społeczeństwem polskim, społeczeństwem chłopskim. Jeśli tak, to coś tutaj się wydarzyło i przynajmniej, jeśli chodzi o poważanie, o prestiż, nastąpiła jakaś zmiana. Ją też myślę warto... tak

rozumiem moją rolę trochę tutaj, mam Państwa do czegoś zainspirować. Do tego bym akurat bardzo gorąco namawiał, sam chciałbym wiedzieć, co się tutaj wydarzyło. [...] Powiem jeszcze, o perspektywach, tutaj – jak państwo widzą – to wyjaśnianie jest na poziomie, jak na nauki społeczne, jak na socjologię, całkiem przyzwoite, koło 20%. Tutaj zresztą akurat ten model wyjaśnia w 2018 trochę mniej niż w ‘97. Tutaj chciałbym znowu zwrócić uwagę na miasto i płęć. Z jednej strony zanika wpływ, taki dodatni, miasta. W ‘97 roku osoba z miasta i osoba ze wsi, które poza tym były społecznie takie same, była między nimi statystycznie istotna różnica. Jeśli idzie o postrzeganie swoich perspektyw, to zniknęło. Natomiast bardzo ciekawy jest wynik związany z płcią. Dzisiaj kobieta, która ma takie same parametry pod pozostałymi względami jak mężczyzna, ocenia swoje perspektywy wyżej niż mężczyzna i to myślę też jest wynik dosyć znaczący i ciekawy.

Przejdę do wniosków. Mam dwa slajdy związane z wnioskami. Po pierwsze, to badanie, oczywiście pokazałem Państwu jakąś część, to jest zdecydowana mniejszość tego, co zostało wygenerowane, zdecydowanie te lepiej obiektywnie rzecz biorąc wyposażone jednostki czują się także subiektywnie lepiej w nie wyposażone. Po drugie, zdaje się, że ten element struktury społecznej zaczyna się stabilizować, osiadać. Powiedziałbym, no właśnie, jakoś tak ukorzeniać. Powiedziałbym, że ta rozbieżność czynników statusu zanika, one są coraz silniej ze sobą powiązane. Rośnie generalnie postrzegany dostęp do tych społecznie cenionych dóbr. Rośnie też, przynajmniej w dwóch przypadkach, rośnie wariancja, rozproszenie. Natomiast w przypadku prestiżu i perspektyw ona trochę zmalała. I w końcu, widzimy, że co do zasady jest pewna, lekka, ale jednak, tendencja wzrostowa, jeśli chodzi o wyjaśnianie przez zmienne statusowe, czy to statusu przypisanego czy osiągniętego, tego samo–postrzegania na tych skalach. Jeśli chodzi o konkretne zmienne, no to wiek i wyższe wykształcenie pozostają i to dosyć banalne związki, ale one są trwałe. Jeśli idzie o miasto, to tutaj no zdecydowanie coś się wydarzyło i bycie, mieszkanie, przepraszam, nie bycie ze wsi, tylko mieszkanie na wsi, to jest 38% ludności Polski, która zamieszkuje na wsiach, ona się dzisiaj, jeśli chodzi o deklarację, różni od tego, co było w roku ‘97. Zmienia się zdecydowanie wpływ płci i tutaj myślę, że to jest rzecz absolutnie najciekawsze i warta dalszych, dokładniejszych niż te moje, i takich idących bardziej w głąb badań. W końcu bardzo istotny jest wpływ tego stanu cywilnego. Mam takie wrażenie, jak patrzę na te dane, że żyjemy dzisiaj w społeczeństwie, w którym ktoś, kto nie ma tej drugiej połówki, jest jakiś społecznie, nie wiem jak to ładnie powiedzieć, no ale jakiś „ułomny”. Wziąłem to w cudzysłów, ale jakiś właśnie nieperspektywiczny, odcinany, subiektywnie przynajmniej rzecz biorąc, od prestiżu, wpływu, ale też na przykład majątności. Rzecz w końcu ostatnia i moim zdaniem najbardziej taka pozytywna, to jest to, że dzieci przestają być ciężarem. Posiadanie

dzieci, przynajmniej jeśli chodzi o samo–postrzeganie się na tych hierarchiach, przestaje być obciążeniem. Na pytanie, które nam zadał prof. Tomasz Zarycki, ja bym powiedział, że to nie jest ani rewolucja, ani nie jest to reprodukcja, raczej mamy do czynienia z jakąś dosyć powolną, ale wyraźną, ewolucją.

Prof. Mirosława Grabowska: [...] Chciałabym dzisiaj powtórnie przemyśleć koncepcję podziału postkomunistycznego, ale zanim to zrobię, muszę przypomnieć tę koncepcję, rozumienie tego pojęcia. Otóż, wszelki podział społeczno–polityczny powstaje w historii pod wpływem kluczowych w tej historii wydarzeń i cechą charakterystyczną podziału społeczno–politycznego jest to, że on się tworzy na trzech poziomach, na poziomie ulokowana w strukturze społecznej, na poziomie przekonań, postaw, wartości, tożsamości ludzi rozmaicie ulokowanych w tej strukturze oraz na poziomie reprezentacji politycznej.

Kiedyś tą reprezentacją polityczną mogły być na przykład kościoły w okresie reformacji, dzisiaj na ogół są to partie polityczne. Tyle mówi koncepcja teoretyczna Lipseta i Rokkana. I zainspirowana tą koncepcją sformułowałam własną koncepcję podziału postkomunistycznego, że mianowicie komunizm i upadek komunizmu wygenerował podział postkomunistyczny na tych wszystkich trzech poziomach. Byłoby łatwiej gdybyśmy analizowali wpływ komunizmu na to, co po komunizmie, gdybyśmy mieli jakąś teorię komunizmu, choćby średniego zasięgu, na którą większość z nas by się zgodziła, ale tak niestety nie jest. Przygotowałam taki krótki przegląd rozmaitych podejść o charakterze historyczno–teoretycznym do systemu komunistycznego [...]. Tylko powiem, że komunizm traktowany jest czasem jako kolonializm i to bardzo ciekawa jest literatura post–kolonialna, to znaczy analizująca pozostałości kolonializmu w społeczeństwach w dawnych koloniach. Drugim takim podejściem do komunizmu jest [...] pojmowanie komunizmu jako pewnej specyficznej strategii modernizacji; modernizacji prowadzonej przez państwo; modernizacji pospiesznej, takiej, która miała przeprowadzić społeczeństwa tradycyjne, nienowoczesne do nowoczesności. No ta strategia nie mogła, nie może być raczej uznana [...] za udaną, ale mimo to są analizy modernizacji sowieckiej i te analizy, abstrahując od kosztów ludzkich tej modernizacji, jeśli można od nich abstrahować, i te analizy dają efekty, przynoszą rezultaty niejednoznaczne. Tu chciałam tylko wspomnieć [...], że mnie szczególnie bliskie jest podejście wybitnego węgierskiego ekonomisty Janosza Kornai'a, któremu sławę międzynarodową przyniosła książka o ekonomii niedoboru, ale myślę tutaj o innej jego książce *The Socialist System*, która prawdopodobnie byłaby biblią dotyczącą państw komunistycznych, gdyby nie to, że w międzyczasie komunizm upadł. Dla mnie charakterystyczne jest to, że on, jako ekonomista, przynajmniej pierwszeństwo w charakterystyce systemu komunistycznego cechom politycznym i politologicznym, a więc władzy, charakterowi tej władzy, władzy partii komunistycznej, która jest zrośnięta z aparatem państwowym, aparatem ekonomicznym,

która jest totalitarna w zamyśle i represyjna. Mój cel jest daleko skromniejszy i wychodzący jak gdyby bardziej od analiz historyczno–empirycznych. A mianowicie udokumentowałam, jak sądzę, że w Polsce w okresie 1989 – 2002, 2003 kształtował się i funkcjonował podział postkomunistyczny na tych trzech poziomach: struktury społecznej, przekonań ludzi, ich wartości, ich tożsamości oraz na poziomie reprezentacji politycznej.

Stronę postkomunistyczną reprezentowała najpierw Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej, a potem SLD. Stronę postsolidarnościową, bo w Polsce to była ta przeciwna strona, reprezentowało bogactwo partii postsolidarnościowych, co stanowiło pewien problem. Dodatkowo ten podział wzmacniała religijność jednej i drugiej strony, ludzi po jednej i drugiej stronie i stosunek do Kościoła katolickiego. Stwierdziwszy to napotykamy na dwa problemy. Pierwszym problemem jest problem ogólności. Gdyby komunizm i upadek komunizmu miał wygenerować taki podział, to on powinien być wygenerowany nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach postkomunistycznych. W swoich analizach czasem odwołuję się przede wszystkim do przypadku Węgier, ale także do innych krajów regionu. Natomiast tego typu analizy są wykonalne, one nie są jeszcze wykonane, ale one są absolutnie wykonalne, no tyle że raczej przez grupę badaczy niż przez jednego badacza. Co więcej, gdyby się okazało, że efekty upadku komunizmu w różnych krajach postkomunistycznych są różne, to z punktu widzenia koncepcji Lipseta i Rokkana nie byłby to problem, nie stanowiłoby to zaprzeczenia ich koncepcji, ponieważ różnorodność, różne scenariusze wpisane były, są w tę koncepcję. Więc jest to praca do wykonania, ale jest to praca wykonalna. Drugim problemem, poważniejszym, jest problem trwałości. Otóż w myśl koncepcji Lipseta i Rokkana podział, wszelki podział społeczno-polityczny powinien być trwały. Cóż z tego, że udokumentowany został ten podział, jego funkcjonowanie w okresie 1989 powiedzmy nawet 2003, no to jest raptem kilkanaście lat. Powiedziałabym tak, że w podziałach na poziomie struktury społecznej, na poziomie przekonaniowym te podziały nie wymuszają automatycznie zaistnienia takiego cleavage’u – mówiąc językiem Lipseta i Rokkana – ponieważ żeby ten Gestalt się domknął, potrzebne jest działanie podmiotu politycznego, współcześnie partii politycznych. W latach dziewięćdziesiątych ten podział był słabo obecny w dyskursie politycznym, mimo że funkcjonował na poziomie społecznym. Słabo obecny, ponieważ jego nagłaśnianie, jego wykorzystywanie absolutnie nie leżało w interesie elit SLD. Natomiast elity solidarnościowe były pod tym względem podzielone. Jedni uważali, że nie należy się do tego podziału odwoływać, inni nie umieli się sensownie do tego podziału odwołać. No taką nieudaną próbą wykorzystania tego podziału, jedną z wielu, była uchwała Sejmu dotycząca, nakładająca na ministra Macierewicza obowiązek przeprowadzenia lustracji i ona doprowadziła właśnie do upadku rządu Jana Olszewskiego. Więc albo się o tym nie mówiło, bo się uważało, że nie należy, albo jak się mówiło, to efekty były odwrotne do zamierzonych.

Żaden podział, choćby najbardziej głęboki, nie ma gwarancji trwania, no i już właściwie pod koniec lat '90 były oznaki, można powiedzieć, słabnięcia tego podziału. Rozpadła się Akcja Wyborcza Solidarność, podzieliło się SLD, zaczęły się pojawiać nowe podmioty polityczne i weszły do dyskursu publicznego nowe, nowe „issues”, nowe kwestie. Takim ukoronowaniem tych ówczesnych zmian było nie zawarcie koalicji rządowej w 2005 roku między dwiema partiami postsolidarnościowymi, mianowicie PiS i PO. No można by uznać, że to po prostu taka kłótnia w rodzinie i rzeczywiście w 2005 roku, to jest moja ocena, a nie mam żadnego doświadczenia do polityków, ta koalicja była możliwa, chociaż to były różne elektoraty, ale one jednak miały takie pewne strefy styeczne. Mianowicie połowa zwolenników Platformy chodziła do kościoła co najmniej raz w tygodniu i 70% PiS-u chodziło do kościoła co najmniej raz w tygodniu i oba te elektoraty w 60% deklarowały prawicową orientację ideową. No ale w międzyczasie różne procesy zachodziły. Słabła lewica, tutaj Państwo macie udokumentowane to – słabnie od 41% poparcia w 2001 roku do nie wejścia do sejmu w 2015 roku Weszły, no tak weszły na scenę dwa podmioty, dwie partie postsolidarnościowe – tutaj widzą Państwo ich wyniki w kolejnych wyborach. Ale jednak to nie było tak, że to jest zwykła zmiana władzy z rąk PiS-u do PO i odwrotnie, ponieważ zachodziły pewne zmiany niekosmetyczne, tylko powiedziałabym takie ruchy tektoniczne. Mianowicie załamanie się strony postkomunistycznej sprawiło, że na lewicy powstała próżnia, no i naturalne było powolne przesuwanie się Platformy od centroprawicy do centrolewicy, bo tam byli wyborcy których można było pozyskać. Ponadto logika systemu wielopartyjnego jest taka, że rywalizuje się z tymi, którzy są najbliżej. Platforma nie miała powodów rywalizować z Samoobroną czy z Ligą Polskich Rodzin, tylko właśnie z PiS-em i zresztą PiS robił to samo, tak że tutaj ta rywalizacja była najbardziej zajadła. No i wreszcie polityka wobec tych zmian, polityka Platformy Obywatelskiej stawała się mniej centrowa, a bardziej lewicowa. Te różnice między elektoratem PiS-u a PO się pogłębiają. Zwracam Państwa uwagę tylko na jedną różnicę, bo tego wszystkiego nie chcę powtarzać, że elektorat Platformy jest młodszy, z większych miast, lepiej wykształcony, zamożniejszy i tak dalej, i tak dalej. Tylko że w 2015 roku 29% deklarowało prawicową tożsamość ideową, czyli w ciągu 10 lat 2005–2015 połowa prawicowców ubyła, że się tak wyrażę z elektoratu Platformy Obywatelskiej, więc to, co było możliwe w roku 2005, w 2015 oczywiście już nie było możliwe. Co więcej, po wyborach w 2005 roku ten proces odsuwania się i utwardzania tych dwóch elektoratów trwał nadal. Jest takie dobre określenie Petera Maira, że strony podziału społeczno-politycznego mają w sobie historie walk, które ze sobą toczą. Otóż od 2015 roku ta historia walk rozgrywa się nie tylko w parlamencie, ale także na ulicy. Są organizowane protesty, marsze, demonstracje, zresztą z obu stron, które niejako utwardzają czy utwierdzają te elektoraty. Tutaj kilka przykładów. To jest demonstracja w obronie Sądu Najwyższego,

Warszawa lipiec 2017 roku Demonstracja Kobiet. Zawsze, gdy w dyskursie publicznym pojawia się problem zaostrenia debaty, zaostrenia ustawy antyaborcyjnej, kobiety protestują na ulicach. To jest akurat październik 2016 roku Ale ja to pokazuje tylko dla przykładu, dlatego, że tych demonstracji, marszów, protestów było znacznie więcej. Żeby być sprawiedliwą pokazuję też Marsz Wolności i Solidarności popierający rząd PiS-u z grudnia 2015 roku Czyli ten podział postkomunistyczny nigdy nie był szczególnie karmiony przez obie strony tego podziału, przez polityków obu stron tego podziału. Został po raz pierwszy na dobre, jak gdyby, politycznie przekroczony przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, kiedy to partie z obu stron tego podziału utworzyły Koalicję Europejską i obok siebie stanęli politycy: premier rządu SLD-PSL Włodzimierz Cimoszewicz i premier rządu AWS Jerzy Buzek, a więc możliwa była koalicja sił post-solidarnościowych z postkomunistycznymi. Niemożliwa była koalicja sił jak gdyby wewnątrz obozu postsolidarnościowego, który się dezintegruje czy już zdeintegrował.

Jakie stąd wnioski? Czy to oznacza, że podział postkomunistyczny w Polsce nie istnieje? No powiedziałabym przewrotnie, że jeśli chcemy, żeby istnienie podziału społeczno-politycznego przeszło test czasu może nie wystarczy 15 lat ani 20 lat, tylko to musi trochę dłużej potrwać. To samo musimy zastosować w stosunku do nieistnienia podziału społeczno-politycznego. Czy wystarczą te lata, o których teraz państwu opowiadam, powiedzmy od 2004 czy 2005 roku, żeby odtrąbić, że podział postkomunistyczny już nie istnieje? No ja bym [...] tylko nad dwiema kwestiami się zastanowiła. Mianowicie wydawało się w pewnym okresie sukcesów „welfare state”, że podział klasowy co najmniej złagodniał, osłabł, jak gdyby odchodzi w przeszłość. Wystarczyły pewne [...] procesy gospodarcze, wystarczył kryzys 2008 roku, kiedy się okazało, że podział klasowy, podziały klasowe, jak gdyby, w nowym formacie, w nowej odsłonie jednak wracają. Więc to jest jedno zastrzeżenie warte namysłu, i drugie warte namysłu to jest, że jednak odradza się w Polsce lewica i być może, jeśli ona osiągnie trwałe sukcesy, to ona niejako wepchnie Platformę Obywatelską z powrotem do centrum. Nie mówimy tutaj o jakichś wydarzeniach w perspektywie miesięcy, bo to w ogóle uważam za praktycznie niemożliwe, ale mówimy o dłuższej perspektywie. Natomiast, no trzeba też zauważyć, że dzieją się w związku z przemianami gospodarczymi we współczesnym świecie, w związku z przynależnością Polski do Unii Europejskiej nowe procesy różnicujące nasze społeczeństwo. I być może to jest hipoteza, być może to, co powiedział prezydent Lech Kaczyński przed kampanią 2005 roku. On wtedy to ogłosił jako istniejący podział między liberałami a ludźmi Solidarności, czy między liberalnymi a solidarnymi. Być może trzeba i ukształtowanie się takiego podziału wziąć pod uwagę. Ci liberalni byłiby liberalni ekonomicznie i liberalni obyczajowo, a także można powiedzieć lepiej ulokowani w strukturze społecznej, posiadający lepsze szanse, to wszystko, o czym mówił

Mikołaj Cześnik. Ci drudzy byliby jakby niżej ulokowani w strukturze społecznej, byliby bardziej etatystyczni i bardziej konserwatywni obyczajowo. Z tymi dwiema hipotezami Państwa zostawiam, bo nie mam na nie w tej chwili odpowiedzi, a gdybym miała z kolei ja odpowiadać na pytania, problem postawiony przed naszą sesją przez Tomasza Zaryckiego, to powiedziałabym, „i, i”, i rewolucja, i reprodukcja.

Prof. Mitchell A. Orenstein: [...] Prelekcja, którą wygłoszę, ma związek z nowym projektem, nad którym pracuję z moją koleżanką Kristen Ghodsee, badaczką zajmująca się gender studies oraz etnografią, głównie na Bałkanach. Dzisiaj powiem kilka słów o genezie projektu, o pytaniu badawczym i metodzie badawczej, o najważniejszych ustaleniach, które poczyniliśmy do tej pory i o kierunkach działań na przyszłość. Tak naprawdę projekt rozpoczął się od rozmowy na temat artykułu Branko Milanovića, który na zachodzie przykuł dużą uwagę. Był to wpis na blogu. Potem, jak sądzę, został opublikowany w *The Globalist*. On zasadniczo twierdzi, że w przestrzeni postkomunistycznej (ma tu na myśli cały były komunistyczny Związek Radziecki i kraje skolonizowane w Europie Środkowo–Wschodniej, Europie Południowo–Wschodniej) bardzo niewiele osób faktycznie skorzystało na odejściu od komunizmu. Kiedyś mieszkałem, pracowałem i studiowałem w Polsce, więc kwestionowałem pewne szczegóły. Moja koleżanka, Kristen Ghodsee, pracowała jako etnografka w Bułgarii, która, jak sądzę, wszyscy wiemy, w wielu aspektach ucierpiała bardziej, zgadzała się z tamtym poglądem. Stwierdziliśmy, że powinniśmy zebrać znacznie większy zakres danych dotyczących transformacji i jej skutków społecznych oraz spróbować dowiedzieć się, [...] jak przebiegała transformacja z punktu widzenia społecznego.

Szukamy czasem zdjęć przedstawiających Europę Wschodnią lub zmiany na rynku w Europie Wschodniej. Można znaleźć dwa rodzaje zdjęć – jedno z nich przedstawia jarmark bożonarodzeniowy na rynku w Polsce, a drugie przedstawia biedne dzieci w pewnego rodzaju, często podupadłej, przestrzeni wiejskiej. Po przejrzeniu literatury i po przeprowadzeniu rozmowy ustaliliśmy, że istnieją dwie mocno spolaryzowane perspektywy dotyczące społecznych skutków transformacji. Pierwsza z nich to narracja w postaci krzywej J, tzn. że sukces był połowiczny – zasadniczo transformacja mogła mieć bardziej dotkliwe skutki niż przypuszczano początkowo, ale ogólnie rzecz biorąc sprawy idą w dobrym kierunku i ludzie są zamożniejsi. Druga perspektywa, którą powinni Państwo również znać, to społeczno–ekonomiczna katastrofa, tzn. to, co wydarzyło się po 1989 roku, było ogromnym załamaniem gospodarczym. Miliony osób doprowadzonych do ubóstwa, prawdopodobnie miliony niepotrzebnych zgonów w całej przestrzeni postsowieckiej. Katastrofa społeczno–ekonomiczna w wielkiej skali, większa niż w wielu przypadkach wielki kryzys w Stanach Zjednoczonych w latach 30. ubiegłego wieku, niosąca ze sobą wszelkiego rodzaju bardzo negatywne skutki polityczne.

Wicie Państwo również, że w zachodnich instytucjach i na Zachodzie jest to wysoce spolaryzowana politycznie debata. Powiedziałbym, że ogólnie liberałowie oraz wygrani transformacji często trzymają się narracji w postaci krzywej J, narracji pozytywnej. Z drugiej strony, mamy poglądy wyrażone przez Putina. Prezydent Rosji Władimir Putin wyraził się negatywnie na temat lat 90. w Rosji, że to była totalna katastrofa itd. itp. Wielu przegranych transformacji, a także ludzi posługujących się tego rodzaju dyskursem, ma inny punkt widzenia. A więc jest to politycznie spolaryzowana debata.

Jest także w interesujący sposób spolaryzowana w różnych dyscyplinach nauk społecznych. Tak więc w dyscyplinie nauk politycznych czy ekonomii można znaleźć więcej zwolenników narracji w postaci krzywej J, a skrajnie negatywną opinię znajdziemy w takich dyscyplinach jak etnografia, antropologia i do pewnego stopnia demografia. Tak więc w projekcie tym zadajemy sobie pytanie: czy istnieje, 30 lat po transformacji, jakakolwiek możliwość osiągnięcia zgodnego stanowiska dotyczącego społecznych skutków transformacji? I czy istnieje możliwość pogodzenia tych Janusowych perspektyw? A także, jeśli tak, w jaki sposób moglibyśmy wówczas inaczej kształtować politykę, być może w przyszłości? Tak więc w książce tej, w każdym rozdziale, strukturze, zajmujemy się tymi narracjami. Pokazujemy, w jaki sposób zostały zbudowane, a następnie omawiamy dane z różnych dyscyplin. A to, co zamierzam Państwu dziś pokazać, to niektóre z danych z różnych dyscyplin, które zebraliśmy i przejrzelśmy [...]. Kiedy spojrzymy na dane, znajdziemy bardzo dobry dowód na obie te narracje. Istnieją bardzo dobre dowody na to, że w niektórych krajach i regionach transformacja przebiegała w postaci krzywej J, a także bardzo dobre dowody na to, że na całej tej przestrzeni doszło do spektakularnej klęski. Co ciekawe, istnieje tendencja, że dane z różnych dziedzin przedstawiają całkowicie inny obraz. Więc jeśli spojrzeć tylko na dane ekonomiczne, można dojść do jednego rodzaju wniosków. Natomiast jeśli przyjrzyć się również danym demograficznym, można wyciągnąć bardzo odmienne wnioski, a w przypadku danych etnograficznych będą to jeszcze inne wnioski.

Podsumowując, ogólnie rzecz biorąc niektórzy ludzie w postkomunistycznej przestrzeni doświadczyli transformacji w postaci krzywej J, a inni przeżyli katastrofę. Niestety, tylko mniejszość, około 30–40% osób doświadczyła transformacji w postaci krzywej J, większość osób w tej przestrzeni doświadczyła po 1989 roku społeczno–ekonomicznej katastrofy. Stwierdzamy również zróżnicowanie na wielu poziomach analizy. To, co teraz pokażę dotyczy w dużej mierze poziomu krajowego, ale można znaleźć podobny lub ten sam rodzaj zróżnicowania na poziomie niższym niż krajowy lub na poziomie indywidualnym. Ponieważ wygłaszam prelekcję w Polsce, powiem, że jedyne kraje, na ogół jedyne, w których transformacja przebiegła dość dobrze, według wszystkich wskaźników, są kraje Grupy Wyszehradzkiej, a Polska oczywiście jest tego

przykładem. W tej grupie czasami nawet bardziej pozytywnym. Myślę, że polityczna odpowiedź na to pytanie brzmi: potrzebujemy inkluzywnego dobrobytu. Jest dobrobyt, ale w przyszłości ten dobrobyt musi być bardziej inkluzywny. To pierwszy wykres, który opracowaliśmy, a który zasadniczo porównuje powagę katastrofy w krajach przechodzących transformację do wielkiego kryzysu w Stanach Zjednoczonych. Niebieska linia to wielki kryzys w Stanach Zjednoczonych. Zielona linia to 10 krajów postkomunistycznych lub postsocjalistycznych znajdujących się w najlepszej sytuacji. Linia czerwona to średnia 10 krajów postkomunistycznych znajdujących się w najgorszej sytuacji, a linia żółta to kraje znajdujące się pośrodku [...]. Widzimy, że zielona linia, która jest najlepszym możliwym scenariuszem przebiega bardzo podobnie do linii przedstawiającej wielki kryzys w Stanach Zjednoczonych w latach 1929–39. Podąża dość podobną trajektorią. Właściwie może trochę lepiej na dole. Więc jest nieco lepiej, jak sądzę, niż w przypadku wielkiego kryzysu w USA, ale porównywalnie. Jednak w przypadku krajów postkomunistycznych, znajdujących się w najgorszej sytuacji, które straciły 60% PKB, wiele, przeciętnie 10 takich krajów nie wróciło do poziomu PKB per capita z 1989 roku, nawet dzisiaj. Postkomunistyczne kraje reprezentujące medianę powróciły dopiero po 17 latach poziomu PKB per capita z 1989 roku. A jeśli spojrzeć na obszar poniżej zera, poniżej linii *status quo*, jest to bardzo duży obszar, który dla przeciętnego kraju szacowałbym na trzykrotnie, a może sześć– lub ośmiokrotnie większy niż spadek konsumpcji podczas wielkiego kryzysu w Stanach Zjednoczonych.

Pokażę teraz Państwu kilka map, przedstawiających obszary, na których ubóstwo występowało w większym stopniu. Aby stworzyć te wykresy, uśredniliśmy dane dotyczące głębokości załamania i czasu jego trwania. Prześledziłem ranking krajów z pierwszej dziesiątki, 10 krajów znajdujących się w najgorszej sytuacji i krajów pośrodku. Pokażę je Państwu na mapach. Widzimy, że katastrofa społeczno–ekonomiczna przybrała różne formy w różnych krajach. Nie uderzyła ona we wszystkie kraje tak samo, nawet gdy uwzględnimy różne zmienne. Zatem tak ważne jest, by przyjrzeć się niektórym zmiennym demograficznym i zmiennym ekonomicznym. To pozwoli zobaczyć, co się stało. Jeśli więc spojrzeć na głębokość załamania gospodarczego, to miało ono miejsce głównie na południu byłego Związku Radzieckiego. To właśnie tam dało się najbardziej we znaki. Widzimy, że kraje wyszehradzkie radzą sobie dobrze. Przejdźmy dalej. Współczynnik umieralności, który w Rosji wzrósł o 50%, dotyka głównie europejskie kraje dawnego Związku Radzieckiego i Europę Południowo–Wschodnią, co w świetle literatury demograficznej jest związane z konsumpcją alkoholu. Tak więc dotyka wszystkich ludzi.

Jeśli możemy cofnąć się o sekundę do wykresu gospodarczego. Rosja zostaje dotknięta [kryzysem gospodarczym] w średnim stopniu. Dobrze, proszę spojrzeć na Azję Środkową i tę mapę. Wróćmy do współczynnika umieralności. Jeśli chodzi o warunki

życiowe, Azja Środkowa radzi sobie bardzo dobrze, natomiast Rosja radzi sobie dość kiepsko, co ma głównie związek ze spożywaniem alkoholu. W przypadku migracji jest odwrotnie. Ludzie opuszczają Azję Środkową i wyjeżdżają, często do Moskwy, a to, co Państwo widzicie, to migracja, o której mówimy, a która jest kwestią kontrowersyjną. Twierdzimy, że migracja jest także wielkim kryzysem dla wielu krajów postkomunistycznego świata. Kryzys migracyjny był najsilniej odczuwany w Europie Południowo-Wschodniej. Zasadniczo zakłada się, że bez względu na to, jak dobrze lub źle układa się sytuacja na Bałkanach, wyższe wynagrodzenie można uzyskać w Niemczech lub Szwajcarii, Szwecji. Przejdźmy dalej. Średnia długość życia znów nie do końca się zgadza. Jest wiele krajów na Bałkanach, takich jak Albania, gdzie średnia długość życia nie maleje, a ciągle rośnie, a mimo to wszyscy wciąż wyjeżdżają. Myślę, że interesującą kwestią jest wskaźnik rozwoju społecznego. Jako socjologowie wiecie Państwo, że wskaźnik rozwoju społecznego wprowadzono, by nie przywiązywać zbyt dużej wagi do czynników ekonomicznych. Jednak ostatecznie HDI odpowiada niemal kompletnie PKB per capita, natomiast nie doszacowuje zakresu zapaści transformacyjnej w porównaniu z innymi zmiennymi, a to dlatego, że traktuje priorytetowo poziom wykształcenia, który nie zmienia się w czasie. Łagodzi więc całkiem znacznie oddziaływanie innych czynników. W kwestii liczby ludności ogółem, jedną z rzeczy, które mnie najbardziej zaskoczyły w tym projekcie, jest boom demograficzny w Azji Środkowej, w której to w niektórych krajach liczba ludności zwiększyła się o 70%. Uzbekistan miał kiedyś około 20 milionów mieszkańców, teraz ma 30 milionów [...]. Wiadomo, że są kraje, jak Polska, gdzie liczba ludności jest w miarę stabilna, jednak obserwujemy ogromny ubytek ludności w krajach takich jak Bułgaria, w której od 1989 roku nastąpił spadek liczby ludności o 20%, a w innych krajach o ponad 20%. Modalny kraj z Europy Wschodniej od 1989 roku stracił około 15% ludności. Moim zdaniem jest to bardzo mało zbadana i słabo zrozumiana kwestia, na pewno na Zachodzie, ale podejrzewam, że także w Europie Wschodniej, która może być przedmiotem szerszej dyskusji w przyszłości.

To jest wykres przedstawiający wskaźnik rozwoju społecznego. Przejrzymy teraz niektóre z nich [...]. Ten przedstawia ogromny, 70% boom demograficzny w Tadżykistanie, przy spadku w Bułgarii o 20% i Czechach, które podobnie jak Polska, znajdują się pośrodku. Przejdźmy dalej. Interesujące jest, że PKB w przeliczeniu na jednego mieszkańca znów pokazuje naprawdę kiepską trajektorię i złe wyniki w Kirgistanie. Co ciekawe, żółta linia to Białoruś. Jedną z rzeczy, na które natknęliśmy się w tym badaniu, jest to, że kraje, które w ostatnich dziesięcioleciach były mniej reformatorskie i pod pewnymi względami nadrobiły zaległości, obecnie rozwijają się szybciej. To całkiem interesujące. Wróć do jednego z nich. Tak więc kolejnym bardzo interesującym wnioskiem jest to, że Bośnia, ta mała zielona linia, to nie Polska, a Bośnia, która idzie w górę.

Widzimy, że pomoc zagraniczna w niektórych przypadkach ma bardzo duży wpływ na rozwój, co rodzi pytanie: czy mógł istnieć plan Marshalla dla Związku Radzieckiego i jaka byłaby jego cena? Ale na pewno sprawdził się w Bośni [...]. Konsumpcja gospodarstw domowych, średnia długość życia – jak można zauważyć, w krajach znajdujących się pośrodku i krajach znajdujących się w dobrej sytuacji, średnia długość życia przedstawia się dobrze, ulegając nieznacznemu obniżeniu. Mamy jednak jeszcze te 10 krajów znajdujących się w złej sytuacji, np. na dole widzimy Ukrainę. Przez 20 lat średnia długość życia nie wróciła do poziomu z 1989 roku Współczynnik umieralności jest również bardzo wysoki. W Polsce nie był to wielki problem. Na zielonej linii widzimy Polskę, w której nastąpił nagły skok o 5%, trwający tylko około roku i to by było na tyle. Co ciekawe, jeśli chodzi o saldo migracji, kraje znajdujące się pośrodku mają się teraz dobrze, a kraje w złej sytuacji wciąż źle. Znowu mamy współczynnik dzietności – w 10 najbardziej dotkniętych krajach wciąż trwa kryzys [...].

Po rozdziale o gospodarce i demografii staramy się także odsłonić informacje dotyczące opinii publicznej. Kwestia opinii publicznej jest bardzo interesująca, gdyż można by pomyśleć, że mierzono to, co opinia publiczna myślała lub dbano o to, by mierzyć to, co opinia publiczna w postkomunistycznej przestrzeni myślała o wielu kwestiach, jednak okazuje się, że tak nie było. Muszę powiedzieć, że Polska jest dużym wyjątkiem – możemy opierać się na badaniach CBOS. Myślę, że wszyscy Państwo wiecie, że prawdopodobnie niektórzy z was pracują w CBOS lub w jakiś sposób się przyczynili do badań. CBOS wykonuje fantastyczną robotę – można uzyskać wspaniałe dane o Polsce. Nie ma podobnych lub porównywalnych danych we wszystkich krajach postkomunistycznych. Nie zadawano ciągle pytań nawet w bardzo prostych kwestiach, np. czy popierasz gospodarkę rynkową, czy popierasz demokrację? Moja współautorka uważa, że może nikt tak naprawdę nie chciał wiedzieć, co ludzie o tym myślą. Przyjmuję mniej cyniczne podejście, ale z drugiej strony jest ono trochę niefortunne. Teraz przedstawię te dane. Połączyliśmy dane EBOR-u z danymi Eurobarometru. Pochodzą z badania z roku 2016, dotyczącego życia w okresie transformacji, w którym zadano pytanie: „Biorąc wszystko pod uwagę, czy jest P. zadowolony/-a ze swojego życia?” Co ciekawe, spójrzmy znowu na Azję Środkową. Azja Środkowa jest tutaj wielkim zwycięzcą, prawda? Myślę, że należy dokładniej przyjrzeć się sytuacji w Azji Środkowej. Widzicie Państwo również na przykład, że największy wzrost wsparcia dla demokracji i rynków ma obecnie miejsce w Azji Środkowej. Oczywiście dobrze wiemy, że Europa Środkowa radzi sobie całkiem dobrze. Podobnie jak Niemcy czy Włochy pod względem zadowolenia z życia, ale spójrzmy na Europę Wschodnią, Kaukaz i Rosję. 36% – to znaczy, że ludzie są niezadowoleni, większość ludzi nie jest zadowolona ze swojego życia. Natomiast 60% Polaków jest dość zadowolonych ze swojego życia, a może nawet większy odsetek, w zależności od zadanego pytania.

Twierdzą więc, że jest źle. Zaledwie jedna trzecia osób zadowolonych w dużej grupie krajów to zły wynik 30 lat po transformacji.

Pozwolicie Państwo, że poruszę teraz temat Polski, ponieważ oczywiście wiem, że wszyscy myślicie: Polska jest inna, wszystko jest tutaj w porządku, więc możesz zabrać swój pesymizm i pojechać gdzie indziej. Ale chciałbym powiedzieć, że to prawda. Dane te pochodzą z najnowszego sondażu CBOS. Prawdą jest, że w 2019 roku, że przez cały czas, więcej osób albo większość Polaków uważała, że warto podjąć zmiany systemowe, jednak i dziś 70% Polaków uważa, że ogółem zmiany te przyniosły ludziom więcej korzyści niż strat. To nie jest pytanie o ich własną sytuację, to pytanie dotyczące ogólnej sytuacji: „Czy uważa Pan/Pani, że ludziom wiedzie się lepiej”? Zdecydowana większość odpowiedziała „tak”, ale proszę zauważyć, że jeszcze w 2004 roku nie była to zdecydowana większość, prawda? Tak naprawdę w Polsce liczba ta wzrasta dopiero około 2005 roku. Teraz pytanie wymagające odpowiedzi bardziej z osobistego punktu widzenia: „Czy Ty i Twoja rodzina zyskaliście (kolor zielony) na zmianach systemowych, ani straciliście, ani nie zyskaliście (kolor niebieski), straciliście (kolor czerwony), nie wiem (kolor żółty). Widzimy, że w 2019 roku 43% Polaków uważa, że zyskało na zmianach systemowych, a 43% twierdzi, że nie zyskało ani nie straciło na zmianach systemowych – w 2019 roku, 30 lat później. Z jednej strony można na to spojrzeć, i słusznie być szczęśliwym i zadowolonym z siebie, ponieważ w zasadzie nie tak wielu ludzi, ale z drugiej strony można na to spojrzeć i być trochę zaniepokojonym, prawda? Dlaczego dzisiaj tylko mniejszość Polaków mówi, że osobiście skorzystała ze zmian systemowych? Zostawiam Państwa z tym pytaniem [...]. Tak więc powtórzę: stwierdzamy, że obie te wersje są prawdziwe. Mamy na obie potwierdzone dowody. Jednak niestety grupa, która odniosła korzyści, jest w tej szerszej przestrzeni mniejszością. Konieczna jest zatem lepsza polityka, aby poszerzyć dobrobyt.

Prof. Mike Savage: [...] Ja również będę mówił z poziomu makro. Jak myślimy o klasie społecznej w kontekście eskalacji nierówności? Zacznę od kilku kwestii teoretycznych, ale potem będę stopniowo budować argument, że musimy zrozumieć zmiany na poziomie globalnym, na którym rozumiemy tworzenie się elit jako kluczową cechę współczesności. Pozwólcie, że powiem trochę o sobie. Od wielu lat interesuje mnie kwestia klasy społecznej. Klasa społeczna to klasyczna koncepcja używana przez socjologów do rozumienia podziałów społecznych, ale w ciągu ostatniej dekady stało się dla mnie jasne, że to praca ekonomistów wywarła duży wpływ na rozumienie nierówności. Na pewno znacie wiele z tych książek: Thomas Piketty, Branco Milanović, Tony Atkinson. Jako osoba pracująca w LSE, gdzie mamy wielu ekonomistów, bardzo mnie interesowało, w jaki sposób my – jako socjologowie – próbujemy wykorzystywać i uwzględniać w naszych koncepcjach klasy społecznej ten rodzaj argumentów, który został przedstawiony

przez ekonomistów. Więc moje dzisiejsze wystąpienie jest dość teoretyczne. Spróbuję skłonić nas do zastanowienia się, jak możemy uczyć się od ekonomistów i ożywić nasze koncepcje klasy społecznej. A moja argumentacja będzie przebiegała w 4 krokach [...]. Wróćmy do tych teorii klas, które wszyscy znacie – z Marksem i Weberem oraz tradycyjnej analizy klasowej, która stworzyła fundamenty i z którą mamy do czynienia do dziś. Teraz wielu z nas, w tym ja, spędziło czas na kłótniach, czy Marks ma rację, prawda? Jak pogodzić Marksa i Webera? Ale tak naprawdę, obie te tradycje miały wiele wspólnego, a w szczególności łączyło je pytanie o to, gdzie jest granica między klasą średnią i klasą pracującą?

Zatem w tradycji marksowskiej zajmowano się problemem czy klasa robotnicza stanie się siłą rewolucyjną. Jeżeli tak, to czy i w jakim stopniu możemy oczekiwać od klasy robotniczej postępu? Jeśli wywodzisz się z tradycji weberowskiej, to głównie interesujesz się tym, jak wielka jest klasa średnia i jak może ona zachować swoje *status quo*. Tak więc łączyły ich wspólne myślenie o tym, gdzie przebiega podstawowa granica klasowa w strukturze społecznej. Myśląc o klasie, podzielali również pogląd, że najważniejszym kryterium definiującym klasę był zawód. I znów, nie chcę zagłębiać się w szczególności na temat różnych stosowanych perspektyw, ale skupiałem się na klasach, zawodzie i zatrudnieniu. Teraz najbardziej znanym modelem, który doprowadził do tego podejścia wielu z Was, jest model opracowany przez brytyjskiego socjologa Johna Goldthorpe'a, który został zinternacjonalizowany poprzez różne wersje schematu klasowego EGP. Wielu z Was zapewne zna ten schemat, który został zastosowany również w Polsce, podobnie jak w wielu innych krajach. I chcę tylko pokazać, w jaki sposób skupia się on na podziale społeczeństwa na dyskretną, niewielką liczbę kategorii klasowych. Pokazałem model siedmioklasowy, do którego wracam. Muszę tu wrócić, jeśli mogę. Czerwone linie rozróżnią trzy najważniejsze klasy [...]. Mamy profesjonalistów i menedżerów w klasie usług. Mamy dużą klasę pośrednią. Obejmujące samozatrudnionych, techników, robotników fizycznych i mamy klasę robotniczą. Mamy więc system klasowy – analizę klasową opartą na siedmiu dyskretnych klasach. Ten model klas jest modelem, który moim zdaniem musimy poważnie zakwestionować w kontekście pracy wykonanej przez ekonomistów. Mam tu model, słynny wykres opracowany przez Thomasa Pikett'a. Wielu z Was zapewne zna wersję tego wykresu. On śledzi udział dochodów w pierwszej dziesiątce najwyższej zarabiających Ameryki i twierdzi, że udział ten spada w połowie lat 50. XX wieku, a następnie ponownie rośnie. Można zrobić podobny wykres z górnym 1%, z górnym 0.1 punktem procentowym i tak dalej. I naprawdę ważne jest, by pamiętać, że nie można łatwo mapować tych udziałów [...]. Kluczową rzeczą, którą chciałbym powiedzieć, jest to, że jeśli patrzy się na ten górny 1% i sposób, w jaki zawłaszczają rosnący odsetek dochodu narodowego, a to tylko niewielka część profesjonalistów

z obszaru zarządzania, musimy przeprowadzić inny rodzaj analizy, aby uchwycić tę rosnącą u szczytu zmianę dochodu. Tak więc od wielu lat spieram się z ludźmi, którzy mówią, że klasa ma związek z zawodami i teraz powiedziałbym, że dowody są bardzo wyraźne, że jeśli chcemy zrozumieć klasę społeczną przy użyciu modeli klasy opartych na zatrudnieniu zawodowym, to modele te nie są już zbyt silne. Widzieliśmy to demograficznie wraz ze spadkiem klasy robotniczej w wielu krajach. Obecnie w Wielkiej Brytanii klasa robotnicza zajmująca się produkcją ręczną stanowi 10% siły roboczej. Obserwujemy to także obecnie w przesuwaniu się klasy robotniczej w kierunku innego rodzaju polityki niż polityka ruchu robotniczego. Brytyjczycy są więc klasycznym przypadkiem. Mamy teraz bardzo lewicową Partię Pracy, ale po raz pierwszy w swojej historii będzie ona prawdopodobnie wspierana przez młodych, dobrze wykształconych ludzi, a nie przez klasę robotniczą. Nie jest to już partia klasy robotniczej, nawet jeśli jest to partia lewicowa. I podobne trendy zauważane są wszędzie.

Kolejna kwestia dotyczy tego, w jaki sposób uwzględnić płeć i rasę w pytaniach o klasy, jeśli myślisz o zawodach. Za chwilę powiem trochę o kwestii nacjonalizmu metodologicznego, ale moim zasadniczym twierdzeniem jest to, że musimy zrozumieć przepychanki na szczycie jako kluczową cechę napędzającą współczesną dynamikę klasową. Tak więc w drugiej części mojego wystąpienia opowiem trochę o pracy, którą wykonaliśmy w Wielkiej Brytanii. Opowiem o bardzo znanym projekcie zwanym „Wielki Sondaż Brytyjski”, który cieszył się ogromnym zainteresowaniem opinii publicznej, ponieważ BBC uruchomiło bardzo dużą ankietę internetową, pytając ludzi o to, w której klasie się znajdowali. Jedna trzecia z miliona osób wzięła udział w sondażu, 10 milionów osób wzięło udział w interaktywnym quizie online przez kilka tygodni. To było niesamowite. Ta socjologia stała się głównym przedmiotem debaty publicznej. Czego nauczyliśmy się z ankiety „Wielkiego Sondażu Brytyjskiego”? Naszym celem było pokazanie, że klasa to nie tylko wykonywany zawód. Że chodzi o kapitał, o zasoby. Korzystaliśmy ze znanych koncepcji Pierre’a Bourdieu i on twierdzi, że klasa jest wielowymiarowa – nie chodzi tylko o jeden czynnik – opowiada się za uwzględnieniem kapitału ekonomicznego, kapitału kulturowego i kapitału społecznego. Więc opracowaliśmy badanie pozwalające nam zmierzyć te trzy formy kapitału i indukcyjnie wykorzystujemy formę analizy skupień i analizy utajonej klasy, a następnie przetestowaliśmy i pogrupowaliśmy ustalenia [...].

Nasze podstawowe ustalenia były takie: jeśli użyjemy takiego podejścia do klasy, to osiągniemy model siedmioklasowy, podobnie jak w schemacie Goldthrope’a. Ale naprawdę ważną rzeczą ujawnioną w badaniu było to, że znaleźliśmy na szczycie małą elitarną klasę, kilka procent brytyjskiej populacji, która jest o wiele lepiej sytuowana niż ktokolwiek inny. Na dole zaś mamy małą klasę, którą nazywamy prekariat i która charakteryzuje się tym, że jest pozbawiona wszelkiego rodzaju zasobów. A w środku są te

większe klasy, które są znacznie trudniejsze do oddzielenia pod względem zasobów i kapitału. Nie będę tu zagłębiać się w szczegóły. Ale ważną kwestią, o której należy pamiętać, jest to, że socjologowie od dziesięcioleci głowią się, gdzie znajduje się granica pomiędzy klasą średnią i klasą robotniczą. Nie sądziliśmy, że jest to obecnie istotna sprawa, ponieważ środek jest dość złożony. Poziomy średnie są dość rozdrobnione. I wobec tego trudno jest przeprowadzić wyraźną linię podziału. Wyraźne linie podziału są na górze – z tą klasą elitarną – i na dole. Potrzebujemy modelu klasy, który to uwzględni.

Kolejną rzeczą, którą znaleźliśmy, ponieważ mieliśmy tak dużą próbę [...] mamy do czynienia z ogromną ankietą, moglibyśmy więc zrobić kilka bardzo szczegółowych analiz odpowiedzi, i to, co wychodziło raz za razem, to nieliniowy efekt wierzchołka. Oznacza to, że istnieje jakiś wzorzec, który zmienia się nieco w miarę kolejnych szczebli w strukturze społecznej, ale kiedy dojdiesz do samej góry tej struktury, nagle przechodzi w ostry j-kształt [...]. Pytaliśmy o kapitał społeczny. Czy znasz kogoś, kto jest dyrektorem naczelnym sprzedawcą–sklepikarzem, pracownikiem fabryki oraz kogoś, kto pochodzi z wyższych sfer, z arystokracji? Na osi x mamy dochody: biedni są po lewej stronie, bogaci po prawej stronie. Spójrzmy na pomarańczowy wykres, oznaczający arystokrację. Wraz ze wzrostem dochodów, wcale nie widać zbyt dużych zmian aż do momentu, kiedy dochodzimy do osób zarabiających sto dwadzieścia pięć tysięcy funtów rocznie. To jest ten jeden procent, a kiedy już dojdziemy do tego poziomu zarobków, to mamy nagły skok. I to samo dotyczy znajomości kierowników wyższego szczebla. To jest to bardzo potężny efekt wierzchołka, gdzie ci na samym szczycie są bardzo różni od ludzi, którzy rzeczywiście nieźle zarabiają, ale nie tak dobrze jak oni. Więc o co chodzi w tej argumentacji? Żeby zastanowić się nad podziałem klasowym w ujęciu Pierre'a Bourdieu. Analizy Bourdieu miały duży wpływ na moją pracę. Wielu z Was, którzy znają prace Pierre'a Bourdieu, zna ten diagram wyjątkowo dobrze. Cóż, pochodzi on z *Dystynkcji*, jego najśłynniejszej książki, która opowiada o modelu społeczeństwa klasowego lub społeczeństwa warstwowego we Francji w latach 70. Jak wiemy, twierdzi on, że dwie osie, faktycznie trzy osie, ale na tym wykresie dwie osie, oddzielały od siebie Francuzów. Na osi y, na osi pionowej jest to, co on nazywa osią wolumenu kapitału. Osoby znajdujące się u góry mają więcej zasobów, więcej kapitału, więcej aktywów niż ludzie na dole. To jest dość dobrze znane. Nie jest to zaskakujące. Ale twierdził on również, że jest ta druga oś x, oś pozioma, która oddziela od siebie ludzi: intelektualistów, którzy posiadają kapitał kulturowy, od tych, którzy posiadają kapitał ekonomiczny, czyli przemysłowców. A więc chce powiedzieć, że takie społeczeństwo to nie tylko skala, to jest przestrzeń. I musimy zrozumieć zarówno wymiar poziomy, jak i pionowy. Ta praca wywarła na mnie ogromny wpływ i rzeczywiście przeprowadziłem kilka badań z wykorzystaniem tego podejścia w Wielkiej Brytanii i w innych krajach europejskich, ale twierdzę, że

współcześnie to nie do końca działa w ten sposób. Mam tu bardzo ciekawy cytat: kilka lat temu przeprowadziłem wywiad z Tomem Piketty. I kiedy poprosiłem go o rozmowę na temat Bourdieu, ponieważ, co ciekawe, mimo, że jest ekonomistą, tradycja Bourdieu miała na niego wpływ. I Piketty zauważa, że w czasie, kiedy Pierre Bourdieu pisał *Dystynkcję*, w latach 70., nierówności społeczne we Francji, nierówności ekonomiczne, były wówczas na najniższym poziomie. Tak więc w tym kontekście można by się spodziewać, że różnica między kapitałem kulturowym a gospodarczym będzie największa. Ale potem mówi dalej tak: „Moim przesłaniem jest powiedzieć, że myśląc o władzy i nierówności w XXI wieku mamy powrót kapitału w sensie kapitału finansowego”. Kapitału ekonomicznego, a teraz kapitału kulturowego Trump’a, [...]”

I teraz – wracając do Wielkiego Sondażu Brytyjskiego – mam nadzieję, że to widać, że widać kategorie, ale na górze było siedem klas. Wzdłuż tej strony znajdują się różne miary, których używamy do definiowania klas. I jedyny punkt, który chcę wam pokazać – to jest dość – skomplikowany wykres, ale ważnym punktem jest górny prawy i lewy górny jego kwadrat. Jeśli spojrzeć na dochody i oszczędności oraz wartość nieruchomości elity, to są one znacznie wyższe niż dochody jakiegokolwiek innej klasy. Tak więc 90.000 funtów to średni dochód po opodatkowaniu wśród osób z tego 1%. Więc są o wiele lepiej sytuowani niż ktokolwiek inny. Więc musimy wziąć pod uwagę, kiedy myślimy o klasie, że potrzebne jest wielowymiarowe podejście, które obejmuje kapitał kulturowy, ale musimy również uznać, że siłą napędową jest teraz kapitał ekonomiczny. I to jest mój argument. Od wielu lat pracuję z kolegami nad tym, żeby nasze modele klasy uwzględniały rosnącą siłę kapitału ekonomicznego. A jeśli to zrobisz, dojdiesz do interesującego, mocnego argumentu, którym jest powiedzenie – tak, klasa elitarna w Wielkiej Brytanii, w wielu krajach, bardzo dobrze sobie radzi. Mamy również klasę około 15-20% w Wielkiej Brytanii, którą Piketty nazywa dziedziczną klasą średnią, która jest klasą spadkobierców. Jest to klasa, ponieważ – argumentuje Piketty – niewiele może spodziewać się w swoim życiu odziedziczenia znacznej kwoty pieniędzy, a w przypadku Francji, szacuje, że ok. 16% Francuzów odziedziczy w pewnym momencie swojego życia 750 tysięcy euro. To dużo pieniędzy. Jest to zatem klasa. Chociaż nie jest to elita pod względem dochodów, to jest bardzo potężną siłą w wielu zamożnych społeczeństwach. Oczywiście – wracając do porównania z społeczeństwami komunistycznymi – ze względu na naturę komunizmu tego rodzaju dziedzictwo nie powstało w sposób, w jaki powstało w krajach kapitalistycznych Europy Zachodniej i Ameryki Północnej. Tak więc potrzeba więcej czasu na rozwój tej grupy w średnim zakresie, wyższym średnim zakresie. Jest to zatem interesujący problem porównawczy.

Tak więc widzicie mój tok myślenia: konieczność uwzględniania szczytów, konieczność uwzględniania, że granica pośrodku klas stała się o wiele bardziej złożona,

konieczność uwzględnienia siły kapitału ekonomicznego jako siły kształtującej stosunki klasowe. Ale kolejną cechą, którą chciałbym podkreślić, jest to, że musimy myśleć o tych kwestiach globalnie, a nie tylko w obrębie poszczególnych narodów. I tutaj znowu oczywiście argument najsilniej wysuwany przez ekonomistów – wielu z Was zna ten wykres przygotowany przez Branko Milanovic'a kilka lat temu, zwanym wykresem słonia. To jest niesamowita robota. To, co robi, to łączy ze sobą dane z badań z każdego niemalże kraju na świecie, i umieszcza w tym ludzi – w dystrybucję dochodów, w globalnej dystrybucji dochodów. To jest niesamowitym kawałek technicznej wirtuozerii. Ludzie po lewej stronie to najbiedniejsi ludzie na świecie, po prawej stronie są najbogatsi na świecie, i porównuje, jak zmieniają się dochody między 1988 a 2008 roku. I dochodzi do sławnego wniosku, że tak, jeśli spojrzeć na trąbę słonia – to jest 1% tych, którzy sobie dobrze poradzili, ale także ludzie w środku dystrybucji dochodu nieźle sobie poradzili. Więc nie powinniśmy o nich zapominać. Gdzie znajdują się ci ludzie? Są to głównie ludzie z krajów rozwijających się. W szczególności Chiny, Indie, część Ameryki Południowej [...]. Jeśli spojrzycie na dół wykresu – badacze przyjrzeni się trąbie słonia, rozróżniając między górnym 1%, 0.1% i pokazali, że naprawdę, jeśli zrobisz to w ten sposób, to trąba słonia jest ogromna. A ponieważ ci bogaci mieli tak dużo większe dochody na wstępie, wzrost ten przekłada się na ogromny wzrost. Ich zdaniem w ciągu ostatnich 36 lat 1% ludności świata, 1% najbardziej uprzywilejowanych zgromadził ponad ¼ wzrostu gospodarczego na całym świecie. Tak więc to, czego byliśmy świadkami na całym świecie, to masowe przesunięcie zasobów, aktywów do tego globalnego procenta. Jest to kwestia geopolityczna, z którą żyjemy na co dzień.

Chcę jeszcze szybko pokazać wykres wykonany przez zespół Pikett'ego pracujący w Paryżu. To, co robią tutaj, to zmyślnie rozkładają światową dystrybucję dochodów w zależności od miejsca zamieszkania na świecie, a jest to rok 1990. I tak właśnie jest. Jeśli przyjrzeć się 10% najlepiej zarabiających osób na świecie w 1990 roku, można zauważyć, że większość z nich to ludzie żyjący w USA i Kanadzie lub ludzie żyjący w Europie. Jest to świat, w którym Europejczycy i Amerykanie z Ameryki Północnej zdominowali najwyższe poziomy dystrybucji dochodów. Czerwony kolor to Chiny, żółty Indie, Afryka w pomarańczowym kolorze na końcu po lewej stronie. Jeśli przemieścimy się szybko do 2016 roku to widać dość istotne zmiany, ale niebieski nadal utrzymał się w górze. Jest to jeden z moich głównych tematów – amerykańska elita, mimo że USA to dość mały kraj, utrzymała się na najwyższym poziomie dystrybucji dochodów, globalnych dochodów. Ale zieleń Europy naprawdę bardzo szybko się skurczyła. Europejczycy nie są już tak znaczący na najwyższych poziomach dystrybucji dochodów. Ale widać, że znaczna liczba Rosjan, Chińczyków i Hindusów przesunęła się na najwyższe poziomy dystrybucji dochodów i jest to naprawdę ważny fakt. Po raz pierwszy od 300 lat

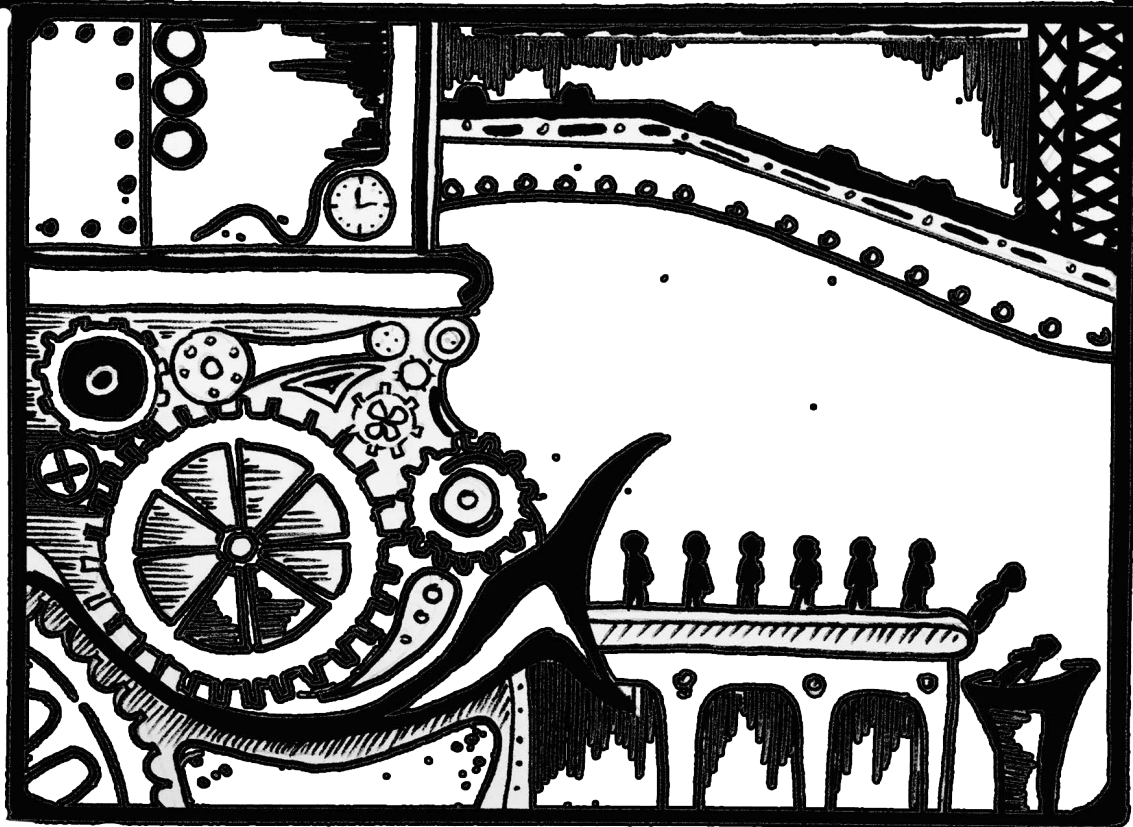
ponad połowa najbogatszych ludzi na świecie pochodzi z Azji, Ameryki Południowej i Afryki. A więc nie żyjemy już w świecie, w którym zamożna elita jest w przeważającej mierze euroamerykańska [...]. I to jest mój główny argument, jeśli myślimy o klasach i geopolityce, musimy zrozumieć, w jaki sposób ten wzrost 1% prowadzi do rosnącej rywalizacji pomiędzy różnymi potęgami globalnymi, wśród których znajdują się ci najlepiej zarabiający. To praca wykonana przez niektórych moich kolegów, Sudhira Ananda i Paula Segala, którzy spojrzeli na globalny 1% próbując rozbić go na poszczególne części świata. USA wyraźnie odstaje. Jedna trzecia globalnego 1% na świecie pochodzi ze Stanów Zjednoczonych, co stanowi ogromną nadreprezentację. Ale jeśli spojrzeć na dane dla Chin w kolorze niebieskim, można zauważyć, że stale rosną i myślę, że kwestia podziałów wewnątrz elity jest kluczową siłą napędową.

Kończąc chcę powiedzieć, że było to bardzo szybkie tournée wokół ogromnych problemów, ale myślę, że sposób, w jaki łączymy ekonomię i argument ekonomiczny oraz nierówność klasową, jest naprawdę ważny w dzisiejszym świecie. Jeśli to zrobimy to dojdziemy do wniosku, że kapitał ekonomiczny ma fundamentalne znaczenie. Musimy uznać, że to, co dzieje się na najwyższych szczeblach społeczeństwa, ma ogromne znaczenie i nie może być wyjaśniane przez nasze stare modele klasowe. Musimy uznać siłę nieliniowych efektów na szczycie. I to również uświadamia nam, że ta elita jest bardzo rozdrobniona – zarówno pod względem geograficznym, jak i geopolitycznym, ale również to, że ten górny 1% jest bardzo podzielony pomiędzy różnych posiadaczy bogactwa, różne rodzaje osób zarabiających na życie. I dlatego możemy oczekiwać, że wewnętrzna walka elit będzie główną cechą konfliktu politycznego w przyszłości.

Cytowanie:

Rewolucja czy reprodukcja. Ciągłość i zmiana w hierarchiach społecznych w Polsce i na świecie. Sesja plenarna XVII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego we Wrocławiu (transkrypcja). (2022). „Fabrica Societatis, No. 5, s. 180-201 [dostęp: dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <https://wuwr.pl/fabrica>.

Instytut Socjologii
Uniwersytetu Wrocławskiego
<http://www.socjologia.uni.wroc.pl>



ISSN 2657-3679